

PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO POLSKI

Pierwsza pielgrzymka, 2-10 czerwca 1979

GAUDE MATER POLONIA

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski miała miejsce 2-10 VI 1979 r. Jej celem było uczczenie św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, jednego z głównych patronów Polski w 1000. rocznicę jego śmierci.

Papieża witał prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński. Papież odwiedził: Warszawę, Gębarzewo, Gniezno, Jasną Górę, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim, Brzezinkę, Nowy Targ, Mogiłę, Nową Hutę. Ojciec Święty na Jasnej Górze dokonał aktu oddania Matce Bożej Kościoła w Polsce i na świecie, w Krakowie ukoronował obraz Matki Bożej z Makowa Podhalańskiego i dokonał zamknięcia Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej, w Gnieźnie zaś wręczył krzyże misyjne 12 neoprezbiterom ze Zgromadzenia Słowa Bożego. Ponadto, w Belwederze przeprowadził rozmowę z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i spotkał się z władzami państwowymi. Modlił się i złożył kwiaty pod „ścianą śmierci” oraz pod Pomnikiem Męczeństwa Narodów na terenie byłego obozu zagłady w Owieczymiu-Brzezińce, odwiedził swoje rodzinne Wadowice i Kraków a na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie modlił się przy grobie rodziny - matki Emilii z Kaczorowskich (1884-1929), ojca Karola (1879-1941) i brata Edmunda (1906-1932). Jan Paweł II powiedział wtedy: "Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski... ". Były to wielkie dni dla całego narodu.

„Wołam ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież, wołam z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odmieni oblicze ziemi. Tej ziemi!”.

Tak syn polskiej ziemi, Karol Wojtyła, od ośmiu miesięcy biskup Rzymu, następca św. Piotra, mówił na początku ponownej obecności w ojczyźnie. Osoby z otoczenia metropolity krakowskiego zaświadczyły, iż przed odjazdem do Rzymu w październiku 1978 roku kardynał Wojtyła żegnał ludzi, Kraków, Polskę tak, jakby przeczuwał, że już tam zostanie na stałe. Papież żartobliwie wypominał zakonnikom z rzymskiego Kolegium Polskiego: "Brat zawiózł mnie na konklawe, ale już po mnie nie przyjechał...". Prymas Wyszyński tuż po wyborze papieża mówił w Radiu Watykańskim: „Głęboka miłość swobody wędrowniczej, rodzimych lasów i pól, człowieka rozkochanego w królewskim Krakowie aż łzy wyciska na myśl o utraconym raj. Na usta ciśnie się nie do opanowania pytanie: Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych? Na pewno niemałej ofiary i wyrzeczenia trzeba było, by odejść od umiłowanej ojczyzny”.

[Jan Paweł II. Przewodnik beatyfikacyjny - pobierz niezbędny pielgrzymy](#)

Dla wszystkich rodaków, także dla władz, którym wybór papieża Polaka zwiastował kłopoty wewnętrzne i pretensje sojuszników, było jasne, że Jan Paweł II przyjedzie do ojczyzny. Że tego papieża władze PRL nie będą mogły nie wpuścić do Polski tak, jak Pawła VI na Milenium w 1966 roku. Prymas zaprosił Jana Pawła II już na pierwszej audiencji. A władze zwlekały, żeby udaremnić przyjazd papieża w maju, na 900-lecie męczeństwa św. Stanisława; które to obchody uważały za antypaństwowe. Dopiero 3 marca 1979 roku, po interwencji kardynała Wyszyńskiego u I sekretarza PZPR Gierka, przewodniczący Rady Państwa Jabłoński wydał komunikat, że władze PRL „przyjęły z zadowoleniem” zaproszenie papieża rodaka do Polski przez Episkopat.

I natychmiast zaczęły propagandę zniechęcania. Rozpuszczano pogłoski, że w Meksyku podczas wizyty Papieża tysiące osób stracono, że pod naporem tłumy liny między sektorami przecinały ludzi na pół. Wieszczono katastrofę komunikacji i aprowizacji, brak możliwości udzielenia pomocy medycznej ofiarom udarów i wypadków, ograbianie pustych domów i znużonych pielgrzymów. Władze nie tały też niechęci podczas wizyty Papieża. Telewizja miała nie pokazywać wiwatujących lub rozmodlonych tłumów, a tylko Ojca Świętego i jego orszak, kapłanów i zakonnice, a jeśli świeckich, to samych staruszków.

Ale od pierwszego dnia papieskiej wizyty państwo zupełnie się odmieniło. Władze jakby przestały istnieć. Odpowiedzialność za porządek skutecznie przejęła od milicji ochotnicza kościelna straż porządkowa. Migrujące tłumy dzięki organizacji społecznej miały co jeść i gdzie spać. Pierwszego dnia na mszy papieskiej w stolicy było 300 tysięcy wiernych. Z każdą chwilą liczba a także nastroje ludzi (nowy sposób okazywania aplauzu: oklaski i okrzyki podczas mszy i kazań) rosły. Masy młodzieży entuzjastycznie reagującej na słowa Papieża wykazały porażkę indoktrynacji władzy. Kościół wykroczył poza mury świątyni i poza ścisłe ramy konfesji; Polacy mogli wreszcie zobaczyć się, policzyć, poczuć zjednoczeni i mocni.

Na Błoniach krakowskich w 1979 roku zapytał Ojciec Święty: „Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka?” i odpowiedział: „Oczywiście, że można (...) Ale pytanie zasadnicze: czy wolno?” Odkrycie wolności idzie w parze z odkryciem odpowiedzialności. Wie o tym każdy, kto choć raz w życiu doświadczył wolności decyzji, o której sam do końca stanął: „Wolność człowieka jest tym, co każdy z nas rozpoznaje w sobie wraz z odpowiedzialnością”. Stąd istnieje wewnętrzny związek pomiędzy wolnością a wartością, a w szczególności prawdą. Być wolnym to być wewnętrznie uzależnionym od siebie, a ta wewnętrzna zależność wyznacza również wewnętrzną zależność od prawdy. Działać zgodnie ze sobą to tyle, co działać zgodnie z poznaną prawdą, czyli zgodnie ze swoim sumieniem. Człowiek jest wolny, może więc Bogu powiedzieć "Nie", ale czy wolno? Czy będzie to zgodne z prawdą?

W ciągu dziewięciu dni wolności Papież budził w narodzie poczucie tożsamości, wolności, dodawał odwagi.

„Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną - bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi gruzami leżał również Chrystus Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu (...) Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa”.

„Wolność jest wielkim darem Bożym, trzeba go dobrze używać. Miłość stanowi spełnienie wolności”.

„Państwo nie jest tylko władcą człowieka. Ma pomagać i służyć człowiekowi. Winno być wyrazem pełnej suwerenności narodu, a nie suwerenności własnej struktury w stosunku do narodu”.

„Praca jest podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi. Dla człowieka posiada ona nie tylko znaczenie techniczne, ale także znaczenie etyczne. Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzałszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi, zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi”.

„Musicie być mocni! Musicie być wierni! Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością. (...) Abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili”.

Rok i dwa miesiące po pierwszej pielgrzymce papieża do ojczyzny nastąpił Sierpień '80. Powstała „Solidarność”. Czesław Miłosz otrzymał Literacką Nagrodę Nobla; Papież przyjął go na audiencji

tuż po uroczystościach w Sztokholmie. Powitał też serdecznie 15 stycznia 1981 roku Lecha Wałęsę na czele delegacji związku. 13 maja Jan Paweł II został ciężko ranny w zamachu. 28 maja zmarł kardynał prymas Stefan Wyszyński. 13 grudnia 1981 roku w Polsce został wprowadzony stan wojenny; Papież jednoznacznie wypowiedział się przeciw przemocy i opowiedział po stronie „Solidarności”.

Sobota, 2 czerwca 1979 r.

Rzym - Warszawa

Dnia 2 czerwca 1979 r. w sobotę ok. godziny 7.45 samolot włoskich linii lotniczych z Papieżem na pokładzie wystartował z rzymskiego lotniska Fiumicino; ok. godziny 9.30 samolot doleciał do Krakowa, gdzie zatoczył duże koło nad miastem, a następnie ok. godziny 10 wylądował na warszawskim lotnisku Okęcie. W momencie przybycia Ojca Świętego na polską ziemię zabrzmiały dzwony wszystkich kościołów w Polsce. Miliony Polaków śledziły przebieg ceremonii powitalnej za pośrednictwem telewizji; był to dzień wolny od pracy.

W podróży do Polski Ojcu Świętemu towarzyszyło 27 osób z Watykanu m.in. nowo mianowany kard. Agostino Casaroli, sekretarz stanu kard. Eduardo Martinez Somalo oraz inne osobistości. Po wylądowaniu samolotu na pokład wszedł ks. prymas kard. Stefan Wyszyński i po dłuższej chwili w drzwiach samolotu ukazał się Ojciec Święty Jan Paweł II, entuzjastycznie witany oklaskami osób zgromadzonych na lotnisku. Papież po zejściu na płytę lotniska uklęknął i ucałował ziemię. Następnie odbyło się powitanie z prof. Henrykiem Jabłońskim, przewodniczącym Rady Państwa oraz z przedstawicielami najwyższych władz państwowych. Z kolei Jan Paweł II przywitał się z członkami korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy rządzie PRL. Po odegraniu hymnów Polski i Watykanu i przejściu przed kompanią honorową Ludowego Wojska Polskiego nastąpiły oficjalne przemówienia: Przewodniczącego Rady Państwa i Ks. Prymasa. Na to powitanie odpowiedział Papież wygłaszając krótkie przemówienie.

Z kolei Papież przywitał się ze zgromadzonymi księżmi biskupami polskimi, pośród których znajdowało się dwóch nowo kreowanych kardynałów: Franciszek Macharski, arcybiskup metropolita krakowski i Władysław Rubin, sekretarz generalny Synodu Biskupów.

Po kolejnych powitaniach przez przedstawicieli poszczególnych diecezji Jan Paweł II w towarzystwie Ks. Prymasa i kard. Casaroli wsiadł do specjalnie przygotowanego odkrytego białego samochodu, który od tego czasu nosi nazwę „Papamobile”. Na trasie przejazdu, przyozdobionej flagami polskimi i papieskimi oraz wizerunkami Papieża, zgromadziły się tłumy wiernych owacyjnie witających Ojca Świętego oklaskami okrzykami i kwiatami.

W bazylice archidiecezjalnej powitał Jana Pawła II ks. prymas kard. Stefan Wyszyński, po czym po modlitwie Ojciec Święty wygłosił krótkie przemówienie i udał się do pobliskiego sanktuarium MB Łaskawej, patronki stolicy. Następnie Papież pojechał do rezydencji Prymasa Polski przy ul. Miodowej. Kilkanaście minut po godz. 14 nastąpiło w Belwederze spotkanie Papieża i towarzyszących mu osób z przedstawicielami najwyższych władz PRL z Edwardem Gierkiem i Henrykiem Jabłońskim na czele. Przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i ofiarował Papieżowi miniaturkę pomnika Bohaterów Westerplatte. Z kolei wygłosił przemówienie Ojciec Święty Jan Paweł II, ofiarując mozaikę przedstawiającą św. Apostołów Piotra i Pawła oraz pamiątkowy medal wybity z okazji podróży do Polski. Następnie w Sali Pompejańskiej odbyła się rozmowa Edwarda Gierka i Henryka Jabłońskiego z Janem Pawłem II, któremu towarzyszył ks. prymas Stefan Wyszyński. Kilkanaście minut po godzinie 16 Ojciec Święty Jan Paweł II przybył odkrytym samochodem na Plac Zwycięstwa ulicami: Miodową, Krakowskie Przedmieście i Królewską. Zgromadzeni wierni powitali bardzo gorąco Ojca Świętego.

Jan Paweł II, w towarzystwie Prymasa Polski, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym obaj uklękli i dłuższą chwilę trwali na modlitwie. Po modlitwie Ojciec Święty ucałował płytę grobowca i wpisał do Księgi Pamiątkowej następujące słowa: „Nieznanemu Żołnierzowi Polski - Jan Paweł II, syn tej ziemi”. Rozpoczęła się następnie pontyfikalna Msza św. koncelebrowana z

kilkudziesięcioma biskupami polskimi i zagranicznymi. Ołtarz znajdował się na podium, obok wzniesiono kilkunastometrowy krzyż, na którym zawieszono olbrzymią stulę kapłańską. W pobliżu ołtarza zajęli miejsca przedstawiciele władz, duchowni katoliccy, delegacje Kościołów chrześcijańskich, zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, byli także obecni przedstawiciele placówek dyplomatycznych, akredytowanych w Warszawie, a cały Plac Zwycięstwa zajmowały setki tysięcy wiernych.

Po Ewangelii Ojciec Święty Jan Paweł II wygłosił dłuższą homilię przerywaną licznymi i długimi oklaskami. Przed ofiarowaniem uformowała się długa procesja z darami. Cała Msza św. była odprawiana w języku polskim. Komunii św. udzielał Ojciec Święty oraz kilkuset księży. Po Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę”, a Papież powrócił do rezydencji Prymasa Polski ulicami: Królewską, Marszałkowską, Świętokrzyską, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i Miodową.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych Ojciec Święty Jan Paweł II odmówił wspólnie z wiernymi różaniec; modlitwa była transmitowana przez Radio Watykańskie na cały świat. Dla wyjaśnienia dodajmy, że to Jan Paweł II wprowadził zwyczaj transmisji przez RW nabożeństwa różańcowego w pierwszą sobotę miesiąca. W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie Ojca Świętego z przedstawicielami świata kultury i nauki i przewodniczącymi stowarzyszeń katolickich.

Niedziela, 3 czerwca 1979 r.

Warszawa - Gniezno

W niedzielę, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, o godzinie 7 rano Ojciec Święty Jan Paweł II spotkał się w warszawskim kościele św. Anny z bardzo liczną grupą młodzieży, dla której odprawił przed tym kościołem Mszę św. ks. bp Zbigniew Kraszewski. Ojciec Święty wygłosił homilię i dokonał poświęcenia krzyży. Po nabożeństwie Papież udał się na Plac Zwycięstwa, aby stamtąd śmigłowcem wyruszyć w dalszą drogę do Gniezna. Gdy śmigłowiec wystartował, rzesza wiernych uklękła i wznosząc ręce do góry żegnała Ojca Świętego.

- ▲ Przed godziną 11 rano tego samego dnia helikopter wiozący Ojca Świętego wylądował na błoniach gnieźnieńskich w Gębarzewie. Papież przybył w towarzystwie metropolity gnieźnieńskiego, prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego i podsekretarza stanu kard. A. Casarolego. Jana Pawła II powitała bardzo gorąco ogromna rzesza wiernych z północnych i zachodnich diecezji oraz biskupi metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej z arcybiskupem Jerzym Strobą na czele. Oklaski, kwiaty, transparenty, śpiewy. Papież wyłamał się z towarzyszących mu kordonów ochrony, by wymienić uściski z setkami ludzi wyciągających dłonie. Po wygłoszeniu przemówienia nastąpiła modlitwa Anioł Pański a po niej błogosławieństwo papieskie. Ojciec Święty Jan Paweł II udał się do katedry gnieźnieńskiej, aby nawiedzić relikwie św. Wojciecha Męczennika i Patrona Polski. Po modlitwie i powitaniu przez Prymasa Polski Ojciec Święty wygłosił przemówienie. Trasa przejazdu z błoni gnieźnieńskich do katedry, podobnie jak w Warszawie, była przyozdobiona flagami polskimi i papieskimi oraz portretami Papieża.

Następnie Jan Paweł II odprawił na Wzgórzu Lecha przy katedrze Mszę św. pontyfikalną i wygłosił homilię poświęconą posłannictwu Kościoła. Symbolem otwarcia „polskiego wiecznika” było wręczenie podczas tej Mszy Świętej krzyży misyjnych dwunastu neoprezbiterom ze zgromadzenia Słowa Bożego udającym się na misje. Tego samego dnia o godzinie 17 Mszę św. w intencji młodzieży celebrował ks. kard. Władysław Rubin. Po nabożeństwie o godzinie 18 odbyło się spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą. Przemówienie wygłosił Papież i Prymas. Jan Paweł II śpiewał razem ze wszystkimi młodzieżowe pieśni religijne. Na zakończenie odśpiewano Apel Jasnogórski i odmówiono wraz z Papieżem Anioł Pański. Noc z niedzieli na poniedziałek Ojciec Święty spędził w gnieźnieńskiej rezydencji Prymasów Polski.

Poniedziałek, 4 czerwca 1979 r.

Częstochowa

W poniedziałek, w drugi dzień Zielonych Świąt, o 7 rano Jan Paweł II, w towarzystwie Ks. Prymasa, odwiedził gnieźnieńskie Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne, gdzie odbyło się spotkanie z profesorami i alumunami. Następnie Papież udał się do Gembarzewa i na Błoniach gnieźnieńskich spotkał się z miejscowym duchowieństwem świeckim i zakonnym. Następnie Jan Paweł II wraz z całym orszakiem papieskim odleciał helikopterem do Częstochowy. O godzinie 9.45 Ojciec Święty przybył do Częstochowy. Papieża powitali: metropolita krakowski, biskup częstochowski oraz generał i przeor zakonu paulinów. Z lotniska w pobliżu katedry pw. Najświętszej Rodziny, przejeżdżając otwartym samochodem przez miasto, Jan Paweł II przybył na Jasną Górę. Papież wstąpił na Jasną Górę specjalnie zbudowanymi schodami.

O godzinie 11 przy dźwiękach hymnu "Gaude Mater" Jan Paweł II podszedł do ołtarza na szczycie Jasnej Góry. Poprzedzali Go koncelebranci - arcybiskupi: krakowski, wrocławski i poznański, biskupi: katowicki, kielecki, częstochowski, lubelski, opolski. Przemówienie powitalne wygłosił Prymas Polski. Ojciec Święty odprawił pontyfikalną Mszę św., w czasie której wygłosił homilię, po czym odnowił Akt Oddania Narodu Polskiego Najświętszej Marii Pannie, dokonany po raz pierwszy przez Prymasa Polski 3 maja 1966 r. w czasie obchodów milenijnych. Podczas Mszy Św. Jan Paweł II złożył na ręce Prymasa Złotą Różę, którą zamierzał ofiarować Jasnogórskiej Pani papież Paweł VI.

We Mszy św. uczestniczyły setki tysięcy wiernych zgromadzonych u stóp Jasnej Góry. Po południu Ojciec Święty w klasztorze jasnogórskim spotkał się z wyższymi przełożonymi zakonów męskich. O godzinie 17 przed kościołem św. Zygmunta (na przeciwległym od Jasnej Góry końcu biegu Alei NMP) odbyło się spotkanie Ojca Świętego z wiernymi diecezji częstochowskiej. W drodze powrotnej do swej rezydencji w klasztorze jasnogórskim Papież zatrzymał się na krótko w domu ordynariusza częstochowskiego bpa Stefana Bareły.

O godzinie 20 przy ołtarzu na szczycie Jasnej Góry Ojciec Święty wziął udział w Apelu Jasnogórskim, wygłaszając krótkie przemówienie poświęcone chrześcijańskiemu znaczeniu wartości cierpienia.

Wtorek, 5 czerwca 1979 r.

Jasna Góra

We wtorek, 5 czerwca o godzinie 7.30 rano przy ołtarzu na jasnogórskich wałach Ojciec Święty odprawił Mszę św. koncelebrowaną dla siostr zakonnych przybyłych z całej Polski na Jasną Górę. W czasie Mszy św. Jan Paweł II wygłosił homilię o roli powołania zakonnego. Po Mszy św. odbyło się spotkanie Ojca Świętego z wyższymi przełożonymi zakonów żeńskich. Papieża powitała Matka Andrzeja Górka, przełożona generalna siostr urszulanek szarych, przełożona Konsulty Zakonów Żeńskich. W tym samym czasie w kaplicy przed Cudownym Obrazem biskupi przybyli na Jasną Górę z zagranicy odprawiali Mszę św. pod przewodnictwem kardynała A. Casarolego. O godzinie 10 na Jasnej Górze rozpoczęły się pod przewodnictwem Prymasa Polski obrady 169 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z udziałem Ojca Świętego. W czasie obrad Jan Paweł II wygłosił przemówienie na temat miejsca i roli Kościoła w Polsce i we współczesnym świecie. Przed jasnogórskim sanktuarium trwały na modlitwie rzesze wiernych. O godzinie 11 odprawił dla nich Mszę św. biskup Jan Jaroszewicz z Kielc. W południe ze szczytu Jasnej Góry Ojciec Święty wraz z wiernymi odmówił modlitwę Anioł Pański poprzedzoną krótkim rozważaniem. W ciągu dnia trwały nadal obrady Konferencji Episkopatu Polski. W tym czasie Jan Paweł II spotkał się z członkami Rady Naukowej Episkopatu, w imieniu której powitał go biskup Marian Rechowicz były rektor KUL. O godzinie 17 na szczycie jasnogórskim Jan Paweł II odprawił Mszę św. koncelebrowaną dla wiernych z Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego, licznie przybyłych na Jasną Górę. Metropolita wrocławski wygłosił słowa powitania, po których Papież spontanicznie wyraził wielką radość ze spotkania z wiernymi archidiecezji wrocławskiej, gorzowskiej i opolskiej. Po Ewangelii Ojciec Święty wygłosił homilię. Wieczorem, o godzinie 20 arcybiskup Filadelfii Jan Król przewodniczył koncelebrowanej Mszy św., po zakończeniu której przybył Ojciec Święty i wziął udział w Apelu Jasnogórskim, wygłaszając krótkie rozważanie. Następnie wysłuchał koncertu pieśni kościelnych w

wykonaniu chóru kleryków.

Środa, 6 czerwca 1979 r.

Jasna Góra - Kraków

W środę, 6 czerwca, w trzecim dniu pobytu na Jasnej Górze Jan Paweł II odprawił o godzinie 6 rano w kaplicy MB Jasnogórskiej Mszę św. dla Ojców Paulinów. W homilii, wygłoszonej częściowo po włosku, częściowo po polsku, mówił o tym, że Kościół coraz pełniej uczy się od Najświętszej Marii Panny macierzyństwa duchowego wobec wszystkich ludzi. Następnie o 8 rano na szczycie Jasnej Góry rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana dla kleryków diecezjalnych i zakonnych, dla nowicjuszy zakonnych oraz dla służby liturgicznej. O godzinie 11 Ojciec Święty w częstochowskiej Katedrze Najświętszej Rodziny spotkał się z duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym. W czasie spotkania wygłosił przemówienie. Po wyjściu z katedry Papież zatrzymał się przy zgromadzonych na placu chorych i inwalidach, do których skierował serdeczne słowa i udzielił im błogosławieństwa. Po powrocie otwartym samochodem z katedry na Jasną Górę Jan Paweł II o godzinie 12.20 przewodniczył modlitwie Anioł Pański, jak zwykle poprzedzonej krótkim rozważaniem.

O godzinie 14 w jasnogórskiej bazylice odbyło się spotkanie z profesorami i studentami KUL. Profesorowie, studenci, pracownicy administracyjni uczelni przybyli tu różnymi drogami. Wielu odbyło z Lublina do Częstochowy pieszą pielgrzymkę. Przed głównym ołtarzem w Bazylice Jasnogórskiej księża profesorowie koncelebrowali Mszę św. pod przewodnictwem bpa Bolesława Pylaka. W imieniu społeczności akademickiej Ojca Świętego powitał rektor o. Mieczysław Krąpiec. W odpowiedzi na powitanie rektora KUL o. M. Krąpca, Ojciec Święty, który do dnia wyboru na Stolicę Piotrową był profesorem KUL, wygłosił serdeczne przemówienie. Władze KUL wręczyły Ojcu Świętemu medal za zasługi dla uczelni. O godzinie 17 na szczycie Jasnej Góry Ojciec Święty odprawił Mszę św. koncelebrowaną dla wiernych z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, którzy w ogromnej liczbie zgromadzili się u podnóża Jasnej Góry. Słowo powitania powiedział ks. bp Bednorz, zaś Ojciec Święty wygłosił homilię. Po zakończeniu Mszy św. Jan Paweł II wygłosił ze szczytu jasnogórskiego przemówienie pożegnalne, po czym owacyjnie żegnany przez milionowe tłumy wiernych odjechał na lądowisko w pobliżu klasztoru OO. Paulinów.

O godzinie 20.30 helikopter wiozący Ojca Świętego wylądował na krakowskich Błoniach, w pobliżu Cichego Kąca. W imieniu Kościoła krakowskiego Ojca Świętego powitał metropolita krakowski ks. kard. Franciszek Macharski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta Krakowa oraz wielkie rzesze wiernych. Jan Paweł II przywitał swoje miasto gorącym przemówieniem, a następnie otwartym samochodem udał się na Wawel, gdzie w katedrze odbyło się spotkanie z duchowieństwem archidiecezji krakowskiej. Z katedry Jan Paweł II pojechał do rezydencji arcybiskupów krakowskich przy ul. Franciszkańskiej 3. Tam zamieszkał na czas pobytu w Krakowie w swoim pokoju, tym samym, który jako metropolita krakowski zajmował do dnia swojego wyboru na Stolicę św. Piotra. Do rezydencji Ojciec Święty przybył przed godziną 22 i zaraz ukazał się w oknie, aby odpowiedzieć na owacje wiernych i odmówić wraz z nimi Anioł Pański. Przez cały czas pobytu Ojca Świętego w Krakowie na ul. Franciszkańskiej gromadziły się tłumy wiernych i Papież kilkakrotnie ukazywał się w oknie, by pozdrowić zgromadzonych.

Czwartek, 7 czerwca 1979 r.

Kraków - Kalwaria Zebrzydowska - Wadowice - Oświęcim

We czwartek Ojciec Święty odbył podróż po archidiecezji krakowskiej, pojechał do Kalwarii, Wadowic i Oświęcimia. Jan Paweł II wraz z całym orszakiem udał się rano na lądowisko znajdujące się na krakowskich Błoniach. Przejazdowi Papieża przez ulice Krakowa towarzyszyły tłumy wiernych. O godzinie 10 Ojciec Święty przybył do Kalwarii Zebrzydowskiej i, jadąc przez miasteczko otwartym samochodem, skierował się w kierunku sanktuarium MB Kalwaryjskiej, gdzie na podium, wzniesionym u stóp Góry Ukrzyżowania, po Liturgii Słowa wygłosił przemówienie. O 11.30 Ojciec Święty odjechał na lądowisko i około godziny 12 wylądował na boisku sportowym w

Wadowicach. Następnie przyjechał na rynek swego rodzinnego miasta i udał się na krótką modlitwę przy chrzcielnicy kościoła parafialnego, gdzie 20 maja 1920 r. otrzymał sakrament Chrztu św. Po Liturgii Słowa na rynku wadowickim Papież wygłosił przemówienie do wiernych. Po wizycie na plebani Jan Paweł II o godzinie 14.45 odleciał helikopterem do Oświęcimia. Wkrótce po godzinie 15 helikopter wylądował w pobliżu obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przy bramie obozu przedstawiciele władz państwowych powitali Ojca Świętego, który następnie udał się do „bloku śmierci”, aby nawiedzić celę, w której zmarł św. Maksymilian M. Kolbe. Po złożeniu wieńca Papież modlił się pod ścianą śmierci, gdzie dokonywano egzekucji więźniów. O godzinie 15.50 helikopter wiozący Papieża wylądował na terenie pobliskiego obozu koncentracyjnego w Brzezince. Tam przy wielkim ołtarzu polowym wzniesionym na rampie kolejowej, gdzie wylądowywano pociągi z więźniami, Jan Paweł II odprawił Mszę św. koncelebrowaną wraz z licznymi kapłanami-byłymi więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Po Mszy św. Ojciec Święty udał się pod Pomnik Męczeństwa Narodów, gdzie złożył wieniec i modlił się za pomordowanych (od pierwszego dnia istnienia obozu - 14 czerwca 1940, po dzień wyzwolenia - 27 stycznia 1945 zginęło tu około czterech milionów ludzi 25 narodowości). W godzinach wieczornych Ojciec Święty helikopterem powrócił do Krakowa, do swojej rezydencji, gdzie oczekiwały Go tłumy wiernych, by wraz z Nim odmówić Apel Jasnogórski.

Piątek, 8 czerwca 1979 r.

Kraków - Nowy Targ

W piątek, 8 czerwca o godzinie 8.30 rano Ojciec Święty przyjął na audyencji w rezydencji arcybiskupów krakowskich zespół redakcyjny „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „ZNAK”. O godzinie 9.50 Ojciec Święty odleciał helikopterem z Krakowa, aby o godzinie 10.15 wylądować na lotnisku w Nowym Targu i tam wziąć udział we Mszy św. koncelebrowanej przez kard. Franciszka Macharskiego dla wiernych z Podhala i Podkarpacia. Podczas Mszy św., odprawianej przy pięknym ołtarzu polowym, obok którego umieszczono cudowną figurę MB Ludźmierskiej, Ojciec Święty wygłosił homilię. Po Mszy św. Papież objechał sektory samochodem. Powitanie, będące zarazem pożegnaniem, trwało długo, rozległa się pieśń "Góralu, czy ci nie żal...". O godzinie 13.25 Ojciec Święty odleciał helikopterem z Nowego Targu do Krakowa. O godzinie 17 w katedrze na Wawelu Jan Paweł II wziął udział w uroczystościach zakończenia Synodu Archidiecezji Krakowskiej, gdzie wygłosił homilię i odprawił Mszę św. Bezpośrednio z Wawelu Ojciec Święty udał się na Skalkę. Jan Paweł II we wnętrzu paulińskiego kościoła św. Michała Archanioła i św. Stanisława spotkał się z przedstawicielami świata nauki, kultury i sztuki, w imieniu których powitał Go prof. Tadeusz Ulewicz. Papież wygłosił krótkie przemówienie. Kiedy wyszedł przed świątynię w towarzystwie biskupa Jana Pietraszki, kierującego duszpasterstwem akademickim na terenie Krakowa, między murami, dachami, drzewami podniosły się nagle nieopisane owacje i okrzyki. Przedstawiciele młodzieży długo i radośnie witali Ojca Świętego. Wytworzyła się niepowtarzalna atmosfera wzajemnego obdarowywania się miłością. Ojciec Święty zrezygnował z przygotowanej homilii, wygłosił z niej tylko kilka zdań, a dalej potoczył się spontaniczny dialog. Po nabożeństwie młodzież tłumnie odprowadziła Ojca Świętego do jego rezydencji, gdzie do późnych godzin wieczornych trwały śpiewy i okrzyki.

Sobota, 9 czerwca 1979 r.

Kraków - Nowa Huta

W sobotę o godzinie 10 w bazylice OO. Franciszkanów odbyło się spotkanie Ojca Świętego z chorymi, z których wielu poruszało się na wózkach inwalidzkich. Po Liturgii Słowa Jan Paweł II wygłosił przemówienie i udzielił błogosławieństwa. O godzinie 10.45 Ojciec Święty udał się samochodem na Błonia, skąd helikopterem odleciał do Mogiły-Nowej Huty. Na podium wzniesionym przy kościele OO. Cystersów Papież uczestniczył we Mszy św. odprawionej przez ks. bpa Ablewicza i wygłosił homilię. Ojca Świętego powitał opat mogiński o. Bogumił Salwiński. Obok Papieża miejsca zajęli przybyli liczni goście zagraniczni, w tym kardynałowie: Alfred Bengsch z Berlina, Joseph Gray z Edynburga, Franz Koenig z Wiednia, Joseph Ratzinger z

Monachium, Hyacinthe Thiandoum z Dakaru, František Tomašek z Pragi i kardynał Agostino Casaroli. Zgromadzeni szczególnie serdecznie witali Prymasa Czech, przybywającego z kraju, gdzie Kościół katolicki był szczególnie prześladowany. Po Mszy św. Jan Paweł II odwiedził bazylikę, a następnie helikopterem powrócił do swojej rezydencji na ul. Franciszkańskiej. Po południu Jan Paweł II udał się na Cmentarz Rakowicki, aby pomodlić się przy grobie swoich rodziców. Z kolei o godzinie 17.50 w Bazylice Mariackiej na Rynku krakowskim Jan Paweł II spotkał się z siostrami zakonnymi archidiecezji krakowskiej i po Liturgii Słowa wygłosił przemówienie. Po powrocie do rezydencji arcybiskupów krakowskich Ojciec Święty przyjął pracowników Instytutu Wydawniczego „ZNAK”, którzy wręczyli Mu pierwszy egzemplarz książki „Aby Chrystus się nami posługiwał” - obszernego tomu zawierającego wszystkie artykuły i teksty Karola Wojtyły, obecnego Ojca Świętego, opublikowane w latach 1946-1978. O godzinie 20 Jan Paweł II przyjął w swojej rezydencji gości zagranicznych reprezentujących episkopaty 27 krajów ze wszystkich kontynentów (w tym 18 kardynałów i kilkudziesięciu biskupów). W czasie spotkania o charakterze towarzyskim Ojciec Święty wygłosił przemówienie. O godzinie 21 w wypełnionej po brzegi bazylice OO. Franciszkanów odbył się koncert, podczas którego Jan Paweł II wysłuchał części oratorium Henryka Mikołaja Góreckiego „Beatus vir”, skomponowanego dla uczczenia 900-lecia śmierci św. Stanisława BM, w wykonaniu orkiestry i chóru Krakowskiej Filharmonii. Po powrocie do rezydencji arcybiskupów krakowskich Ojciec Święty odmówił wraz ze zgromadzonymi wiernymi modlitwę Anioł Pański. Tego ostatniego wieczoru młodzież zgromadziła się znowu przed Pałacem Arcybiskupim. Papież pozostał w oknie rezydencji do późna. O godzinie 24 przy huraganie braw otworzyło się znów okno. Nie ukazał się jednak Papież, ale odtworzone zostały z kasety Jego słowa, w których m.in. zapraszał na Mszę św. odprawianą następnego dnia na Błoniach.

Niedziela, 10 czerwca 1979 r.

Kraków

W niedzielę, w ostatnim dniu pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce, odbyły się na krakowskich Błoniach centralne obchody Roku Jubileuszowego Męczeństwa św. Stanisława. O godzinie 9 Ojciec Święty wyjechał ze swej rezydencji i udał się na Błonia, gdzie o godzinie 10 została odprawiona Msza św. Wcześniej jednak przejechał odkrytym samochodem pomiędzy sektorami, aby pozdrowić rzesze wiernych, zgromadzonych na tej uroczystości. Przy wielkim ołtarzu polowym Jan Paweł II o godzinie 10 odprawił Mszę św., po czym wygłosił homilię. Wraz z Papieżem koncelebrowało ją ok. 100 biskupów polskich i zagranicznych. Przed błogosławieństwem dokonano koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej z Makowa Podhalańskiego. Na koniec Papież wraz z kardynałami i biskupami udzielił wiernym błogosławieństwa. Po Mszy św. Jan Paweł II powrócił do rezydencji arcybiskupów krakowskich, gdzie spotkał się z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi akredytowanymi przy papieskiej podróży. Do kilkuset dziennikarzy, zgromadzonych na dziedzińcu pałacu arcybiskupiego, Ojciec Święty wygłosił krótkie przemówienie w kilku językach. O godzinie 15.30 Ojciec Święty w kolumnie samochodów i w honorowej eskorcie motocykli odjechał na lotnisko w Balicach, aby o godzinie 17.50 odlecieć do Rzymu. Na lotnisku odbyła się ceremonia pożegnalna: Jana Pawła II żegnali przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz kościelnych. Przemówienia wygłosili: przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński i prymas Polski kard. S. Wyszyński. Na koniec przemówienie pożegnalne wygłosił Papież. Przed wejściem do samolotu Jana Pawła II żegnali członkowie Episkopatu Polski, kardynałowie i biskupi zagraniczni, duchowieństwo i wierni. Jan Paweł II pożegnał się z Prymasem Polski. O godzinie 17.50 samolot wystartował z krakowskiego lotniska, a o godzinie 19.32 Jan Paweł II był już w Rzymie.

Druga pielgrzymka, 16-19 czerwca 1983

POKÓJ TOBIE POLSKO OJCZYZNO MOJA

Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odbyła się w dniach 16-22 VI 1983 r. Miała na celu

uczczenie 600-lecia obecności Maryi w obrazie jasnogórskim oraz dokonanie trzech beatyfikacji: bł. Urszuli Ledóchowskiej (1865-1939), założycielki szarych urszulanek; bł. Brata Alberta - Adama Chmielowskiego (1845-1916), opiekuna nędzarzy i bł. Rafała Kalinowskiego (1835-1907), sybiraka, karmelity bosego.

Jan Paweł II odwiedził: Warszawę, Niepokalanów, Częstochowę, Jasną Górę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę Świętej Anny, Kraków, Nową Hutę, Mistrzejowice. Głównym celem był udział Ojca Świętego w uroczystościach 600-lecia Jasnej Góry. Peregrynacja pasterska była „pielgrzymką nadziei”, bowiem w Polsce obowiązywał wtedy stan wojenny. Papież beatyfikował matkę Urszulę Ledóchowską, ojca Rafała Kalinowskiego i brata Alberta Chmielowskiego. W Warszawie oddał hołd śp. księdzu Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu, a w Niepokalanowie odwiedził celę zakonną św. Maksymiliana Kolbego. Na Jasnej Górze poświęcił korony dla słynących łaskami obrazów w: Lubaczowie, Brdowie, Stoczku Warmińskim, Zielenicach, oraz poświęcił obrazy z: Leżajska, Szczyrzyca, koronował figury z: Góry Iglicznej, Góry św. Anny, oraz obraz Matki Boskiej Opolskiej. W Krakowie ponownie koronował figurę Matki Boskiej Limanowskiej, statuę Matki Boskiej Ludźmierskiej i Matki Boskiej Myślenickiej. W Częstochowie złożył wotum za ocalenie życia w postaci przestrelonego pasa swej sutanny. W Nowej Hucie - Mistrzejowicach konsekrował kościół pod wezwaniem Świętego Maksymiliana Kolbego. Sporo czasu poświęcił Jan Paweł II sprawom sytuacji w Polsce, tendencjom wolnościowym narodu, walkom o sprawiedliwość społeczną i wolność. Rozmawiał z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim oraz dwukrotnie z premierem Wojciechem Jaruzelskim. Nie ulega wątpliwości, że te spotkania utorowały drogę dalszym przemianom w Polsce. Ojciec Święty otrzymał wtedy doktorat honoris causa wszystkich dyscyplin wykładanych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz doktorat honoris causa wszystkich sześciu wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, poparty przez Uniwersytet Warszawski i Poznański. Modlił się przy pomniku Bohaterów Getta i przy bramie Pawiaka w Warszawie, a także przy grobie swych rodziców na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Był w Tatrach, gdzie w Dolinie Chochołowskiej spotkał się nieoficjalnie z Lechem Wałęsą, przywódcą Solidarności

W 1982 roku władze PRL nie zgodziły się na przyjazd Jana Pawła II na 600-lecie Jasnej Góry. Dopiero po spotkaniu 9 marca 1983 roku prymasa Józefa Glempa z generałem Jaruzelskim strony ogłosiły „zgodną wolę” goszczenia Papieża; oficjalne zaproszenie władz podpisał przewodniczący Rady Państwa Jabłoński. Wiadomość, że Ojciec Święty nie może przyjechać do Polski w 1982 roku, wywołała powszechne przygnębienie. Wydawało się, że i zbliżający się rok 1983 także nie zapewni spokojnego i godnego odbycia wizyty. Właśnie na parę dni przed kanonizacją bł. Maksymiliana Kolbego, Rząd Polski rozwiązał wszystkie związki zawodowe, a więc także „Solidarność”. Pozbawienie legalności wielomilionowego związku praktycznie obniżyło szansę porozumienia i dialogu, o które Kościół tak zabiegał.

Tymczasem na płaszczyźnie religijnej w okresie przed drugą pielgrzymką trwała wzmożona modlitwa. Trudno byłoby opisać wszystkie jej przejawy. Modlitwa wyzwalała nadzieję. W pielgrzymce widziano ucieleśnienie nadziei, zaś w osobie Ojca Świętego głównego jej realizatora. Modlitwa, ożywiana powszechną nadzieją, obierała sobie za przedmiot Ojczyznę i jej jedność, wyjście z nieznośnego stanu przygnębienia oraz odwrócenie zagrożenia ekonomicznego. Ludzie wierzący przyjmowali, że nadprzyrodzona interwencja Maryi Jasnogórskiej może przynieść Polsce wyzwolenie z kryzysu.

Druga pielgrzymka różniła się od pierwszej sprzed czterech lat. Charakteryzowała się większą odwagą społeczeństwa, jak również większą ochotą do podjęcia wysiłku i ofiary, aby przeżyć modlitwę i spotkanie z Papieżem. Także postępowanie władz państwowych było inne. Nie odczuwało się propagandy zniechęcania ludzi do udziału w uroczystościach. Do władz, odpowiedzialnych za stan wojenny, Jan Paweł II mówił: „Nie tracę nadziei, że ten trudny moment

może się stać drogą do społecznej odnowy, której początek stanowią umowy społeczne zawarte przez przedstawicieli władzy państwowej z przedstawicielami świata pracy. Nie przestaję ufać, że ta zapowiadana wielokrotnie odnowa społeczna według zasad wypracowanych w trudzie w przełomowych dniach sierpnia 1980 roku i zawarta w porozumieniach dojdzie stopniowo do skutku”.

„Przybywam, ażeby być z moimi rodakami w szczególnie trudnym momencie dziejów Polski po II wojnie światowej” - oświadczył Jan Paweł II generałowi Jaruzelskiemu w Belwederze.

Na Okęciu zaś mówił: „Proszę, aby szczególnie blisko mnie raczyli być ci, którzy cierpią. Proszę o to w imię słów Chrystusa: "Byłem chory, a odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie." Ja sam nie mogę odwiedzić wszystkich chorych, uwięzionych, cierpiących, ale proszę ich, aby duchem byli blisko mnie”.

W katedrze warszawskiej Jan Paweł II powiedział: „Wraz z wszystkimi moimi rodakami, zwłaszcza z tymi, którzy najboleśniej czują cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka - staję pod krzyżem Chrystusa”.

Podczas homilii na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie Papież rozwinął program moralnego zwycięstwa. Polska „z nawiązką spłaciła zobowiązania sojusznicze” - rzekł, jakby przypominając, że ani „porządek jałtański”, ani „spoistość obozu socjalizmu” nie mogą ograniczać suwerenności narodu. „Jak człowiek czuje, że powinien odnieść moralne zwycięstwo, jeśli jego życie ma posiadać właściwy sens, podobnie naród, który jest wspólnotą ludzi. Stąd przez cały wiek XIX trwały niestrudzone wysiłki do odzyskania niepodległości politycznej, co nastąpiło w wyniku I wojny światowej (...) Pragnienie zwycięstwa, szlachetnego zwycięstwa, okupionego trudem i krzyżem, odnoszonego nawet poprzez klęski - należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka. Również życia narodu. (...) Chodzi tu o dojrzały ład życia narodowego i państwowego, w którym będą respektowane podstawowe prawa człowieka. Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbitcia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzących i rządzonych. Trzeba do niego dochodzić drogą dialogu i porozumienia, jedyną drogą, która pozwala narodowi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać struktury społeczne odpowiadające jego słusznym wymogom”.

Władze nie pozwoliły Papieżowi na podróż na Wybrzeże, rozmowę z Lechem Wałęsą musiał więc odbyć w „prywatnej części” pielgrzymki w Tatrach. W Poznaniu nie pozwolono Janowi Pawłowi II klęknąć przed pomnikiem Czerwca 1956. W Częstochowie i w Katowicach mówił do robotników: „Obrazy, jakie w 1980 roku obieżył świat, chwytają za serce i dotykały sumienia” oraz „Cały świat śledził wydarzenia w Polsce od sierpnia 1980 roku. To co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej, to to, że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką. Uderzała również okoliczność, że wydarzenia te wolne były od gwałtu, że nikt nie poniósł śmierci ani ran. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat 80. nosiły na sobie wyraźne znamię religijne”.

Mimo nadzwyczajnych wysiłków służb MSW, żeby nie dopuścić do wnoszenia na spotkania z papieżem transparentów „Solidarności”, wszędzie było ich pełno; Jan Paweł II zauważał je z aprobatą.

Przejazd Ojca Świętego ulicami miast ujawniał nastroje społeczne. Zatłoczone na całej trasie przejazdu chodniki i wszystkie miejsca umożliwiające spojrzenie na Ojca Świętego - jak okna, dachy, drzewa - ukazywały miliony osób zjednoczonych z wielkim Rodakiem. To już nie była ciekawość, aby go zobaczyć, to była jakaś religijna potrzeba bycia razem w zasięgu tego, który jest widzialną Głową Kościoła. Oszklony samochód jechał stosunkowo szybko, pozostawały tylko

sekundy na spojrzenie, a jednak te sekundy widzenia Jana Pawła II były tak drogie. Kto czuł po polsku, nawet gdyby stał aktualnie z dala od Kościoła, nie mógł nie poddać się owemu nabożeństwu ulicy, z jakim społeczeństwo, pełne łez w oczach, witało Papieża.

Podczas powitania na lotnisku Okęcie, 16 czerwca Jan Paweł II powiedział: „Pierwszym słowem wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach był pocałunek tej ziemi, ojczystej ziemi. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki - albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską”. W Warszawie na stołecznym stadionie Dziesięciolecia, 17 czerwca miała miejsce Msza św., w której uczestniczyło ok. 1,5 miliona osób (trzysta tysięcy na samym stadionie). Nad ołtarzem, zbudowanym na koronie stadionu, górował wielki krzyż z Chrystusem w cierniowej koronie. Stojąc pod tym krzyżem Papież powiedział: „Również z tego miasta - stolicy Narodu i Państwa, które z nakładem największych ofiar walczyło za dobrą sprawę w czasie ostatniej wojny światowej - pragnę przypomnieć wszystkim, że prawo Polski do suwerennego bytu, a także do prawidłowego rozwoju w zakresie kulturalnym i społeczno-ekonomicznym apeluje do sumienia wielu ludzi i wielu społeczeństw na świecie. Polska wypełniła do ostatka, owszem, z nawiązką! zobowiązania sprzymierzeńcze, jakie wzięła na siebie w straszliwym doświadczeniu lat 1939-1945. Los Polski w 1983 roku nie może być obojętny narodom świata”.

We czwartek, 16 czerwca 1983 roku o godzinie 17.03 samolot papieski wylądował na wojskowym Lotnisku Okęcie w Warszawie. Jako pierwsi gościa powitali arcybiskupi Gniezna i Warszawy, prymas Polski kardynał Józef Glemp oraz szef protokołu dyplomatycznego. Papież ucałował ojczystą ziemię. Po przywitaniu z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim nastąpiła wzajemna prezentacja osobistości rządowych i watykańskich, orkiestra odegrała hymny obu państw, oddano honory sztandarowi. Później nastąpiło długie i serdeczne przywitanie z obecnymi biskupami: z kardynałem Franciszkiem Macharskim, arcybiskupem Bronisławem Dąbrowskim, ordynariuszami wszystkich polskich diecezji, a także z przedstawicielami zagranicznych episkopatów. Byli wśród nich kardynałowie: Jan Król z USA, Hermann Volk z RFN, László Likay z Węgier, Franjo Kuharić z Jugosławii oraz Joachim Meisner z NRD. Po przywitaniu Korpusu Dyplomatycznego przemówienia powitalne wygłosili: Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prymas Polski kardynał Józef Glemp. Na koniec kilka słów wygłosił Jan Paweł II. Około godziny 18 Papież wyruszył do warszawskiej katedry św. Jana.

O godzinie 19 w katedrze, po modlitwie w kaplicy Baryczków a potem w krypcie przy grobie Prymasa Stefana Wyszyńskiego, rozpoczęła się Msza św. - pierwsze podczas obecnej pielgrzymki liturgiczne spotkanie z Kościołem w Polsce. Wraz z Ojcem Świętym celebrowali ją ksiądz Prymas i jego warszawscy biskupi pomocniczy: abp Bronisław Dąbrowski i biskupi Władysław Miziołek, Zbigniew Kraszewski, Kazimierz Romaniuk, a także bp Jerzy Dąbrowski z Gniezna. Na wstępie liturgii przemówienie powitalne w imieniu stołecznej metropolii wygłosił Prymas Polski. Podczas Mszy św., w której uczestniczyło ok. 3 tysięcy księży, nieprzeliczone tłumy wiernych na zewnątrz katedry, na Placu Zamkowym oraz - dzięki połączeniom radiofonicznym - wierni w pobliskich kościołach (św. Marcina - ociemniałi, św. Anny - studenci, M. B. Łaskawej - siostry zakonne), Papież wygłosił homilię.

Po przybyciu do warszawskiej katedry Jan Paweł II zszedł do krypty, gdzie spoczywają doczesne szczątki prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przemawiając podczas Mszy św., odprawianej potem za duszę zmarłego Kardynała, Papież powiedział: „Dziękuję Bożej Opatrzności za to, że w trudnym okresie naszych dziejów, po drugiej wojnie światowej, na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia - dała nam tego Prymasa, tego Męża Bożego, tego miłośnika Jasnogórskiej Bogarodzicy, tego nieustraszonego Sługę Kościoła i Ojczyzny”. Z katedry Papież przeszedł do sąsiadującego z nią kościoła Matki Boskiej Łaskawej, gdzie spotkał się z zakonnicami.

Program drugiego dnia podróży rozpoczęła wizyta w Belwederze, dokąd Ojciec Święty przybył o godzinie 10 w towarzystwie prymasa Polski kardynała Józefa Glempa oraz sekretarza stanu, kardynała Agostino Casaroli. Przed wejściem do pałacu gości powitali prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski oraz przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński. Następnie w Sali Posiedzeń Rady Państwa, gdzie zgromadzili się członkowie papieskiego orszaku, kardynał Franciszek Macharski i arcybiskup Bronisław Dąbrowski oraz członkowie władz państwowych, odbyła się oficjalna część spotkania. Przemówienia wygłosili: gen. Wojciech Jaruzelski i Jan Paweł II. Po tej części spotkania miała miejsce ponad dwugodzinna rozmowa przy drzwiach zamkniętych, w której uczestniczyli Jan Paweł II, kardynał Glemp, gen. Jaruzelski i prof. Jabłoński.

Po wizycie w Belwederze Ojciec Święty odwiedził kościół Kapucynów, ufundowany przez króla Jana III Sobieskiego jako wotum wdzięczności za zwycięstwo nad Turkami. W bocznej kaplicy spoczywa serce króla. W kościele zgromadzili się przedstawiciele wszystkich środowisk: chłopci, robotnicy, studenci, inteligencja i twórcy, piętnaście osób z Prymasowskiego Komitetu Pomocy przy Kościele św. Marcina w Warszawie, przedstawiciele Prymasowskiej Rady Społecznej; razem ok. 250 osób. Jan Paweł II przybył o godz. 13. Idąc przez kościół witał się ze wszystkimi. Modlił się przed Najświętszym Sakramentem, a następnie zatrzymał się w kaplicy, w której spoczywa serce króla. Nie było przemówień. Papież udzielił zgromadzonym swego błogosławieństwa.

Po powrocie do rezydencji Prymasów Polski odbyło się spotkanie ekumeniczne z przedstawicielami różnych niekatolickich wyznań chrześcijańskich, a także wspólnot: żydowskiej i muzułmańskiej. Wśród ok. 40 osób obecni byli ze strony katolickiej: bp A. Nossol przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu oraz bp W. Miziołek wiceprzewodniczący tej Komisji, od wielu lat działający na polu pojednania chrześcijan w naszym kraju. W imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej przemówienie powitalne wygłosił ks. prof. Witold Benedyktowicz, były superintendent Kościoła Metodystów w Polsce; potem, wręczając dary, głos zabrał metropolita Bazyli, głowa Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Na zakończenie swego przemówienia Jan Paweł II zaprosił wszystkich do wspólnego odmówienia „*Ojczyzna*”.

Po południu, ok. godz. 16.30 odbyła się w rezydencji prymasowskiej uroczystość nadania Ojcu Świętemu doktoratu „*honoris causa*” Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w zakresie wszystkich dyscyplin naukowych uprawianych na tej uczelni. Przybyli członkowie Senatu, Wielki Kanclerz ks. bp B. Pylak, profesorowie oraz przedstawiciele studentów i pracowników KUL. Byli też obecni: prezes PAN prof. A. Gieysztor, rektor UJ prof. J. A. Gierowski, rektor ATK ks. prof. M. Sobański, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie ks. prof. M. Jaworski, a także inni zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciele Towarzystw Przyjaciół KUL z Kanady i W. Brytanii oraz prof. J. Jarnuszkiewicz, autor odsłoniętego 30 maja br. na dziedzińcu KUL pomnika upamiętniającego spotkanie Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego podczas audiencji dla Polaków po inauguracji pontyfikatu. Po wygłoszeniu laudacji, rektor KUL o. prof. A. Krąpiec odczytał po łacinie akt nadania doktoratu. Na zakończenie przemówił Papież. Po wysłuchaniu przemówienia, przedstawiciele KUL wręczyli dary, m.in. miniaturę wspomnianego pomnika i książki wydane ostatnio przez tę uczelnię.

O godzinie 17.45 rozpoczęła się na stołecznym Stadionie Dziesięciolecia Msza św., którą z Papieżem koncelebrowało jedenastu biskupów oraz 23 księży z archidiecezji warszawskiej i diecezji należących do metropolii warszawskiej. Uczestniczyło w niej ok. 1,5 mln osób (trzysta tysięcy na samym stadionie). Nad ołtarzem, zbudowanym na koronie stadionu, górował wielki krzyż z Chrystusem w cierniowej koronie. Większość ludzi znajdowała się na placu wokół stadionu. Na początku Mszy św. (teksty liturgiczne o Najświętszej Maryi Pannie Łaskawej, patronce stolicy) przemówienie powitalne wygłosił ks. Prymas. Po czytaniach liturgicznych nastąpiła homilia Ojca Świętego. Modlitwa powszechna została wzniesiona w intencjach: za Jana Pawła II; za wszystkich ludzi, aby otworzyli swe serca Chrystusowi; za Ojczyznę, aby pod opieką Maryi żyła w wolności,

sprawiedliwości i pokoju; za polską młodzież, aby odważnie szła za Chrystusem; za wszystkich zgromadzonych, aby papieska pielgrzymka umocniła ich wiarę i miłość, wlała w serca nadzieję. później odbyła się procesja z darami, które wręczali Ojcu Świętemu przedstawiciele wszystkich diecezji wchodzących w skład metropolii warszawskiej. Burzliwe brawa towarzyszyły stoczniovcóm z diecezji gdańskiej, grupie z Suwalszczyzny w strojach litewskich, która wręczyła tradycyjny sękacz oraz delegacji z diecezji płockiej, która przyniosła symboliczny dar upamiętniający budowę domu dla samotnej matki w Białem koło Płocka. Po Komunii św., którą rozdawało 400 księży, odśpiewano „*Te Deum*” w podziękowaniu za łaskę pielgrzymki. Przed udzieleniem błogosławieństwa Ojciec Święty jeszcze raz zwrócił się do wiernych z obszernym przemówieniem. Była godzina 21, kiedy potężne „*Boże, coś Polskę*” zakończyło tę pierwszą pielgrzymkową Mszę św.

Niepokalanów - Rano, przed odlotem z Warszawy do Niepokalanowa, Ojciec Święty zatrzymał się na terenie byłego więzienia na Pawiaku i przy pomniku Bohaterów Getta, gdzie oddał hołd zamęczonym i pomordowanym. Następnie odleciał helikopterem ze stadionu „Polonia” do Niepokalanowa, dokąd przybył po około półgodzinnym locie. Pierwsze kroki Papież skierował do celi świętego Maksymiliana Marii Kolbego, po czym udał się do bazyliki, gdzie zgromadzili się członkowie męskich i żeńskich zakonów franciszkańskich. O. Klemens Śliwiński Wikariusz Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP franciszkanów konwentualnych powitał Ojca Świętego. W odpowiedzi Jan Paweł II przemówił do zakonnic i zakonników. Następnie udał się do wzniesionego nieopodal bazyliki ołtarza polowego, by tam przewodniczyć Mszy św., celebrowanej wobec ponad półmilionowej rzeszy wiernych, w dużej części rolników.

Po powitaniu przez ks. kard. J. Glempa, Prymasa Polski oraz przybyłego z Rzymu o. Błażeja Kruszyłowicza, wikariusza generalnego ojców Franciszkanów Konwentualnych, rozpoczęła się Msza, związana tematycznie ze św. Maksymilianem. Koncelebrowali ją Papieżem biskupi i przełożeni zakonnicy. Liturgia Słowa podkreślała chrześcijański sens ofiary życia z miłości do Boga. Po homilii Ojciec Święty, przy śpiewie pieśni „*Błogosław, Boże, misjonarza*”, poświęcił krzyże misyjne dla 70 sióstr i zakonników udających się na misje zagraniczne. W modlitwie wiernych wstawiennictwu św. Maksymiliana, „patrona trudnych czasów”, poleceni zostali m.in. polscy rolnicy - „aby wierni swojej tradycji byli ostoją naszego narodu”. Potem, w procesji z darami, wraz z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych szedł Franciszek Gajowniczek. W czasie całej Mszy św. śpiew prowadził chór i orkiestra franciszkańska. Przed błogosławieństwem końcowym i uroczystym hymnem na cześć Niepokalanej, Papież pozdrowił raz jeszcze poszczególne grupy przybyłe na to spotkanie.

Przed opuszczeniem Niepokalanowa Jan Paweł II i towarzyszące mu osoby spożyli obiad w wielkim, mieszczącym 800 osób refektarzu. Do stołów zasiedli prowincjałowie zakonów i zgromadzeń z całej Polski oraz członkowie wspólnoty franciszkańskiej.

Jasna Góra - Pobyt w Częstochowie rozpoczął się krótką wizytą w katedrze. Zgromadzili się tam chorzy przywiezieni z całej diecezji. Słowa powitania wygłosił ks. bp Stefan Bareła, ordynariusz diecezji częstochowskiej. Opuszczając katedrę, Papież pobłogosławił ok. 40 kamieni węgielnych pod kościoły i kaplice na terenie diecezji. Po słowach Ojca Świętego chór zaśpiewał „*Oremus pro Pontifice Nostro*”. Potem, gromko oklaskiwany, Jan Paweł II wyruszył papamobilem w kierunku Jasnej Góry.

„*Jak szczęśliwa Polska cała*” - śpiewano właśnie u stóp Jasnej Góry, gdy ok. godz. 17.30 pojawił się samochód wiozący Ojca Świętego. Setki tysięcy ludzi, głównie młodzież, trwały tam na modlitwie już od wielu godzin. Papież powoli wszedł na podium pod Szczytem i przez dłuższą chwilę pozdrowiał wiwatujących: „*Jesteśmy z Tobą!*”. Po uciszeniu pielgrzymów Jan Paweł II wypowiedział słowa powitania. Następnie udał się do kaplicy Cudownego Obrazu, gdzie przez

dłuższy czas zatrzymał się na modlitwie.

Na wałach, po powitaniu młodzieży przez kard. J. Glempa, rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana przez niego wraz z duszpasterzami młodzieżowymi z całej Polski. Śpiewały trzy chóry: z warszawskiej ATK, KUL-u i z parafii św. Jakuba w Częstochowie. W modlitwie powszechnej, przygotowanej przez studentów z Krakowa, modlono się m.in. za pobratymcze narody, o organizację wspólnoty państwowej i międzynarodowej opartą na prawdzie, sprawiedliwości i wolną od przemocy, a także za rodziców, profesorów i wychowawców, by bronili życia, godności i prawdy w człowieku.

Do Jana Pawła II podchodzili potem kolejno z darami przedstawiciele różnych środowisk młodzieżowych. Po złożeniu daru przez każdą z delegacji polskiej młodzieży śpiewano odpowiednio dobraną pieśń religijną. Studenci z Lublina nieśli drewnianą figurkę Chrystusa i krzyż ulepiony z chleba; młodzi robotnicy ze Szczecina - różaniec z bursztynu; klerycy - wytłoczony w mosiądzu kontur koszalińskiej katedry; siostry zakonne - haftowany ornat. Przedstawiciele Ruchu Światło-Życie, realizując papieskie wezwanie do przeciwstawienia się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i zagraża dobru wspólnemu narodu, ofiarowali księgę „Krucjaty Wyzwolenia Człowieka” z nazwiskami osób dobrowolnie rezygnujących z picia alkoholu. Wspólnoty neokatechumenalne zorganizowały kolektę przeznaczoną na ochronę życia i pomoc potrzebującym. Potem harcerze, „wierni Bogu, Ojczyźnie i bliźnim”, przynieśli tablicę z wyrytym przyrzeczeniem i prawem harcerskim oraz rogatywkę; młodzież szkolna z Tczewa - różę z bursztynu. Entuzjazm był ogromny. Dopiero po dłuższej chwili usłyszano głos Papieża: „Chciałem was zapytać, czy pewien człowiek z Rzymu, który przyjechał do Polski i dzisiaj jest na Jasnej Górze, ma prawo zabrać głos?” Odpowiedział krzyk wyrażający zgodę oraz prośby, by Papież zszedł bliżej młodzieży. Ojciec Święty, mówił dalej: „Teraz pozwólcie mi odezwać się i rozważyć z wami, tak jak przystoi na tę porę dnia, modlitwę zwaną Apelem Jasnogórskim”. Po tym wprowadzeniu rozpoczął przemówienie do młodzieży. Była godzina 20.45. Odśpiewano Apel Jasnogórski i Ojciec Święty ponownie zabrał głos:

„Moi drodzy!

Chcę teraz jeszcze przynajmniej krótko podziękować tym, którzy w imieniu całego wielkiego zgromadzenia młodzieży przynieśli mi dary. Dziękuję młodzieży akademickiej, pozdrawiam ją serdecznie na wszystkich uczelniach całej Polski, we wszystkich duszpasterstwach akademickich i błogosławię jej pracom i egzaminom. Od razu tutaj dołączę maturzystów, przed którymi stoi teraz wysoki próg - w tym ważnym momencie przejścia na wyższe studia czy też na dalszą drogę życia; również młodzież pracującą, i rolniczą i robotniczą, z różnych stron Polski. Pozdrawiam i błogosławię młodzież duchowną męską oraz młodzież zakonną żeńską. Pragnę serdecznie pozdrowić i błogosławić, zwłaszcza młodzież Ruchu Światło-Życie, dalej młodzież ze wspólnot neokatechumenalnych. Z wielką radością przyjąłem dar złożony przez nią.

Jeszcze wracam do młodzieży harcerskiej. Serdecznie was pozdrawiam i błogosławię na waszej drodze w oparciu o przyrzeczenia harcerskie i o najlepsze tradycje waszego ruchu. Czuwaj! Wreszcie pragnę pozdrowić całą młodzież szkolną, przedmaturalną oraz wszystkie inne ruchy czy też środowiska, wspólnoty i osoby, które są obecne w tej naszej wielkiej wspólnocie.” (Na okrzyki sygnalizujące obecność dominikanów, Papież odpowiedział: „Dominikanie byli wymienieni razem z młodzieżą akademicką. Niech się nie kłóć!”).

Natomiast jest jedna grupa, której się należy szczególne pozdrowienie i błogosławieństwo, a która cichutko siedzi: to jest mianowicie grupa duszpasterzy młodzieżowych. A ponieważ ja też kiedyś takim byłem, więc się do nich najserdeczniej przyznaję i życzę błogosławieństwa Bożego na tej drodze wspaniałego powołania kapłańskiego. Niech Bóg błogosławi duszpasterzom akademickim i

młodzieżowym całej Polski.

A teraz, moi drodzy Przyjaciele, w imieniu was, tak licznie zgromadzonych, zwracam się z prośbą do wszystkich tutaj obecnych kardynałów i biskupów polskich a także gości zagranicznych, ażeby wspólnie ze mną udzielili wam zgromadzonym i całej młodzieży polskiej błogosławieństwa wieczornego, błogosławieństwa biskupiego w imię Trójcy Przenajświętszej za pośrednictwem Pani Jasnogórskiej”.

Po udzieleniu błogosławieństwa Ojciec Święty znów uciszył śpiewy i dodał: „Moi drodzy, to - można powiedzieć - nasza wigilia przed jutrzejszą uroczystością. Bardzo pragnąłem przybyć na Jasną Górę w tym Jubileuszowym Roku Jasnogórskim - i to się spełnia. Jestem na Jasnej Górze! Jutro będę sprawował wraz z moimi braćmi w biskupstwie i kapłaństwie ten dziękczynny hymn sześćsetlecia obecności Pani Jasnogórskiej w Jej tak przez nas umiłowanym wizerunku. To jest nasza wigilia, nasza młodzieżowa wigilia. Ja bardzo was proszę, ażeby nastrój tej wigilii trwał w waszych sercach, żebyście rozchodząc się zanieśli w swoich sercach pokój, łaskę, skupienie, żebyście czuwali!”

Na koniec Papież jeszcze pobłogosławił las wyciągniętych w górę krzyży. Powiedział przy tym: „W tym Krzyżu będzie wasza mądrość i wasza siła przez Maryję Jasnogórską!”. Odpowiedział gromki śpiew „*Boże, coś Polskę*”. A potem, kiedy już Papież się oddalał, pieśń harcerska: „*Cichy zapada zmrok*”. Plac pod klasztorem pełen był gwaru do następnego ranka.

Niedziela, 19 czerwca 1983 r.

Ten wielki dzień w dziejach Jasnej Góry, Polskiego Kościoła i narodu rozpoczęła poranna Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu, którą o godz. 7.30 Jan Paweł II odprawił dla całej paulińskiej wspólnoty ojców i braci. Trwającej od sześciu wieków służbie Paulinów na Jasnej Górze poświęcone było papieskie przemówienie.

O godzinie 10 na Szczycie, przy ołtarzu, nad którym widniał krzyż w kształcie kotwicy, a w tle znajdowało się sześć królewskich orłów, rozpoczęła się uroczysta Msza św. jubileuszowa. Na początku obrzędów wstępnych przemówienie wygłosił ks. Prymas. Liturgię Słowa wypełniły teksty z Mszy św. o Matce Bożej Częstochowskiej, która - jak mówią znane słowa kolekty - dana jest narodowi polskiemu ku pomocy i obronie. Po papieska homilii nastąpiła modlitwa powszechna: za Ojca Świętego, aby jego wytrwała służba ludzkości doprowadziła w Roku Odkupienia do otwarcia Chrystusowi drzwi państw i wszystkich ludzkich serc; za narody słowiańskie i pobratymcze; za polski Episkopat i duszpasterzy, aby całe dziedzictwo zawierzenia Jasnogórskiej Maryi, urzeczywistnione w życiu świętego Maksymiliana i prymasa Wyszyńskiego, wytrwale przekazywali kolejnym pokoleniom, ucząc je bezgranicznej miłości do Kościoła, Ojczyzny i każdego człowieka; za wszystkich młodych Polaków, którzy w ostatnich latach podjęli ogromny trud odnowienia sprawiedliwości społecznej i ducha narodu w prawdzie i wolności, aby nigdy nie utracili nadziei i postawy solidarności; za polskie rodziny, aby służąc życiu pozostały szkołą świętej godności człowieka, której nikt i nigdzie nie może im odbierać; za chorych, cierpiących i udręczonych z powodu zmagania z miłością do ojczyzny, aby Jasnogórska Maryja pozostawała dla wszystkich umocnieniem nadziei, że ostateczne zwycięstwo zawsze należy do miłości; za Paulinów, aby pozostali wiernymi sługami w dźwiganiu się Ludu Bożego ku świętości; za wszystkich uczestników jubileuszowych uroczystości, aby dostąpili pomnożenia wiary, umocnienia nadziei i ożywienia miłości, stając się apostołami autentycznej jedności i narodowej zgody. Po modlitwie wiernych rozpoczęła się długa procesja z darami, którą otwierali rolnicy z wizerunkiem Matki Bożej ze zboża i nasion, symbolem wszystkich pokoleń polskich rolników, od wieków pielgrzymujących na Jasną Górę. Do Ojca Świętego podchodziły kolejno delegacje poszczególnych diecezji, sióstr zakonnych z Częstochowy, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, ojców

Paulinów i amerykańskiej Częstochowy. Wśród niesionych darów znajdował się kielich ze srebra i bursztynu, wsparty na trzech krzyżach ze stolicy Wybrzeża - od diecezji gdańskiej; talerz z podobizną Matki Bożej Sianowskiej, patronki Kaszub - od diecezji chełmińskiej; świątek i figurki w strojach kurpiowskich od diecezji łomżyńskiej, symbol wszystkich pokoleń, które pielgrzymując w okresie zaborów w strojach ludowych manifestowały swoją polskość i w stolicy Królowej Polski umacniały swą narodową tożsamość; srebrny medal ku czci bł. Andrzeja Świerada, patrona diecezji tarnowskiej. Była także delegacja słowackiej młodzieży. Po Modlitwie Eucharystycznej, którą wraz z Papieżem odmawiali koncelebrujący kardynałowie: Glemp, Macharski, Król i Volk nastąpiła Komunia święta. Podczas niej śpiewano „*Magnificat*”, hymn uwielbienia i pokory oraz „*Christus vincit*”, śpiew wyrażający chrześcijańską nadzieję i pewność zwycięstwa. Przed udzieleniem błogosławieństwa odmówiono modlitwę „*Anioł Pański*”, poprzedzoną - jak w każdą niedzielę - przemówieniem Papieża. Uroczystość zakończył śpiew „*Boże, coś Polskę*”, trwające długo oklaski i pozdrowienia uczestników jubileuszowej uroczystości.

Po południu, o godzinie 16 została odprawiona druga tego dnia Msza św. na jasnogórskim Szczycie. Podobnie jak rano, uczestniczyły w niej wielotysięczne tłumy, ciągnące się na odległość dwóch kilometrów od placu u stóp klasztoru. Liturgii, podczas której Jan Paweł II miał dokonać koronacji czterech cudownych wizerunków Matki Bożej: z Zielonic, Brdowa, Lubaczowa i Stoczka Warmińskiego, przewodniczył metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. Wraz z nim koncelebrowali ordynariusze czterech diecezji, na terenie których znajdują się te cudowne obrazy: bp Jan Zaręba z Włocławka, bp Marian Rechowicz z Lubaczowa, bp Stanisław Szymecki z Kielc oraz bp Jan Obląk z Olsztyna, a także rektorzy wszystkich czterech sanktuariów. Modlitwa wiernych, po czytaniach ze Mszy św. o Matce Bożej Królowej (22 sierpnia), nawiązywała do wstawiennictwa Maryi podkreślanego przez kult, jaki znamionuje każde z tych świętych miejsc. Modlono się za wszystkie narody ziemi, aby z pomocą Królowej Pokoju zaniechały wojen i nienawiści; za cierpiących z powodu choroby, ubóstwa, więzienia i prześladowań, aby Królowa Miłosierdzia ożywiła w nich nadzieję i napełniała pociechą; za zgromadzonych, aby naśladowali pokorę Maryi Królowej i służyli braciom z miłością. W czasie trwania Komunii św., którą rozdawało 200 księży i diakonów, przybył Ojciec Święty. Powitał go Generał Zakonu Paulinów o. Józef Płatek, który zwrócił się także z prośbą o dokonanie aktu koronacji obrazów. Papież wygłosił najpierw przemówienie, a następnie - po odczytaniu uroczystej formuły: „Błogosławiony jesteś Boże, Panie nieba i ziemi...” - nałożył papieskie korony Dzieciątka Jezus i Jego Matce. Po koronacji przemówienie dziękczynne w imieniu wszystkich biskupów-gospodarzy sanktuariów wygłosił ordynariusz kielecki. Powiedział m.in.: „Nie zapominamy o ciężkich doświadczeniach i cierpieniu, ale chcemy weselić się nadzieją. Jesteśmy tutaj w imię tej nadziei. Dziękujemy za umocnienie nas w miłości. Dziękujemy za nowego ducha mocy i odwagi do dawania świadectwa prawdzie”.

Potem delegacje czterech diecezji złożyły na ręce Ojca Świętego symboliczne dary: kieleckiej - kilim z herbem Papieża, obraz „Trójca milenijna” oraz prace naukowe o roli Jana Pawła II w życiu młodzieży; włocławskiej - figurkę św. Maksymiliana; warmińskiej - krzyż z kości słoniowej, kopię obrazu ze Stoczka Warmińskiego oraz kielich; lubaczowskiej - szkatułę z płaskorzeźbą przedstawiającą śluby Jana Kazimierza we Lwowie a Jasnogórska Rodzina Różańcowa ofiarowała gobelin z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na zakończenie uroczystości koronacyjnej Papież oraz uczestniczący w niej kardynałowie i biskupi udzielili błogosławieństwa zebrany, zwłaszcza wiernym przybyłym z tych diecezji, dla których uroczystość ta była szczególnym świętem i radością.

Okolo godziny 18.30 w Bibliotece jasnogórskiego klasztoru rozpoczęła się 194 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Po odmówionej przez Papieża modlitwie do Ducha Świętego, Dawcy mądrości i męstwa, słowo powitalne wygłosił Prymas Polski. Następnie obszernie przemówienie wypowiedział Jan Paweł II. Spotkanie Papieża z Episkopatem zakończyło wspólne

błogosławieństwo udzielone całej Ojczyźnie.

Zamknięcie jubileuszowego święta stanowił wieczorny Apel Jasnogórski na Szczycie. Najpierw przemówienie i modlitwa Jana Pawła II, zawierające zapewnienie, któremu odpowiedziała z placu burza oklasków: że pamięta w modlitwie zarówno o tych, którzy cierpią, jak i o tych, którzy zadają cierpienie. Potem wspólne odśpiewanie słów, które powstały w miejscu warmińskiego odosobnienia Prymasa Tysiąclecia: „*Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam*”, słów, które od czasów jasnogórskich obchodów Milenium wciąż są programem nadziei i zjednoczenia. Po błogosławieństwie udzielonym przez Ojca Świętego, kardynałów i biskupów nastąpiły niekończące się oklaski, okrzyki i śpiewy. Po Apelu Jan Paweł II spotkał się w zakrystii klasztoru z kilkudziesięcioma osobami z Instytutu Prymasowskiego.

Druga pielgrzymka, 20-22 czerwca 1983

Poznań

Więszą część piątego dnia swojej pielgrzymki do Ojczyzny Jan Paweł II ofiarował Poznaniowi - kolebce polskiej organizacji kościelnej, stolicy Wielkopolski, miejscu szczególnego świadectwa dawanego na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci wierze i polskości. Papieskie spotkanie z Poznaniem i Wielkopolską rozpoczęło się o 9.21, kiedy helikopter wiozący Ojca Świętego, po przeszło godzinnym locie z Częstochowy, wylądował w parku na Łęgach Dębińskich. Gościa powitali metropolita poznański abp Jerzy Stroba oraz jego trzech biskupi pomocniczy. Stamtąd Jan Paweł II udał się samochodem do oddalonego o 1,5 km Parku Kultury i Wypoczynku, gdzie oczekiwało go około miliona osób, wśród nich wierni z północnych diecezji kraju. Po pozdrowieniach i owacjach w stronę ołtarza ruszyła procesja, której towarzyszyło potężne „*Tu es Petrus*” w wykonaniu orkiestry i dwóch tysięcy chórzystów. Wraz z Papieżem szli koncelebranci poznańskiej liturgii: kardynałowie Casaroli, Glemp i Macharski, abp Stroba i czternastu biskupów, a także dwaj proboszczowie. Na wstępie liturgii przemówienie powitalne wygłosił abp Stroba.

Następnie kardynał Macharski zwrócił się do Ojca Świętego z prośbą o dokonanie aktu beatyfikacji Matki Urszuli Ledóchowskiej. Po przedstawieniu przez metropolitę poznańskiego życia i drogi do świętości Służebnicy Bożej Jan Paweł II uroczyście wypowiedział formułę beatyfikacji, pierwszy raz sprawowanej na polskiej ziemi. Wolno odsłonił się wizerunek Błogosławionej. Za beatyfikację podziękował kardynał metropolita krakowski. Rozpoczęła się Liturgia Słowa po raz pierwszy z formularza mszalnego o błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej. Po Ewangelii miała miejsce papieska homilia. Modlitwa wiernych odmówiona została w następujących intencjach: za Papieża, aby Bóg napelniał go mocą i światłem Ducha Świętego, chronił od nieszczęść i błogosławił jego pielgrzymce do Polski; za Ojczyznę, aby Bóg obdarzył wszystkich jej mieszkańców nawróceniem oraz poczuciem odpowiedzialności za pracę, za miłość i sprawiedliwość w życiu narodu; za polskie rodziny, aby świętość rodziców czyniła je „kościółami domowymi”, w których życie młodego pokolenia rozwija się bezpiecznie i w duchu zasad Chrystusa; za rodziny zakonne, aby wpatrując się we wzór błogosławionej Urszuli wносиły w kulturę polskiego Kościoła dar modlitwy, ofiary i czynnej miłości; za młodzież, aby odrzuciwszy niegodne kompromisy, kształtowała w sobie życie czyste i ofiarne; za chorych i udrczonych, aby Boża moc pomagała im włączać swoje cierpienie w zbawczą mękę Chrystusa; za zgromadzonych, aby uczestnictwo w papieskiej Eucharystii przyniosło im nową moc wiary, nadziei i miłości. W procesji na Ofiarowanie brali udział przedstawiciele diecezji z Polski Północnej, delegacje kleru i zgromadzeń Zakonnych, powstańcy wielkopolscy, reprezentacje różnych zawodów. Wręczono Ojcu Świętemu m.in. teczkę z programem dni skupienia, jakie odbyły się w poznańskich kościołach przed papieską pielgrzymką - od inteligencji; serce ze srebra z dedykacją „Janowi Pawłowi II - swoje serca robotnicy wielkopolscy”; bochen chleba - od rolników. Procesję zamykała młodzieżowa delegacja budowlanych z połączoną murarską kielnią oraz studenci Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Komunia święta

rozdawana była przez 1000 księży. Po odmówieniu modlitwy po Komunii Ojciec Święty jeszcze raz zwrócił się do uczestników Liturgii, a udzielając błogosławieństwa dodał: „Chcę również objąć wszystkie kamienie węgielne kościołów, które mają być budowane. Te kamienie znajdują się przed ołtarzem. Niech i one będą pobłogosławione wraz z ludźmi i dla ludzi”. Poznańską Mszę św., jak w Warszawie i innych miejscach papieskiego pielgrzymowania, zakończył wielki wspólny śpiew „Boże, coś Polskę”. Około godz. 13 Jan Paweł II opuścił Park Kultury, żegnały go dźwięki „Alleluja” z „Mesjasza” Haendla.

O godzinie 15, po odpoczynku w rezydencji arcybiskupów, Jan Paweł II odwiedził poznańską katedrę pw. świętych Piotra i Pawła, w której zgromadzili się księża z diecezji poznańskiej. Po krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu, Papież wysłuchał przemówienia arcybiskupa Stroby, a potem sam przemówił do zebranych. Następnie udał się do Złotej Kaplicy, gdzie znajdują się nagrobki pierwszych królów polskich: Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Po modlitwie przy nagrobkach pierwszych polskich monarchów zszedł do krypty arcybiskupów poznańskich, gdzie pochowani są m.in. kardynałowie M. Ledóchowski i B. Filipiak, a także arcybiskupi F. Stablewski, W. Dymek i A. Baranisk. Temu hołdowi nieugiętym pasterzom Kościoła poznańskiego towarzyszyła paschalna pieśń „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana”. Po wyjściu z katedry Jan Paweł II zatrzymał się jeszcze na krótko przy grupie harcerzy, młodych i starych, którzy odśpiewali mu znaną pieśń harcerską „O Panie Boże Ojczy nasz, w opiece swej nas miej...”, a potem pobłogosławił znajdujący się na zewnątrz świątyni pomnik upamiętniający męczeńską śmierć w obozach koncentracyjnych 240 poznańskich kapłanów. Papieski orszak ruszył w stronę Łęgów Dębińskich. Około godziny 16 Ojciec Święty odleciał do Katowic.

Na dawnym Lotnisku w Muchowcu pod Katowicami, wokół wysokiego podium, na którym ustawiono wypełniony kwiatami i jedliną krzyż, ponad półtora miliona ludzi z różnych regionów Polski, mimo deszczu, trwało na modlitwie, oczekując na przyjazd Ojca Świętego. Pod krzyżem umieszczono obraz Matki Boskiej Piekarskiej, nazywanej coraz powszechniej, nie tylko na Śląsku, „Matką sprawiedliwości i miłości społecznej”; obraz ten wędrował w kierunku Katowic z sanktuarium w Piekarach od ostatnich dni maja, nawiedzając niektóre parafie diecezji. Po wylądowaniu Papież wszedł na podium i charakterystycznym gestem otwartych ramion pozdrowił wiernych. Słowa powitania wygłosił bp Herbert Bednorz; ordynariusz diecezji katowickiej, nakładając jednocześnie na ramiona Ojca Świętego stułę, ofiarowaną przez Papieża przed czterema laty dla sanktuarium piekarskiego. Potem przywitał Papieża przedstawiciel laikatu - górnik w tradycyjnym stroju górniczym. „Szczęść Boże” - powtórzyli wielokrotnie wszyscy zebrani. Fanfary piekarskie i pieśń „O Maryjo, witam Cię” rozpoczęły nabożeństwo maryjne, składające się z części dziękczynnej i błagalnej. Wierni dziękowali m.in. „za zwycięstwo odnoszone w walce z grzechem i narodowymi wadami”, za wiarę ludu - mimo różnych form ateizacji i laicyzacji, za obronę wolnej niedzieli. Po każdej z tych intencji następowała chóralna aklamacja: „Maryjo, przyjmij dzięki za hojne łaski swe”. Wśród prośb polecanych wstawiennictwu Matki Boskiej Piekarskiej były m.in. prośba o pomoc w obronie ludzkiej godności, o sprawiedliwość i miłość w naszym kraju, o opiekę nad pracą, górników i hutników, o dobry plon, o pomoc w budowie kościołów, a także o czystość języka. Po każdym wezwaniu następował śpiew: „Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...”. Nabożeństwo zakończyło papieskie pobłogosławienie kamieni węgielnych dla kościołów, które będą wybudowane w diecezji katowickiej. Gdy Papież rozpoczął przemówienie, rozszalała się burza z ulewnym deszczem i zacinającym wiatrem, która towarzyszyła uroczystości niemal do końca. Na wznoszone okrzyki „Niech żyje Papież” - Ojciec Święty odpowiedział żartobliwie: „Żyje i będzie dalej mówił, jak mu pozwolicie”. Przemówienie zakończyło śląskie pozdrowienie „Szczęść Boże”. Potem wspólnie odmówiono „Anioł Pański” i „Ojczy nasz” Na błogosławieństwo papieskie, połączone z udzieleniem odpustu zupełnego, wierni odpowiedzieli śpiewem „My chcemy Boga”. Przedstawiciele różnych zawodów i grup społecznych przynieśli Ojcu Świętemu symboliczne dary. Wśród nich górnicy okręgu rybnickiego nieśli figurkę Matki Boskiej Piekarskiej z węgla, hutnicy z „Baildonu” obraz i statuę hutnika, hutnicy z „Jedności” - stułę, inteligencja - książki wydawnictwa

św. Jacka, harcerze - miniaturkę pomnika harcerza. Również Ojciec Święty przywiózł swój dar dla piekarskiego sanktuarium. Wręczając złoty różaniec biskupowi Bednorzowi prosił, by modlono się na nim w Piekarach w intencji Papieża. Oddalającemu się już w kierunku katedry orszakowi papieskiemu orkiestra zagrała śląską „*Karolinę*”.

W katedrze panowało skupienie; słycać było brawa, ale bez okrzyków. Zgromadzono w niej inwalidów pracy i chorych z całego regionu śląskiego. Byli też obecni głuchoniemi, którzy przyszli na to spotkanie w pieszej pielgrzymce. Papież, przechodząc ku ołtarzowi, zatrzymywał się przy łózkach i wózkach inwalidzkich. Po słowie biskupa ordynariusza katowicka orkiestra PRiTV wraz z chórem Filharmonii Śląskiej wykonała utwór „*Victoria*”, skomponowany przez Wojciecha Kilara. Następnie przemówił Papież, udzielając na koniec błogosławieństwa. Przy dźwiękach „*Alleluja*” Haendla, Jan Paweł II opuścił katedrę. Całość wizyty transmitowana była na lotnisko w Muchowcu, gdzie uczestnicy nabożeństwa czekali na powrót Papieża. Po przyjeździe na lotnisko Ojciec Święty ponownie wszedł na podium i odpowiadając na skandowane „*Zostań z nami*”, powiedział m.in.: „*Moi kochani, Bóg wam zapłać za tyle serca, za tyle entuzjazmu, za tyle modlitwy, za tyle wytrwałości. Zanoszę to w swoim sercu na Jasną Górę i do świętego Piotra do Rzymu i będę tym żył. Będę tym żył. Bóg wam zapłać. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec, Syn i Duch Święty. Szczęść Boże!*”. Odśpiewano jeszcze wspólnie z Janem Pawłem II „*Sto lat*”, a później, gdy Papież schodził do helikoptera - Apel Jasnogórski.

W Częstochowie, ze względu na złą pogodę, helikopter z Papieżem zmuszony był wylądować nie obok klasztoru, ale na odległym o ok. 15 km lotnisku w Rudnikach. Po przyjeździe na Jasną Górę około godziny 22, Ojciec Święty pojawił się na wałach. Podziękował za wytrwałość kilkuset tysięcy zebranych, trwających tam na modlitwie i wygłosił do nich przemówienie.

Wtorek, 21 czerwca 1983 r.

Wtorek był dniem rozstania z Jasną Górą i podróży do Wrocławia, na Górę Świętej Anny, a potem do Krakowa. Od godziny 7.10 do 7.30 miała miejsce prywatna, ostatnia podczas tej pielgrzymki, modlitwa Ojca Świętego przed Obrazem Królowej Polski. O 8.04 papieski helikopter wystartował z pobliska Jasnej Góry, żegnany przez tysiące osób, które od świtu czuwały pod murami klasztoru. Żegnając się z Jasną Górą Jan Paweł II powiedział: „*Papież jest niewymownie wdzięczny Pani Jasnogórskiej, że mu pozwoliła być tutaj przez tych kilka dni, w ramach Jubileuszu 600-lecia Jasnogórskiego; że mu pozwoliła być tutaj, na Jasnej Górze, z wami, drodzy Bracia i Siostry, tutaj w Częstochowie a także w innych miastach Polski. Jest niewymownie wdzięczny za tę wielką łaskę pielgrzymki i pragnie również przez was za to dziękować i wam za to dziękować, za to, żeście w tej pielgrzymce byli z nim razem. Niech wam Bóg błogosławi. To jest jedno, co mogę wam dać: błogosławieństwo. Więc teraz, na zakończenie tego spotkania jasnogórskiego, udzielam go wszystkim tu zgromadzonym i wszystkim pielgrzymom jasnogórskim*”.

Wrocław

Niecałą godzinę potem na Torze Wyścigów Konnych w stolicy Dolnego Śląska Gościa powitali metropolita wrocławski, abp Henryk Gulbinowicz oraz jego trzej biskupi pomocniczy. Po przywitaniu przez biskupów miało miejsce długie, trwające 40 minut, powitanie Papieża przez zebrany na hipodromie ok. 1,5 milionowy tłum pielgrzymów. Entuzjastyczne okrzyki i oklaski, „*Gaude Mater Polonia*”, a potem „*Rota*”, którą za 27 wrocławskimi chórami podjęli chyba wszyscy. O 9.30 rozpoczęła się Msza święta u stóp wielkiego Krzyża z Chrystusem Zmartwychwstałym, którą wraz z Papieżem koncelebrowali abp Gulbinowicz, trzej wrocławscy sufragani: Wincenty Urban, Tadeusz Rybak i Adam Dyczkowski, ordynariusz diecezji gorzowskiej bp Wilhelm Pluta i jego biskup pomocniczy Paweł Socha a także czterej księża reprezentujący

wrocławskie i gorzowskie duchowieństwo. Na początku obrzędów mszalnych przemówienie wygłosił metropolita wrocławski, kończąc je znamiennej prośbą o błogosławieństwo także dla braci różnych wyznań i światopoglądów - prośbą, która była świadectwem charakterystycznego dla powojennego Wrocławia spotkania kultur, tradycji i religii.

Po Ewangelii według świętego Marka ze Mszy o świętej Jadwidze Śląskiej nastąpiła homilia papieska. Szczególnie burzliwe oklaski towarzyszyły wypowiedziom Ojca Świętego o potrzebie oparcia życia społecznego na prawdzie, zaufaniu i wspólnocie. Długotrwałe oklaski były także odpowiedzią zebranych na całą homilię Papieża. Modlitwa wiernych. Polecano w niej wstawiennictwu Matki Bożej z Góry Iglicznej i świętej Jadwigi Śląskiej Kościół Powszechny, aby wszystkie jego drogi prowadziły do człowieka; Ojca Świętego, aby jego obecność w Polsce przyniosła narodowi nadzieję i pokój; udręczoną Matkę-Ojczyznę, czuwającą przy Krzyżu w nadziei zmartwychwstania, aby wszystkie jej dzieci mogły żyć w pokoju i wzajemnym szacunku i wspólnie tworzyć kulturę prawdy; wszystkich ludzi codziennego wysiłku, zwłaszcza tych, którzy muszą dziś w szczególnie trudnych warunkach pełnić swą narodową służbę, aby Bóg był dla nich źródłem nadziei i mocy, cierpliwości i szlachetnych motywacji w pomnażaniu polskiego dziedzictwa, społecznej solidarności, w obronie praw i godności człowieka. Wszystkie te intencje zamknęła papieska modlitwa: „Wszechmogący Boże, który zawsze udzielasz nam pomocy i łaski na trudnych drogach naszej historii... zechciej łaskawie wysłuchać tego głosu, który łączy się z modlitwami całej Polski i spraw, aby ludzie na tej ziemi żyli, pracowali i modlili się w spokoju, wolności i miłości wzajemnej.”

Procesję na Ofiarowanie, której - podobnie jak całej akcji liturgicznej - towarzyszyły pełne treści komentarze, otwierała delegacja duchowieństwa wrocławskiej metropolii, ofiarująca Papieżowi kielich mszalny i kopię figury Matki Bożej z Góry Iglicznej. Brali w niej udział: przedstawicielki żeńskich zgromadzeń zakonnych niosące ornat i adres zapewniający o nieustannej modlitwie w intencji Papieża; górnicy z Zagłębia Wałbrzyskiego z białą górniczą czapką i symboliczną bryłą węgla; górnicy z Lubińskiego Zagłębia Miedziowego z samorodkiem miedzi; rolnicy i rzemieślnicy z gobelinem wyobrażającym postać Ojca Maksymiliana; byli więźniowie obozów koncentracyjnych z krzyżem z granitu, który wydobyto w kamieniołomach w Gross-Rosen; przedstawiciele społeczeństwa Wrocławia z rzeźbą więźnia Oświęcimia - św. Maksymiliana Marii Kolbego; członkowie Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego i Rady Społecznej z albumem poświęconym historii wrocławskiego schroniska dla ludzi bezdomnych im. Brata Alberta (delegacja ta ofiarowała ponadto symboliczny dar kilkuset osób, roztaczających opiekę nad internowanymi, uwięzionymi i ich rodzinami); Rada Kultury przy Arcybiskupie Wrocławia oraz Wrocławskie Towarzystwo Naukowe z brązowym medalem upamiętniającym 600-lecie Jasnej Góry; Huta Szkła w Stroniu Śląskim z kryształowym pucharem; przedstawiciele diecezji gorzowskiej z makiętą wznoszonego w Głogowie kościoła - pomnika 600-lecia; wierni obrządku greckiego z welonem liturgicznym i ikoną Matki Bożej. Komunia święta rozdawana była przez 270 kapłanów. Podczas jej trwania piękny, jak podczas całej liturgii miał miejsce śpiew pieśni eucharystycznych, któremu towarzyszyło 16 orkiestr z całej archidiecezji. Przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa, przy dźwiękach „*Bogurodzicy*”, Jan Paweł II dokonał uroczystej koronacji figurki Matki Bożej z Góry Iglicznej. Następnie Papież wygłosił przemówienie i udzielił apostolskiego błogosławieństwa. Jeszcze później, ulegając skandowanej przez wszystkich prośbie „Zostań z nami”, ponownie zabrał głos.

O 12.20, po trwającym długo pożegnaniu z zebranymi oraz po zbiorowym odśpiewaniu „*Boże, coś Polskę*”, Ojciec Święty wolno oddalił się w kierunku czekającego w pobliżu helikoptera, by udać się nim do centrum miasta. Po wylądowaniu na placu Bema Papież przejechał samochodem do siedziby arcybiskupiej na Ostrowiu Tumskim.

Pod koniec Mszy św. Papież dokonał koronacji figury Matki Boskiej Śnieżnej. Po dokonaniu tego aktu Jan Paweł II przemówił jeszcze do zgromadzonych.

Po południu Jan Paweł II złożył krótką wizytę we wrocławskiej katedrze św. Jana Chrzciciela. Papież przemówił do zgromadzonych w niej księży z całej archidiecezji. Następnie, po udzieleniu błogosławieństwa, zatrzymał się na chwilę w kaplicy Matki Bożej, w której znajduje się otaczany szczególną czcią obraz Madonny, ofiarowany przez papieża Klemensa XI Aleksandrowi Sobieskiemu, synowi króla Jana III, Potem modlił się przy sarkofagu kardynała Bolesława Kominka. Przed odlotem na Górę Świętej Anny Papież zatrzymał się jeszcze na krótko przed budynkiem Metropolitalnego Seminarium Duchownego oraz siedzibą Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Góra Św. Anny

Bicie dzwonów bazyliki oznajmiło ludziom, otaczającym ze wszech stron Górę Świętej Anny, początek wizyty Jana Pawła II. Chór wykonał „*Gaude Mater*”. Po przejeździe samochodem panoramicznym z miejsca lądowania helikoptera w pobliże sanktuarium, gdzie przygotowano ołtarz w kształcie łodzi, Ojciec Święty został powitany przez bpa Alfonsa Nossola, ordynariusza opolskiego. Papież rozpoczął nieszpory, połączone z koronacją obrazu Matki Boskiej Opolskiej, przywiezionego tu z katedry w Opolu. Po odśpiewaniu przez chór, na przemian z wiernymi, hymnu wprowadzającego oraz trzech psalmów, odczytany został fragment z księgi Izajasza, mówiący o objawieniu się „Księcia Pokoju”. Kiedy pod koniec nieszporów nadszedł moment kazania, rozległo się już drugi raz podczas nabożeństwa „Sto lat” i okrzyki „Niech żyje Papież”. Ojciec Święty, odczekawszy aż hałas się uspokoi, powiedział: „Moi drodzy od dziecka śpiewałem nieszpory, chodziłem na nieszpory, a potem jako kapłan odmawiałem, śpiewałem nieszpory, ale pierwszy raz mi się zdarzyło, żeby w nieszporach śpiewano ‘Sto lat’. To jakaś nowa liturgia”.

Następnie Ojciec Święty rozpoczął kazanie, a po jego wygłoszeniu wręczył biskupowi Nossolowi różaniec w darze dla Matki Boskiej Opolskiej. Potem Jan Paweł II wypowiedział modlitwę koronacyjną i - przy śpiewie „*Magnificat*” - poświęcił korony dla Dzieciątka Jezus i Jego Matki, po czym nałożył je na obraz. Odśpiewano modlitwę wiernych. Wśród darów przyniesionych Papieżowi w procesji były m.in. relikwiarz św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy, ofiarowany przez kapłanów diecezjalnych; encyklopedia powstań śląskich, opracowana w Instytucie Śląskim w Opolu, wręczona przez powstańców; pieniądze zebrane przez ministrantów na cele misyjne. Makatę i haft orientalny oraz krzyż ormiański przynieśli członkowie wspólnot obrządku wschodniego z terenu diecezji opolskiej. W czasie procesji wierni śpiewali śląską wersję „*Te Deum*” - „*Ciebie, Boże, wielbimy*”. Przed zakończeniem nabożeństwa Ojciec Święty poświęcił kamienie węgielne przeznaczone dla kościołów.

Potem Papież udzielił błogosławieństwa, a wierni odśpiewali hymn na cześć św. Anny oraz „*Boże, coś Polskę*”. Odpowiadając na rytmicznie skandowane, szczególnie przez grupę dzieci i młodzieży, wiwaty na jego cześć, Ojciec Święty powiedział: „Moi drodzy, pragnę wyrazić na zakończenie moją wielką radość z tego, że tu przybyłem. Nawet może bym tu został z wami, tylko bardzo ciężko byłoby przenieść Bazylikę św. Piotra. Jak tutaj wylądowałem i wysiadłem z helikoptera, wojewoda opolski powiedział mi tak: "No, przynajmniej jeden raz w czasie tej pielgrzymki Papież przyjeżdża na wieś, bo stale jeździ tylko po miastach, a Góra Świętej Anny to wieś". Ja tego nie wiedziałem, ale tym lepiej. Myślę sobie, jak doszło do tego, że przyjechałem na Górę Świętej Anny. Rozważam, wspominam, szukam w przeszłości i przypominam sobie: przyszedł do mnie raz ks. biskup Alfons Nossol. Zaprosiłem go na kolację po starej znajomości, a on w tej jadalni, gdzie jedliśmy kolację, czyli wieczerzę, ustawił figurkę św. Anny Samotrzeciej. I ta św. Anna Samotrzecia tam stoi i swoje robi - i swoje zrobiła...”

Po zakończeniu nieszporów Ojciec Święty udał się do pobliskiej bazyliki św. Anny Samotrzeciej, gdzie oczekiwała go wspólnota franciszkańska. Papieża powitał krótkim przemówieniem

przełożony prowincji śląskiej. Następnie głos zabrał Papież. Na zakończenie Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym. Po wizycie w bazylice dostojni goście odjechali w kierunku lądowiska, skąd helikoptery odleciały w kierunku Krakowa.

Kraków

Kraków, „mój Kraków” - jak powiedział później Jan Paweł II - był ostatnim miejscem na szlaku jego pielgrzymowania po Polsce. Gdy po wylądowaniu ok. 20.45 Ojciec Święty pojawił się w drzwiach helikoptera, entuzjazm i radość niesły się echem po całych krakowskich Błoniach. Z powodu braku „papamobilu”, przygotowano dla Papieża krytą limuzynę; Jan Paweł II wsiadł jednak do jednego z autobusów przeznaczonych dla towarzyszących mu osób i siedząc na miejscu obok kierowcy, przejechał do kurii arcybiskupiej. Około godziny 23 Jan Paweł II pojawił się w oknie pałacu i rozpoczął rozmowę z wielką, oczekującą w napięciu na ten moment, rzeszą młodzieży, zgromadzoną przed kurią, wzdłuż ulicy Franciszkańskiej i na Plantach.

Prowadząc rozmowę z wiwatującą i wznoszącą okrzyki młodzieżą, Papież podziękował za utrzymywaną z nim przez młodzież krakowską duchową łączność: „...bardzo pragnę podziękować za ten tak zwany Biały Marsz w 1981 roku, w ogóle za to, że mnie podtrzymujecie tam, w tym Rzymie”. Młodzież odpowiedziała okrzykami „młodzież z Tobą”, na co Papież: „Bogu dzięki, że młodzież ze mną, bo dzięki temu ja się nie starzeję tak szybko, a już by mi się patrzyło”. Po chwili dodał „i jak mogę, tak się odwzajemniam”. Potem, przypominając podobny wieczór przed czterema laty w Krakowie, zażartował, że wtedy był jeszcze bardzo młodym papieżem, a teraz już jest dużo starszym papieżem. Następnie, wiele razy uciszając okrzyki i oklaski, wygłosił przemówienie.

Środa, 22 czerwca 1983 r.

O godzinie 8.15 rozpoczęła się w auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego podniosła uroczystość nadania Janowi Pawłowi II doktoratu „*honoris causa*”, przyznanego przez wszystkie wydziały tej uczelni. Laudację wygłosił rektor UJ prof. Józef A. Gierowski, po czym prorektor prof. Andrzej Kopff odczytał łaciński dokument promocyjny. Następnie przemówienie wygłosił Ojciec Święty. Dziękując potem za nie, rektor Gierowski powiedział: „Te piękne słowa pozostaną w pamięci naszego Uniwersytetu na długie lata”. Zwrócił się także do Ojca Świętego z prośbą o wpis do „Księgi Królewskiej” i przyjęcie symbolicznych darów: albumu pt. „Karol Wojtyła w Uniwersytecie Jagiellońskim 1938-1954”, wybitego na tę uroczystość medalu oraz reprodukcji siedemnastowiecznego drzeworytu „*Tipus fundatoris Academiae Cracoviensis*” ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Następnie Jan Paweł II zwrócił się do Rektora z prośbą o przyjęcie przywiezionego z Rzymu daru: pamiątkowego medalu oraz faksymile starej, ptolemejskiej kosmologii. „Jako osobliwość niech pozostanie w Uniwersytecie Jagiellońskim. Kiedyś tak myślano, chociaż tutaj już torowano inną myśl o świecie” - powiedział Papież o drugim z tych darów. Przed opuszczeniem Uniwersytetu Jan Paweł II pozdrowił jeszcze z balkonu około 200 osób: przedstawiciele krakowskich uczelni, studentów znajdujących się na wewnętrznym dziedzińcu uniwersyteckim. O 9.15 wyruszył w stronę krakowskich Błoni. Żegnały go słowa studenckiego hymnu „*Gaudeamus igitur*”.

O godz. 9.55 po trwających ponad dwadzieścia minut owacjach i papieskim pozdrawianiu ok. 2,5 miliona wiernych rozpoczęła się Msza święta na Błoniach. Z Ojcem Świętym koncelebrowali ją kardynałowie: Franciszek Macharski, Anastasio Ballestrero i Jean-Marie Lustiger, biskup Jerzy Ablewicz oraz przełożeni generalny i prowincjalny Karmelitów Bosych i ks. Jan Kościółek archiprezbiter Bazyliki Mariackiej. W czasie procesji na wejście, której - jak podczas całej krakowskiej Liturgii - towarzyszyły pieśni religijne Stanisława Moniuszki w wykonaniu połączonych chórów Filharmonii, Radia i „*Organum*”, Papież poświęcił 170 kamieni węgielnych pod nowe kościoły i budynki katechetyczne. Na początku obrzędów wstępnych przemówił kardynał

Macharski, który też zwrócił się do Jana Pawła II z prośbą o dokonanie aktu beatyfikacji Sług Bożych: Ojca Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta Chmielowskiego, a także scharakteryzował pierwszą z tych postaci. Biografię Brata Alberta i jego drogę ku świętości przedstawił następnie bp Julian Groblicki, sufragan krakowski. Ojciec Święty wypowiedział uroczystą formułę beatyfikacyjną. Wolno odsłoniły się wizerunki nowych błogosławionych. Zabrzmiał hymn „*Chwała na wysokości Bogu...*”. Po czytaniach - po raz pierwszy z Mszy o błogosławionych: Rafale Kalinowskim i Albercie Chmielowskim miała miejsce papieska homilia, wielokrotnie przerywana oklaskami. Modlitwa powszechna za wstawiennictwem „błogosławionych Rafała i Alberta, którzy życie swoje poświęcili bez reszty Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie”. Polecano w niej Bogu, Dobremu Pasterzowi, Jana Pawła II i polskich biskupów polecała: księży i zakonnice, aby naśladowując przykład nowych błogosławionych działali dla dobra Kościoła i ludzkości; polskie rodziny, aby mocne w wierze realizowały misję „Kościoła domowego”; wszystkich chrześcijan Wschodu i Zachodu, aby byli jedno w Chrystusie; Zakon Karmelitański, aby wierny swemu charyzmatowi pozostał w Kościele szkołą modlitwy; braci i siostry ze zgromadzeń założonych przez Brata Alberta, aby Bóg obdarzył je licznymi powołaniami i błogosławił ich służbie ubogim; inżynierów, wojskowych i malarzy, wszystkich działających w dziedzinie sztuki, aby za wstawiennictwem nowych błogosławionych byli szerzycielami kultury ducha. Następnie odbyła się procesja z darami. Brały w niej udział delegacje diecezji tarnowskiej - z IX tomem „*Tarnowskich Studiów Teologicznych*” i figurą Matki Bożej z Limanowej, kieleckiej - z rzeźbą Chrystusa Frasobliwego, wykonaną przez artystę ludowego Józefa Piłata, przemyskiej - z alabastrową figurką Matki Bożej i sztandarem ze Stalowej Woli, sandomierskiej - z kielichem i ludowymi świątkami, białostockiej - z wileńską kapliczką. W barwnej procesji, której towarzyszyła znana modlitwa z „*Halki*” Moniuszki, brali ponadto udział bracia i siostry z Zakonu Karmelitów - z kielichem, ornatem i pateną z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej, bracia Albertyni - z chlebem, pamiątkowym medalem i kwiatami, Bractwo Kurkowe - ze złotym relikwiarzem, Związek Podhalan z Ameryki - z odznaką pasterska, plastycy z medalem według projektu Antoniego Kostrzewy, pisarze - z reportażem poetyckim z pierwszej podróży Jana Pawła II do Ojczyzny, kolejarze - z naczyniami liturgicznymi, krakowskie MPK - także z naczyniami do sprawowania liturgii, żywieccy rzemieślnicy - z tryptykiem o motywach maryjnych, przedstawiciele Nowej Huty - z pastorałem opatrzonym kryptonimem PKW Polska Kościołowi Wierna, duszpasterze młodzieżowi - z różańcem z kryształów soli, górnicy z Wieliczki - z płaskorzeźbą bł. Kingi wykonaną z soli, młodzież - z fotograficzną dokumentacją „*Białego Marszu*” 1981, a także gobelinem z napisem: „*Ku wolności wyswobodził nas Chrystus*”, górnicy z „*Piasta*” - z bryłą węgla, byli więźniowie i internowani - z wykonanym w Załężu Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, wspólnota ukraińskiej cerkwi greko-katolickiej w Krakowie - z tacą z wygrawerowaną na niej łemkowską cerkwią oraz ukraińskim ręcznikiem. Zabrzmiały słowa łacińskiego Kanonu. Komunia święta rozdawana była przez 800 księży. Po odmówieniu modlitwy postkomunijnej Jan Paweł II dokonał ponownej koronacji figury Matki Bożej Limanowskiej i wygłosił przemówienie nawiązujące do tego obrzędu. Papieskie błogosławieństwo i potężny śpiew „*Boże, coś Polskę*” zakończył uroczystość na krakowskich Błoniach. Za odjeżdżającym Papieżem długo wznosiły się okrzyki: „*Zostań z nami!*”.

Około czwartej po południu Papież przejechał samochodem panoramicznym ulicami: Franciszkańską, Straszewskiego, Manifestu Lipcowego, Alejami Trzech Wieszców i 29 Listopada w kierunku cmentarza wojskowego przy ulicy Prandoty, gdzie pochowani zostali jego rodzice i członkowie rodziny. Po krótkiej modlitwie przy ich grobie Ojciec Święty udał się do Mistrzejowic. Dla oczekującej tam wokół nowego kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego wspólnoty parafialnej a także wielu przybyłych w pochodzie z Krakowa, po uroczystościach porannych na Błoniach, mieszkańców Nowej Huty i przyjezdnych, ks. kardynał Władysław Rubin odprawił Mszę świętą. W momencie, gdy Papież wchodził na podium na zewnątrz kościoła, rozległ się śpiew pieśni do św. Maksymiliana. Rozpoczęły się uroczystości konsekuracyjne. Po liturgicznym pozdrowieniu papieskim, prośbę o dokonanie konsekracji kościoła wypowiedział kard. Franciszek Macharski. Ojciec Święty odmówił modlitwę o patronie kościoła, świętym Maksymilianie.

Czytania Liturgii Słowa uświadamiały symboliczne znaczenie kościoła dla wspólnoty wierzących. Do nich też nawiązał Jan Paweł II w pierwszych słowach swojego przemówienia. Następnie została odśpiewana modlitwa powszechna. Ojciec Święty wypowiedział potem formułę konsekracji: „Prosimy Cię, Boże, ześlij swoje błogosławieństwo na ten kościół, który pozwoliłeś nam zbudować; spraw, aby wszyscy wierni, którzy tutaj, będą się gromadzić, przyjmując Twoje słowo i uczestnicząc w świętych sakramentach, doświadczali obecności Jezusa Chrystusa, który obiecał, że będzie wśród wszystkich zebranych w Jego imię”. Podczas dziękczynnego śpiewu „*Ciebie Boga wystawiamy*”, Papież wszedł do kościoła, namaścił krzyżem świętym ołtarz mówiąc: „Niech Bóg uświęci swoją mocą ten ołtarz i kościół, który namaszczaamy jako Jego służby, aby wyrażały tajemniczy związek Chrystusa i Kościoła” i okadził go. Po wyjściu zwrócił się do zebranych z przemówieniem.

W katedrze na Wawelu na przyjazd Ojca Świętego czekali uczestnicy Synodu Prowincjalnego metropolii krakowskiej. Zgromadziło się ok. tysiąca osób, duchowieństwo i członkowie laikatu, przybyli ordynariusze i sufragani należących do metropolii diecezji częstochowskiej, kieleckiej, katowickiej i tarnowskiej, wielu gości z zagranicy; byli też obecni członkowie kapituły wawelskiej. W momencie przybycia orszaku papieskiego na Wawelskie Wzgórze, z wieży katedry odezwał się „Zygmunt”. Papież udał się do kaplicy Najświętszego Sakramentu, zatrzymując się przy sarkofagu bł. Jadwigi; potem modlił się też przed krzyżem z „czarnym Chrystusem”. Następnie zasiadł na tronie arcybiskupów krakowskich w prezbiterium. Słowa powitania wygłosił kard. Franciszek Macharski. Po czytaniach ze Starego i Nowego Testamentu Ojcu Świętemu wręczono tekst uchwał synodalnych.

W późnych godzinach wieczornych na Wawelu odbyło się drugie spotkanie Jana Pawła II z gen. Wojciechem Jaruzelskim. Spotkanie trwało godzinę i 37 minut. Po powrocie do pałacu arcybiskupiego (ok. 22.45) Ojciec Święty, podobnie jak dnia poprzedniego, stanął w oknie i rozpoczął dialog ze zgromadzonym pod pałacem tłumem, potem wraz z Papieżem rozpoczęto śpiew „*Barki*”. Po ostatnich słowach tej pieśni „nowy zaczę dziś łów” - Jan Paweł II zapytał: „A co to jest nowy łów?” Ktoś zawołał: „Nowi ludzie”, a Papież kontynuował.

Tymczasem dochodzący z dołu gwar zmienił się w jedno, powtarzane rytmicznie przez cały tłum pytanie: „Co było na Wawelu?”. Żartobliwa odpowiedź Papieża, że „trzeba było tam być”, spotkała się z natychmiastową ripostą, znów skandowaną przez tłum: „Nie wpuścili!”. Ojciec Święty zakończył rozmowę na ten temat radą, by stworzyli synod i począł namawiać zgromadzonych pod rezydencją do udania się na spoczynek. Odśpiewano Apel Jasnogórski i „Góralu, czy ci nie żal?”. Mimo że Papież odszedł od okna, tłum długo jeszcze pozostawał pod pałacem, śpiewając i wznosząc okrzyki.

Czwartek, 23 czerwca 1983 r.

O godzinie 7 rano Ojciec Święty odprawił w kaplicy Pałacu Arcybiskupiego Mszę św. Z Papieżem koncelebrowali ją kardynał Franciszek Macharski, kardynał Józef Glemp oraz inni kapłani. Uczestniczyli we Mszy św. m.in. koledzy Papieża z lat szkolnych oraz kapłani, którzy z jego rąk otrzymali przed dwudziestu laty święcenia kapłańskie. Przed udzieleniem błogosławieństwa Papież zwrócił się do obecnych z przemówieniem.

Po Mszy św. odprawionej w kaplicy Pałacu Arcybiskupiego Ojciec Święty spotkał się z kolegami gimnazjalnymi i środowiskiem dawnych przyjaciół. Następnie ukazał się w oknie wychodzącym na dziedziniec rezydencji. Zgromadzili się tam alumni seminarium krakowskiego. Jan Paweł II rozpoczął dialog ze zgromadzonymi, dziękował im za wyrozumiałość, która wyraziła się tym, że stawili się w tym miejscu, zwalniając Papieża z obowiązku udania się samemu do siedziby seminarium, mieszczącego się częściowo przy ulicy Podzamcze, częściowo przy ulicy Manifestu

Lipcowego (obecnie Piłsudskiego). Jan Paweł II dziwił się, w jaki sposób tak wielka ilość kleryków może pomieścić się w tych znanych mu dobrze pomieszczeniach, robiąc aluzję do stosowanego od lat systemu lokowania kleryków w seminarium krakowskim, wyraził przypuszczenie, że obecnie śpią oni chyba na łózkach czteropiętrowych. Stopniowo swobodny dialog przybrał formę przemówienia.

O godzinie 17.45 na lotnisku Balice wylądował helikopter z powracającym z Tatr Janem Pawłem II. W kilka minut potem rozpoczęła się uroczysta ceremonia pożegnalna. Po odegraniu hymnów Watykanu i Polski - Papież przeszedł przed frontem kompanii honorowej i oddał cześć sztandarowi, a następnie przez pół godziny żegnał się ze zgromadzonymi na lotnisku przedstawicielami władz, Episkopatu Polski, z księżmi i osobami, które podczas pielgrzymki czuwały nad jego bezpieczeństwem. Potem przemówienia wygłosili przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński, kardynał Józef Glemp, Prymas Polski oraz Jan Paweł II. Odśpiewano ostatnią podczas obecnej pielgrzymki pieśń: „*My chcemy Boga*” i o godzinie 18.08 samolot Polskich Linii Lotniczych oderwał się od ziemi. W drodze powrotnej do Rzymu Jan Paweł II skierował telegramy do przewodniczącego Rady Państwa PRL i prezydenta Republiki Włoskiej.

Bezpośrednio po powrocie z Polski Ojciec Święty dwukrotnie mówił o swej podróży. Pierwszy raz, w przemówieniu po modlitwie „*Anioł Pański*” 26 czerwca, Papież podziękował za modlitwy towarzyszące mu w tych dniach i zapewnił: „W jasnogórskim sanktuarium gorąco modliłem się za drogą diecezję rzymską i wszystkie wspólnoty chrześcijańskie; wzywałem macierzyńskiej opieki Maryi dla całego Kościoła, powierzając Jej jego wzrost w nadziei i miłości”. Następnie, 6 lipca, podczas audiencji generalnej, w modlitwie Jubileuszu jasnogórskiego Jan Paweł II dziękował Matce Bożej za łaski związane z podróżą do Ojczyzny: „Dzięki Ci składam, o Matko Jasnogórska, za wszelkie posługi duszpasterskie, gdziekolwiek dane mi je było spełnić”.

Trzecia pielgrzymka, 8-10 czerwca 1987

DO KOŃCA ICH UMIŁOWAŁ (J 13, 1)

Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, która odbyła się 8-14 VI 1987 r., połączona była z II Krajowym Kongresem Eucharystycznym. Miały wówczas miejsce dwie beatyfikacje: bł. Karoliny Kózki (1898-1914), dziewicy i męczennicy i bł. Michała Kozala (1893-1943), biskupa i męczennika zamordowanego w Dachau.

Jan Paweł II odwiedził: Warszawę, Majdanek, Lublin, Tarnów, Kraków, Szczecin, Gdynię, Gdańsk, Częstochowę, Jasną Górę, Łódź i ponownie Warszawę. Beatyfikował Karolinę Kózkównę i biskupa Michała Kozala. Przed odlotem spotkał się z Lechem Wałęsą oraz przedstawicielami Rady Państwa i rządu. To właśnie podczas tej pielgrzymki odbyło się pamiętne spotkanie z młodzieżą na „Westerplatte”, gdzie Ojciec Święty wypowiedział znamienne słowa:

„Każdy znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jaką słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić w sobie i wokół siebie. Tak, obronić - dla siebie i dla innych”.

W 1984 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko zginął z rąk oficerów SB. W 1985 roku szef KPZR Michaił Gorbaczow rozpoczął „pierestrojkę” w ZSRR, ale blok radziecki zdradzał wyraźne oznaki kryzysu. W maju 1985 roku Papież ogłosił encyklikę „*Slavorum Apostoli*” na milenium apostołatu Cyryla i Metodego wśród Słowian, w listopadzie odbył się synod Kościoła obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, zakazanego w bloku radzieckim.

Trzeciej wizyty Papieża obawiały się i władze - że wzmocni ona wolę oporu „Solidarności”, i część przywódców podziemia - że Kościół w zamian za zgodę na przyjazd i udział Papieża w zakończeniu Krajowego Kongresu Eucharystycznego wesprze stabilizację *a la* Jaruzelski. Generał wycofał zastrzeżenia po audiencji u Papieża 13 stycznia 1987 roku. Lech Wałęsa i autorytety opozycji związkowej i politycznej wyszły zaś z opresji przedstawiając w dokumencie 62 sygnatariuszy cele generalne - przede wszystkim niepodległość - polskiej opozycji.

Podróży papieskiej, zwłaszcza na Wybrzeżu, asystowały znacznie liczniejsze i bardziej brutalnie postępujące siły MO, SB i ZOMO. Telewizji tym razem polecono zastosować inną taktykę: transmitować wszystko, żeby ludzie zostali w domu. Propaganda usiłowała dezawuować słowa Papieża. Działacze tzw. podziemia - pisano - pojęcie solidarności, którego używa Papież, chcieliby pisać przez duże „S”, jak nazwę swego nie istniejącego związku. Jaruzelski jeszcze w toku pielgrzymki wysłał sekretarzy Cioska i Barcikowskiego, żeby przekazali Papieżowi sprzeciw władz wobec poparcia, jakie okazał „Solidarności”, a na pożegnanie pozwolił sobie na uszczypliwość: „Jego Świątobliwość odjeżdża, a to my zostajemy z polskimi problemami.” „Opozycji i tzw. podziemiu udało się pokazać, że jeszcze istnieje. Została dowartościowana poprzez wystąpienia Papieża” - ocenił generał Kiszczak.

„Umowy gdańskie pozostają nadal zadaniem do spełnienia”. Po tym zdaniu Ojciec Święty musiał przerwać przemówienie na gdańskiej Zaspie i uciszać radość słuchaczy. „Pozwólcie się wypowiedzieć Papieżowi, skoro chce mówić o was, a także w pewnym sensie za was”.

„Jeden drugiego brzemiona noście” - to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją do międzyludzkiej i społecznej solidarności A więc nigdy jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim. (...) Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności (...) Gorzej jeszcze, gdy mówi się: „naprzód walka”, choćby w znaczeniu walki klas - to bardzo łatwo drugi czy drudzy pozostają na polu społecznym jako „wrogowie”. Jako ci, których trzeba zwalczać, których trzeba zniszczyć”. W Gdańsku ponownie Papież przyjął Lecha Wałęsę. W Warszawie modlił się u grobu księdza Popiełuszki.

W 1987 roku Jan Paweł II - jakby zapowiadając główne wątki następnej pielgrzymki - mówił do młodzieży na Westerplatte: „Każda zasada moralności jest szczególnym punktem, od którego rozchodzą się drogi ludzkiego postępowania a przede wszystkim drogi sumień. Człowiek idzie za prawdą tutaj wyrażoną, którą równocześnie dyktuje mu sumienie, albo też postępuje wbrew tej prawdzie. Wybiera między dobrem a złem. Zagrożeniem jest klimat relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność człowieka i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest sączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą”.

Poniedziałek, 8 czerwca 1987 r.

O godzinie 10.40 papieski samolot wylądował na lotnisku wojskowym Okęcie w Warszawie. Zgodnie z ceremoniałem, jako pierwsi Goście powitali na pokładzie ksiądz prymas kardynał Józef Glemp oraz szef protokołu dyplomatycznego. Kiedy w chwilę później ukazał się on w drzwiach samolotu i pozdrowił zebranych, rozbrzmiała daleko, w sektorach przeznaczonych dla wiernych przybyłych ze swymi duszpasterzami, pieśń „*Chrystus Wodzem, Chrystus Królem*”. Po ucałowaniu ojczyźnej ziemi nastąpiło przywitanie z przewodniczącym Rady Państwa PRL gen. Wojciechem Jaruzelskim i członkami najwyższych władz, z przedstawicielami Episkopatu: kardynałami Franciszkiem Macharskim i Henrykiem Gulbinowiczem oraz abp. Bronisławem Dąbrowskim. Orkiestra odegrała hymny państwowe Watykanu i Polski, nastąpiło oddanie honorów sztandarom wojskowym. Jeszcze później miało miejsce przywitanie z pozostałymi członkami Konferencji Episkopatu, z senatem KUL i ATK, z korpusem dyplomatycznym. Nastąpiły przemówienia: gen. Jaruzelskiego, kard. Glempla oraz. Jana Pawła II.

O godzinie 11.30 Papież opuścił lotnisko i oszklonym samochodem wyruszył w drogę na Stare Miasto. Wzdłuż ulicy Żwirki i Wigury, Trasy Łazienkowskiej, Alej Ujazdowskich, na placu Trzech Krzyży, Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu stały tłumy wiernych z ponad 100 parafii stolicy i jej okolic. Nierzadko przed wspólnym udaniem się na spotkanie z Papieżem uczestniczyli oni we Mszy św. w swoich kościołach. Uczucia i postawy, jakie towarzyszyły temu pierwszemu spotkaniu, wyrażały okrzyki (bardzo często „Niech żyje Papież!”), śpiewy, transparenty (liczne z nich informowały o obecności grup neokatechumenatu), ale także, podobnie jak podczas następnych dni, pełne skupienia milczenie, łzy, modlitwa na klęczkach oraz ciągnące się kilometrami, z pietyzmem ułożone po obu stronach jezdni kwiaty. Na Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu kościoła wizytek, orszak papieski zatrzymał się i Jan Paweł II w towarzystwie kardynała Glempa podszedł do pomnika Prymasa Stefana Wyszyńskiego, którego odsłonięcie nastąpiło 27 maja, w przededniu szóstej rocznicy śmierci kardynała. Chwila zadumy, kwiaty od dziecka, które Ojciec Święty podniósł do góry i przytulił, żywiołowe okrzyki zgromadzonej młodzieży.

W kilkanaście minut później Jan Paweł II przekroczył progi katedry św. Jana Chrzciciela, gdzie oczekiwało nań około 600 zakonnic i przedstawicielek sióstr klauzurowych z 63 istniejących w Polsce klasztorów kontemplacyjnych. Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy Baryczków, krótka rozmowa - już w prezbiterium - z Matką Teresą z Kalkuty, która przybyła wraz z grupą polskich sióstr ze zgromadzenia Misjonek Miłości, wręczenie kwiatów przez siostrę Klaudię Niklewicz z warszawskiego klasztoru wizytek. Po słowach powitania wygłoszonych przez Prymasa nastąpiło przemówienie Ojca Świętego. Tutaj, w tej jedynej chyba na świecie katedrze, przez którą przebiegała linia frontu, nieopodal kościoła sakramentek na Nowym Mieście, pod którego gruzami zginęło w dniach Powstania 36 zakonnic - wymowę szczególną posiadały papieskie słowa o potrzebie miłowania „aż do końca” i odwołanie się do postaci karmelitanki Teresy Benedykty od Krzyża. Po odśpiewaniu „*Ojciec nasz*” i udzieleniu wraz z obecnym w komplecie Episkopatem błogosławieństwa, Papież udał się na chwilę modlitwy do zbudowanej niedawno, w lewej nawie katedry, kaplicy z sarkofagiem Prymasa Tysiąclecia. Opuszczając kaplicę poświęcił kamienie węgielne dla nowych kościołów archidiecezji. Przed katedrą zatrzymał się przy grupie harcerzy, których liczna obecność podczas obecnej pielgrzymki i udział w kościelnych służbach porządkowych dawały później o sobie znać nieustannie.

W położonej niedaleko katedry siedzibie warszawskich biskupów, która w dniach pobytu Papieża stała się jego rezydencją, o godzinie 13.15 rozpoczęło się spotkanie z przedstawicielami Kościołów chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej: Kościoła prawosławnego, Kościoła greckokatolickiego, starokatolickiego Kościoła mariawitów, Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego, Kościoła metodystów, Kościoła chrześcijan baptystów i Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. Obecni byli również przedstawiciele Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego oraz Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Ze strony katolickiej w spotkaniu uczestniczyli bp Alfons Nossol, przewodniczący komisji Episkopatu do spraw ekumenizmu i jej wiceprzewodniczący bp Władysław Miziołek. W imieniu zebranych gości powitał prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, superintendent naczelny Kościoła metodystycznego w Polsce ks. Adam Kaczor. Następnie przemówienie wygłosił Jan Paweł II, który po wspólnym odmówieniu Modlitwy Pańskiej, ponownie zabrał głos. Dar w imieniu zebranych wręczył, wygłaszając parę słów, metropolita Bazyli, głowa autokefalicznego Kościoła prawosławnego w Polsce.

O godzinie 15.40 Ojciec Święty przybył na Zamek Królewski, gdzie przed Bramą Grodzką powitali go dyrektor zamku prof. Aleksander Gieysztor i wiceminister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski. Potem w towarzystwie gen. Wojciecha Jaruzelskiego udał się do Sali Senatorskiej. Tam, po prezentacji przedstawicieli najwyższych władz PRL oraz gości z Watykanu, przemówienia wygłosili: przewodniczący Rady Państwa i Jan Paweł II. Po przemówieniach nastąpiła wymiana darów: gen. Jaruzelski przekazał Papieżowi m.in. faksymile „*Codex Picturatus Balthasaris*

Behemi”, cennego zabytku polskiej sztuki rękopiśmienniczej z XVI wieku, zaś Jan Paweł II pozostawił swoim rodakom XVI-wieczny portret kardynała Stanisława Hozjusza. Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się ponad godzinna rozmowa Papieża z gen. Jaruzelskim; po niej nastąpiło zwiedzanie wnętrza zamkowych, m.in. kaplicy Stanisława Augusta, do której Ojciec Święty ofiarował zabytkowy kielich z 1738 roku.

Z Zamku Królewskiego Jan Paweł II udał się na uroczystą inaugurację Krajowego Kongresu Eucharystycznego do kościoła Wszystkich Świętych. Ta największa świątynia stolicy (mieszcząca ok. 3,5 tys. osób), choć konsekrowana zaledwie w roku 1883 i pozbawiona znaczących dzieł sztuki i pamiątek (w czasie Powstania Warszawskiego kościół uległ niemal całkowitemu zniszczeniu), przemawiała jednak tego dnia głosem naszej najnowszej historii. W 1904 roku, kiedy na pobliskim placu Grzybowskiem doszło do robotniczej demonstracji, brutalnie stłumionej przez zaborców, stała się ona miejscem schronienia dla uciekających; tutaj w latach okupacji znajdowała pomoc ludność żydowska z położonego w sąsiedztwie getta; pierwszym jej powojennym proboszczem był ks. Zygmunt Kaczyński, redaktor „Tygodnika Warszawskiego”. Przybywającego do kościoła Papieża witały setki tysięcy wiernych, zgromadzonych na placu i przylegających doń ulicach. Po liturgicznym powitaniu przez proboszcza, bpa Stanisława Kędziore, Ojciec Święty modlił się przez chwilę w kaplicy Najświętszego Sakramentu. O godzinie 18.30 rozpoczęła się Msza św., którą z Papieżem sprawowało 28 koncelebransów, wśród nich kard. Agostino Casaroli oraz trzech polscy kardynałowie. Obecni byli również przedstawiciele zagranicznych Episkopatów: USA, Belgii, Zambii, Madagaskaru, Węgier z prymasem abp. Laszlo Paskai. Na początku liturgii przemówienie wygłosił ks. Prymas. Już śpiewana podczas procesji do ołtarza pieśń „*Weź w swą opiekę nasz Kościół święty*” a następnie modlitwy i czytania mszalne, nawiązywały do roli Maryi w tajemnicy Ludu Bożego i obchodzonego tego dnia święta Matki Kościoła, święta, które z inicjatywy polskich ojców soborowych od czasów Vaticanum II obchodzi się na całym świecie w drugim dniu Pięćdziesiątnicy. Po papieskiej homilii nastąpiła Modlitwa Wiernych: za Kościół, aby w swoim pielgrzymowaniu doświadczał obecności Maryi; za wszystkich chrześcijan, aby zawsze byli świadkami Odkupiciela; za Ojca Świętego, aby wielu ludzi przybliżył do Kościoła; za wszystkich Polaków, w kraju i na emigracji, aby dni Kongresu stały się dla nich dniami pokoju i jedności; za polskie rodziny, aby Chrystus był dla nich Drogą, Prawdą i Życiem; za wszystkich uczestników rozpoczynającej Kongres Mszy św., aby przemienił ich życie. W procesji z darami jako pierwsze podeszły do ołtarza dzieci pierwszokomunijne - ich darem były kwiaty; po nich lekarze i chorzy (wśród nich chłopiec poruszający się o kulach) - z pasyjką i albumem wystawy prac ludzi niepełnosprawnych w kościele Św. Krzyża; rzemieślnicy - z kielichem, krzyżem biskupim i płaskorzeźbą przedstawiającą Michała Archanioła; rolnicy - z chlebem i miodem; robotnicy - m.in. z albumem poświęconym życiu ks. Jerzego Popiełuszki; studenci - z płaskorzeźbą wyobrażającą Chrystusa, który wyłania się z kart Biblii; zakonnice - z paramentami liturgicznymi. Kiedy Jan Paweł II opuszczał świątynię, zabrzmiało wspaniałe „*Alleluja*” Haendla w wykonaniu warszawskiego chóru międzyuczelnianego pod dyrekcją J. Dąbrowskiego. Z kościoła Wszystkich Świętych, wśród rześkiego deszczu i błyskawic, Jan Paweł II powrócił do siedziby arcybiskupów warszawskich, gdzie spożył kolację w towarzystwie osób wchodzących w skład Prymasowskiej Rady Społecznej.

Wtorek, 9 czerwca 1987 r.

Majdanek

Około godziny 9.30 Ojciec Święty przybył helikopterem w pobliże położonego na peryferiach Lublina byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku, drugiego po Oświęcimiu - pod względem ilości ofiar - miejsca kaźni na polskiej ziemi. W latach 1942-1944 poniosło tu śmierć 360 tysięcy osób - spośród pół miliona więźniów - pochodzących z 54 narodów i 29 krajów; 40 proc. spośród nich stanowili Polacy, 30 proc. - Żydzi. Papieża powitali m.in. ordynariusz diecezji lubelskiej bp

Bolesław Pylak, przedstawiciele władz Lublina oraz byli więźniowie majdańskiego obozu. Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina Jan Paweł II wszedł do Mauzoleum, ukląkł przed kopcem usypanym z prochów ofiar obozu i przez kilkanaście minut trwał pogrążony w milczącej modlitwie. Następnie podeszła do niego p. Wanda Ossowska, żołnierz Armii Krajowej, więźniarka Pawiaka, Oświęcimia i Majdanka, gdzie jako pielęgniarka była współorganizatorką szpitala kobiecego. Wręczając kwiaty, powiedziała parę zdań. Odpowiadając na nie, Ojciec Święty wygłosił krótkie improwizowane przemówienie, w którym nawiązał do słów umieszczonych nad wejściem do Mauzoleum: „Los nasz - dla was przestroga”. Przed opuszczeniem Majdanka napisał w księdze pamiątkowej obozowego muzeum: „Dusze sprawiedliwych żyją w Panu”.

W drodze do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (na pięciokilometrowej trasie zgromadziło się ok. miliona osób) Papież zatrzymał się przed katedrą świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty: witany przez proboszcza świątyni bp. Ryszarda Karpińskiego wszedł do jej wnętrza, pomodlił się przed Najświętszym Sakramentem a następnie przed ołtarzem Matki Boskiej Płaczącej.

O godzinie 10.30 wieloletniego profesora KUL przed wejściem do głównego budynku powitał Senat z rektorem bp. Piotrem Hemperkiem na czele. Następnie w barwnym orszaku rektorów i dziekanów, poprzedzanym przez sztandar uniwersytecki, Papież udał się do nowej auli, gdzie zgromadzili się przedstawiciele uczelni akademickich z całego kraju i Polskiej Akademii Nauk. Obecne były senaty Akademii Teologii Katolickiej oraz Papieskiej Akademii Teologicznej, przedstawiciele seminariów duchownych i fakultetów teologicznych. Wśród niemal 500 przedstawicieli polskich uczelni, obecni byli reprezentanci zagranicznych uniwersytetów katolickich, z którymi łączy KUL bliskie kontakty naukowe: z Leuven i Louvain-la-Neuve w Belgii, z Mediolanu, Paryża i Waszyngtonu, z Nijmegen w Holandii i Titzburga. W tym ważnym spotkaniu uczestniczyło również ok. 40 polskich biskupów, z których wielu studiowało niegdyś na KUL-u. Po wysłuchaniu „*Gaude Mater Polonia*” w wykonaniu znanego także poza granicami kraju Chóru Akademickiego KUL i słów powitalnych rektora, przemówienie wygłosił Jan Paweł II, który następnie witał się serdecznie z podchodzącymi doń przedstawicielami polskiej nauki. Po zakończeniu pochodu profesorów, z którymi Ojciec Święty starał się zamienić choć kilka słów, Papież dodał: „Proszę przekazać ten uścisk dłoni swojej uczelni. Mówię to między innymi w tym celu, ażebyście Państwo mieli podobną robotę jak ja. Bo teraz jak wam przyjdzie przekazać ten uścisk wszystkim kolegom w uczelni, to się napracujecie. Więc życzę wam tej pracy Szczęść Boże”. W kontekście wygłoszonego wcześniej przemówienia i zawartych w nim zdań o służbie prawdzie, o wymogu wolności akademickiej i autonomii uniwersytetów, szczególnie symboliczną wymowę posiadał moment, kiedy do Ojca Świętego podeszło wspólnie dwóch byłych rektorów UMCS: prof. Baszyński, wybrany rektorem po sierpniu 1980 i prof. Paszewski, który został rektorem z wyboru po październiku 1956.

W drodze na kolejne spotkanie: ze studentami i profesorami, Papież zatrzymał się przy zorganizowanej przez Galerię Sztuki Sceny Plastycznej KUL wystawie rzeźb Antoniego Rząsy, m.in. z cyklu „Krzyże”, „Oświęcim” i „Pieta”, tak bliskich tej rzeczywistości, którą wyrażał odwiedzony wcześniej obóz na Majdanku. Na dziedzińcu uniwersyteckim, w dostojnej scenerii pobernardyńskiego klasztoru i odsłoniętego przed sześciu laty pomnika Papieża i prymasa Wyszyńskiego, jeszcze przed przyjazdem Ojca Świętego studenci (prawie 4 tysiące) oraz pracownicy uczelni wzięli udział we Mszy św. pod przewodnictwem bpa Hemperka, który potem, na wstępie Liturgii Słowa powitał Gościa w imieniu całej społeczności akademickiej. Przemówienie w imieniu młodzieży wygłosił Grzegorz Grządziel, przewodniczący Samorządu Studentów. Po akcie pokutnym i po odczytaniu znanego fragmentu pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian (12, 4-11), mówiącego o wielorakich darach Ducha (lektorem był wieloletni prorektor KUL, prof. Stefan Sawicki), po Ewangelii według św. Jana (13, 1-15), zawierającej obraz Chrystusa umywającego uczniom nogi Ojciec Święty wygłosił homilię. W śpiewanej potem przez chór Modlitwie Wiernych polecano Bogu Kościół, aby składając swoją Ofiarę, coraz bardziej się jednoczył i dawał przykład

miłości; sprawę pokoju dla całego świata; wyższe uczelnie, aby profesorowie i studenci czynili zawsze prawdę w miłości; wszystkich Polaków, aby za przykładem Matki Kościoła wytrwali w wierności Chrystusowi i Ewangelii; zmarłych członków uniwersyteckiej wspólnoty; wszystkich zgromadzonych, aby spotkanie z Ojcem Świętym ukształtowało w nich właściwe zrozumienie tajemnicy Eucharystii i prowadziło do pełnego w niej udziału. Po wspólnym odmówieniu Modlitwy Pańskiej, Papież dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kolegium uniwersyteckiego jego imienia - przyszłego ośrodka myśli filozoficznej i teologicznej, służącego badaniom nad polską kulturą religijną oraz duchową tożsamością narodu. Błogosławieństwo papieskie dla wspólnoty uniwersyteckiej oraz dla wszystkich, którzy ją wspierają duchowo i materialnie stało się, jak przewidywał program, zakończeniem spotkania. Odpowiadając na skandowane wielokrotnie „Niech żyje Papież!” oraz śpiew „Sto lat” i „Kochamy Cię, Alleluja” - Jan Paweł II wygłosił improwizowane przemówienie, przerywane wiele razy oklaskami. Kiedy później opuszczał zgromadzenie, żegnał go śpiew „*Bogurodzicy*”, równie piękny, jak wcześniejsze Suplikacje czy cała artystyczna oprawa spotkania.

Po obiedzie w salonach rektorskich Papież wyraził życzenie odwiedzenia sal, w których kiedyś wykładał oraz Instytutu Jana Pawła II. Wszedł również do kościoła akademickiego, dla którego wcześniej ofiarował kielich i patenę wraz z sumą pieniężną przeznaczoną na stypendia naukowe.

Po południu, o godzinie 16, na rozległym placu w lubelskiej dzielnicy Czuby rozpoczęła się druga z kolei Msza św. kongresowa połączona z udzieleniem święceń kapłańskich 46 diakonom: 23 diecezjalnym, w tym trzem obrządku greckokatolickiego, oraz 23 zakonnikom. Uczestniczyło w niej ok. miliona osób, poza wiernymi z diecezji lubelskiej również pielgrzymi z diecezji siedleckiej, sandomiersko-radomskiej oraz przemyskiej. Przed rozpoczęciem liturgii, którą wraz z Papieżem sprawowali kardynałowie Casaroli, Glemp, Macharski i Gulbinowicz a także biskupi Pylak oraz Jan Mazur z Siedlec, zostały poświęcone kamienie węgielne pod budowę nowych kościołów, trzy dzwony dla miejscowej parafii oraz tabernakulum dla kościoła w Brzostówce w diecezji siedleckiej. Za akt ten podziękował bp Pylak, który w swym przemówieniu powitalnym zwrócił się z prośbą o udzielenie święceń kapłańskich „żywym kamieniom”, diakonom reprezentującym wszystkie seminaria duchowne w Polsce. Ów motyw „żywych kamieni” powracał potem w tekstach liturgicznych z Mszy św. w rocznicę poświęcenia kościoła katedralnego, a szara sceneria wysokich i podobnych do siebie bloków, brak zieleni, prowizoryczna kaplica i kościół w budowie zdawały się podkreślać prawdę tych słów - to, że najważniejsza jest duchowa świątynia. Po czytaniach: z Księgi Izajasza (61, 1-3 a) o zadaniach tych, którzy zostali przez Boga posłani aby „opatrywać rany serc złamanych, zapowiadać wyzwolenie jeńcom, pocieszać zasmuconych”, z drugiego Listu do Koryntian (4, 1-2.5-7), po Ewangelii według św. Mateusza (5, 13 - 16): „Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata” - nastąpiło przedstawienie kandydatów do kapłaństwa. Następnie homilia Papieża, a w niej odwołanie się do świadectwa życia takich kapłanów, jak św. Maksymilian Maria Kolbe, ks. Władysław Kornilowicz, ks. Jerzy Popiełuszko. Po homilii rozpoczęły się obrzędy udzielenia Sakramentu Kapłaństwa: *Litania do Wszystkich Świętych*, nałożenie rąk (także przez 40 obecnych biskupów), namaszczenie krzyżem przez kardynałów Glempa i Gulbinowicza, wręczenie darów ofiarnych chleba i wina przez kardynała Macharskiego i bpa Pylaka, pocałunek pokoju. W długiej procesji z darami, która była kolejnym punktem liturgii, szli rolnicy niosąc m.in. bochen chleba i wiersze poetów wsi lubelskiej; za nimi szli robotnicy niosąc m.in. wykonaną w srebrze symboliczną rzeźbę; przedstawiciele środowisk akademickich z 9 tomami publikacji zawierających nauczanie Jana Pawła II bądź związane z nim komentarze; reprezentanci służby zdrowia niosący kwiaty i adres z zapewnieniem o woli służenia nienaruszalności życia; przedstawiciele rodzin wielodzietnych z darem od ruchu wspólnot podstawowych; byli więźniowie obozów koncentracyjnych i żołnierze lubelskiego okręgu AK niosąc album poświęcony pomnikom walk na Lubelszczyźnie; przedstawiciele krajowego duszpasterstwa kolejarzy, którego siedzibą jest Lublin, niosąc gobelin przedstawiający krzyż z lubelskiej lokomotywni, wzniesiony w 1980 r. dla upamiętnienia wydarzeń z lata tego roku. Przed końcowym błogosławieństwem Papież jeszcze

raz przemówił do zebranych, dziękując im za niezwykle uczestnictwo w liturgii, którego wyrazem były nie tylko modlitwa i śpiew, ale i milczenie.

Tarnów

Po zakończeniu Mszy św. Jan Paweł II odleciał helikopterem do Tarnowa, który był kolejną stacją Kongresu. Około godziny 21 na stadionie klubu sportowego „Unia” powitali go ordynariusz diecezji tarnowskiej, bp Jerzy Ablewicz oraz reprezentanci władz. Pomimo padającego od kilku godzin deszczu na ulicach miasta witały Papieża wielotysięczne tłumy ludzi. Przed rezydencją biskupią zgromadzeni cierpliwie czekali, aż Papież ukazał się w oknie i wygłosił krótkie przemówienie, wielokrotnie przerywane okrzykami i śpiewem. Spotkanie trwało ok. 10 minut.

Środa, 10 czerwca 1987 r.

Tarnów

W środę 10 czerwca, trzeciego dnia papieskiej pielgrzymki, około godziny 9 Jan Paweł II przybył na ogromny plac osiedla Jasna, położonego w południowej części Tarnowa, na miejsce, gdzie w poprzednim roku odbyły się główne uroczystości z okazji 200-lecia diecezji tarnowskiej. Z powodu padającego w nocy deszczu niemożliwy okazał się przejazd pomiędzy sektorami. Dlatego zaraz po przybyciu Papież bardzo serdecznie pozdrowił dwumilionową rzeszę wiernych z ołtarzowego podium, ustawionego na fundamentach przyszłego kościoła bł. Karoliny Kózkówny. Wielu z ludzi stało w błocie i kałużach, wielu pieszo przybyło z daleka i od wczesnych godzin rannych przygotowywało się do uroczystości, m.in. śpiewając „*Godzinki*”. Większość zgromadzonych stanowili przedstawiciele polskiej wsi, którzy idąc za apelem komisji Episkopatu do spraw duszpasterstwa rolników - właśnie w Tarnowie, na ziemi Wincentego Witosa, o bogatych tradycjach chłopskiej samorządności oraz pięknych inicjatyw oświatowych, dawali świadectwo przywiązaniu do świata wartości ojców. Przybyli również liczni goście z różnych stron Polski. Oprawę dla tej niezwyklej manifestacji religijności ludowej stanowiły barwne stroje, a także niemal 30 połączonych orkiestr dętych i wielu chórów: strażackich; młodzieżowych, górniczych. Na wstępie liturgii Ojca Świętego powitał abp Ablewicz, który zwrócił się z prośbą o beatyfikację Sługi Bożej Karoliny Kózkówny. Po dokonaniu beatyfikacji Jan Paweł II wygłosił homilię. Po papieskiej homilii i wyznaniu wiary nastąpiła Modlitwa Powszechna m.in. za Kościół, aby wzrastając w świętości życia i gorliwości apostołskiej, przybliżał współczesnemu światu miłość Chrystusa i był świadkiem prawdy, sprawiedliwości i pokoju; za Ojca Świętego i biskupów, aby odważnie głosili słowo Boże i na wzór Dobrego Pasterza miłowali wszystkie powierzone im owce oraz skutecznie bronili uciśnionych, ubogich i prześladowanych; za młodzież, aby wiodła życie czyste i trzeźwe, przeciwstawiała się laicyzacji i służyła sprawie wywyższenia godności człowieka; za rolników i wszystkich ludzi pracy, aby wierni Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie kochali ziemię, rozwijali miłość sąsiedzką oraz cenili wartość pracy. Następnie wyruszyła procesja z darami. Na jej czele szły ogólnopolskie delegacje różnych środowisk, m.in. chłopów niosących chleb na tacy z beskidzkiej jodły, krakowską sukmanę i czapkę, miniaturę wznoszonego w Tarnowie pomnika Wójta z Wierzchosławic; kombatantów i byłych więźniów niosących gobelin z orłem i znakiem Polski Walczącej; około dziesięciu tysięcy uczestniczących w beatyfikacji harcerzy z prof. Stanisławem Broniewskim, ostatnim naczelnikiem Szarych Szeregów na czele; robotników, m.in. z kombinatu w Nowej Hucie, największego zakładu przemysłowego w Polsce. Następnie szły delegacje diecezji ościennych, m.in. z Katowic, którą tworzyli górnicy z kopalni „Wujek”. Na końcu przedstawiciele diecezji tarnowskiej: rodzina Karoliny Kózkówny z gobelinem przedstawiającym ich błogosławną krewną; grekokatolicy z ikoną i ukraińskim ręcznikiem; właściciele znanej przemyskiej odlewni, w której wykonano poświęcone na wstępie Mszy dzwony. Po błogosławieństwie końcowym Papież wygłosił krótkie przemówienie, w którym poinformował o przyznaniu godności arcybiskupiej ks. bp. Ablewiczowi, który od 25 lat kieruje tarnowskim

Kościółem i położył szczególne zasługi na polu niesienia pomocy misjom. Zebrani entuzjastycznie przyjęli tę wiadomość.

O godzinie 14.45 na placu Katedralnym Papież przewodniczył Nieszporom o Najświętszym Sakramencie, w których uczestniczyli przede wszystkim kapelani, zakonnicy i zakonnice diecezji tarnowskiej oraz kilkusetosobowa delegacja kapłanów z pobliskiej diecezji przemyskiej. Brały w nich także udział wielotysięczne tłumy wiernych, zgromadzonych na trzech znajdujących się nieopodal śródmiejskich placach. Po przemówieniu powitalnym abpa Ablewicza nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu w dużej 1,5 metrowej monstrancji - darze tarnowskich kapelanów dla katedry z okazji niedawnego jubileuszu diecezji. Następnie zebrani odśpiewali trzy psalmy wraz z antyfonami i wysłuchali fragmentu pierwszego Listu do Koryntian (23, 25), a po nim papieskiej homilii. Po „*Magnificat*” kantor odśpiewał Modlitwę Powszechną. Modlitwę m.in. o to, by kapelani w swoim życiu naśladowali to, co sprawują w Eucharystii; by Najświętszy Sakrament utwierdzał pokój i zgodę, stał się lekarstwem dla chorych, nadzieją dla grzeszników. Na zakończenie wierni adorowali Eucharystycznego Chrystusa słowami znanych pieśni: „*Bądźże pozdrowiona, Hostyjo żywa*” i „*Wielbię Ciebie w każdym momencie*”. Po nieszporach Jan Paweł II odwiedził znajdujący się przy katedrze i noszący jego imię nowy ośrodek katechetyczny. Następnie odleciał helikopterem do Krakowa.

Kraków

Na krakowskich Błoniach wielotysięczne tłumy uczestniczyły przed przyjazdem swego dawnego Arcybiskupa w nieszporach eucharystycznych, a potem we Mszy św. pod przewodnictwem bpa Stanisława Smoleńskiego. Przyjazd nastąpił tuż po godzinie 17. Kiedy Ojciec Święty witał się na Błoniach z kardynałem Macharskim, który później wygłosił przemówienie, oraz przedstawicielami krakowskich władz, towarzyszyły mu fragmenty „*Stabat Mater*” Karola Szymanowskiego. Na wstępie spotkania nastąpiła długa chwila modlitwy przed znajdującym się na podium cudownym obrazem Matki Boskiej z Kalwarii Zebrzydowskiej, który kilka godzin wcześniej został tutaj przyniesiony przez prowincjałów zakonów franciszkańskich w Polsce w stulecie jego koronacji. Papież złożył u stóp tego czczonego przezeń od dzieciństwa wizerunku złotą różę. Następnie przewodniczył Liturgii Słowa. Odczytano fragment Listu św. Pawła do Rzymian (7, 9-12), zawierający jakże konkretnie brzmiące w kontekście tych krótkich tym razem odwiedzin słowa: „Bóg, któremu służę w głębi mego ducha, głosząc Ewangelię Jego Syna, jest mi świadkiem, jak nieustannie was wspominam”. Po czytaniu nastąpiła papieska homilia, po niej Modlitwa Pańska i błogosławieństwo. Przed rozstaniem z uczestnikami liturgii Jan Paweł II powiedział jeszcze kilka zdań do zgromadzonych.

Z Błoni Papież udał się do królewskiej katedry na Wawelu. W progach świątyni, przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta - gościa powitał jej proboszcz, ks. prałat Janusz Bielański. W chwilę później Ojciec Święty wolno przeszedł nawą główną do konfesji św. Stanisława, gdzie ucałował ołtarz patrona Polski a następnie nawą południową do kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie modlił się przez chwilę. Śpiewana w tym czasie przez wszystkich „*Bogurodzica*” a potem motet Wacława z Szamotuł „*Ego sum pastor bonus*” w wykonaniu chóru Filharmonii Krakowskiej stanowiły duchowe przygotowanie do podniosłego, pełnego historycznych reminiscencji a jednocześnie aktualnych odniesień misterium, jakie miało nastąpić za chwilę. Ojciec Święty, ubrany w stary ornat z katedralnego skarbcza i racjonal Królowej Jadwigi, udał się do ołtarza Pana Jezusa Ukrzyżowanego, by w jubileuszowym roku chrztu Litwy złożyć tam relikwie błogosławionej i w ten sposób ostatecznie zaaprobować trwający od sześciu stuleci kult Pani Wawelskiej (w maju tego roku dokonano wyjęcia szczątków królowej ze starego sarkofagu, ich identyfikacji i włożenia do nowej trumienki). Następnie przy głównym ołtarzu rozpoczęła się uroczysta Msza św. Po liturgicznym pozdrowieniu wiernych przez Papieża, przemówienie powitalne wygłosił ks. kardynał Macharski. Po papieskiej homilii i wyznaniu wiary nastąpiła modlitwa wiernych, odczytywana

przez przedstawicieli różnych środowisk, m.in. kapelanów - za Jana Pawła II, by jego służba Kościołowi odświeżała całemu światu Bożą miłość; za artystów - by w Polsce panowały prawdziwa miłość bliźniego i chrześcijańskie obyczaje; za kleryków - w intencji Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie; za Rady Duszpasterskiej - by od błogosławionej Jadwigi uczyli się apostołskiej gorliwości. Intencję w swoim ojczystym języku odczytała również przedstawicielka Węgier - wezwała do modlitwy za narody węgierski i litewski, w których żyła i posługiwała błogosławiona Jadwiga. Po przygotowaniu darów ofiarnych Jan Paweł II przeszedł ponownie do ołtarza Cudownego Krucyfiksu i tam sprawował eucharystyczną część liturgii mszalnej.

Z katedry na Wawelu Ojciec Święty udał się do swojej dawnej rezydencji przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie, podobnie jak podczas dwóch wcześniejszych pielgrzymek do ojczyzny, zgromadziły się tłumy młodzieży. O godzinie 22.15 ukazał się w oknie, dając tym samym początek śpiewom i rozmowie ze zgromadzonymi. Nawiązując do powtarzanego przez nich okrzyku: „Weź nas ze sobą”, wygłosił improwizowane przemówienie. Około północy papieskie błogosławieństwo zakończyło to trwające ponad godzinę spotkanie.

Trzecia pielgrzymka, 11-14 czerwca 1987

Szczecin

Ten dzień Jan Paweł II rozpoczął od odwiedzin, około godziny 8, grobu swoich rodziców i brata na Cmentarzu Rakowickim. Modlitwa przy grobie najbliższych miała charakter ściśle prywatny. Papieżowi towarzyszył jego następca na stolicy krakowskiej, kard. Macharski.

Po wizycie na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, z lotniska Balice Jan Paweł II odleciał do Szczecina, aby wraz z wiernymi tamtejszego Kościoła lokalnego wziąć udział w kolejnej stacji Kongresu Eucharystycznego. Po królewskim Krakowie tym razem była nią stolica Pomorza Zachodniego, gdzie już w roku 1000 powstało, choć krótkotrwałe, polskie biskupstwo w Kołobrzegu, a w wieku XII - biskupstwo w Szczecinie i Wolinie. W piętnaście lat po pamiętnej bulli Pawła VI „*Episcoporum Poloniae*”, erygującej na Ziemiach Zachodnich i Północnych trzy pełnoprawne diecezje: gorzowską, koszalińsko-kołobrzeską i szczecińsko-kamieńską, do Szczecina przybywał Papież Polak. Przybywał do miasta, które podobnie jak Gdynia i Gdańsk uderzało niezwykłością dekoracji domów mieszkalnych, barwnymi kompozycjami na wielopiętrowych blokach - owocami spontanicznego współdziałania wszystkich mieszkańców. Na lotnisku w Goleniowie o godzinie 10.20 Papieża witali ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej bp Kazimierz Majdański oraz przedstawiciele władz Szczecina a w niecałą godzinę później - ok. 700 tysięcy wiernych na Jasnych Błoniach, u stóp ołtarza wzniesionego na tle Pomnika Czynu Polaków - trzech wzbijających się do lotu orłów. Rozpoczęła się Msza św., którą wraz z Janem Pawłem II sprawowało 20 koncelebransów, wśród nich kardynałowie Casaroli, Glemp i Macharski. Wśród gości zagranicznych obecni byli m.in. kard. Joachim Meisner z Berlina, abp Ehnar Maria Kredet z Bambergu, bp Franz Hengsbach z Essen, bp Theodor Habrich z Magdeburga, bp Norbert Werbs ze Schwerinu. Kiedy przebrzmiały słowa Psalmu 117 w wykonaniu chóru Politechniki i Filharmonii Szczecińskiej, gościa powitał bp Kazimierz Majdański. Obydwa czytania oraz Ewangelia (Syr 3, 2. 12-14; Kol 3, 12-21; Mt 2, 13-15. 19-23) wiązały się z charakterem całej liturgii o Świętej Rodzinie, na którą bp Majdański zaprosił przede wszystkim małżeństwa wielodzietne oraz matki oczekujące potomstwa. Po papieskiej homilii, w Modlitwie Powszechnej poleciano Bogu m.in. pasterzy Kościoła, by byli nauczycielami wiernego wypełniania woli Boga życia i miłości; nienarodzone dzieci, zmarłych biskupów i kapłanów, żołnierzy i tych, których groby znajdują się daleko; uczestników liturgii, osiadłych z woli Boga nad Bałtykiem i Odrą, aby w spokoju mogli dalej budować Kościół i w sprawiedliwości oraz wolności służyć ojczyźnie. Następnie Jan Paweł II zwrócił się do małżonków z prośbą o odnowienie złożonych kiedyś przyrzeczeń małżeńskich. Procesję z darami otwierała rodzina niosąca ikonę Rodziny z Nazaretu; po niej szli m.in. przedstawiciele Krajowego Duszpasterstwa „Miłosierni wobec życia” - z księgą uratowanych

istnień ludzkich; reprezentanci świata pracy z miniaturą tablicy ku czci ofiar grudnia 1970; ludzie morza z umieszczonymi w modelu statku węgorzami; grekokatolicy - z medalami upamiętniającymi milenium chrztu Rusi; przedstawiciele świata nauki - ze świecą ozdobioną emblematami szczecińskich uczelni; delegacja młodzieży - z ornatem dla misji. Po Komunii wszyscy odmówili wraz z Papieżem modlitwę za rodziny: aby młode pokolenie znajdowało w nich mocne oparcie dla swego rozwoju w prawdzie, aby mogło owocnie wypełniać swoje posłannictwo w rodzinach i poprzez rodziny. Następnie Jan Paweł II dokonał koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej ze szczecińskiej parafii Najświętszego Serca Maryi (figura, będąca darem Polaków ze Stanów Zjednoczonych i Francji, została przez niego poświęcona 19 XI 1985 roku w Rzymie). Po udzieleniu błogosławieństwa Ojciec Święty zwrócił się do zgromadzonych ze słowami podziękowania za udział w spotkaniu liturgicznym i życzeniami dla ludzi młodych.

Z Jasnych Błoni Jan Paweł II udał się do wznoszonej od czterech lat siedziby seminarium diecezji szczecińsko-kamieńskiej, pierwszego na Pomorzu Zachodnim (erygowanego 24 VIII 1980). Tam dokonał wmurowania kamienia węgielnego, który został poświęcony przez niego podczas spotkania z wiernymi diecezji szczecińsko-kamieńskiej na Jasnej Górze w czerwcu 1983 roku. Z powodu opóźnienia ceremonia uległa skróceniu - bp Majdański wygłosił przygotowane na tę okazję przemówienie podczas obiadu w seminaryjnym refektarzu.

O godzinie 16 Papież przybył do szczecińskiej bazyliki katedralnej pod wezwaniem św. Jakuba, odbudowanej po niemal całkowitym zniszczeniu wojennym i konsekrowanej 31 maja 1982 roku. Na wstępie Liturgii Słowa przemówienie wygłosił bp Majdański. Po wysłuchaniu fragmentu pierwszego Listu św. Piotra (2, 4-10), Ojciec Święty wygłosił homilię skierowaną do wszystkich seminarzystów w Polsce. W Modlitwie Powszechnej modlono się m.in. o to, aby spotkanie z widzialną głową Kościoła zaowocowało w życiu uczestników Liturgii. Podczas spotkania Papież pobłogosławił obraz Miłosierdzia Bożego - wotum dziękczynne za obecną pielgrzymkę dla domu zgromadzenia sióstr Jezusa Miłosiernego w Myśliborzu oraz kamienie węgielne pod budowę nowych kościołów. Na zakończenie ofiarował szczecińskiej katedrze kielich mszalny i wygłosił improwizowane przemówienie.

Gdynia

Ze Szczecina Jan Paweł II odleciał samolotem wojskowym do Gdyni, gdzie na lotnisku Doły oczekiwali nań bp Tadeusz Gocłowski z Gdańska, odpowiedzialny za przyjęcie Papieża w tej części Wybrzeża, bp Marian Przykucki, ordynariusz diecezji chełmińskiej, na terenie której znajduje się Gdynia, jego biskupi pomocniczy: Henryk Muszyński i Andrzej Śliwiński. Obecni byli także przedstawiciele władz. Około godziny 19.30 Papież przybył na Skwer Kościuszki, gdzie powitało go entuzjastycznie pół miliona osób, które wcześniej uczestniczyły we Mszy św. odprawianej przez bpa Zygryda Kowalskiego z Pelplina. Tutaj, w miejscu jakże symbolicznym dla tego miasta i jego początków (w kwietniu minęło 65 lat od uchwalenia przez Sejm RP ustawy o budowie gdyńskiego portu), w scenerii cumujących nieopodal „Błyskawicy” i „Daru Pomorza” oraz umieszczonego wysoko na portowym dźwigu, wielkiego krzyża z cierniową koroną, przewodniczył Liturgii Słowa przeznaczonej przede wszystkim dla ludzi morza. Uczestniczyli w niej również wierni przybyli z całej diecezji chełmińskiej, jednej z najstarszych (1243), ziemi szczególnego świadectwa danego Bogu i Polsce: 236 lat panowania Krzyżaków, reformacja i wojny szwedzkie, okres pruskiego „*Kulturkampf*”, lata ostatniej wojny, które przyniosły śmierć ok. 50 proc. kapłanów chełmińskiego Kościoła. Na wstępie liturgii przemówienie wygłosił bp Przykucki. Potem odczytano fragment Ewangelii św. Mateusza (14, 22-36) o Jezusie idącym po falach, o przestraszonych uczniach i o wyznaniu Piotra. Nastąpiła przerywana burzliwymi oklaskami homilia Papieża, a po niej Modlitwa Wiernych, m.in. za Kaszubów, którzy na spotkanie z Ojcem Świętym przynieśli w procesji cudowną figurkę Królowej Polskiego Morza z sanktuarium w Swarzewie, gdzie całe pokolenia ich przodków odnajdywały siły potrzebne do przetrwania i wierności; za marynarzy, którzy we

wrześniu 1939 roku oddali życie w obronie polskiego morza; za stoczniovców poległych w grudniu 1970 roku w Gdyni i innych miastach Wybrzeża; za ludzi morza, aby Bóg oddalał od nich wszelkie zagrożenia; za zmarłych twórców Gdyni, portu, floty, stoczni. W procesji z darami, którą otwierali przedstawiciele marynarki wojennej z albumem poświęconym zaginionym podczas wojny polskim okrętom wojennym, uczestniczyli m.in. rybacy, marynarze, robotnicy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, Kaszubi. Wśród darów, najczęściej symbolizujących rzeczywistość życia związanego z morzem (np. różaniec z jantaru od studentów Wyższej Szkoły Morskiej), powszechną uwagę zwracała monstrancja, która została zakupiona za oszczędności dzieci. Do wymowy złożonych darów i symboliczności całego spotkania nawiązywało też improwizowane przemówienie Papieża, który żegnany potem słowami starej pieśni „*O, której berła ląd i morze słucha*” opuścił zgromadzenie i trałowcem Marynarki Wojennej popłynął w kierunku mola w Sopocie. W drodze, już o zmierzchu, pozdrawiały go świetlną iluminacją i galą banderową mijane statki. Z Sopotu - już „papamobilem” - Jan Paweł II udał się do siedziby biskupiej w Oliwie. Tam, o godzinie 21.30, przyjął na 40 - minutowej audiencji laureata Pokojowej Nagrody Nobla Lecha Wałęsę wraz z żoną Danutą i ośmiorgiem dzieci.

Piątek, 12 czerwca 1987 r.

Gdańsk

Piąty dzień wizyty w Polsce Jan Paweł II rozpoczął od nawiedzenia, o godzinie 8 rano, prastarej oliwskiej katedry, gdzie odbyło się - nie przewidziane programem - spotkanie z przedstawicielami Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz środowisk artystycznych i naukowych Trójmiasta. Podczas trwającego kilkanaście minut spotkania, któremu towarzyszyły dźwięki słynnych organów, Ojcu Świętemu wręczono album „Oliwa - muzyka wieków” Marii i Andrzeja Szypowskich. Następnie Papież udał się samochodem na sopockie molo a stamtąd - trałowcem Marynarki Wojennej „Mewa” - na Westerplatte. U stóp obelisku, upamiętniającego bohaterskich obrońców tego miejsca, oczekiwało go 12 tysięcy młodzieży, głównie studenckiej, przybyłej wraz ze swymi duszpasterzami z całego kraju. Ten ogólnopolski charakter uroczystości podkreślały falujące nad głowami transparenty: „Jeśli chcecie zachować pokój, pamiętajcie o człowieku - młodzież studencka z Wrocławia” czy „Jesteśmy z Tobą w nadziei - młodzież Zielonej Góry”. Obecni byli żyjący członkowie załogi Westerplatte (35 osób), a także córka legendarnego dowódcy, p. Anna Bugajska-Sucharska. Tuż przed godziną 9, kiedy okręt zbliżał się do nabrzeża półwyspu, rozległ się salut honorowy należny głowie państwa - 21 wystrzałów armatnich a potem, gdy Papież, skupiony i wzruszony, schodził na ląd - przejmujący głos okrętowych syren. W chwilę później Ojciec Święty wszedł w głąb alei pomiędzy sektorami, aby pozdrowić nie tylko znajdujących się najbliżej przygotowanego podium, nad którym górował napis „Krzyż moją nadzieją”. Po przemówieniach powitalnych bpa Gocłowskiego oraz przedstawiciela młodzieży nastąpiły obrzędy Liturgii Słowa: akt pokutny, lektura ewangelicznego opisu rozmowy Jezusa z bogatym młodzieńcem (Mk 10, 17-22) i homilia, którą Jan Paweł II rozszerzył o dwa nie znajdujące się w przygotowanym tekście, improwizowane fragmenty. Następnie wezwał do odmówienia modlitwy powszechnej „do Boga, który jest źródłem mądrości, światłością świata, nadzieją wątpiących i siłą ludzi wierzących”. Modlono się w niej za Kościół, by sprawującym władzę i obywatelom, rodzicom i nauczycielom, wychowawcom i młodzieży wskazywał drogi Bożego pokoju, opartego na prawdzie, sprawiedliwości, wolności i miłości; za Papieża, by radością nappełniło go spotkanie z autentycznymi postawami polskiej młodzieży, wiernej Bogu i chrześcijańskim tradycjom narodu; za rodziców i wychowawców, aby w każdej sytuacji pozostali wierni swemu posłannictwu; za wszystkie ofiary II wojny światowej, aby Bóg przyjął daninę ich życia, a nasze czasy obdarzył pokojem; za ludzi młodych przeżywających trudności i kryzysy, aby wrócili na drogę prawdy i uczciwości; za całą polską młodzież, aby czerpiąc siły z Ewangelii, dochowała wierności katolickim ideałom i otwierała się w życiu na to, co dobre, szlachetne i piękne. Opuszczającego półwysep Papieża żegnały śpiewy młodzieżowych pieśni religijnych, śpiewy, które współtworzyły

klimat całego spotkania.

Z Westerplatte Jan Paweł II odpłynął okrętem na kolejne, jakże inne spotkanie: z chorymi i służbą zdrowia w gdańskiej Bazylice Mariackiej. Płynąc Motławą i kanałem portowym w kierunku Zielonej Bramy kilkakrotnie podchodził do burty, by pozdrowić załogi mijanych statków a także znajdujące się na brzegu grupy ludzi. Wzdłuż trasy przejazdu papieskiego samochodu od Zielonej Bramy do największej w Polsce świątyni, a zwłaszcza Długiego Targu, witały go odświętnie ubrane dzieci, które tego roku przystąpiły do I Komunii św. Pomimo opóźnionego przyjazdu do Bazyliki, w drodze do ołtarza Ojciec Święty wolno przemierzał główną nawę świątyni, zatrzymując się przy chorych na inwalidzkich wózkach, przy leżących na szpitalnych łózkach, przy okrytych kolorowymi pledami starcach i uśmiechających się z trudem dzieciach. Temu wprowadzeniu do liturgicznej części spotkania towarzyszyły pełne skargi pieśni „*Matko Najświętsza do Serca Twego*” czy „*Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny*”, ale także motety G. Górczyckiego i G. Blithnera w wykonaniu znanej orkiestry Cappella Gedanensis. Na wstępie liturgii, po słowach powitania bpa Gocłowskiego, przemówienie wygłosiła chora na wózku inwalidzkim, członkini wspólnoty chorych i niepełnosprawnych „Rodzina Matki Bożej Bolesnej”, która następnie wręczyła Papieżowi album „Dar wiary w zbawczą moc cierpienia”. Album ten to głównie listy chorych i innych cierpiących, którzy odpowiedzieli na apel skierowany do nich przez gdańską wspólnotę o ofiarę cierpienia i modlitwy w intencji Kongresu Eucharystycznego (nadeszło blisko 20 tysięcy listów z Polski, USA, Francji, Belgii, Holandii, a także z ZSRR - ze Lwowa, Grodna, Lidy, Jawora i Rygi; ich autorzy: ludzie dotknięci chorobą i osamotnieni, więźniowie i mieszkańcy „domów opieki”, dali świadectwo swej wierze w zbawczy sens cierpienia). Po odczytaniu fragmentu Ewangelii św. Mateusza (8, 5-13) - opisu uzdrowienia sługi setnika, a następnie papieskiej homilii, skierowanej do obecnych w bazylice 600 chorych z całej Polski oraz 3 tysięcy lekarzy, farmaceutów i pielęgniarek, została odmówiona litania za chorych i tych, którzy ich leczą i pielęgnują. Proszono w niej Chrystusa, by był ze wszystkimi, którzy upadają pod ciężarem choroby, starości i samotności; by przez moc Eucharystii przemieniał strach i mękę w światło nadziei; by Kościół ukazywał cierpiącym Jego dobroć i miłosierdzie; by Bóg udzielał leczącym mocy Ducha Świętego i otaczał opieką gdańskie „Hospicjum” (powstało w 1984 r., zajmuje się chorymi w ich domach, głównie w ostatnim, tzw. terminalnym okresie choroby nowotworowej); by wszyscy chorzy i umierający odnaleźli w swoim cierpieniu prawdę zbawienia. Następnie Jan Paweł II udzielił Sakramentu Chorych dziesięciu osobom: w milczeniu kładł ręce na ich głowy, a potem namaszczał wielkoczwartkowym krzyżmem. Po wspólnym odmówieniu „*Ojczy nasz*” i błogosławieństwie miało miejsce powolne, jak na wstępie spotkania, przemierzanie głównej nawy bazyliki: znów pomiędzy wózkami i łózkami i jednocześnie w sąsiedztwie takich arcydzieł sztuki średniowiecznej, jak „Sąd Ostateczny” Memlinga czy Piękna Madonna i gdańska Pieta.

W drodze powrotnej do Oliwy, odbywanej samochodem, Ojciec Święty wraz z niektórymi tylko członkami swego orszaku: kardynałem Casarolim, arcybiskupami Silvestrinim i Colasuonno a także polskimi kardynałami oraz biskupem Gdańska, podjechał w pobliże Pomnika Ofiar Grudnia 1970, przed którym ukląkł, modlił się przez chwilę i złożył wiązanekę białych kalii i żółtych róż. Świadcami tego wydarzenia byli również robotnicy z nocnej zmiany, którzy po opuszczeniu Stoczni przez wiele godzin trwali w pobliżu pomnika.

Ostatnim etapem gdańskiego dnia pielgrzymki było wielkie liturgiczne spotkanie z przedstawicielami świata pracy Trójmiasta i całej Polski na ogromnym placu w dzielnicy Zaspą: największej spośród nowych osiedli Gdańska, a jednocześnie miejscu symbolicznym ze względu na znajdujący się tutaj cmentarz, na którym spoczywa kilkanaście tysięcy ofiar pierwszego na polskich ziemiach obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Tej historycznej symbolice odpowiadała tego dnia współczesna wymowa miejsca i wszystkich elementów liturgicznego spotkania. A więc wymowa otaczających plac szarych, jednakowych bloków, które dzięki trosce mieszkańców stały się kolorowe i odświętne, przemawiając tysiącami haseł, zapewnień i obrazów. Powszechny udział w

akcji liturgicznej, wspaniały śpiew ponad milionowej rzeszy wiernych, a także połączonych chórów akademickich i kościelnych diecezji gdańskiej i chełmińskiej, wreszcie - wymowa ołtarza (dzieło znanego scenografa Teatru „Wybrzeże” Mariana Kołodziejca), ustawionego na dziobie żaglowca - gdańskiej kogi w stanie budowy, ołtarza, nad którym górowały trzy maszty-krzyże. Tutaj o godzinie 15.30 rozpoczęła się Msza św., którą wraz z Papieżem, w obecności całego niemal Episkopatu, koncelebrowali m.in. kardynałowie Casaroli, Glemp, Macharski i bp Gocłowski, który wygłosił przemówienie powitalne. Wprowadzeniem do Liturgii Słowa była kolekta ze Mszy o uświęceniu ludzkiej pracy: „Panie, przyjmij nasze modlitwy i udziel nam swojej pomocy w doświadczeniach życia; niech Twoja obecność w Najświętszym Sakramencie dodaje nam sił, abyśmy oddając się pracy w duchu chrześcijańskim, solidarnie przyczyniali się do udoskonalenia Twoich stworzeń”. Wykorzystano czytania: pierwsze z Księgi Rodzaju (1, 26-31) - opis stworzenia świata, drugie z Listu św. Pawła do Galatów (6, 2-10) - wezwanie do czynienia dobrze bliźnim i pomagania w dźwiganiu ich ciężarów oraz Ewangelię według św. Mateusza (20, 1-16) - przypowieść o robotnikach ostatniej godziny. Po homilii, wielokrotnie przerywanej oklaskami i rytmicznym podnoszeniem w górę setek tysięcy biało-żółtych i niebieskich wstążek, Papież dokonał koronacji cudownego wizerunku Matki Bożej z sanktuarium w Trąbkach Wielkich, położonych w połowie drogi pomiędzy Gdańskiem i Starogardem. Następnie rozpoczął Modlitwę Powszechną do Tego, „bez pomocy którego nic uczynić nie możemy: za Kościół, aby gorliwie rozdzielał dary Słowa i sakramentów; za Ojca Świętego, aby jego słowa w obronie godności świata pracy znalazły zrozumienie u wszystkich ludzi dobrej woli; za Polskę, by poprzez trud codziennej i godnej pracy prowadziła swe dzieci ku doczesnej pomyślności i wiecznemu szczęściu; za cały świat pracy, aby jego słuszne prawa były szanowane a owoce jego trudu sprawiedliwie rozdzielane; za tych, którzy oddali życie na posterunku pracy i w obronie godności ludzi pracy; za wszystkich uczestników liturgii, aby odnosili się do każdego człowieka z miłością i solidarnością. Po modlitwie powszechnej miała miejsce długa, „ogólnopolska” procesja z darami. Uczestniczyli w niej m.in. gdańscy i elbląscy rzemieślnicy, niosący do ołtarza monstrancję; przedstawiciele polskich nauczycieli, którzy wręczyli zbiorowy list od swoich kolegów; rolnicy ziemi gdańskiej z gobelinem „Żniwa”; legnicy górnicy z wykonaną w szkłe rzeźbą „uskrzydłone serce”; stoczniovcy z metalową kompozycją trzech gdańskich krzyży; kombatanccy z dokumentacją sporów o krzyż na Westerplatte; harcerze ze stułą; członkowie gdańskiej wspólnoty greckokatolickiej z ikoną Bogarodzicy i symbolicznym ręcznikiem; Ormianie z kopią obrazu Matki Bożej Łaskawej z katedry w Stanisławowie (w tym roku mija 50 lat od koronacji tego wizerunku, który od 1958 roku znajduje się w gdańskim kościele św. Piotra i Pawła, otoczony wielką czcią przez 15 tysięcy żyjących w naszym kraju Ormian); reprezentancic Polonii dawnego Wolnego Miasta Gdańska; delegacja ruchu trzeźwości im. św. Maksymiliana Marii Kolbego z księgą postanowień abstynenckich. „*Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła, bo Tyś do końca nas umiłował, do końca nas umiłował*” - słowa te powracały wielokrotnie w śpiewanym później, w czasie rozdawania Komunii św., hymnie II Kongresu Eucharystycznego, skomponowanym przez K. Mrowca. Na zakończenie liturgii Papież raz jeszcze przemówił do zgromadzonych, wzywając, by „nikt ani nic nie zakłóciło modlitewnego charakteru tego dnia”. Następnie, żegnany „*Alleluja*” Haendla w wykonaniu chórów akademickich, udał się na zaimprovizowane w pobliżu lądowisko, skąd odleciał helikopterem na lotnisko w Gdańsku - Rembiechowie a stamtąd do Częstochowy

Jasna Góra

Okolo godziny 21 Jan Paweł II przybył na Jasną Górę, gdzie u podnóża sanktuarium oczekiwały go setki tysięcy wiernych, które wcześniej uczestniczyły we Mszy św., odprawianej przez kard. Ugo Poletti, wikariusza diecezji rzymskiej. Na Szczytcie, gdzie nad papieskim tronem jaśniały dwa ogromne, złączone skrzydłami orły w koronach, odbyło się uroczyste powitanie przez ordynariusza diecezji częstochowskiej, bpa Stanisława Nowaka. Następnie zebrani odśpiewali Apel Jasnogórski, po którym Papież wygłosił przemówienie i przewodniczył odmówieniu jednej cząstki modlitwy różańcowej. Na zakończenie spotkania poświęcił korony dla trzech cudownych wizerunków Matki

Bożej: Raciborskiej (w diecezji opolskiej), Ostrożańskiej (w diecezji w Drohiczyń) oraz, Łysieckiej (obraz przechowywany jest obecnie w kościele św. Trójcy w Gliwicach, jednej z dwóch świątyń obrządku ormiańskiego w Polsce). Kiedy o 22.30 Jan Paweł II udawał się na spoczynek, z Jasnej Góry wyruszyła procesja eucharystyczna do katedry Św. Rodziny. Uczestniczyły w niej dziesiątki tysięcy wiernych z płonącymi świecami w ręku. Procesja zakończyła się przed katedrą odśpiewaniem „*Te Deum*” za kolejną pielgrzymkę Papieża do ojczyzny i jego nauczanie. O północy we wszystkich częstochowskich kościołach rozpoczęła się „pasterka eucharystyczna” i trwająca do rana adoracja Najświętszego Sakramentu.

Sobota, 13 czerwca 1987 r.

Jasna Góra

Szósty dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczęła o godzinie 7 rano papieska Msza św. w odrestaurowanej niedawno kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Uczestniczyła w niej wspólnota ojców paulinów a także przedstawiciele duchowieństwa oraz zgromadzeń zakonnych. Na wstępie liturgii przemówienie w imieniu stróżów sanktuarium wygłosił generał zakonu paulinów o. Józef Płatek. M.in. podziękował za encyklikę „*Redemptoris Mater*” i wymienienie w niej jasnogórskiego klasztoru a także za ogłoszenie, rozpoczętego w przeddzień papieskiej pielgrzymki do Polski, Roku Maryjnego. Po czytaniach z Mszy św. o Matce Boskiej Częstochowskiej (Iz 2, 2-5; Ga 4, 4-7; J 2, 1-11) Jan Paweł II wygłosił homilię. Mszę św. zakończyło odśpiewanie „*Boże coś Polskę*”. Ojcowie paulini przekazali Papieżowi w darze stulę, mitrę oraz ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, a przedstawiciele innych wspólnot zakonnych złożyli na jego ręce 10 złotych kielichów oraz 10 tysięcy intencji mszalnych dla Kościołów misyjnych. Po śniadaniu Ojciec Święty ze Szczytu klasztoru pozdrowił tłumy wiernych, zebranych na placu u stóp sanktuarium. Gromadziły się one od wczesnych godzin rannych, wiele osób przybyło spoza Częstochowy, wiele tutaj spędziło noc. O godzinie 6.15 zebrani na placu uczestniczyli w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu, a następnie dzięki głośnikom - we Mszy św. odprawianej przez Papieża, który, żegnając się z Jasną Górą, wygłosił do nich nieprzewidziane programem przemówienie.

Łódź

Około godziny 9 Jan Paweł II opuścił jasnogórskie sanktuarium i helikopterem odleciał w stronę kolejnej stacji Kongresu, jaką była Łódź. Po godzinnej podróży na lotnisku aeroklubu w dzielnicy Lublinek powitali go ordynariusz diecezji łódzkiej bp Władysław Miziołek i jego dwaj sufragani, emerytowany bp łódzki Józef Rozwadowski a także przedstawiciele władz. Wkrótce potem rozpoczęła się Msza św., którą wraz z Janem Pawłem II koncelebrowali m.in. kardynałowie Casaroli, Poleni, Macharski i Gulbinowicz. Przed ołtarzem, wykonanym z surowego drewna, nad którym górował wielki krzyż na tle symbolu Kongresu Eucharystycznego, uczestniczyło we Mszy około miliona osób, wśród nich pielgrzymi z Czechosłowacji i NRD. O nich, o obliczu przemysłowej Łodzi mówił w swym przemówieniu na wstępie obrzędów mszalnych bp Władysław Miziołek. Czytane podczas Liturgii Słowa tekсты odnosiły się - zgodnie z formularzem całej łódzkiej Mszy o Najświętszym Sakramencie - do tajemnicy Ciała i Krwi: z Księgi Przysłów (9, 1-6) - fragment ten odczytał 10-letni chłopiec; z Listu do Hebrajczyków (9, 11-15) oraz Ewangelia według św. Jana (6, 24-35). Eucharystii, „wielkiej tajemnicy wiary” i jej związkom z katechezą i katechizacją poświęcona była także wygłoszona przez Papieża homilia. Znamienne, że ów związek został podkreślony właśnie w Łodzi. To tutaj, począwszy od 1922 roku, w trudnym okresie rozwijania się powstałej zaledwie dwa lata wcześniej diecezji łódzkiej, prowadziły swą pionierską działalność katechetyczną - wraz z osobami świeckimi - szare urszulanki ze zgromadzenia bł. Urszuli Ledóchowskiej, blisko związanej z tym miastem. Tutaj również znajdowała się centrala Krucjaty Eucharystycznej, obejmującej w 1939 roku 200 tysięcy dzieci. W Łodzi wreszcie

rozkwitły po wojnie piękne, wymagające nieraz heroizmu i promieniujące na cały kraj inicjatywy związane z pracą duszpasterską wśród studentów. Po homilii, w Modlitwie Wiernych polecano Bogu Kościół, Jana Pawła II i dzieci przystępujące w tym roku do I Komunii św.; ludzi pracy, aby działając w duchu służby i odpowiedzialności za wspólne dobro, byli godziwie wynagradzani, aby ciesząc się poszanowaniem swej godności, mogli w pełni poświęcić się życiu rodzinnemu i społecznemu. Modlono się także za ludzi kultury i nauki, by mogli w sposób nieskrępowany podejmować swoje prace, służąc duchowemu rozwojowi człowieka. Modlitwę powszechną Ojciec Święty zakończył następującą prośbą: „Boże, Ty pokrzepiasz Kościół Twoim słowem i Ciałem swojego Syna, udzielaj mu nieustannie swojej pomocy, aby w nim trwały aż do końca: prawdziwa wiara, świętość życia, braterska miłość i duch modlitwy”. W procesji z darami o trwaniu tych wartości w życiu konkretnych ludzi mówił w sposób wymowny udział w niej syna bohaterskiej położonej z obozu w Oświęcimiu, Stanisławy Leszczyńskiej, która uratowała życie tysiącom noworodków. Wśród dwunastu delegacji znajdowało się m.in. troje dzieci, które - wraz z 1600 swoich rówieśników - miały podczas tej Mszy św. przystąpić po raz pierwszy do Stołu Pańskiego: urodziły się w dniu wyboru Papieża, 16 października 1978 (wręczyły szaty liturgiczne dla misji, a także hostie wykonane z ziarenek pszenicy, zbieranych wcześniej przez dzieci pierwszokomunijne i symbolizujących dobre czyny). Podeszli również profesorowie i docenci Uniwersytetu Łódzkiego z owocami swojej pracy - licznymi publikacjami naukowymi; przedstawiciele młodzieży z uczelni akademickich Łodzi; twórcy kultury z obrazem łódzkiego malarza zadedykowanym „Duchowemu przywódcy narodu”; włókniarze z koszem wypełnionym tkaninami; robotnicy okręgu bełchatowskiego z rzeźbą św. Józefa, wykonaną przez rzeźbiarza kopalni „Bełchatów”, monstrancją i ampułkami ze szkła z huty w Piotrkowie; przedstawiciele diecezji sandomiersko-radomskiej i inni. Po Modlitwie Eucharystycznej nastąpiła Komunia św. - moment szczególnie uroczysty dla 1600 dzieci, które tego dnia otrzymały ją po raz pierwszy. Sto spośród nich przyjęło Komunię św. z rąk Papieża, pozostałym udzielili jej koncelebrujący kardynałowie. W tym samym czasie wielu tysiącom wiernych Komunii udzielało 500 księży.

Następnym etapem łódzkiego dnia Kongresu Eucharystycznego było popołudniowe, rozpoczęte o godzinie 16, spotkanie z przedstawicielami łódzkiej inteligencji, światem kultury i nauki w katedrze św. Stanisława Kostki. Uczestniczyło w nim ok. 2,5 tys. osób. Obecni byli m.in. rektorzy łódzkich uczelni, przedstawiciele tutejszego środowiska filmowego związanego z jedyną w Polsce Wyższą Szkołą Filmową i Telewizyjną, pisarze, aktorzy. Przybywającego do katedry Papieża powitał jej gospodarz, bp W. Miziołek. Ojciec Święty wygłosił improwizowane przemówienie, w którym podkreślił znaczenie spotkania pomiędzy światem kultury i inteligencji a światem robotniczym. Następnie dokonał poświęcenia popiersia śp. bpa Michała Klepacza, ordynariusza diecezji łódzkiej w latach 1947-1967 i przewodniczącego Konferencji Episkopatu w okresie uwięzienia Prymasa Wyszyńskiego. Papież przekazał w darze dla łódzkiej katedry zabytkową monstrancję

Z katedry Jan Paweł II udał się, pozdrawiany przez tłumy zgromadzone na ulicach Łodzi, do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniotexu”, jednej z wielu fabryk Łodzi, w których ponad 50 procent zatrudnionych stanowią pracujące na trzy zmiany kobiety. Spotkanie z włókniami (trwające ok. 1,5 godziny) było odpowiedzią na zaproszenie skierowane do Papieża przez 260 robotnic podczas jego drugiej pielgrzymki do Polski w 1983 roku. Po przybyciu do zakładów Ojciec Święty odwiedził jedną z hal produkcyjnych, gdzie pozdrowił pracujące w niej włóknarki. Następnie w innej hali spotkał się z 400 przedstawicielkami załogi. Obecne były osoby pracujące na trzy zmiany w tkalni oraz personel administracyjny, ogółem ponad 1200 osób. Wiele tysięcy osób znajdowało się w pobliżu zakładów, zwłaszcza w parku Kilińskiego oraz na ulicy Kilińskiego. Kuria Biskupia w Łodzi czyniła starania o nagłośnienie terenu wokół fabryki oraz o transmisję telewizyjną i radiową ze spotkania Ojca Świętego w hali produkcyjnej. Po przemówieniach powitalnych ordynariusza łódzkiego i dyrektora „Uniotexu” oraz przedstawicielki włókniarek, p. Kazimierzy Wadewskiej, głos zabrał Papież. Przygotowane wcześniej przemówienie rozszerzył o bardzo osobiste refleksje i wspomnienia. Była to odpowiedź na żywiołowe reakcje

słuchaczek i ich łzy. Ojciec Święty otrzymał w darze kryształowy puchar oraz medal Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. A także towarzyszący mu przy rozstaniu z załogą Zakładów im. Obrońców Pokoju - śpiew „*My chcemy Boga*”.

Warszawa

Następnie, z pobliskiego stadionu, Jan Paweł II odleciał helikopterem do Warszawy, gdzie w kościele Św. Krzyża zgromadzili się przedstawiciele środowisk twórczych z całego kraju (ok. 1500 osób). W miejscu będącym szczególnym symbolem związków pomiędzy kulturą i chrześcijaństwem w Polsce - tutaj znajduje się urna z sercem Chopina, tutaj pracował jako organista Stanisław Moniuszko, stąd wyruszają często w ostatnią drogę ludzie zasłużeni dla naszego zbiorowego życia - przyjazdu Papieża oczekiwali literaci, dziennikarze, wydawcy, aktorzy, filmowcy, muzycy, architekci, plastycy, pracownicy naukowcy PAN. Wśród nich ludzie o największych nazwiskach w polskim życiu naukowym i kulturalnym. Spotkanie zostało poprzedzone programem poetycko-muzycznym, w którym wystąpili m.in. Gustaw Holoubek, Andrzej Szczepkowski, Jan Englert, Anna Nehrebecka i Maja Komorowska. O godzinie 19.30 przed wejściem do świątyni, na frontonie której widniał duży napis: „Eucharystia sercem Kościoła - Kultura sercem narodu”, Papieża powitali proboszcz tutejszej parafii ojców misjonarzy ks. Józef Jachimczak i ks. Wiesław Niewęglowski, krajowy duszpasterz środowisk twórczych i wieloletni organizator Tygodni Kultury Chrześcijańskiej. Rozpoczęła się trwająca 40 minut droga do prezbiterium. Przemówienie powitalne wygłosili ks. Prymas oraz rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie Andrzej Łapicki. Wstępem do Liturgii Słowa było, wykonane przez Chór i Orkiestrę Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Romana Korda, oratorium „*Stabat Mater*” zmarłego przed 50 laty Karola Szymanowskiego - jedno z najwybitniejszych naszych arcydzieł powstałych z inspiracji religijnej a jednocześnie szczególne świadectwo inspiracji pierwiastkami rodzimymi. W Liturgii Słowa został odczytany fragment Ewangelii św. Jana (13, 1-15) - opis umycia nóg apostołom podczas Ostatniej Wieczerzy. Po nim nastąpiła homilia Ojca Świętego, kilkakrotnie przerywana długimi oklaskami. Następnie Modlitwa Powszechna, m.in. za Kościół, aby przykazanie miłości stało się w nim dla wszystkich nakazem serca i umysłu; za Jana Pawła II i wielkie dzieła Boże tej pielgrzymki, aby zostały przyjęte z wiarą i wypełnione. Poszczególne intencje odczytali Andrzej Szczepkowski, Artur Międzyrzecki, Kazimierz Dziewanowski, Marian Bizan, Andrzej Stelmachowski i Kazimierz Myśliwiec. Po Modlitwie Wiernych odbyła się procesja z darami, podczas której m.in. literaci wręczyli Papieżowi książki M. Jastruna „*Z innego świata światło*” i Jana Józefa Szczepańskiego „*Kadencja*”, filmowcy - kasetę z filmem J. Krauzego „*Jest*”, muzycy - płytę „*Liturgia sacra*” Zygmunta Mycielskiego, partyturę Witolda Lutosławskiego i medal od Filharmonii Narodowej; plastycy - dwa obrazy; architekci - album z fotografiami budowanych obecnie w Polsce świątyni; przedstawiciele kościoła Św. Krzyża statuę Chrystusa dźwigającego krzyż i medal pamiątkowy ku czci ks. Baudouina. Po wspólnym odmówieniu „*Ojciec nasz*” i błogosławieństwie Papież udał się ku wyjściu długą drogą, podczas której odbyły się uściski dłoni, krótkie rozmowy, zapewnienia i chyba niespotykana dotąd ilość zapłakanych twarzy. Nad głowami żegnających widniał duży transparent „*Solidarni z Tobą w prawdzie i nadziei - wydawcy warszawscy*”. Jan Paweł II zatrzymał się jeszcze przy drzwiach kościoła, tuż koło pomnika Chrystusa z krzyżem i pozdrowił tłumy wypełniające Krakowskie Przedmieście, rejon Pałacu Staszica i Uniwersytetu.

Niedziela, 14 czerwca 1987 r.

Warszawa

Siódmy, ostatni dzień papieskiej wizyty w Polsce, był niejako zwieńczeniem wszystkich dotychczasowych etapów zbiorowego pogłębiania tajemnicy Eucharystii w aspekcie jej związków z codziennym życiem. Ze względu na ten szczególnie charakter ostatniej stacji Kongresu wszystkie

wydarzenia składające się na program tego dnia posiadały specjalną religijno-społeczną wymowę.

O godzinie 8.20 Jan Paweł II spotkał się w rezydencji Prymasów Polski z przedstawicielami społeczności żydowskiej: Mojżeszem Finkelsteinem, przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w PRL, Michałem Biadkiewiczem, Szymonem Datnerem, Adamem Fleckerem, Pawłem Wildsteinem - członkami władz Związku, Sigmundem Nissenbaumem, przewodniczącym Fundacji Nissenbaumów w Konstanz w RFN, Heleną Nissenbaum, członkinią tejże Fundacji, a także Stanisławem Krajewskim. Przybyłym towarzyszył bp Henryk Muszyński, przewodniczący podkomisji Episkopatu ds. Dialogu z Judaizmem (tworzenie tego rodzaju komisji zalecał wydany w 1975 r. watykański dokument pt. „Wskazówki praktyczne i sugestie dla wprowadzania w życie Deklaracji *Nostra aetate*”. Ze względu na ograniczony czas spotkania, biskup wręczył Papieżowi tekst swego przemówienia. W imieniu polskich Żydów zabrał na wstępie głos doc. Datner. Następnie przemówienie wygłosił Jan Paweł II, któremu na zakończenie wręczono symboliczne dary: XIX-wieczny świecznik paschalny, używany niegdyś podczas nabożeństw żydowskich oraz medal Fundacji Nissenbaumów, przedstawiający mapę przedwojennej Polski, a na niej - oznaczone gwiazdkami - większe skupiska Żydów oraz miejsca ich późniejszej zagłady (Fundacja powstała w 1985 roku, jej celem jest troska o pomniki kultury żydowskiej w naszym kraju).

Po trwającej kilkanaście minut audiencji dla Żydów Ojciec Święty wyruszył na kolejne tego dnia spotkanie: na miejsce duszpasterskiej pracy śp. ks. Jerzego Popiełuszki i jego grób. Mimo okrężnej trasy przejazdu do kościoła św. Stanisława Kostki, na ulicach Żoliborza od kilku godzin trwały w oczekiwaniu tłumy ludzi. Tylko bardzo nieliczni mogli być świadkami wydarzeń, które złożyły się na półgodzinny pobyt Papieża w tym miejscu. Najpierw nastąpiła chwila modlitwy w kościele, przed ołtarzem, przy którym każdego miesiąca odbywały się Msze św. za Ojczyznę, modlitwy w obecności ks. proboszcza Teofila Bogackiego i znajdujących się tuż obok robotników z Huty „Warszawa” - w hutniczych kapeluszach, ze sztandarem - a więc tych, od których zaczęła się w sierpniu 1980 roku społeczna służba ks. Jerzego, zlecona mu przez Prymasa Wyszyńskiego. Następnie Jan Paweł II odwiedził miejsce spoczynku ks. Popiełuszki, ucałował płytę nagrobną. A potem spotkał się z matką zamordowanego kapłana i jego bliskimi: ojcem i braćmi z rodzinami. Następnie pobłogosławił pomnik kardynała Wyszyńskiego, przeznaczony dla kościoła w Suchowoli, rodzinnej parafii ks. Popiełuszki oraz dzwon dla miejscowego kościoła z wizerunkiem św. Jerzego i napisem „Bóg Honor-Ojczyzna”. Dzwon, który rozkołysany przez p. Jacka Lipińskiego, jednego z najbliższych towarzyszy ks. Jerzego w jego służbie potrzebującym, żegnał Papieża przejmującym tonem. W tym samym czasie, kiedy Jan Paweł II opuszczał teren żoliborskiej parafii, w kościele Św. Krzyża odbywała się Msza św. transmitowana przez radio, podczas której zostało odtworzone z taśmy skierowane do chorych przemówienie Papieża.

W drodze na plac Defilad Jan Paweł II zatrzymał się na ulicy Miodowej przed kościołem ojców bazylianów, zakonu niegdyś kwitnącego na ziemiach Rzeczypospolitej (przed pierwszym rozbiorem istniało 100 klasztorów), tak bardzo zasłużonego w życiu Kościoła, a dużo wcześniej - w dziele chrystianizacji Rusi Kijowskiej, której tysiąclecie było obchodzone w następnym roku (1988). Po wejściu do świątyni, w towarzystwie ks. Prymasa i swego sekretarza, ks. prałata Stanisława Dziwisza, Papież ucałował znajdującą się na stoliku pośrodku kościoła, zamiast ikonostasu, ikonę i słowami „Sława Isusu Chrystu” pozdrowił obecnych podczas tych nieoczekiwanych odwiedzin: przełożoną prowincjalną siostr służebniczek ukraińskich oraz dwóch braci z zakonu bazylianów.

Około godziny 10 na Placu Defilad, przed frontonem Pałacu Kultury i Nauki, w miejscu jakże symbolicznym, rozpoczęła się uroczysta Msza św., zamykająca II Kongres Eucharystyczny. Uczestniczyło w niej wiele tysięcy wiernych, wśród nich reprezentanci wszystkich polskich diecezji. Obecny był cały Episkopat, przedstawiciele Kościołów lokalnych z zagranicy, korpus dyplomatyczny. Na wstępie Liturgii, którą wraz z Papieżem sprawowało 100 biskupów i kapłanów,

przemówienie wygłosił arcybiskup Warszawy kard. Józef Glemp, który także - jako arcypasterz metropolii, w której skład wchodzi diecezja włocławska - w chwilę później, po śpiewie „Kyrie”, zwrócił się z prośbą o dokonanie beatyfikacji zamęczonego w obozie koncentracyjnym w Dachau sufragana włocławskiego ks. bpa Michała Kozala. W momencie wygłaszania tej oficjalnej prośby przy Prymasie znajdował się 86-letni ks. inf. Franciszek Mączyński, postulator sprawy beatyfikacyjnej bpa Kozala i jego obozowy towarzysz. Po przedstawieniu biografii kandydata na ołtarze przez bpa Romana Andrzejewskiego, administratora diecezji włocławskiej, popłynęły w ogromną przestrzeń rozpalonego słońcem placu słowa uroczystej formuły: „Naszą Powagą Apostolską ogłaszamy...”. Kiedy w chwilę potem, podczas śpiewu „Chwała na wysokościach Bogu”, odsłonił się wolno obraz biskupa-męczennika z najbardziej wykrwawionej diecezji (w obozach zmarło 50 procent kapłanów) - trudno było nie myśleć o innych polskich biskupach zamęczonych w latach ostatniej wojny: o arcybiskupie Antonim Nowowiejskim z Płocka, sędziwym seniorze Episkopatu, który zginął w obozie w Działdowie z głodu i wyczerpania; o jego sufraganie, biskupie Leonie Wetmańskim, wywiezionym w nieznaną z działdowskiego lagru; o biskupie Władysławie Goralu, sufraganie lubelskim, który zmarł w berlińskim więzieniu na krótko przed końcem wojny. Wszyscy oni w jakiś sposób byli tego dnia obecni w pamięci Kościoła. O nich również zdawały się przypominać słowa liturgicznych czytań: z Księgi Ezechiela (34, 4b-6;8-9), mówiące o obowiązkach pasterzy; z drugiego Listu św. Pawła do Koryntian (13, 11-13) - o dążeniu z radością ku doskonałości, o potrzebie wzajemnego pokrzepiania się na duchu; z Ewangelii Mateuszowej (28,16-20) - o spotkaniu zmartwychwstałego Chrystusa z uczniami i nakazie głoszenia wszystkim Ewangelii. Ten obowiązek przepowiadania całemu światu został podkreślony po papieskiej homilii przez obrzęd błogosławienia krzyży misyjnych i wręczenia ich 200 misjonarzom i misjonarkom. W czasie błogosławieństwa krzyży wielu wiernych podnosiło do góry ten znak wiary i powołania wszystkich do bycia misjonarzem we własnym środowisku. Podczas Modlitwy Powszechnej proszono Boga o ducha ofiarności dla całego Kościoła; o to, by miłością zwyciężano w świecie nienawiść; o opiekę nad Papieżem; o miłość dla lekarzy i pielęgniarek wobec każdego cierpienia; o ducha służby u misjonarzy; o wytrwanie w prawdzie dla wszystkich uczestników liturgii i odkrywanie wciąż na nowo motywów życia i nadziei. Intencje te zamknęła modlitwa Papieża: „Boże, który błogosławionego Michała, biskupa i męczennika, obdarzyłeś łaskami szczególnej czci Eucharystii, głębokiej pobożności w sprawowaniu Najświętszej Ofiary oraz heroicznym męstwem w obronie wolności Kościoła, spraw łaskawie, abyśmy mogli wytrwać do końca w wyznawaniu Twojej prawdy”. Po tych słowach rozpoczęła się procesja z darami, w której wyraził się ogólnopolski charakter ostatniej stacji Kongresu. Szczególnie wymowny był w niej udział delegacji przybyłej z diecezji włocławskiej z jedynymi, jakie pozostały, relikwiami błogosławionego: częścią jego płaszcza; grupy Litwinów z diecezji łomżyńskiej z haftowanym obrusem i sękaczem, a także zamykający pochód z darami trzech przedstawicielek kobiet polskich (jedna z nich w todze profesorskiej KUL, druga w stroju ludowym), które wręczyły Papieżowi monstrancję w kształcie krzyża, monstrancję, którą później, na zakończenie procesji, udzielił on błogosławieństwa całej ojczyźnie.

Po Komunii św. rozpoczęła się trwająca godzinę procesja z Najświętszym Sakramentem. Ulicami Marszałkowską, Królewską, Krakowskim Przedmieściem ku placu Zamkowemu wolno posuwał się samochód - kaplica, w której Jan Paweł II i Prymas Polski na klęczkach adorowali Hostię umieszczoną w ogromnej monstrancji, tej samej, którą przed 50 laty w procesji na zakończenie I Kongresu Eucharystycznego nieśli ulicami Poznania czterej kapłani (monstrancję ofiarował w 1897 r. katedrze gnieźnieńskiej abp Florian Stablewski z okazji 900 rocznicy śmierci św. Wojciecha). W procesji brały udział delegacje ze wszystkich diecezji, wśród nich barwne grupy Kurpiów, górale, przedstawiciele archidiecezji w Białymstoku z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz diecezji podlaskiej z wizerunkiem Matki Boskiej Kodeńskiej, Litwini, Kaszubi. Za samochodem-kaplicą szli Kardynał Sekretarz Stanu, polscy kardynałowie, biskupi. Wzdłuż 3-kilometrowej trasy stały wielotysięczne tłumy. Około godziny 13, w dusznej atmosferze nadciągającej burzy, procesja dotarła do Kolumny Zygmunta. Ze stopni pomnika Jan Paweł II czterokrotnie pobłogosławił

Najświętszym Sakramentem zebranych, Warszawę i całą Polskę. W ten sposób II Krajowy Kongres Eucharystyczny został zamknięty.

Z Placu Zamkowego Ojciec Święty odjechał do siedziby Sekretariatu Episkopatu na Woli, gdzie o godzinie 15 rozpoczęło się spotkanie ze wszystkimi polskimi biskupami. Papież wygłosił do nich przemówienie, w którym zarysował najważniejsze zadania stojące przed Episkopatem i Kościołem w Polsce. Na zakończenie spotkania zabrał głos przewodniczący Konferencji Episkopatu ks. prymas Józef Glemp, który podziękował Ojcu Świętemu za udział w Kongresie Eucharystycznym i pozdrowił przybyłych z nim do Polski gości z Watykanu.

Okolo godziny 18.15 na lotnisku wojskowym Okęcie w Warszawie rozpoczęła się ceremonia pożegnalna, którą poprzedziła, odbyta w salonie recepcyjnym lotniska, rozmowa Jana Pawła II z przewodniczącym Rady Państwa gen. Wojciechem Jaruzelskim. Ceremonia podobna do tej, jaka zapoczątkowała przed sześciu dniami wizytę Papieża w ojczystym kraju. Hymny państwowe Watykanu i Polski, przejście przed frontem kompanii honorowej, pożegnanie z przedstawicielami najwyższych władz PRL, z Episkopatem. Następnie przemówienia pożegnalne generała Wojciecha Jaruzelskiego i Prymasa Polski, po których zabrał głos Jan Paweł II. Podziękował władzom za zaproszenie do odwiedzenia kraju, Episkopatowi - za cenną inicjatywę zorganizowania II Kongresu Eucharystycznego, całemu Kościołowi w Polsce - za uderzające podczas pielgrzymki dojrzałe uczestnictwo, skupienie i ducha modlitwy. Tę postawę uczestnictwa i ducha modlitwy tysiące ludzi zgromadzonych poza terenem lotniska manifestowały przy pożegnaniu śpiewem pieśni, będącej wyznaniem wiary, skargą i zarazem świadectwem woli łączenia chrześcijaństwa z codziennym życiem: „*My chcemy Boga*”. O godzinie 19.28, z godzinnym opóźnieniem, samolot specjalny Polskich Linii Lotniczych LOT wzbił się w górę kierując się ku Rzymowi.

Czwarta pielgrzymka, 1-4 czerwca 1991

BOGU DZIĘKUJecie, DUCHA NIE GAŚCIE (1 Tes 5, 18-19)

Czwarta pielgrzymka Ojca Świętego do Polski odbyła się w dwóch etapach (1-9 VI oraz 13-16 VIII 1991). Ojciec Święty ukazał narodowi polskiemu drogę do prawdziwej wolności. Na Jasnej Górze Jan Paweł II przewodniczył obchodom VI Światowego Dnia Młodzieży. Podczas tej pielgrzymki Ojciec Święty dokonał beatyfikacji: bł. Józefa Pelczara (1842-1924), biskupa przemyskiego; bł. Bolesława Lament (1842-1924), zakonnicę; bł. Rafała Chylińskiego (1690-1741), franciszkanina; bł. Anielę Salawę (1881-1922), mistyczkę.

Czwartą podróż Jan Paweł II odbył do wolnej już Rzeczypospolitej. Ojca Świętego witali „solidarnościowi” prezydent Lech Wałęsa i premier Jan Krzysztof Bielecki. Witał go także nuncjusz; w 1989 roku przywrócone zostały stosunki dyplomatyczne między Polską i Watykanem. W 1991 roku Papież dwukrotnie przyjeżdżał do Polski. W pierwszej części wizyty, w czerwcu, Jan Paweł II odwiedził 12 miast. Nauczanie oparł na Dekalogu; były to - mówiono - „wielkie narodowe rekolekcje” na progu wolności. Powtórnie Papież przyjechał w sierpniu na Światowy Dzień Młodzieży na Jasnej Górze. Z trzeciej, prywatnej części wizyty, w której chciał kilka dni spędzić na wypoczynku w Zakopanem i Tatrach, Jan Paweł II, głęboko dotknięty małoduszными, zadawanymi przez niechętną mu część środków masowego przekazu pytaniami „ile to będzie kosztować?”, zrezygnował; odwiedził tylko Kraków i rodzinne Wadowice.

„Już w czasie mojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny przed czterema laty dane mi było odwiedzić wybrzeże Bałtyku” - przypomniał Jan Paweł II na spotkaniu z wojskiem w Koszalinie.

„Nawiedziny te stały się jakby zapowiedzią doniosłych i przełomowych wydarzeń nie tylko w Polsce, ale także wśród naszych sąsiadów w całej Europie Środkowej a także na europejskim Wschodzie. Jest to olbrzymi proces dziejowy o wielorakim charakterze. Upadek totalitaryzmu.

Przemiana systemów społeczno-politycznych i społeczno-ekonomicznych, w których centrum znajduje się każdy człowiek jako podmiot współstanowiący o wspólnym dobru w imię obiektywizmu praw obywatelskiego współzycia. Raduję się z tego wielkiego dobra, jakie się stało i wciąż się dokonuje w mojej Ojczyźnie. Serdecznym moim pragnieniem jest głosić pokój moim rodakom. Ten pokój, który umniejsza zwątpienie, przywraca zgodę i pobudza do miłości”.

„Nigdy nie trzeba w taki sposób dążyć do dóbr materialnych ani w taki sposób ich używać, jakby były one celem samym w sobie. Toteż reformie gospodarczej powinien towarzyszyć wzrost zmysłu społecznego, coraz bardziej powszechna troska o dobro wspólne, zauważanie ludzi najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących”.

„Postulat neutralności światopoglądowej jest słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, ażeby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego”.

„Pracować wielkodusznie nad budową społeczeństwa odznaczającego się stałym poszukiwaniem sprawiedliwości, zgody, solidarności, pokoju - oto ideał, który odsłania każdemu bogactwo daru z samego siebie oraz służby. (...) Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia począwszy od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacenia się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska”.

Podczas tej pielgrzymki do Ojczyzny Papież przebywał w: Warszawie, Rzeszowie, Przemyślu, Lubaczowie, Kielcach, Radomiu, Łomży, Białymstoku, Olsztynie Włocławku, Płocku. W Rzeszowie beatyfikował Sługę Bożego biskupa Sebastiana Pelczara, a w Przemyślu nawiedził kocioł greko-katolicki. W Radomiu odprawił Mszę św. dla robotników, a w Łomży dla rolników i spotkał się z Litwinami. Do Białegostoku pojechał, aby m.in. odbyć modlitewne spotkanie ekumeniczne z braćmi prawosławnymi. W Warszawie Jan Paweł II spotkał się z prymasem Polski kardynałem Józefem Glempem, z władzami państwowymi III Rzeczypospolitej, korpusem dyplomatycznym, oraz w Teatrze Wielkim ze światem kultury. Celebrował Mszę św. w setną rocznicę encykliki Leona XIII *Rerum Novarum* i beatyfikował Sługę Bożego, Rafała Chylińskiego, franciszkanina.

Tego samego roku pielgrzymkę apostolską Jan Paweł II odbył ponownie do Ojczyzny. W dniu 14 sierpnia 1991 roku konsekrował w Wadowicach kościół pod wezwaniem św. Piotra Apostoła. Świątynia jest wotum wdzięczności za ocalenie Jana Pawła II w zamachu 13 maja 1981 roku. Papież dokonał także koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej, która jest darem biskupa Leirii z Fatimy. Statua stoi obok wielkiego ołtarza i jest obiektem kultu wiernych nie tylko z Wadowic, ale również z całej Polski Południowej. Sanktuarium nawiedzają pielgrzymki, by wziąć udział w nabożeństwach i procesjach w dniu 13-go każdego miesiąca, od maja do października każdego roku. Tego samego dnia z Wadowic udał się na Jasną Górę, gdzie wziął udział w VI Światowym Dniu Młodzieży.

Sobota, 1 czerwca 1991 r.

Koszalin

Czwartą podróż do Polski Papież rozpoczął od Koszalina. Na miejscowym lotnisku Gościa powitali kard. Józef Glemp, Prymas Polski, abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, biskup diecezji

koszalińskiej Ignacy Jeż, prezydent RP Lech Wałęsa z małżonką, premier Jan Krzysztof Bielecki, korpus dyplomatyczny i Episkopat Polski oraz inne osobistości. Po wysłuchaniu powitalnych przemówień prezydenta RP i Prymasa zabrał głos Ojciec Święty.

Z lotniska Ojciec Święty udał się do nowo wzniesionego budynku seminarium diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Przed dokonaniem poświęcenia budynku przemówił do zgromadzonych w kaplicy 124 alumnów oraz ok. 30 profesorów i wychowawców.

Po południu Papież odprawił pierwszą podczas tej podróży Mszę św. Homilia stanowiła wprowadzenie do tematyki dalszych spotkań - Jan Paweł II mówił o pierwszym przykazaniu Bożym, ukazując je jako podstawę budowania prawdziwego humanizmu. Wzywał: „Nie pozwólcie rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą prawdę i Boże prawo (...), jeśli popękało, sklejać je z powrotem”.

Wieczorem w koszalińskiej katedrze Ojciec Święty przewodniczył modlitwie różańcowej transmitowanej na cały świat za pośrednictwem Radia Watykańskiego, tak jak czynił to w każdą sobotę miesiąca. Na zakończenie Papież wygłosił krótkie rozważanie.

Niedziela, 2 czerwca 1991

Koszalin

W niedzielę rano Papież spotkał się na koszalińskim lotnisku z Wojskiem Polskim. Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie Jana Pawła II podczas podróży zagranicznych, bowiem dotychczas z różnymi wojskowymi formacjami spotykał się jedynie we Włoszech. To spotkanie miało szczególną wymowę. W Polsce wojsko było jeszcze niedawno terenem silnej propagandy ateistycznej. Osobliwość wydarzenia podkreślił potężny żołnierski śpiew „*Boże, coś Polskę*” oraz „*Błękitne rozwińmy sztandary*”. W oczach Papieża spotkanie to miało wymiar symbolu zmian, które nastąpiły w kraju, co podkreślił w Warszawie podczas spotkania z intelektualistami. Na początku spotkania przemówienie powitalne wygłosił biskup polowy Wojska Polskiego gen. Sławoj Leszek Głódź.

Rzeszów

Po przybyciu do Rzeszowa, ok. godz. 11.30, Jan Paweł II odprawił w pobliżu kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa Mszę św., podczas której dokonał beatyfikacji dawnego biskupa diecezji przemyskiej Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924). W centrum papieskiej homilii znajdowało się drugie przykazanie Boże. Święci i błogosławieni - stwierdził Jan Paweł II - to chrześcijaństwo w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Jeżeli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie używaniem imienia Pana Boga nadaremnie. W homilii Papież wyraził m.in. wielkie uznanie dla obecnego pasterza diecezji przemyskiej, bpa Ignacego Tokarczuka.

Przed odmówieniem - jak we wszystkie niedziele i święta - modlitwy maryjnej Ojciec Święty wezwał obecnych na Mszy św. wiernych, także tych spoza diecezji przemyskiej, spoza Wisły i Sanu, spoza gór, braci i siostry z diecezji leżących na Ukrainie oraz na Słowacji do zjednoczenia się w modlitwie do Matki Bożej.

Przemysł

Z Rzeszowa Papież udał się do stolicy diecezji - Przemyśla. W katedrze modlił się przy grobie nowego błogosławionego. Jego postaci poświęcił część wygłoszonego z tej okazji przemówienia. Następnie Papież zwrócił się do siostr założonego przez bł. biskupa Pelczara Zgromadzenia

Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wreszcie polecił Bogu Przemysł i całą diecezję, ogłaszając na zakończenie, że jej ordynariusza, bpa Ignacego Tokarczuka, podnosi do godności arcybiskupiej.

Pierwsze w Polsce spotkanie Ojca Świętego z wiernymi obrządku bizantyńsko-ukraińskiego odbyło się w przemyskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Spotkanie miało formę nabożeństwa. Przemówił bp Jan Martyniak (po ukraińsku) a następnie Ojciec Święty. Papież mówił po polsku; dwa fragmenty przemówienia wypowiedział jednak w języku ukraińskim, zapewniając, że jeśli Pan Bóg pozwoli mu odwiedzić Lwów, „to będzie więcej po ukraińsku”. Kładąc kres bolesnym sporom, Ojciec Święty oddał „na wieczną własność” greckokatolickiej diecezji przemyskiej kościół Serca Pana Jezusa, ustanawiając go katedrą. Kościół ten wcześniej został przekazany Papieżowi przez abpa Ignacego Tokarczuka. Nowa katedra diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego ma być zbudowana w ciągu najbliższych lat. Do chwili jej zbudowania funkcję katedry miał spełniać kościół św. Teresy, czasowo oddany do użytku grekokatolikom. Niestety, to rozwiązanie natrafiło na sprzeciw pewnej grupy osób, które posunęły się do zajęcia przeznaczonej na tymczasową katedrę świątyni. Papieska decyzja położyła kres tej przykrew sytuacji.

Poniedziałek, 3 czerwca 1991

Lubaczów

Do Lubaczowa Ojciec Święty przybył w godzinach wieczornych. Poprzedniego dnia pierwsze kroki skierował do miejscowej prokatedry, gdzie powitał go abp Marian Jaworski, dotychczasowy administrator apostolski diecezji w Lubaczowie, obecnie arcybiskup lwowski obrządku łańciskiego. Ojciec Święty w krótkim przemówieniu przypomniał wielkie tradycje Kościoła na tych terenach. Przypomniał także postać śp. kard. Władysława Rubina, którego ciało spoczywa w krypcie prokatedry lubaczowskiej.

W poniedziałek, 3 czerwca o godz. 8.30 Jan Paweł II odprawił Mszę św. na stadionie w Lubaczowie. W homilii nawiązującej do trzeciego przykazania Bożego Papież podjął aktualny w Polsce temat neutralności światopoglądowej państwa. Postulat neutralności jest słuszny, nie może jednak oznaczać ateizacji życia państwowego i społecznego. Z jednej strony, obecność w życiu państwa i społeczeństwa tego, co święte, nie może czynić nikogo obcym we własnej ojczyźnie, z drugiej zaś - katolicy czuliby się nieswojo w państwie, z którego struktur wyrzucono by Boga. Po Mszy św. Papież ukoronował wizerunek Matki Boskiej Tartakowskiej.

Przed końcowym błogosławieństwem Jan Paweł II raz jeszcze zwrócił się do zgromadzonych na Mszy św. ze słowami pozdrowień. Było to jednak coś więcej aniżeli pozdrowienie: obecność biskupów i wiernych z diecezji leżących na Ukrainie skłoniła Papieża do refleksji nad aktualną sytuacją i przyszłością Kościoła na Wschodzie. „Nie wiem - powiedział - kiedy będzie mi dane odwiedzić Lwów i tamte ziemie (...), ale wiem, że macie przed sobą ogromną pracę (...). Jesteśmy z wami i będziemy z wami (...). Kościół jest uniwersalny”.

Kielce

W Kielcach, gdzie Papież przybył około południa, wizyta rozpoczęła się od nawiedzenia katedry. Tam, w ramach krótkiego nabożeństwa, odbyło się uroczyste zakończenie III Synodu Diecezjalnego. Diecezja kielecka istnieje od r. 1805. Do tej pory odbyły się dwa synody diecezjalne: w r. 1927 i w r. 1958. Oba miały charakter przede wszystkim prawny. Trzeci, wówczas zakończony, był synodem duszpasterskim. W trwające trzy lata prace synodalne zaangażowało się obok duchowieństwa wielu ludzi świeckich. W katedrze wręczono Ojcu Świętemu „*Akta Synodalne*”, Papież zaś udzielił diecezji błogosławieństwa „na drogę realizacji Synodu”, dzieła - jak

je określił - „nowej ewangelizacji na nowe czasy”.

Następnie przed katedrą kielecką odbyło się spotkanie Papieża z przedstawicielami zakonów męskich i żeńskich. W Polsce jest obecnie 4 453 kapłanów zakonnych, 1 413 zakonników niekapłanów i 26 080 sióstr zakonnych. W imieniu zgromadzonych przemówił abp Bronisław Dąbrowski, przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Zakonnych, następnie głos zabrał Ojciec Święty. Mówił o stojących przed zakonami zadaniach, m. in. o potrzebie powrotu do wynikających z charyzmatu poszczególnych zgromadzeń dzieł, od których były one przez 40 lat odsunięte. „Zresztą czasy się zmieniły - powiedział Papież - do niektórych dawnych form nie warto już wracać”. Papież wskazał na najważniejsze zadania stojące dziś przed zakonami: nauczanie religii, działalność charytatywna (np. opieka nad narkomanami, nad chorymi na AIDS, pomoc samotnym matkom spodziewającym się dziecka), uczynienie z klasztorów miejsca, gdzie człowiek może nauczyć się modlitwy, modlitwa samych zakonników i zakonnice oraz budowanie Kościoła we własnych wspólnotach zakonnych. Na koniec, nawiązując do spotkań z dnia poprzedniego, przypomniał o obowiązkach wobec Kościołów znajdujących się za wschodnią granicą.

Po południu przy akompaniamencie burzy i deszczu Jan Paweł II odprawił na lotnisku Aeroklubu w Masłowie (położonego w odległości ok. 10 km od centrum miasta) Mszę św. dla wiernych diecezji kieleckiej. Nawiązująca do czwartego przykazania homilia poświęcona była rodzinie. W dramatycznych, wypowiedzianych z wielką siłą słowach Ojciec Święty przestrzegał przed „pozorną wolnością, która człowieka zniewala”. Kryzys - mówił Papież - niestety nie ominął polskiej rodziny. Odpowiedzialnych za życie społeczeństwa Papież przestrzegał przed lekkomyślnym podchodzeniem do spraw rodziny i małżeństwa: „Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone. Trzeba intensywnie odbudowywać”.

Przed zakończeniem Mszy św. Jan Paweł II raz jeszcze zwrócił się do zgromadzonych. Przypomniał niektóre fakty z historii kielecczyny: partyzantkę w Górach Świętokrzyskich w latach ostatniej wojny, tragiczny pogrom Żydów w 1946 r., niedawną jeszcze walkę o krzyże w szkołach i zakładach pracy. Wyraził też radość z otrzymania honorowego tytułu przewodnika po Górach Świętokrzyskich: „Czym bowiem ma być Papież, jeśli nie przewodnikiem po tajemnicy świętego krzyża?”. Kościół kielecki Papież powierzył Matce Bożej Łaskawej, której wizerunek ukoronował.

Wtorek, 4 czerwca 1991 r.

Radom

Po przybyciu do Radomia, w drodze na miejsce, gdzie miał odprawić Mszę św., Papież zatrzymał się przy pomniku „Pamięci ludzi skrzywdzonych w związku z robotniczym protestem roku 1976”. Do tamtych wydarzeń nawiązał też w homilii, która osnuta była wokół piątego przykazania: „Nie zabijaj” i błogosławieństwa odnoszącego się do tych, którzy „łakną i pragną sprawiedliwości”. Papież mówił o wojnie, przypomniał zagładę Żydów i Cyganów i prosząc słuchaczy o wybaczenie („darujcie mi, że pójde jeszcze dalej”) - o „cmentarzyskach ofiar ludzkiego okrucieństwa naszego stulecia, cmentarzyskach nie narodzonych”. Z naciskiem stwierdził, że nie istnieje ludzka instancja, która ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej istoty. Obok aspektu negatywnego, piąte przykazanie ma także aspekt pozytywny: nakazuje troskę o ochronę życia. Papież wezwał do rozwijania tej troski także w formie instytucjonalnej pomocy rodzicom znajdującym się w trudnych sytuacjach. Do solidarnego w niej udziału wezwał również klasztory.

Przed udzieleniem błogosławieństwa Ojciec Święty pozdrowił zgromadzonych przybyłych z różnych stron Polski i z zagranicy. Nawiązując do towarzyszącego obecnej podróży po Polsce wiatru, porównał go do wichru opisanego w Dziejach Apostolskich w dniu Zesłania Ducha Świętego, życząc, by Duch Święty „osadził słowo prawdy w nowej rzeczywistości Polski”.

Następnie odbyła się ceremonia poświęcenia seminarium duchownego diecezji radomskiej. Do niedawna seminarium diecezji sandomiersko-radomskiej znajdowało się w Sandomierzu i dopiero od 1989 r. zostało przeniesione do Radomia. Papież dokonał poświęcenia i otwarcia nowego gmachu uczelni. W krótkim przemówieniu zadedykował mającą się niebawem ukazać adhortację apostolską o formacji kapłańskiej - owoc Synodu Biskupów - wychowawcom i alumnom tego seminarium.

Łomża

Do Łomży Papież przybył ok. godz. 17 i natychmiast udał się do kościoła Bożego Miłosierdzia, obok którego zgromadzili się wierni na Mszę św. Homilia papieska, poświęcona szóstemu przykazaniu, nawiązywała do ewangelicznej przypowieści o siewcy. „Czy podstawowe zasady moralności nie zostały ‘wykorzenione’ z naszej gleby przez Złego, który pod różnymi ukrywa się postaciami?” - zapytał Papież. I ostrzegął przed „złudzeniem wolności, wolnej miłości, którą usiłuje się przesłonić rzeczywistość cudzołóstwa i rozwiązłości. Zbyt dużo kosztuje ta uluda”. Po Mszy św. Papież ukoronował wizerunek Matki Bożej Łomżyńskiej.

Przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa Ojciec Święty pozdrowił obecnych na Mszy św. Litwinów przybyłych z kard. Sładkeviciusem i innymi biskupami, rolników, dla których ta Msza św. była przede wszystkim odprawiana, Sybiraków, przedstawiciele rządu z premierem Janem Krzysztofem Bieleckim oraz gości z zagranicy: biskupów niemieckich, hiszpańskich, włoskich z grupą pielgrzymów, biskupów amerykańskich i innych. Raz jeszcze wrócił do tematu homilii, ostrzegając przed „falszywymi prorokami”, których każdy z nas w sobie nosi, a którymi są pożądlivości.

Czwarta pielgrzymka, 5-9 czerwca 1991

Łomża

Na poranne spotkanie z Papieżem przybyło ok. 30 tys. Litwinów, w tym ok. 14 tys. z zagranicy. Przeprowadził ich kard. Sładkevicius z innymi biskupami. Wśród pielgrzymów obecni byli m.in. wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Česlav Stankevicils, wicepremier Zigmąs Vaisila (tego ranka byli przyjęci wraz z biskupami przez Ojca Świętego), były premier pani Kazimiera Prunskiene i in. W katedrze pomieściło się ok. 7 tys. osób, inni pozostali na zewnątrz. Na ołtarzu ustawiono kopię obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po polsku powitał Ojca Świętego bp łomżyński Juliusz Paetz (tekst tłumaczono na litewski), następnie przemówił po litewsku kard. Sładkevicius. Zakończywszy przemówienie, kardynał ukląkł przed Papieżem, który podniósł go z klęczek i serdecznie uściskał. Papież mówił po polsku, lecz jeden fragment przemówienia odczytał także po litewsku, obiecując, że zanim przyjedzie na Litwę, lepiej się tego języka nauczy.

Po Mszy św. Jan Paweł II dokonał poświęcenia nowego budynku łomżyńskiego seminarium duchownego. W seminarium łomżyńskim studiuje obecnie 193 alumnów, dotychczasowy gmach mógł pomieścić jedynie 70, powiększenie budynku było więc konieczne. Dzięki zabiegom biskupa, ofiarności diecezji i przy pomocy przyjaciół zagranicy, którzy przybyli także na uroczystość poświęcenia, w szybkim tempie wzniesiono nową część gmachu. Papież życzył, by stale rosła liczba kapłanów łomżyńskich, tak by mogli oni nie tylko sprostać potrzebom miejscowym, lecz szli jako misjonarze aż po krańce ziemi”.

Białystok

Siódme przykazanie, stanowiące temat siódmej stacji papieskiej pielgrzymki, oraz postać nowej błogosławionej, którą beatyfikował Jan Paweł II podczas Mszy św., matki Bolesławy Lament,

„która odznaczała się szczególną wrażliwością na ludzką biedę”, stały się punktem wyjścia medytacji na temat związków zachodzących między kryzysem ekonomicznym odziedziczonym po minionym okresie a kryzysem etycznym. Papież, omawiając sprawę etycznych aspektów prawa do własności, wskazał na niebezpieczeństwa związane z wolnym rynkiem: „Musimy się uczyć tworzyć sprawiedliwe społeczeństwo przy założeniu wolnego rynku” - stwierdził. Homilia, w której Ojciec Święty odszedł od przygotowanego tekstu, adresowana była nie tylko do zgromadzonych: „Mówimy stąd szeroko w Polskę i szeroko, na cały ten obszar środkowo i wschodnioeuropejski, którego ta sama sprawa dotyczy”.

Przed udzieleniem błogosławieństwa Ojciec Święty ponownie zwrócił się do zgromadzonych. Wspomnił pochodzącego z niedalekich Okop ks. Jerzego Popiełuszkę, raz jeszcze mówił o bł. matce Bolesławie Lament; nawiązał do obchodzonego właśnie Światowego Dnia Ekologii, pozdrowił (po białorusku i po rosyjsku) pielgrzymów przybyłych ze Związku Radzieckiego i wreszcie ogłosił, że części archidiecezji wileńskiej i diecezji pińskiej, leżące na obszarze Polski i dotychczas kierowane przez administratorów apostołskich, ustanawia - mając na względzie racje duszpasterskie - diecezjami, mianując dotychczasowych administratorów apostołskich, biskupów Edwarda Kisiela (w Białymstoku) i Władysława Jędruszuka (w Drohiczyń) ordynariuszami.

Po południu Papież udał się do katedry, gdzie w obecności duchowieństwa, sióstr zakonnych i laikatu diecezji dokonał otwarcia Synodu Diecezjalnego. W krótkim przemówieniu wskazał, czym ma być dla Kościoła lokalnego to wydarzenie: chodzi o to, by Kościół w Białymstoku z nowym zapałem i determinacją podjął plan Boży i wypełniał go na miarę naszych czasów.

W drodze do prawosławnej katedry św. Mikołaja Jan Paweł II zatrzymał się przy pomniku ks. Jerzego Popiełuszki. Długą chwilę modlił się klęcząc przed pomnikiem, następnie pozdrowił rodziców i brata zamordowanego kapłana. Wizyta w katedrze była wydarzeniem niezwykłym, po raz pierwszy bowiem Papież odwiedzał w Polsce świątynię prawosławną. Ojca Świętego powitał arcybiskup Sawa. Następnie odbyło się liturgiczne nabożeństwo, na które złożyły się śpiewy „Troparion” i „Kondakion” oraz „Ektenia” (modlitwa powszechna). Celebrowało dziesięciu kapłanów w asyście dwóch diakonów, przewodniczył protoprezbiter Serafin Zeleźniakowicz. Pod koniec przemówił Ojciec Święty. Przemówienie poświęcił sprawie jedności i pojednania. Wspólne błogosławieństwo i śpiew „Mnogaja lieta” zakończyły spotkanie.

Olsztyn

Do Olsztyna Papież przybył wieczorem. Pierwszą czynnością było poświęcenie czwartego w ciągu tej podróży po Koszalinie, Radomiu i Łomży - nowego budynku wyższego seminarium duchownego. Seminarium diecezji warmińskiej jest najstarsze w Polsce. Założył je w r. 1567 w Braniewie kard. Hozjusz. Istniało ono do końca II wojny światowej. Nowoczesny budynek wzniesiony w 1932 r. przetrwał wojnę i został celowo zniszczony przez Armię Czerwoną w 1945 r. W 1949 r. seminarium wznowiło działalność w Olsztynie. Do 1991 r. mieściło się ono w zastępczych budynkach w kilku punktach miasta. W 1989 r. władze zezwoliły na budowę nowego gmachu. W budowie uczestniczyli obok diecezjan także dobrodziejcy zagraniczni, niektórzy z nich wywodzą się z Warmii, a obecnie mieszkają w Niemczech.

Czwartek, 6 czerwca 1991 r.

Olsztyn

Rano Ojciec Święty odwiedził szpital dziecięcy. Długo chodził wśród małych pacjentów, zatrzymując się zwłaszcza przy ciężko chorych, następnie z balkonu na pierwszym piętrze przemówił do dzieci oraz innych chorych przybyłych na to spotkanie z różnych miejscowości oraz

do personelu szpitalnego i rodzin pacjentów. Głos Ojca Świętego, gdy mówił o cierpieniu, zdradzał wielkie wzruszenie. Papież zapewnił, że modli się za ludzi cierpiących: „czynię to codziennie w najbardziej przejmującym momencie Mszy św., kiedy przybliża się Komunia św.” Piękno bliskiej swemu sercu Warmii Papież połączył z pięknem człowieka cierpiącego i pięknem posługi ludziom cierpiącym.

Homilia podczas Mszy św. poświęcona była ósmemu przykazaniu Bożemu: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”. Papież mówił o prawdzie w życiu ludzkim, przede wszystkim w życiu publicznym. Jak jeszcze niedawno wolności słowa zagrażał cenzor, tak dziś na tę wolność czyhają inne zagrożenia, jak egocentryzm, kłamstwo, podstęp czy nawet nienawiść. Narzędziem przemocy mogą stać się także środki przekazu, jeżeli nie służą prawdzie. Słowa pozorne, takie jak „klerykalizm” czy „antyklerykalizm”, często przesłaniają zasadniczy dylemat, przed którym stoi Europa: „wolność, do której Chrystus nas wyzwolił, czy też wolność od Chrystusa?”. W wielkiej katechezie wolności, głoszonej podczas tej podróży przez Jana Pawła II, ten rozdział można by zatytułować: „Poza prawdą wolność nie jest wolnością. Jest pozorem. Jest nawet zniewoleniem”.

Przed udzieleniem błogosławieństwa Ojciec Święty raz jeszcze przemówił do uczestników Mszy św. Dziękował wszystkim, zwłaszcza gościom, których kolejno wymienił, ale przede wszystkim mówił o Warmii. Wątki historyczne połączyły się ze wspomnieniami osobistymi, pełnymi wielkiej miłości dla krainy jezior i lasów, „skarbcza pięknej przyrody”, którego ochronę Jan Paweł II polecił trosce jej mieszkańców i opiece Bożej”.

Przemówienie do laikatu zgromadzonego w olsztyńskiej konkatedrze św. Jakuba było zwięzłym traktatem o powołaniu świeckich w Kościele w kontekście aktualnej sytuacji w Polsce w latach 1989-1991. Ostatnia, improwizowana część przemówienia, stanowiła podbudowane własnym, polskim doświadczeniem rozwinięcie pierwszej, bardziej teoretycznej. „W Kościele nie ma ani jednego takiego członka, którego Bóg nie chciałby uzdolnić do duchowego obdarzania innych” - oto podstawowa teza tej katechezy dla świeckich katolików. Papież wymienia szereg dziedzin, w których potrzebna jest obecność „świadków wiary”. Nowa sytuacja wymaga „nowego stylu bycia katolikiem”, nigdy jednak zaangażowanie nie może być „pustym i nikomu niepotrzebnym aktywizmem”. Dopiero - i tylko - przyłgnięcie do Chrystusa decyduje o autentyczności tego zaangażowania. Kościół jest wspólnym dobrem. Nie jest prawdą, jakoby dążył on do panowania i zagrażał uprawnionej autonomii różnych dziedzin życia publicznego i państwowego. Kościół chce uczestniczyć w życiu społeczności wyłącznie jak świadek Ewangelii. Koniec z sytuacją „katolickiego getta”. Tak bardzo potrzebna inicjatywa ludzi świeckich ma być zacznem ewangelicznym w życiu narodu.

Włocławek

We Włocławku Jan Paweł II spotkał się w katedrze z katechetami, nauczycielami i uczniami. Papież wyraził swoją radość z powrotu katechezy do polskiej szkoły: „Jest to dobro dane wam, a jednocześnie zadane”. Nauczanie religii w większości krajów europejskich stanowi wielki wkład w budowanie Europy opartej na dziedzictwie chrześcijańskiej kultury, dziedzictwie wspólnym Europie wschodniej i zachodniej. Jednak - i tu Ojciec Święty przytoczył ważny fragment encykliki „Centesimus annus” - „Kościół nie chce narzucać innym własnej koncepcji. Jego metodą jest „poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej”. Trzeba o tym pamiętać, by ustrzec się przed ksenofobią czy nietolerancją. Przemówienie poświęcone misji polskiej szkoły Papież zakończył osobistym świadectwem i wyrazami wdzięczności wobec szkoły, która go wykształciła. Jasno też określił postawę Kościoła: „Kościół chce służyć, człowiekowi chce służyć, społeczeństwu chce służyć. Takie jest jego powołanie”.

Piątek, 7 czerwca 1991 r.

Włocławek

Podczas Mszy św. odprawionej na lotnisku włocławskiego Aeroklubu Papież w swojej homilii, nawiązującej do przypadającej w tym dniu uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa a także do dziewiątego przykazania Bożego: „Nie pożądaj żony bliźniego swego”, mówił o kulturze, „która czyni człowieka bardziej człowiekiem”. Przypomnił wielkie postacie ziemi kujawskiej, świętych i błogosławionych, a także kapłana tej właśnie diecezji, kard. Stefana Wyszyńskiego oraz ks. Jerzego Popiełuszkę, „który niedaleko stąd znalazł męczeńską śmierć na wiślanym spiętrzeniu”. (Ks. Jerzego wspomnił Ojciec Święty podczas swojej homilii aż czterokrotnie). Z wielką siłą, wychodząc poza przygotowany tekst, Papież ostrzegał przed kulturą śmierci, „pożądania i używania, która panoszy się pośród nas i nadaje sobie nazwę europejskiej”. Po homilii Jan Paweł II ukoronował wizerunek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, przywieziony niegdyś ze Lwowa.

Płock

Tematem homilii papieskiej, wygłoszonej podczas Mszy św. w Płocku, było ostatnie przykazanie Dekalogu: „Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego jest”. Stało się ono dla Papieża podstawą do rozważań na temat uczciwości. Przykazanie to nabiera szczególnego znaczenia w momencie, gdy Polacy podejmują reformę gospodarczą - powiedział Ojciec Święty i stwierdził, że nie licząc się z prawem Bożym nie da się osiągnąć nawet zwyczajnej stabilizacji. Społeczeństwu grozi dążenie do bogacenia się kosztem bliźnich i wytworzenie się klimatu powszechnej wzajemnej zazdrości oraz zagubienia nieprzemijalnych wartości duchowych. Także i tu chodzi o wolność: trzeba tak być wolnym, żeby wolność nie stawała się niewolą, zniewoleniem siebie, ani też przyczyną zniewolenia innych - mówił Papież.

Tego samego dnia po południu odbyło się spotkanie z więźniami w płockim zakładzie karnym. Po raz pierwszy w Polsce Jan Paweł II mógł się spotkać z więźniami. Przemawiając do kilkuset mężczyzn zgromadzonych na podwórzu zakładu karnego, Papież zwracał się do wszystkich osób więzionych w Polsce. Dwie ważne zasady przypomniał Papież w swoim przemówieniu: po pierwsze, warunki, jakie panują w więzieniach, są jednym z podstawowych sprawdzianów stanu moralnego władzy i społeczeństwa oraz kultury danego kraju, po drugie, jeśli w systemie wymierzania kary zabraknie szacunku dla ludzkiej godności więźniów, więzienia przemieniają się w szkoły przestępców, w miejsca, w których pogłębia się wyobcowanie, a nawet nienawiść do społeczeństwa. Mówiąc o pozytywnych zmianach, które nastąpiły w polskim więziennictwie, Papież wyraził szczególną satysfakcję z zapewnienia zakładom karnym opieki duszpasterskiej oraz z faktu, że zniknęło „hańbiące ludzkość zjawisko więźniów politycznych”.

W przypadającą w tym dniu uroczystość Serca Pana Jezusa w katedrze płockiej Papież przewodniczył tradycyjnemu „nabożeństwu czerwcowemu” ze śpiewem Litanii do Serca Pana Jezusa i błogosławieństwem eucharystycznym. Na wstępie biskup płocki przekazał Ojcu Świętemu Akta 42. Synodu Diecezjalnego. Do tego właśnie wydarzenia Synodu odnosiło się papieskie przemówienie.

Kiedy wieczorem Ojciec Święty przybył do rezydencji biskupiej, oczekiwały nań tłumy wiernych, przede wszystkim młodzieży. Jan Paweł II ukazał się w oknie, witany okrzykami „Niech żyje Papież” i śpiewem „Sto lat”. Przez jakiś czas przysłuchiwał się śpiewom, żartobliwie je komentując, następnie krótko przemówił. To nieprzewidziane w programie spotkanie było transmitowane przez Radio Diecezji Płockiej, pierwszą katolicką rozgłośnię radiową w Polsce, zainaugurowaną tego dnia przez Jana Pawła II. Następnie zgromadzona młodzież odśpiewała Apel Jasnogórski i Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa. Żegnając młodzież, przypomniał o

spotkaniu sierpniowym, zapewniając, że będzie na nim obecny.

Następnego dnia rano Jan Paweł II skierował do wiernych, którzy zgromadzili się przed rezydencją biskupów płockich, by go pożegnać, krótkie przemówienie. Raz jeszcze zwrócił się do dzieci z Czarnobyli, które przebywały w Polsce na odpoczynku lub kuracji. Ich obecność stała się okazją do wypowiedzenia myśli na temat wzajemnego świadczenia sobie dobra. Zwracając się do dorosłych, Papież przypomniał historyczną rolę Płocka i nowe zadania, jakie niosą współczesne przeobrażenia miasta.

Sobota, 8 czerwca 1991 r.

Warszawa

Po wizycie w Belwederze i poświęceniu kaplicy prezydenta RP Ojciec Święty spotkał się w Zamku Królewskim z władzami III Rzeczypospolitej. Gościa powitał prezydent Lech Wałęsa. Ojciec Święty wygłosił przemówienie nawiązujące do wydarzenia sprzed 200 lat - podpisania w tym samym miejscu Konstytucji 3 maja. Do rządzących dziś Polską Papież odniósł słowa Konstytucji: „niepodległość zewnętrzna i wolność wewnętrzna narodu w wasze ręce jest powierzona”. Papież przede wszystkim chciał podkreślić, jak ważne dla przyszłego prawodawstwa i dla życia kraju jest utrwalenie i pogłębienie postawy solidarności.

Z zamku Jan Paweł II udał się do Katedry Warszawskiej, gdzie przewodniczył dziękczynnemu nabożeństwu z okazji 200-lecia podpisania Konstytucji 3 maja. Ojca Świętego powitał Prymas Polski. Po wykonaniu przez chór pieśni „Bogurodzica”, modlitwie, lekturze Ewangelii (Mk 7, 21. 24-29) i fragmentów Konstytucji 3 maja Papież wygłosił przemówienie.

Po uroczystym „Te Deum” z okazji 200-lecia Konstytucji 3 maja Ojciec Święty spotkał się w rezydencji arcybiskupów z grupą parlamentarzystów prowadzących prace legislacyjne mające na celu prawną ochronę dziecka nienarodzonego. Wręczyli oni Papieżowi projekt ustawy dotyczącej tego zagadnienia i przedstawili inicjatywy, których celem jest promocja Karty Praw Rodziny. Ojciec Święty skierował do nich krótkie przemówienie. Spotkanie to nie było przewidziane w programie.

W drodze do bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa Ojciec Święty odwiedził katedrę połową. Gościa powitał biskup połowy gen. Sławoj L. Głódź, honory oddała Kompania Reprezentacyjna. Zgromadzeni w świątyni wierni odśpiewali „Rotę”, dzieci wręczyły kwiaty. Ojciec Święty wygłosił krótkie przemówienie i udzielił błogosławieństwa. Wizyta w katedrze połowej nie była przewidziana w oficjalnym programie papieskiej podróży.

W bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa Jan Paweł II dokonał otwarcia II Synodu Plenarnego. Pierwszy polski Synod krajowy odbył się w r. 1936. Obecny, rozpoczęty Mszą św. odprawioną przez Papieża, trwał do 23 kwietnia 1997 r. tj. dnia, w którym przypadało 1000-lecie śmierci św. Wojciecha, patrona Polski i patrona Synodu. Motto Synodu brzmiało: „Z orędziem Soboru w drugie Milenium”. Zajmował się on problemami nowej ewangelizacji i w tym kontekście rolą ludzi świeckich w Kościele. W papieskiej Mszy św. inauguracyjnej uczestniczyli członkowie różnych komisji przygotowawczych, Episkopat Polski, przedstawiciele kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich. Z chwilą rozpoczęcia Synodu nastąpiło rozwiązanie 15 komisji przygotowawczych, w których pracowało ok. 200 osób, w tym 30 świeckich. Dalszą działalność prowadziły: Sekretariat Synodu, Komitet Biskupów oraz Rada Synodu. W wygłoszonej podczas Mszy św. homilii Papież życzył, by Kościół w Polsce „odnowił się na miarę czasów, potwierdzając swą tysiącletnią tożsamość”.

Wczesnym wieczorem odbyło się w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie spotkanie z akredytowanym w Polsce korpusem dyplomatycznym. Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie Papieża w Polsce, możliwe dzięki nawiązaniu w 1989 r. stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską. Nuncjusz, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, powitał Ojca Świętego, który następnie wygłosił przemówienie w języku francuskim (po francusku przemawiał także abp J. Kowalczyk). Zawierało ono trzy zasadnicze wątki. Pierwszy - to ukazanie roli spełnianej przez Kościół w pojałtańskiej Europie. Kościół głosił prawdę o godności człowieka, bronił jego praw, spełniał funkcję krytyczną wobec narzuconego siłą modelu stosunków społecznych, był też w tej części Europy najbardziej wiarygodną instytucją życia zbiorowego. Odwołując się bezpośrednio do zniewolonych narodów, w odróżnieniu od większości mężów stanu Zachodu Kościół podtrzymywał nieostateczność pojałtańskiego kształtu Europy. Od czasów pontyfikatu Jana XXIII dyplomatyczna działalność Watykanu zmierzała do częściowego przynajmniej załagodzenia napięć pomiędzy Kościołem a rządami komunistycznymi. Drugi wątek przemówienia dotyczył roli, jaką Kościół ma do spełnienia w dobie obecnych przemian. Jest on „świadom miejsca, które mu przypada w duchowej i ludzkiej odnowie "starego kontynentu". Trzeci wątek to zarys wizji przyszłej „Europy ducha”. Także tu mowa była o roli Kościoła, a także o roli przypadającej politykom, dyplomatom i rządowi. Całe przemówienie podkreślało wyjątkowość obecnego czasu i płynącą z tego odpowiedzialność.

Kolejne spotkanie, tym razem z przedstawicielami świata kultury, odbyło się w Teatrze Wielkim w Warszawie. Na program spotkania złożyły się: II akt „Halki”, przemówienie ministra kultury i sztuki oraz przemówienie Ojca Świętego. Nastrój był bardzo serdeczny, wiele razy słowa Papieża były witane oklaskami. W pierwszej części wystąpienia Jan Paweł II mówił o polskiej kulturze i jej związkach z chrześcijaństwem; w drugiej podzielił się tym, co najbardziej uderzyło go obecnie w Polsce. Zastane przemiany nasunęły Papieżowi myśl o zmartwychwstaniu.

Wieczorem przed budynkiem Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, gdzie Ojciec Święty zamieszkał, zgromadził się tłum wiernych, przede wszystkim młodzieży. Ojciec Święty przez chwilę rozmawiał z nimi i żartobliwie dziękował „za tę obstawę”. Na zakończenie spotkania, przed udzieleniem błogosławieństwa powiedział jeszcze kilka słów.

Niedziela, 9 czerwca 1991 r.

Warszawa

Pierwsze oficjalne spotkanie tego dnia odbyło się w nuncjaturze: koło godziny 8 Jan Paweł II przyjął sześciu przedstawicieli wspólnoty żydowskiej. Towarzyszył im przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, bp Henryk Muszyński. Wygłoszenie przemówień poprzedziła swobodna rozmowa, w której wspomniano m. in. spotkanie podczas poprzedniej wizyty Papieża w Polsce (14 czerwca 1987 r.). Ojciec Święty mówił m.in. o swoim szkolnym koledze, obecnie mieszkającym w Rzymie, Jerzym Klugerze i o liście, który wysłał doń, kiedy p. Kluger, pierwszy raz po wojnie, udawał się do Polski na uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej wadowicką synagogę, wysadzoną w powietrze przez Niemców we wrześniu 1939 r. Wspomnienia (w których padło także nazwisko śp. p. Lichtena) Papież zakończył słowami: „Człowiek przeżywa na podstawie własnych doświadczeń. Ja należę jeszcze do tego pokolenia, dla którego obcowanie z Żydami, z Izraelitami było rzeczą codzienną”. Następnie przemówienia wygłosili p. Friedman i Ojciec Święty. Przedstawiciele wspólnoty żydowskiej przekazali Papieżowi list. Po spotkaniu z przedstawicielami społeczności żydowskiej Jan Paweł II udał się do ewangelickiego kościoła Trójcy Św. Po raz pierwszy w Polsce Ojciec Święty odwiedził świątynię Kościoła ewangelickiego. Spotkanie z przedstawicielami Kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej odbyło się tym razem w protestanckim kościele Przenajświętszej Trójcy i miało charakter nabożeństwa. Złożyły się na nie śpiew („Kiedy ranne wstają zorze”), modlitwy, czytania biblijne oraz

przemówienia biskupów Jana Szarka i Zdzisława Trandy, przemówienie Ojca Świętego i na koniec wspólnie udzielone przez Papieża i obu niekatolickich biskupów błogosławieństwo według formuły zwanej aronową, nawiązującą do błogosławieństw starotestamentalnych.

Okolo godz. 11 Jan Paweł II rozpoczął ostatnią w czasie tej wizyty Mszę św. Na terenie warszawskiego parku Agrykola obecny był cały Episkopat Polski, prezydent, rząd i inne osobistości z kraju i z zagranicy. Podczas Mszy św. Papież dokonał beatyfikacji polskiego franciszkanina żyjącego na przełomie wieków XVII i XVIII, o. Rafała Chylińskiego. Homilia, której punktem wyjścia było „największe przykazanie”, zawierała refleksję nad „szczególnym momentem historycznym”, który Polska obecnie przeżywa. Wychodząc od refleksji nad życiem nowego błogosławionego Papież - w drugiej części kazania- raz jeszcze powrócił do pytania o znaczenie pojęcia europejskości. Podobnie jak podczas pierwszej podróży, Papież wzywał Ducha Świętego, by „zstąpił i odnowił oblicze tej ziemi, polskiej ziemi”.

Niedzielną modlitwa maryjna po Mszy św. była jak zwykle poprzedzona krótką medytacją. Była to modlitwa do Matki Bożej, której Jan Paweł II powierzył najtrudniejsze polskie sprawy. Po jej odmówieniu podziękował uczestnikom liturgii za obecność, wymieniając poszczególne osoby i grupy. Przemówienie zakończył słowami pozdrowienia dla całej Polski.

Przed opuszczeniem Polski Jan Paweł II spotkał się z Konferencją Episkopatu. Na to uroczyste spotkanie zaproszono także biskupów-gości zagranicznych oraz członków konsult zakonnych zgromadzeń męskich i żeńskich. Na wstępie przemówił Prymas Polski kard. Józef Glemp. Omówił on przebieg całej podróży i wyraził wdzięczność Ojcu Świętemu za całą, wypełnianą w Polsce posługę. Ojciec Święty mówił o stojących dzisiaj przed Kościołem w Polsce zadaniach. Nie ograniczył się jednak do problemów Polski. Wychodząc poza przygotowany tekst, Jan Paweł II omówił także przemiany zachodzące ówczesnie w Związku Radzieckim i otwierające się w związku z tym nowe perspektywy dla życia Kościoła

Po spotkaniu z biskupami, przed odjazdem na lotnisko, w gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski Jan Paweł II spotkał się z grupą dzieci i odpowiadał na stawiane mu pytania. Spotkanie to zostało następnie przekazane przez telewizję w audycji religijnej „Ziarno”.

Pożegnanie nie miało charakteru oficjalnego, bowiem kontynuacją papieskiej wizyty było sierpniowe spotkanie na Jasnej Górze podczas Światowego Dnia Młodzieży.

Piąta pielgrzymka, 22 maja 1995

Poniedziałek, 22 maja 1995 r.

Piąta nieoficjalna jednodniowa wizyta Jana Pawła II w Skoczowie, 22 V 1995 r. łączyła się z kanonizacją w Ołomuńcu (Czechy) bł. Jana Sarkandra męczennika.

Ojciec Święty przybył do Polski 22 maja nazajutrz po kanonizacji w Ołomuńcu na Morawach Jana Sarkandra, kapłana i męczennika, który urodził się w Skoczowie, na terenie obecnej diecezji bielsko-żywieckiej, i spędził tam pierwsze lata swego ofiarnego życia. Pobyt następcy św. Piotra na ziemi rodzinnej trwał zaledwie parę godzin, ale poruszył głęboko serca Polaków. Do Skoczowa ściągnęły tego dnia setki tysięcy pielgrzymów ze wszystkich diecezji kraju. Pozostali śledzili to, co mówił i czynił Papież, za pośrednictwem radia i telewizji, które bezpośrednio transmitowało najważniejsze etapy jego pielgrzymowania.

Pierwszym etapem pielgrzymki była wizyta w ewangelicko-augsburskim kościele Trójcy Świętej w Skoczowie, gdzie do wiernych tego wyznania wygłosił przemówienie na temat dialogu

ekumenicznego. „Do grzechów domagających się szczególnego wysiłku pokuty i nawrócenia - podkreślił - trzeba z pewnością zaliczyć te, które naruszają jedność Chrystusowego Kościoła”. Ojciec Święty w swoim przemówieniu zapewnił, że bardzo pragnął spotkać się z braćmi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Wspomnił też o kamieniu milowym na szlaku ruchu ekumenicznego w Polsce, jakim było zwołane w Toruniu przed 350 laty „*Colloquium Charitativum*”, spotkanie przedstawicieli katolików oraz luteranów z całej Europy. Spotkanie zakończyła wspólnie odmówiona modlitwa „*Ojczy nasz*” oraz błogosławieństwo Papieża.

Punktem kulminacyjnym pielgrzymki była Msza św. na wzgórzu „Kaplicówka” w Skoczowie, którą Jan Paweł II odprawił w rodzinnej miejscowości św. Jana Sarkandra kapłana i męczennika. Na zakończenie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka” w Skoczowie Jan Paweł II odmówił z wiernymi modlitwę maryjną okresu wielkanocnego „*Regina caeli*”, którą poprzedził rozważaniem. Po Mszy św. w Skoczowie Ojciec Święty udał się do Bielska-Białej, gdzie w rezydencji biskupiej spotkał się z prezydentem Lechem Wałęsą i premierem Józefem Oleksym.

W czasie krótkiego spotkania z mieszkańcami Bielska-Białej na placu w pobliżu kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa Jan Paweł II wygłosił przemówienie, w którym przypomniał swoje osobiste związki z tym miastem, sięgające czasów dzieciństwa, a następnie lat posługi biskupiej w archidiecezji krakowskiej. Po południu Papież udał się do Żywca. W Liturgii Słowa na rynku w Żywcu uczestniczyło ok. 20 tys. wiernych, którzy powitali Ojca Świętego bardzo serdecznie. W wygłoszonym przemówieniu Jan Paweł II wskazał na potrzebę dawania świadectwa Chrystusowi we współczesnym świecie, zachęcając zebranych do mężnego wyznawania wiary. Papież życzył młodej diecezji bielsko-żywieckiej i jej pasterzom, aby czerpali „ze wszystkich zasobów mocy duchowych, które tutaj nagromadziły się przez stulecia”.

Następnie Jan Paweł II nawiedził konkatedrę żywiecką i pobłogosławił zgromadzone wokół niej tłumy. W drodze na stadion sportowy, skąd helikopter papieski odleciał do Ostrawy w Republice Czeskiej, Papież zatrzymał się na krótką chwilę na Osiedlu 700-lecia, aby pozdrowić wielką rzeszę ludzi przybyłych z całej okolicy. Przy stopniach helikoptera Ojca Świętego pożegnał kard. Franciszek Macharski, abp Józef Kowalczyk, bp Tadeusz Rakoczy oraz Kompania Reprezentacyjna WP. Orkiestra wojskowa zagrała melodię „*Płynie Wisła, płynie*” oraz „*Góralu, czy ci nie żal*”. Ok. godz. 19 helikopter papieski oderwał się od ziemi i zanim wziął kurs na Ostrawę, zatoczył szeroki krąg nad Beskidem Żywieckim i Śląskim, aby Ojciec Święty mógł jeszcze raz popatrzeć na piękno ziemi rodzinnej w blaskach zachodzącego słońca.

Pobyt Ojca Świętego wśród rodaków zaowocował radością i modlitwą. Modlitwą było śpiewanie, które towarzyszyło pielgrzymom w czasie drogi do Skoczowa, modlitwą były podniesione w górę ręce wzdłuż trasy przejazdu Papieża, ręce, które trzymały kwiaty i chorągiewki o barwach watykańskich, polskich i maryjnych, modlitwą była cisza, kiedy ludzie przy Ojcu Świętym milkli i pogrążali się w refleksji. Była to wielka modlitwa za Papieża, naszego ojca w wierze, który 18 maja obchodził 75. rocznicę swoich urodzin, a zarazem wielka narodowa modlitwa za Polaków, aby umieli uczynić dobry użytek z odzyskanej wolności i cierpliwie odbudowywać całe życie społeczne i polityczne kraju w nowych warunkach, przezwyciężając kryzysy społeczno-ekonomiczne, ale także moralne. Ludzie odchodzili ze spotkania z Janem Pawłem II z pytaniem: jak dochować wierności głosowi sumienia chrześcijańskiego dziś? Kilkugodzinny pobyt Ojca Świętego na ziemi rodzinnej stał się dla całego narodu intensywną i wymowną obecnością Chrystusa.

Szósta pielgrzymka, 31 maja-5 czerwca 1997

CHRYSTUS WCZORAJ, DZIŚ I NA WIEKI (Hbr 13, 8)

Szósta Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, która miała miejsce w dniach 31 V-10 VI 1997 r.

związana była z XLVI Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym, który odbył się we Wrocławiu; podczas tej pielgrzymki Jan Paweł II dokonał kanonizacji bł. Jadwigi Andegaweńskiej (1374-1399), królowej oraz bł. Jana z Dukli (1484), bernardyna. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, któremu na zakończenie przewodniczył Ojciec Święty, odbywał się w dniach od 25 maja do 1 czerwca 1997 roku we Wrocławiu i miał jako myśl przewodnią dwa słowa: „Eucharystia i wolność”. Słowa te, tak bardzo brzemienne w treść, stały się także papieskim przesłaniem, wyrażanym w homiliach czy innych przemówieniach Jana Pawła II podczas tej pielgrzymki do Polski.

„Moment dziejowy jest inny. Przez ostatnie lata i dziesięciolecia społeczeństwo zmagало się o suwerenną podmiotowość. I oto wszyscy czujemy, że ta suwerenna podmiotowość jest nie tylko osiągnięciem, ale także nowym wyzwaniem. Zdajemy egzamin z naszego człowieczeństwa i z naszego chrześcijaństwa, z naszej polskości i z naszej europejskości. Egzamin w przeszłości był trudny. Zdaliśmy go, a wynik ogólny przyniósł nam uznanie. Egzamin z wolności jest przed nami. Wolności nie można tylko posiadać. Trzeba ją stale zdobywać. Zdobywa się ją, czyniąc z niej dobry użytek - w prawdzie, bo tylko „prawda czyni wolnymi” ludzi i ludzkie wspólnoty, społeczeństwa i narody”.

„Wolność jest trudna, trzeba się jej uczyć. Trzeba się uczyć być prawdziwie wolnym, tak ażeby nasza wolność nie stawała się naszą własną niewolą, zniewoleniem wewnętrznym ani też nie stała się przyczyną zniewolenia innych”.

Słowa te stały się dla nas, chrześcijan, programem religijnego życia, które powinno kształtować życie społeczne i polityczne, życie zawodowe i rodzinne, życie wspólnot i ludzi samotnych, naszą zwykłą codzienność.

Wszyscy, którzy mieliśmy podczas tej VI. Pielgrzymki możliwość spotkania się z Ojcem Świętym, odnieśliśmy wrażenie, iż ludzie bardzo uważnie Jana Pawła II słuchali. Bardzo często jego wypowiedzi były oklaskiwane, wywoływały aplauz; akcentowano w ten sposób ich trafność, słuszność, akceptację ich treści. Warto i trzeba do tych wypowiedzi wracać, by stały się treścią naszych serc, treścią naszego życia. Życia prawdziwie wolnego, podtrzymywanego tym Boskim pokarmem, jakim jest Eucharystia.

Kongres Eucharystyczny odbywał się prawie pod koniec wieku, który zapowiadał się jako cudowna era wolności. A jednak w krajach Europy Wschodniej wolność została podeptana przez systemy totalitarne. Najpierw przez brutalność opresji stalinowskiej, później przez tyranie nazizmu. Równocześnie jednak byliśmy świadkami mocy niezależności ducha, zwłaszcza wtedy, gdy w życiu publicznym wolność została znacznie ograniczona, a nawet wyeliminowana. Systemy totalitarne nie chciały tworzyć człowieka od wewnątrz, ale narzucały warunki od zewnątrz. Proklamowały ideologię, według której społeczeństwo uprzemysłowione, będąc rezultatem sukcesów naukowych i technicznych, nie mogło decydować o sobie w wolny sposób przez uczestnictwo wszystkich ludzi. Wolność ludzka została pozbawiona nadziei.

Jednocześnie systemy te okazały się bezsilne w obliczu wolności wewnętrznej człowieka. Obozy koncentracyjne, gułagi, więzienia i procesy polityczne nie oznaczały jedynie milionów osób uśmierconych w nieludzki sposób, ale również niezliczone zwycięstwa ducha ludzkiego, które nadały życiu ludzkiemu głębszy sens w przebaczeniu, w autentycznej miłości bliźniego, aż do poświęcenia własnego życia dla dobra przyjaciela i dla lepszego świata. Były to właśnie zwycięstwa osób, które nigdy nie zhańbiły się zdradą współpracując ze złem czy sprzedając się władzom.

Została zapłacona wysoka cena ludzka. Lecz ujawniły się też wspaniałe przykłady wolności

wewnętrznej. Należy więc zadać sobie pytanie, skąd pochodziła ta siła. Co decyduje o tym, że człowiek poświęca własne życie w obronie prawdy, sprawiedliwości, życia drugiego człowieka? Co decyduje, że jedynie w tych czynach znajduje pełnię swojego przeznaczenia, swoje „zbawienie” i to, co nadaje sens jego życiu w momencie, w którym z ludzkiego punktu widzenia je traci? Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie w sposób zadowalający, jeżeli nie odwoła się do sumienia ludzkiego, które kreśli w sercu człowieka prawo boskie i kształtuje się doświadczając wartości powszechnych i transcendentnych.

Ogłaszając na spotkaniu z przedstawicielami episkopatu świata w Rzymie wybór miejsca 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Ojciec Święty powiedział: „Odbędzie się on w historycznym mieście Wrocławiu, w samym sercu Europy, tej Europy, która dla dobra całości ludzkości musi zachować lub odnaleźć swoje chrześcijańskie korzenie”.

Na gnieźnieńskie uroczystości milenium męczeństwa świętego Wojciecha (drugi Zjazd Gnieźnieński) Jan Paweł II zaprosił szefów państw Europy Środkowej i reprezentantów wszystkich wyznań chrześcijańskich. Jan Paweł II już za pierwszej bytności w Gnieźnie w 1979 roku proklamował „*Pentecostes Slavae*” - Słowiańskie Zielone Świątki, duchową odnowę. W 1992 roku w Angoli mówił: „Był to pierwszy rok mojej posługi Piotrowej, kiedy byłem w Gnieźnie, i ta gnieźnieńska Eucharystia, to gnieźnieńskie kazanie stało się z mocy Ducha Świętego początkiem jakiegoś programu dla Kościoła w mojej Ojczyźnie i dla Kościoła w tej części Europy”.

„Europa musi być wspólnotą ducha - Zjazd Gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy” - powiedział Jan Paweł II ze Wzgórza Lecha, podczas Mszy świętej w milenium śmierci św. Wojciecha, u stóp katedry gnieźnieńskiej. Obok ołtarza zasiedli prezydenci: Niemiec, Czech, Słowacji, Litwy, Węgier, Ukrainy i Polski.

W homilii Ojciec Święty podkreślił, że choć runął widzialny mur, który dzielił Europę, pozostał do zburzenia jeszcze mur niewidzialny, który przebiega przez ludzkie serca. Jan Paweł II przekroczył symbolicznie specjalnie otwarte dla Pielgrzyma z Rzymu drzwi gnieźnieńskiej katedry z zapisanym w brązie Wojciechowym losem. Potem, przy skromnym ołtarzu, obok symbolicznego relikwiarza św. Wojciecha, na tle spizowej repliki drzwi gnieźnieńskich, odprawił Eucharystię ku czci męczennika. Święty Wojciech - mówił Papież - tak jak był wielkim patronem jednoczącego się przed tysiącem lat w imię Chrystusa naszego kontynentu, tak dzisiaj swoim życiem i śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność.

Gnieźnieńska Msza św. u grobu św. Wojciecha była głównym punktem obchodów tysiącletniej rocznicy jego śmierci. Uczestniczyły setki tysięcy wiernych. Obecni byli przedstawiciele różnych Kościołów, m.in. prawosławny biskup sambijski Pantelejmon, wysłannik patriarchy Moskwy Aleksego II.

Msza z udziałem prezydentów siedmiu państw została już nazwana „drugim Zjazdem Gnieźnieńskim”. W pierwszym, w roku 1000, u grobu św. Wojciecha spotkali się: cesarz Otton III, Bolesław Chrobry i legat papieski. Teraz na Wzgórzu Lecha stawili się prezydenci: Litwy - Algirdas Brazauskas, Węgier - Arpad Göncz, Czech - Vaclav Havel, Niemiec - Roman Herzog, Słowacji - Michał Kovacz, Ukrainy - Leonid Kuczma, Polski - Aleksander Kwaśniewski. Papież dziękował im za obecność w Gnieźnie, która świadczy o chęci pokojowego współżycia i budowania nowej Europy.

Jan Paweł II przypomniał, że właśnie w Gnieźnie, w dzień Zielonych Świątek w 1979 roku zastanawiał się, czy nie jest symboliczne, że on, Papież Polak, Papież Słowianin, stanął przed możliwością odsłonięcia „duchowej jedności chrześcijańskiej Europy”, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu. Jan Paweł II podziękował Bogu „za wielki dar wolności, jaki

otrzymały narody Europy” po półwieczu rozdzielania.

Jednoczenie wezwał zgromadzonych do budowy nowej jedności Europy w imię Chrystusa i jego Ewangelii. "Czyż nie można powiedzieć, że po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odsłonił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent, mur, który przebiega przez ludzkie serca? Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu, kolorze skóry, przekonaniach religijnych, z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka" - mówił Papież, a homilię wielokrotnie przerywano oklaskami. Najgorętsze zabrzmiały, gdy Papież zawołał: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. "Mur, który wznosi się dzisiaj w sercach, mur, który dzieli Europę, nie runie bez nawrotu ku Ewangelii" - głosił Ojciec Święty.

Gdy Papież rozmawiał z prezydentami, przed pałacem arcybiskupim i na ulicach stały tłumy ludzi, głównie młodzieży. Nieoczekiwanie na balkonie ukazał się Ojciec Święty. Długo słuchał okrzyków radości i śpiewów, aż powiedział: „Lewica, prawica, centrum. Święty Wojciech was pogodzi”. Zdjął piuskę i pomachał nią, a potem zapytał: „A coście wczoraj robili w Ostrowie Lednickim?” (odbywał się tam Akademicki Apel III Tysiąclecia). Rozległy się pojedyncze głosy: „Modliliśmy się”. Papież powiedział: „Przez bramę przechodziliście”, nawiązując do przejścia młodych ludzi przez bramę, symbolicznie wiodącą w trzecie tysiąclecie. W odpowiedzi młodzi odczytali Ojcu Świętemu rotę swego apelu.

Św. Wojciech dał świadectwo wartościom, które stanowią podstawę także dla obecnie jednoczącej się Europy. Przywołał je Papież Polak, nawołując do uszanowania wolności, do braterstwa i solidarności w imię miłości. Dzisiejsi twórcy Unii Europejskiej oraz mieszkańcy naszego kontynentu otrzymali ważne przesłanie na trzecie tysiąclecie. Jest nim wołanie Jana Pawła II do zburzenia nowego muru, wznoszonego tym razem z lęku, agresji i egoizmu w ludzkich sercach i umysłach. Często - zbyt często - drogi, jakimi kroczyły państwa, mijały się z wartościami, na których oparł swoje istnienie nasz kontynent.

Sobota, 31 maja 1997 r.

Wrocław

Samolot z Ojcem Świętym na pokładzie wylądował ok. godz. 11 we Wrocławiu. Na lotnisku Jana Pawła II powitali przedstawiciele najwyższych władz kościelnych i państwowych. Byli wśród nich obecni m.in: prymas Polski kard. Józef Glemp, metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. Po odegraniu hymnu watykańskiego i polskiego przemówienia powitalne wygłosili: prezydent RP Aleksander Kwaśniewski oraz gospodarz 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego kard. Henryk Gulbinowicz, a następnie głos zabrał Ojciec Święty. „Każdy powrót do Polski - wyznał - to tak jak powrót pod znajomą strzechę domu rodzinnego, gdzie każdy najdrobniejszy przedmiot przypomina nam (...) to, co sercu jest najbliższe, najdroższe”.

Po ceremonii powitalnej, która zakończyła się o godz. 12, Jan Paweł II udał się samochodem panoramicznym do katedry wrocławskiej. Towarzyszyli mu kard. Henryk Gulbinowicz i ks. infułat Stanisław Dziwisz.

Wzdłuż 11-kilometrowej trasy przejazdu serdecznie pozdrowiały Papieża rzesze wiernych, szczególnie młodzież i dzieci. Na bogato udekorowanych ulicach zgromadzili się przedstawiciele wspólnot parafialnych ze swoimi duszpasterzami oraz wielu pielgrzymów z różnych miast Polski. W drodze do katedry samochód papieski zatrzymał się na Osiedlu Kosmonautów przed nowo wybudowanym kościołem pw. św. Maksymiliana Kolbego. „Kochany Ojciec Święty - głosił

ogromny napis - pobłogosław nasz kościół, pomnik 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego". Zwracając się do zgromadzonych tłumów, Jan Paweł II powiedział, że łączy go głęboka więź ze św. Maksymilianem, który jest znany w całym Kościele. Przed udzieleniem błogosławieństwa parafii odmówił z wiernymi modlitwę „*Ojcze nasz*”.

Przejazd przez miasto trwał prawie godzinę. Wchodzącego do katedry Biskupa Rzymu powitano pieśnią „*Bogurodzica*”. W prezbiterium świątyni zgromadzili się biskupi polscy oraz uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, przybyli ze wszystkich kontynentów. Jan Paweł II witał się ze wszystkimi, zdążając powoli do ołtarza, na którym wystawiona była monstrancja z Chrystusem Eucharystycznym. Po chwili adoracji Papież odmówił modlitwę kongresową, prosząc Boga, aby udzielił wszystkim ludziom łaski dobrego wykorzystania daru wolności. Przed udzieleniem błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem wygłosił medytację poświęconą „wielkiej tajemnicy wiary”, która gromadzi w jedno przy ołtarzu wszystkich znakniionych Chleba dającego życie wieczne. Na zakończenie nabożeństwa Jan Paweł II poświęcił i nałożył koronę na słynący łaskami obraz Najświętszej Maryi Panny - Matki Adorującej, czczonej w bocznej kaplicy katedry (wg przekazów obraz ten miał podarować Janowi Sobieskiemu papież Innocenty XI po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem). Na ręce kard. Henryka Gulbinowicza Jan Paweł II złożył także pamiątkowy dar dla świątyni w postaci monstrancji. Odjeżdżającego do siedziby arcybiskupiej Ojca Świętego żegnali licznie zgromadzeni przed katedrą wierni.

Program popołudniowy wizyty papieskiej we Wrocławiu przewidywał spotkanie z prezydentem RP oraz udział w wielkiej modlitwie ekumenicznej. Po krótkim odpoczynku Ojciec Święty przybył o godzinie 16.30 do Ratusza, gdzie rozmawiał z Aleksandrem Kwaśniewskim, a następnie w Sali Wielkiej spotkał się z Radą Miejską, rektorami wyższych uczelni Wrocławia oraz przedstawicielami władz politycznych i samorządowych. Zgromadzeni powitali długimi oklaskami Papieża, który przyjął z rąk przewodniczącego Rady Miejskiej i prezydenta miasta tytuł honorowego obywatela Wrocławia oraz symboliczny klucz do jego bramy.

Udając się do Hali Ludowej na nabożeństwo ekumeniczne, Ojciec Święty wstąpił do kościoła garnizonowego św. Elżbiety, aby dokonać jego poświęcenia po trwających wiele lat pracach remontowych. Gdy wchodził do świątyni, przywitał go Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego pieśnią „*Błękitne rozwińmy sztandary*” oraz ordynariusz polowy bp Sławoj Leszek Głódź.

Do Hali Ludowej Jan Paweł II przybył o godz. 18.20 witany owacyjnie przez dziesięć tysięcy wiernych - pielgrzymów i gości kongresowych z 70 krajów a także przedstawiciele innych Kościołów chrześcijańskich oraz Żydów i wyznawców islamu. Było obecnych 16 kardynałów, wielu biskupów i duchowieństwo oraz przedstawiciele władz państwowych z prezydentem RP na czele. Pieśń „*Boże, obdarz Kościół Twój jednością i pokojem*” wprowadziła zgromadzonych w tematykę spotkania. Bp Alfons Nossol, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu, przedstawił Ojcu Świętemu przybyłych przedstawiciele bratnich Kościołów, a bp Jan Szarek z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, przewodniczący Polskiej Rady Ekumenicznej, wygłosił przemówienie powitalne. Akt pokuty przed ogromnym krzyżem św. Franciszka poprowadzili abp Jeremiasz, przedstawiciel abpa Bazylego, metropolity Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej w Polsce i kard. Józef Glemp, prymas Polski. Po przemówieniu Ojca Świętego, wielokrotnie przerywanym oklaskami, została odmówiona Modlitwa Wiernych po włosku, niemiecku, francusku, hiszpańsku, rosyjsku, angielsku i polsku. Po śpiewie „*Ojcze nasz*” po łacinie, nastąpiło przekazanie znaku pokoju, przez Jana Pawła II przedstawicielom wspólnot chrześcijańskich i niechrześcijańskich a wreszcie błogosławieństwo papieskie. Gdy o godz. 20 Papież opuszczał Halę Ludową, żegnał go chór cerkwi prawosławnej świętych Cyryla i Metodego we Wrocławiu pieśnią „*Z nami Bóg*”.

Niedziela, 1 Czerwca 1997

Wrocław

Głównym punktem programu drugiego dnia wizyty papieskiej we Wrocławiu była uroczysta Msza św., którą Jan Paweł II sprawował na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Stanowiła ona jakby ukoronowanie licznych spotkań, sympozjów i adoracji, odbywających się w dniach od 25 do 31 maja we Wrocławiu a także w wielu kościołach na terenie Polski. W „*Statio Orbis*” uczestniczyło, mimo zimna i deszczowej pogody, ponad 300 tys. wiernych, zgromadzonych w centrum miasta przy olbrzymim ołtarzu uwieńczonym 26-metrowym krzyżem oraz dekoracją przedstawiającą kulę ziemską, białą hostię i wyciągnięte do niej dłonie. Z Ojcem Świętym koncelebrowali m.in.: kard. Henryk Gulbinowicz, kard. Bernardin Gantin, kard. Angelo Sodano, kard. Franciszek Macharski, kard. Józef Glemp, kard. Edouard Gagnon. Na podium ołtarzowym zasiedli: kard. Achille Silvestrini, kard. Francis Arinze, kard. D. Simon Lourdusamy, kard. Jose T. Sanchez, kard. Edmund Casimir Szoka, kard. Laszłó Paskal, kard. Camillo Ruini, kard. Jean Marie Lustiger oraz około 300 biskupów i ponad tysiąc kapłanów. Obecni byli także: metropolita Damaskinos, który reprezentował Patriarchę Ekumenicznego Bartłomieja I, arcybiskup Teofan, przedstawiciel Patriarchy moskiewskiego Aleksego II, oraz prezydent RP Aleksander Kwaśniewski i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych województwa i miasta Wrocław. Wierni, którzy nie znaleźli miejsca w sektorach, śledzili przebieg liturgii na wielkim ekranie telewizyjnym. Śpiewy liturgiczne wykonywały połączone chóry Filharmonii i Opery Wrocławskiej oraz Poznańskie Słowiki.

Przemówienie powitalne na początku Mszy św. wygłosił kard. Henryk Gulbinowicz. W homilii Papież zwrócił się także do ludzi odpowiedzialnych za politykę i ekonomię z apelem o położenie kresu pladze głodu na świecie.

Wśród darów ofiarnych, jakie złożono Ojcu Świętemu, były: monstrancje, kielichy, ornaty, paramenty do sprawowania sakramentów, obrazy, książki, a także statuetka „*Dziecięcej Nagrody Serca*” od najmłodszych Polaków, skupionych wokół Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „*Serca*”. Po odmówieniu modlitwy maryjnej „*Anioł Pański*” Papież zwrócił się do dzieci z okazji ich święta, życząc, aby cieszyły się „radością i miłością im należną”.

Podczas całej „*Statio Orbis*” panował na placu nastrój skupienia, modlitwy a także radości, która wyrażała się w gorących oklaskach, szczególnie podczas homilii, a po zakończeniu Mszy św. w śpiewie „*Sto lat*” i skandowaniu „*Niech żyje Papież*”. Odpowiadając na okrzyki, Ojciec Święty powiedział z uśmiechem: „Jeszcze wciąż żyje. Skończył 77 lat”. Wieczorem Jan Paweł II, zanim spotkał się z członkami Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych i z delegatami Komitetów Krajowych oraz organizatorami uroczystości wrocławskich, udał się do katedry na chwilę modlitwy.

W katedrze Papież modlił się przed Najświętszym Sakramentem oraz przy grobie kard. Bolesława Kominka i kard. Adolfa Bertrama, polecając Bogu również dusze wszystkich zmarłych biskupów wrocławskich. Odmówił za nich z osobami towarzyszącymi „*Anioł Pański*”. Następnie udał się pieszo do głównej auli Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie oczekiwali go delegaci i organizatorzy Kongresu. Powitanie z nimi - długie i serdeczne - odbywało się przy akompaniamencie muzyki dziecięcego zespołu *Ars Antiqua*.

Zwracając się do Ojca Świętego, kard. Henryk Gulbinowicz podziękował mu za wskazania, które pozwoliły zorganizować Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu. O jego znaczeniu mówił również kard. Edouard Gagnon, przewodniczący Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. W przemówieniu Jan Paweł II nazwał Kongres

we Wrocławiu „wielkim wydarzeniem kościelnym” i życzył, aby przyczynił się on do wzrostu świętości oraz umocnienia jedności i pokoju. Na koniec powiedział: „Zaśpiewajmy pieśń, która łączy się z Kongresem Eucharystycznym” i zaintonował „*Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba*”.

Poniedziałek, 2 czerwca 1997 r.

Legnica

Z Wrocławia do Legnicy Jan Paweł II przybył helikopterem, który wylądował o godz. 9.15. Kilkaset tysięcy ludzi z całej diecezji i spoza jej granic, w tym także delegacje z sąsiednich krajów, witało Następcę św. Piotra z wielką miłością, wyciągając do niego ręce, wznosząc okrzyki, śpiewając pieśni. Oczekiwania zgromadzonych wyrażały słowa umieszczone na wielkim transparencie: „Ojciec Święty, umacniaj naszą wiarę”. Przemówienie powitalne wygłosił bp Tadeusz Rybak. Przypomnił, że właśnie pod Legnicą w 1241 r., pod wodzą Henryka Pobożnego, rozegrała się wielka bitwa w obronie wiary i całego chrześcijaństwa, zagrożonego przez najazd Tatarów. Wiara zawsze była mocą dla mieszkańców Ziemi Dolnośląskiej - podkreślił - dla więźniów obozów koncentracyjnych podczas ostatniej wojny, po niej dla wielu ofiar rządów totalitarnych. Dziś ta sama wiara towarzyszy ludziom współczesnym w podejmowaniu trudności, jakie niesie życie.

Teksty czytań, do których nawiązał w swojej homilii Jan Paweł II, ukazywały rolę Maryi w dziele zbawienia świata. Papież wezwał uczestników Eucharystii do wzięcia odpowiedzialności za życie społeczne w Polsce i do wrażliwości na braci.

Po homilii Ojciec Święty ukoronował XIII-wieczny obraz Matki Boskiej Łaskawej z Krzeszowa, prosząc Boga, aby wszyscy, którzy będą wzywać Jej opieki, naśladowali Jezusa i Maryję oraz wypełniali w życiu przykazanie miłości Boga i bliźniego. W pobliżu ołtarza znajdowały się także liczne kamienie węgielne pod nowe kościoły, które Ojciec Święty poświęcił i pobłogosławił na zakończenie Liturgii. Wdzięczność Papieżowi za dar koronacji i obecności w diecezji legnickiej, utworzonej w 1992 r., wyrażano w Modlitwie Wiernych, polecając Bogu jego osobę i apostołskie posługiwanie w świecie współczesnym.

Podniosła i majestatyczna Liturgia na legnickim lotnisku zakończyła się o godz. 12.15. Przed końcowym błogosławieństwem Jan Paweł II pozdrowił sybiraków i ich rodziny, byłych więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (Rogoźnica), górników i hutników z Wałbrzycha i okolic Zagłębia Miedziowego, wszystkich ludzi pracy ziemi legnickiej.

Z lotniska Jan Paweł II udał się do siedziby bpa Tadeusza Rybaka, gdzie przebywał do godz. 15.30. Jadąc z powrotem samochodem panoramicznym na lotnisko, Ojciec Święty zatrzymał się przed gmachem Seminarium Duchownego i pobłogosławił budynek oraz zgromadzonych przed nim alumnów. Ostatnie kroki na legnickiej ziemi Ojciec Święty skierował do katedry, gdzie po dłuższej modlitwie w ciszy, wyszedł ze świątyni, wsiadł do samochodu i błogosławił wiernym. Odlot do Gorzowa Wielkopolskiego nastąpił o godz. 16.10.

Gorzów Wielkopolski

Helikopter papieski wylądował o godz. 17.15 w Gorzowie Wielkopolskim, na placu w pobliżu szpitala wojewódzkiego, gdzie oczekiwali: bp Adam Dyczkowski, jego biskupi pomocniczy, przedstawiciele władz miejskich oraz bardzo wielu ludzi, szczególnie lekarze, pielęgniarki, chorzy. Cała trasa przejazdu do kościoła Pierwszych Męczenników Polskich, której długość wynosiła prawie 4 km, przyozdobiona była odświętnie obrazami religijnymi, portretami Ojca Świętego, herbami papieskimi.

Na wielkim placu przy kościele Pierwszych Męczenników Polskich powitało Ojca Świętego kilkaset tysięcy ludzi, którzy z wielką mocą i radością wołali: „Obrońco człowieka, Kościoła, rodziny, dziecka, wolności, wiary - kochamy Ciebie, dziękujemy”. Przed przemówieniem powitalnym bpa Adama Dyczkowskiego orkiestra dęta z chórem wykonały utwór „*Niech się weseli nasza Ojczyzna*”. Po czytaniach biblijnych ze wspomnienia liturgicznego Pierwszych Męczenników Polskich Ojciec Święty wygłosił homilię poświęconą wyznawaniu wiary. „O Bogu - powiedział - winno się świadczyć słowem i czynem, wszędzie, w każdym środowisku: w rodzinie, w zakładach pracy, w urzędach, w szkołach, biurach. W miejscach, gdzie człowiek się trzyma i gdzie odpoczywa”.

W procesji z darami przyniesiono Ojcu Świętemu m.in. kopię obrazu Matki Bożej Rokitiańskiej, figurę Matki Bożej Grodowickiej, księgę dzieł charytatywnych i dobroczynnych diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, chorągiew rycerstwa polskiego symbolizującą walkę Polaków o niepodległość i pełną suwerenność Rzeczypospolitej. Przedstawiciele dzieci i młodzieży złożyli w darze księgę z wypowiedziami na temat: „Przyjmujemy świadectwo wiary Męczenników Międzyrzeckich i Ojca Świętego Jana Pawła II”.

Nabożeństwo Słowa Bożego zakończyło się o godz. 19.25 odśpiewaniem „*Roty*”. Na pożegnanie chór i orkiestra Filharmonii Zielonogórskiej wykonały utwór „*Nadzieja*”.

W drodze na lądowisko Jan Paweł II odwiedził katedrę, gdzie modlił się przy grobie bpa Wilhelma Pluty i bpa Teodora Bensch. Modlitwę zakończył odśpiewaniem z osobami towarzyszącymi antyfony „*Salve Regina*”.

Do Gniezna Jan Paweł II przybył helikopterem z Gorzowa Wielkopolskiego o godz. 21.35 (przelatując nad Lednicą pozdrowił około 10 tys. młodzieży wraz z duszpasterzami akademickimi na czele z o. Janem Górą OP, uczestniczących w spotkaniu przygotowującym do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000). Na boisku sportowym, gdzie wylądował biały śmigłowiec, widniał wielki napis: „Pierwsza stolica Polski - Miasto św. Wojciecha wita Ojca Świętego”. Samochód papieski, w którym obok Ojca Świętego i ks. infułata Stanisława Dziwisza miejsce zajął abp Henryk Muszyński, posuwał się w stronę katedry. Tłumy żywiołowo manifestowały swoją wiarę i miłość do Chrystusa i Jego Namiestnika na ziemi. Orszak zatrzymał się przy nowym pomniku św. Wojciecha, wzniesionym przy ul. Chrobrego, który Jan Paweł II poświęcił. Stąd udał się do pałacu arcybiskupiego, gdzie zamieszkał podczas pobytu w Gnieźnie.

Wtorek, 3 czerwca 1997 r.

Gniezno

We wtorek, 3 czerwca odbyły się w Gnieźnie główne uroczystości z okazji 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. O godz. 9 Jan Paweł II odwiedził katedrę, spotykając się z około 50 siostrami klauzurowymi z całej archidiecezji, a następnie modlił się przy relikwiach patrona Polski, Czech i Węgier, poświęcił jego odrestaurowaną trumienkę i nowy ołtarz a także kamienie węgielne pod budujące się kościoły. Przed opuszczeniem katedry dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia z kościoła ojców franciszkanów w Gnieźnie oraz figury Matki Bożej Bolesnej.

O godz. 10 na Placu św. Wojciecha rozpoczęła się uroczysta Msza św., w której uczestniczyło ponad 200 tys. wiernych. Byli obecni także prezydenci 7 państw Europy Środkowowschodniej: Czech - Vaclav Havel, Litwy - Algirdas Brazauskas, Niemiec - Roman Herzog, Słowacji - Michał Kovacz, Ukrainy - Leonid Kuczma, Węgier - Arpad Göncz i Polski - Aleksander Kwaśniewski.

Słowa powitania skierował do Ojca Świętego metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński. Po odśpiewaniu przez diakona Ewangelii Jan Paweł II wręczył delegacji młodzieży księgę Biblii z życzeniem, aby młode pokolenie potwierdzało słowem i życiem Bożą Prawdę, przekazując ją współczesnym. W homilii Papież powiedział, że „nie będzie jednośći Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów”. Po homilii papieskiej uczestnicy Eucharystii odnowili pod przewodnictwem metropolity gnieźnieńskiego przyrzeczenia chrzcielne oraz wzniesli do Boga prośby za Kościół Święty, za Papieża a także za wszystkich Polaków, aby troska o życie codzienne nie zagłuszała w ich sercach głodu Boga i Jego Prawdy.

Przed końcowym błogosławieństwem Jan Paweł II poświęcił krzyże misyjne i wręczył je przedstawicielom polskich misjonarzy, którzy w najbliższym czasie udawali się z posługą Ewangelii na różne kontynenty, podtrzymując w ten sposób misję i posłannictwo św. Wojciecha. Po liturgii, w siedzibie arcybiskupów gnieźnieńskich, Papież spotkał się z prezydentami, zwracając się do nich ze specjalnym orędziem, poświęconym sprawie duchowej spuścizny św. Wojciecha.

Po południu o godz. 17.15 Ojciec Święty udał się helikopterem z Gniezna do Poznania na spotkanie z młodzieżą. Na lotnisku w Poznaniu powitali Jana Pawła II: metropolita poznański abp Juliusz Paetz, abp Jerzy Stroba, biskup pomocniczy Zdzisław Fortuniak i biskup nominat Marek Jędraszewski, przedstawiciele władz miejskich, środowiska uniwersyteckiego i studentów. Na całej trasie przejazdu z lotniska na Plac Adama Mickiewicza, liczącej 6 km, utworzyły się nieprzerwane szpalery ludzi - dzieci, młodzieży i dorosłych - witających z wielkim entuzjazmem Ojca Świętego, który w otoczeniu osób towarzyszących udzielał wszystkim błogosławieństwa. Gdy Ojciec Święty wjechał na Plac Adama Mickiewicza, młodzież zaczęła wznosić okrzyki: „Dobrze, że jesteś”, „Kochamy Cię, Ojcze Święty”, „Niech żyje Papież”. Połączone chóry wykonały antyfonę „*Tu es Petrus*”.

Papież udał się najpierw pod Pomnik Ofiar Czerwca 1956 r., aby oddać hołd robotnikom, którzy „złożyli swoje życie w obronie prawdy, sprawiedliwości i niepodległości Ojczyzny”. Papież modlił się w ciszy i wszyscy zgromadzeni wraz z Nim. Gdy Ojciec Święty stanął przy ołtarzu ustawionym na tle Poznańskich Krzyży, metropolita przywitał go słowami: „Gość w dom, Bóg w dom”. Zwracając się do młodych, po odczytaniu Ewangelii, Jan Paweł II powiedział. „Nie dajcie się zniewolić, nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem mirażu, od których później będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni a może nawet ze złamanym życiem”. Całą młodzież polską Ojciec Święty zawierzył Matce Chrystusa, Matce Pięknej Miłości, Królowej Polski.

Przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa Papież poświęcił przyniesione przez młodych krzyże a następnie nowy gmach Akademii Muzycznej, przylegający do placu. Spotkał się także z grupą rektorów i profesorów poznańskich uczelni. Młodzież śpiewała „*Abba Ojcze*”. Około godz. 20 Jan Paweł II powrócił helikopterem do Gniezna, gdzie spędził noc.

Środa, 4 czerwca 1991 r.

Kalisz

O godz. 8.30 Jan Paweł II pożegnał Gniezno i udał się helikopterem do Kalisza. Najstarsze miasto polskie witało Biskupa Rzymu kilka minut po godz. 9. Śmigłowiec papieski wylądował na rozległej łące, w pobliżu gmachu Seminarium Duchownego, udekorowanego flagami i napisem: „Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie” oraz „Pani Fatimska, nad Ojcem Świętym czuwaj nieustannie”.

Biały „papamobile”, w którym zasiadł także bp Stanisław Napierała, witany był owacyjnie na wszystkich ulicach. Na placu Kilińskiego, gdzie wzniesiono imponujących rozmiarów ołtarz, powitały Papieża okrzyki. Jan Paweł II, który w przeszłości gościł wielokrotnie w sanktuarium kaliskim, udał się najpierw do kaplicy cudownego obrazu św. Józefa na osobistą modlitwę. Wierni i tysiłosobowy chór śpiewali w tym czasie: „*Duszo moja, niech pieśń twoja głosi Józefowi cześć*”.

Mszę św. z Papieżem koncelebrowało 25 biskupów i wielu kapłanów, a wśród nich byli więźniowie obozu w Dachau (m.in. abp Adam Kozłowiecki, misjonarz w Zambii). Przemówienie powitalne wygłosił bp Stanisław Napierała. W homilii poświęconej rodzinie - wspólnocie życia i miłości - Ojciec Święty podziękował wszystkim, którzy stają w obronie dzieci nienarodzonych: organizacjom, stowarzyszeniom, lekarzom, pielęgniarkom, każdemu człowiekowi. „Prawo do życia - powiedział - nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. Jest prawem najbardziej podstawowym. Bóg mówi: ‘Nie będziesz zabijał!’ (Wj 20, 13)”. Papież wspominał także o zagładzie milionów Żydów podczas wojny oraz zwrócił się do kapłanów, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau.

W procesji z darami szli do Ojca Świętego m.in. przedstawiciele województwa kaliskiego, miasta Kalisza i Ostrowa Wielkopolskiego, którzy nadali Janowi Pawłowi II honorowe obywatelstwo. Podczas sprawowania Eucharystii Ojciec Święty używał gotyckiego kielicha, ofiarowanego kolegiacie kaliskiej przez Kazimierza Wielkiego w 1363 r. oraz romańskiej pateny, ofiarowanej przez Mieszka III opactwu w Łądzie. W pobliżu ołtarza z rąk Papieża Komunię św. przyjęło około 50 osób, reprezentujących parafie i różne środowiska diecezji. Po końcowym błogosławieństwie odśpiewano „*Boże coś Polskę*” oraz „*Plurimos annos*”, nawiązując do złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca Świętego.

Następnie Jan Paweł II odwiedził katedrę św. Mikołaja, gdzie zatrzymał się na chwilę modlitwy oraz udał się do Seminarium Duchownego. Na trasie przejazdu mogli spotkać się z Ojcem Świętym ci wszyscy, którzy nie zdołali wejść na wypełniony po brzegi plac przed sanktuarium św. Józefa.

Przed odlotem do Częstochowy, który nastąpił o godz. 16.15, Papież poświęcił nowy budynek Seminarium Duchownego w obecności przedstawicieli duchowieństwa, wiernych świeckich oraz 90 kleryków, prosząc Boga, aby wszyscy alumni mogli przygotować się w nim do do godnego głoszenia Ewangelii.

Jasna Góra

„Jasna Góra jest tym miejscem, gdzie naród nasz gromadził się przez wieki, aby dać świadectwo swojej wierze i przywiązaniu do wspólnoty Kościoła Chrystusowego” - powiedział Jan Paweł II 4 czerwca wieczorem podczas spotkania z pielgrzymami w Częstochowie, dokąd przybył jako Papież po raz piąty (poprzednio był tam w 1979, 1983, 1987 i 1991 r.). Śmigłowiec wylądował w pobliżu Domu Pielgrzyma o godz. 17.10. Ojca Świętego powitali: abp Stanisław Nowak, generał paulinów o. Stanisław Turek, przeor klasztoru o. Izidor Matuszewski i przedstawiciele władz miasta. W kościołach biły dzwony. Pierwsze kroki Papież skierował do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Przechodząc przez kościół witał się z paulinami, kardynałami i biskupami (był obecny m. in. wikariusz Rzymu kard. Camillo Ruini). Gdy o godz. 17.30 ukląkł przed ołtarzem, rozległy się fanfary i nastąpiło odsłonięcie obrazu. Po chwili Ojciec Święty zaczął odmawiać modlitwę: „*Matko, przynoszę Ci cały Kościół... Przynoszę Ci całą ludzkość... Twojemu wstawiennictwu powierzam przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa*”. Zawierzył Matce Jasnogórskiej także Polskę i dokonujące się w niej przemiany społeczne, ekonomiczne i polityczne, aby pragnienie dobra wspólnego przewyciężało egoizm i podziały. Na zakończenie zaintonował Apel Jasnogórski. Na Jasnej Górze spotkał się z Lechem Wałęsą jego żoną Danutą i czterema

córkami, a także pozdrowił abpa Bronisława Dąbrowskiego, wieloletniego sekretarza Episkopatu Polski. O godz. 17.50 Ojciec Święty ukazał się na wałach. Ogromną rzeszę ludzi wypełniającą plac przed klasztorem i Aleję Najświętszej Maryi Panny ogarnął entuzjazm nie do opisania. Powiewały flagi maryjne, papieskie i narodowe. Jan Paweł II stanął na samej krawędzi murów, uniósł ręce i powitał wszystkich, wyrażając radość, że mógł znowu przybyć na Jasną Górę. Przemówienie Ojca Świętego, wygłoszone po słowie powitalnym abpa Stanisława Nowaka, poświęcone było miłości do Kościoła, który jak matka wychowuje nas w nauce Chrystusa i jednoczy z Nim. Raz po raz rozlegały się okrzyki: „Niech żyje Ojciec Święty”, „Dziękujemy”. W czasie homilii Papież zaintonował i zaśpiewał ze zgromadzonymi pieśni: „*Bądźże pozdrowiona Hostyjo Żywa*”, „*Bogurodzica*”, „*Z dawna Polski Tyś Królową*”.

Na koniec pozdrowił wszystkie osoby konsekrowane, przekazując im za pośrednictwem Konsulty Wyższych Przełożonych Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego specjalnie przygotowane dla nich orędzie i życzył, by stało się ono przedmiotem refleksji indywidualnej i wspólnotowej. Dokument naświetlał ważne sprawy życia i apostołstwa osób konsekrowanych w kontekście obecnej sytuacji Kościoła w Polsce. Przed Wielkim Jubileuszem Roku 2000 Ojciec Święty na Jasnej Górze zawierzył wszystkie zakony, zgromadzenia, stowarzyszenia życia apostolskiego i instytuty świeckie w Polsce Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi. Spotkanie zakończył śpiew Modlitwy Pańskiej i błogosławieństwo papieskie. O godz. 20 Jan Paweł II odleciał z Częstochowy do Zakopanego.

Czwartek, 5 czerwca 1997 r.

Zakopane

Gdy helikopter papieski zbliżał się w środę wieczorem 4 czerwca do Zakopanego, na Podhalu zapłonęły powitalne ogniska. Ludzie stojący na wzgórzach i polach wymachiwali rękami i chusteczkami. O godz. 21 na stadionie sportowym w pobliżu Wielkiej Krokwi nastąpiło powitanie długo oczekiwanego Gościa. Do Ojca Świętego podszedł kard. Franciszek Macharski, bp Stanisław Smoleński, bp Albin Małysiak, bp Jan Szkodoń, bp Kazimierz Nycz oraz przewodniczący Rady Miasta Michał Gąsienica-Szostek i burmistrz Adam Bachleđa-Curuś. Przy akompaniamencie kapeli góralskiej czworo dzieci ubranych po góralsku wręczyło Papieżowi chleb, sól i kwiaty. Jan Paweł II przywitał się ze wszystkimi, po czym odjechał do pobliskiej „Księżówki”, domu rekolekcyjnego Episkopatu Polski, gdzie zamieszkał podczas pobytu pod Tatrami.

Czwartek, 5 czerwca był dla Ojca Świętego dniem przeznaczonym na odpoczynek. O godz. 7.30 Papież odprawił Mszę św. w kaplicy domowej dla grupy sióstr zakonnych i zaproszonych gości, a później udał się śmigłowcem w góry. Przed godz. 13 powrócił do „Księżówki”. Około godz. 18, gdy pogoda się poprawiła, udał się samochodem do Morskiego Oka przez Poronin i Bukowinę Tatrzańską. Towarzyszył mu kard. Franciszek Macharski i kilka osób z orszaku papieskiego. Wizyta w Morskim Oku była krótka. Ojciec Święty wszedł na chwilę do schroniska i przywitał się z jego dyrektorem oraz pracownikami. Udzielił wszystkim błogosławieństwa i wpisał się do Księgi Pamiątkowej. Po wyjściu z budynku patrzył przez pewien czas na jezioro oraz na pokryte śniegiem góry, a potem rozmawiał z grupą turystów, którzy zaśpiewali mu „*Barkę*”. Wracając do Zakopanego drogą przez Jaszczurówkę, wstąpił do domu urszulanek szarych, w którym często się zatrzymywał jako biskup krakowski. W kaplicy domowej razem z siostrami i gromadką dzieci odśpiewał Litanię do Serca Pana Jezusa. Po godz. 20 przybył do „Księżówki”.

Szosta pielgrzymka, 6-10 czerwca 1997

Zakopane

W piątek, 6 czerwca, w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa Jan Paweł II sprawował

Eucharystię pod Wielką Krokwią w Zakopanem. Dokonał wówczas beatyfikacji s. Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878-1940), współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek i s. Marii Karłowskiej (1865-1935), założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej.

Papieski ołtarz, przypominający szalas góralski, zwrócony był frontem do Tatr. Płyte ołtarzową podtrzymywały dwa spiżowe barany, a sam ołtarz połączony był z krzyżem, wzniesionym na szczycie skoczni, pasem białego płótna długości 750 metrów.

Zanim Papież przybył na miejsce sprawowania Eucharystii, nawiedził kościół pw. Krzyża Świętego, gdzie oczekiwali na niego ludzie chorzy i starsi, którzy nie mogli uczestniczyć we Mszy św. beatyfikacyjnej. O godz. 10 zgromadzenie liturgiczne pod Wielką Krokwią, liczące setki tysięcy pielgrzymów z całego Podhala, Spisza, Orawy, Gorców, ze Słowacji i z wielu stron Polski, powitało Następcę św. Piotra niezwykle serdecznie i gorąco. „Tysiąc років my cekali, Tobie my się docekali. Szczęśliwa godzina - mówił komentator przy ołtarzu - Jan Paweł II jest z nami, w Ojczyźnie pod Tatrami. Niech śpiewają nasze usta, niech śpiewają nasze serca”.

Modlitwie liturgicznej towarzyszył śpiew jedenastu chórów. Podczas celebry raz po raz grała kapela góralska, złożona ze 150 najlepszych muzyków z całego regionu, a także reprezentacyjna orkiestra Straży Granicznej z Nowego Sącza. Po przemówieniu kard. Franciszka Macharskiego Podhale złożyło uroczysty i wzruszający hołd Ojcu Świętemu, „Synowi Gór, Największemu z rodu Polaków”. Burmistrz Zakopanego Adam Bachleđa-Curuś klęcząc przed Papieżem razem z przedstawicielami trzech pokoleń góralskich, powiedział: „Dziękujemy, Ojciec Święty, żeś nas wydostał z czerwonej niewoli, a teraz chcesz i uczysz, jak dom ojczysty, polski wysprzątać z tego, co hańbi, rujnuje, zniewala, gubi”.

Na początku Mszy św., którą koncelebrowało ok. 60 biskupów, również z Czech i Słowacji, metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski i biskup toruński Andrzej Suski prosili Ojca Świętego o wyniesienie na ołtarze Służebnic Bożych oraz odczytali krótkie ich życiorysy. Gdy Papież wypowiedział formułę beatyfikacyjną, wyznaczając również dzień święta nowych błogosławionych (s. Bernardyny Marii Jabłońskiej 23 września, a s. Marii Karłowskiej - 6 czerwca) zostały odsłonięte ich portrety znajdujące się w pobliżu ołtarza. W homilii Ojciec Święty podziękował mieszkańcom Zakopanego i całego Podhala za wierność Kościołowi, krzyżowi i Ojczyźnie. Wśród darów ofiarnych był skórzany pas bacowski ze złoceniami, srebrna spinka góralska a także srebrna kopia nowego herbu Zakopanego (zarys krzyża stojącego na Giewoncie oraz dwa przecinające się klucze Piotrowe), którą przynieśli przedstawiciele miasta.

Przed końcowym błogosławieństwem na życzenie Ojca Świętego odśpiewano *Litanie do Serca Pana Jezusa*. Podsumowując całą uroczystość, która zakończyła się o godz. 13, Papież powiedział: „Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż patrzy na całą Polskę, od Tatr aż do Bałtyku, i ten krzyż mówi całej Polsce: *Sursum corda!* - ‘W górę serca!’ Trzeba, ażeby cała Polska, od Bałtyku aż po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powtarzała: *Sursum corda!* ‘W górę serca!’”.

Po południu tego dnia Jan Paweł II odbył krótką pielgrzymkę do pustelni Brata Alberta na Kalatówkach, a następnie wjechał kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Sobota, 7 czerwca 1997 r.

Krzęptówki

W ostatnim dniu pobytu w Zakopanem Ojciec Święty udał się rano do sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzęptówkach, aby dokonać konsekracji tego kościoła, który został zbudowany jako

wotum dziękczynne za cudowne ocalenie życia Papieża po zamachu na Placu św. Piotra 13 maja 1981 r. Mimo deszczowej pogody, na trasie przejazdu pozdrowiały Ojca Świętego wiwatujące tłumy. Na ulicach rozwieszone były transparenty: „Podhale jest wierne Ojcu Świętemu i Stolicy Apostolskiej”, „Witaj, niezłomna nadziejo ludzkości”, „Ojcze Święty, pomóż nam przetrwać nasze krzyzy”, „Dziękuję ci, Matko, za Jana Pawła II”, „Nie zdradzimy polskiej sprawy”.

Przed sanktuarium witali Ojca Świętego słuchacze Radia Maryja z całej Polski, mieszkańcy Podhala i kapela góralska. Grały także orkiestry dęte Straży Granicznej i z Kóz. Śpiewy liturgiczne wykonywał chór „Adoramus” z Rdzawki oraz schola siostr nazaretanek. W drzwiach kościoła górale przywitali Jana Pawła II chlebem i solą a chór hymnem „*Gaude Mater Polonia*”. Koncelebrowali z Papieżem m.in. sekretarz stanu Angelo Sodano, metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, który wygłosił słowo powitania, biskup Leirii-Fatimy Serafim de Sousa Ferreira e Silva a także ks. infułat Stanisław Dziwisz i kustosz sanktuarium ks. Mirosław Drozdek SAC. „Na tym miejscu - powiedział w homilii Ojciec Święty - razem z wami pragnę raz jeszcze podziękować Pani Fatimskiej za dar ocalonego życia, podobnie jak to uczyniłem w Fatimie przed piętnastu laty. Wszystkim dziękuję za tę świątynię. Zawiera ona waszą miłość do Kościoła i Papieża”. Słowa papieskiej homilii były przerywane oklaskami i okrzykami: „Jesteśmy z Tobą, Ojcze Święty”. Wiele osób płakało ze wzruszenia.

Po odśpiewaniu Litanii do Wszystkich Świętych Jan Paweł II dokonał obrzędu poświęcenia i namaszczenia świątyni razem z kard. Angelo Sodano i kard. Franciszkiem Macharskim. Po Komunii św. poświęcił także trzy figury Matki Boskiej Fatimskiej dla diecezji na terenie byłego Związku Radzieckiego. Opuszczając sanktuarium o godz. 12.10 pozdrowiał i błogosławił zebrane tłumy, które przy akompaniamencie orkiestry wojskowej śpiewały „*Góralu, czy ci nie żal*”.

Ulicą Kościeliską orszak papieski przybył do kościoła Świętej Rodziny na Krupówkach. Tu powitało Ojca Świętego ok. 400 dzieci zakopiańskich, które w maju przystąpiły do pierwszej Komunii św. Byli obecni także duszpasterze, ks. dziekan Stanisław Olszówka, księża i siostry katechetki. Po posiłku na plebani Jan Paweł II powrócił do „Księżówki”.

Ojciec Święty pożegnał się z „Księżówką” i Tatrami o godz. 16. Z dala dobiegał dźwięk dzwonów kościelnych. Orkiestra dęta ze Skały grała na dziedzińcu domu rekolekcyjnego melodię „*Jak długo na Wawelu*”. Niebo się roz pogodziło, zaświeciło słońce. Papież wsiadł do samochodu panoramicznego, który ruszył w kierunku Kościeliska, a następnie przejechał przez Gubałówkę, Ząb, Bustryk, Sierockie, Bańską Wyżną i Niżną, Maruszyń. Na ulicach i drogach przejazdu zgromadziły się rzesze ludzi nie tylko z Zakopanego i pobliskich wiosek góralskich ale także z innych regionów Polski, o czym informowały napisy na transparentach.

Ludźmierz

Na błoniach przyległych do sanktuarium ludźmierskiego zgromadziło się około 200 tys. pielgrzymów, którzy spontanicznie wyrażali radość z obecności Papieża, powtarzając z wiarą wiele razy okrzyk „Ty jesteś Piotrem”. Na podium ołtarzowym stała łaskami słynąca figura Matki Bożej Ludźmierskiej, zwana Gaździną Podhala. Podczas przygotowań do jej koronacji, która odbyła się 15 sierpnia 1963 r., ówczesny biskup krakowski Karol Wojtyła napisał w liście pasterskim do swojej diecezji: „Spiesz do Niej w Ludźmierzu przede wszystkim lud Podhala, Spisza i Orawy w szerokim zasięgu aż po Maków i Mszanę - lud gór. Tam, gdzie gleba ziemi najbardziej była skąpa i nieurodzajna, tam dzięki Matce Odkupiciela urodzajna i szczodra okazała się w ciągu stuleci gleba dusz. Z sanktuarium w Ludźmierzu związały te dusze swe troski, a nade wszystko nadzieję zbawienia wiecznego, do którego jako wyznawcy Syna Bożego dążą na swej twardej pogórskiej ziemi”.

Spotkanie rozpoczęło się pieśnią „*Zawitaj, Królowo Różańca świętego*”, po czym Jan Paweł II przewodniczył modlitwie różańcowej, która - jak w każdą pierwszą sobotę miesiąca - była transmitowana przez Radio Watykańskie na cały świat. Po odmówieniu ostatniej tajemnicy odśpiewano „*Salve Regina*”, a następnie Papież odmówił Litanię Loretańską. W przemówieniu mówił o wielkim darze modlitwy różańcowej i zachęcił pielgrzymów do jej odmawiania. Pozdrowił także Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych, które przybyły do Ludźmierza, aby zawierzyć Maryi swoje życie. Wśród darów ofiarnych złożonych Papieżowi była również kopia berła, które trzyma w dłoni Gaździna Podhala. Ojciec Święty - „ludźmierski Pielgrzym” - pobłogosławił nim wiernych wołających „Zostań z nami”. Po udzieleniu wszystkim apostolskiego błogosławieństwa Papież powiedział: „Od koronacji Matki Boskiej Ludźmierskiej, której dokonał świętej pamięci ks. prymas kard. Stefan Wyszyński, nie pamiętam tak wielkiego zgromadzenia. Bóg zapłać!”.

Na obrzeżach lotniska tatrzańskiego aeroklubu w Nowym Targu, skąd Jan Paweł II odleciał o godz. 19.30 do Krakowa, zgromadziło się kilka tysięcy ludzi, aby jeszcze raz go pozdrowić. Nadciągające chmury straszyły deszczem, ale po chwili ukazała się na niebie piękna tęcza i słońce. W pobliżu lądowiska na terenach byłych zakładów Solvay w Borku Fałęckim, gdzie student Karol Wojtyła pracował w czasie okupacji jako robotnik, czekali od kilku godzin ludzie. Ojca Świętego powitał kard. Franciszek Macharski, biskupi, księża i przedstawiciele władz miasta i województwa. Orkiestra wojskowa odegrała hejnał mariacki i wiązanek melodii krakowskich.

Przejazd samochodem panoramicznym, w którym obok Ojca Świętego miejsce zajął kard. Franciszek Macharski, do sanktuarium Miłosierdzia Bożego odbywał się ulicą Zakopiańską i Bł. S. Faustyny. Przez całą drogę rozlegały się oklaski i okrzyki: „Niech żyje Papież!”. Nad głowami ludzi stojących przed wejściem do sanktuarium widniały transparenty: „Witamy Cię wśród nas”, „Z Jezusem Miłosiernym w trzecie tysiąclecie”.

W świątyni Jan Paweł II spotkał się z dwustu siostrami ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, modlił się przed łaskami słynącym obrazem Miłosierdzia Bożego i przy relikwiach bł. s. Faustyny Kowalskiej (1905-1938), wygłosił do wiernych przemówienie, podkreślając, że Kościół na nowo odczytuje orędzie miłosierdzia, aby nieść pokoleniu końca drugiego tysiąclecia światło nadziei. W czasie spotkania została przedstawiona Papieżowi makietka bazyliki Miłosierdzia Bożego, która ma powstać w pobliżu klasztoru. Ojciec Święty złożył na niej swój podpis oraz poświęcił kamień węgielny pod budowę.

Całemu przejazdowi Jana Pawła II przez ulice Krakowa aż do rezydencji arcybiskupiej przy ul. Franciszkańskiej, gdzie zamieszkał, towarzyszyła nieustanna serdeczność i radość zgromadzonych ludzi, którzy oblegali chodniki, balkony i okna, aby zobaczyć Piotra naszych czasów, pozdrowić i otrzymać jego błogosławieństwo.

Niedziela 8 czerwca 1997 r.

Kraków

Rozległe Błonia krakowskie, ciągnące się od Zwierzyńca i Salwatora w stronę Łobzowa, zamieniły się w niedzielę 8 czerwca w gigantyczną i barwną katedrę, którą wypełniła nieprzebrana, przeszło półtoramilionowa rzesza wiernych.

Przybycie Ojca Świętego było poprzedzone wielogodzinnym czuwaniem modlitewnym i rozważaniem poświęconym Matce Bożej, Królowej Jadwidze i Ruchowi „Światło-Życie”, obchodzącemu 25-lecie istnienia. Gdy Ojciec Święty przybył przed godz. 10 na Błonia i wśród niebywałego entuzjazmu i wzruszenia przejeżdżał sektorami do ołtarza ustawionego pośrodku placu, rozległ się śpiew: „*Tu es Petrus*”.

Z Janem Pawłem II koncelebrowali m.in. kardynałowie: Franciszek Macharski, Angelo Sodano, Józef Glemp, Henryk Gulbinowicz, Jan Pieter Schotte i Pio Laghi, abp Alberto Bovone i abp Józef Kowalczyk oraz ponad stu innych arcybiskupów i biskupów z Polski, Litwy, Węgier, Ukrainy, Białorusi i Francji. Na początku Mszy św. abp Alberto Bovone, proprefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, zwrócił się z prośbą do Ojca Świętego, aby zaliczył bł. Jadwigi Królową w poczet świętych. Następnie kard. Franciszek Macharski przedstawił jej krótką biografię. Po śpiewie Litanii do Wszystkich Świętych Papież wypowiedział formułę kanonizacji: „Na chwałę Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa i Świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych modlitwach i za radą wielu naszych braci w biskupstwie, orzekamy i stwierdzamy, że błogosławiona Jadwiga Królowa jest świętą i wpisujemy Ją do Katalogu Świętych, polecając, aby odbierała Ona cześć jako święta w całym Kościele. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

W radosnym i podniosłym nastroju wszyscy zgromadzeni razem z chórami odpowiedzieli śpiewem „Amen! Alleluja!” Do Ojca Świętego podeszła procesja z relikwiami św. Jadwigi Królowej; szła w niej m.in. przedstawicielka Węgier, narodu, z którego święta się wywodziła, i przedstawicielka Litwy - kraju, do którego ewangelizacji bardzo się przyczyniła. Ojciec Święty ucałował relikwie. Lud śpiewał inwokację: „*Świętością zdobna Królowo Jadwigo, módl się za nami, módl się za nami*”. Przy ołtarzu umieszczony był dużych rozmiarów obraz świętej.

W procesji z darami uczestniczyły m.in. siostry ze Zgromadzenia św. Jadwigi Królowej, powstałego przed kilku laty w Krakowie oraz przedstawiciele parafii św. Piotra Apostoła z Wadowic, Stowarzyszenia Gmin Małopolskich, Bractwa Kurkowego z Krakowa, Ruchu „Światło-Życie” i polskich bankowców a także ojcowie karmelici.

Po Komunii św. Jan Paweł II poświęcił korony dla obrazów Matki Boskiej Kozielskiej, Matki Bożej Bolesnej z Czarnego Potoku w diecezji tarnowskiej i Matki Bożej Cieszyńskiej oraz korony dla figury Matki Bożej Fatimskiej z Trzebini w archidiecezji krakowskiej. Następnie nałożył korony na obraz Matki Bożej Zwycięskiej z Kozielska, patronki II Korpusu, emigrantów i prześladowanych za wolność.

O godz. 18 Ojciec Święty przybył do kolegiaty św. Anny na spotkanie z rektorami wyższych uczelni w Polsce z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez ponad pół godziny pozdrawiał osobiście ludzi nauki i kultury, którzy przyjęli go bardzo serdecznie. Obecni byli także: były prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, marszałek Sejmu Józef Zych, kardynałowie: Franciszek Macharski, Angelo Sodano i Pio Laghi, abp Marian Jaworski, bp Józef Życiński, bp Alfons Nossol i bp Tadeusz Pieronek. Słowa powitania wygłosili: prof. Aleksander Koj, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i ks. prof. Adam Kubiś, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W swoim wystąpieniu Jan Paweł II podkreślił, że relatywizm etyczny stanowi zagrożenie nie tylko dla nauki, ale wprost dla człowieka. Na zakończenie spotkania Ojciec Święty zaintonował „*Boże, coś Polskę*”.

Z kolegiaty Papież udał się do pobliskiego Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie powitał go prorektor prof. Franciszek Ziejka. Spotkał się tam z profesorami i młodzieżą akademicką oraz wysłuchał koncertu. Wieczorem w drodze powrotnej do Pałacu Arcybiskupiego przejechał samochodem panoramicznym wokół Rynku, pozdrawiany serdecznie przez tysiące krakowian.

W niedzielę w rezydencji arcybiskupiej Ojciec Święty odbył kilka spotkań, m.in. rano z premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem, a po Mszy św. kanonizacyjnej na Błoniach z biskupami polskimi, którym przekazał specjalne orędzie. Spotkał się także z władzami miasta i województwa

krakowskiego, z aktorami oraz z red. Jerzym Turowiczem.

Poniedziałek, 9 czerwca 1997 r.

Kraków

W poniedziałek, 9 czerwca, w godzinach porannych Ojciec Święty udał się na Wzgórze Wawelskie, gdzie w bramie katedry powitał go proboszcz ks. prałat Janusz Bielański. Przez chwilę Jan Paweł II modlił się przy konfesji św. Stanisława, Biskupa i Męczennika i przy sarkofagu św. Jadwigi Królowej. O godz. 8.15 w krypcie św. Leonarda (gdzie 2 listopada 1946 r. odprawił swoją Mszę św. prymicyjną) sprawował Eucharystię z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa. Koncelebrowali z Papieżem: kard. Angelo Sodano, kard. Franciszek Macharski i ks. inf. Stanisław Dziwisz, który w katedrze otrzymał z rąk metropolity krakowskiego insygnia kanonika kapituły katedralnej. Po liturgii Ojciec Święty modlił się długo przed Najświętszym Sakramentem w kaplicy Sobieskiego.

Z katedry Jan Paweł II przybył na ul. Kanoniczą. W jednej z sal Muzeum Archidiecezjalnego spożył śniadanie, a następnie przeszedł pieszo do pobliskiej gotyckiej kamienicy, gdzie mieści się Instytut Jana Pawła II, powołany do życia w 1995 r. przez kard. Franciszka Macharskiego (celem tej instytucji jest gromadzenie dokumentacji dotyczącej działalności Ojca Świętego, poczynając od okresu jego pasterzowania w Krakowie). Na dziedzińcu Instytutu spotkał się z grupą profesorów Papieskiej Akademii Teologicznej, pobłogosławił odrestaurowany dom i wpisał się do Księgi Pamiątkowej, po czym odwiedził jeszcze Fundację św. Włodzimierza, która również znajduje się przy ul. Kanoniczej.

O godz. 11.30 Jan Paweł II udał się na Cmentarz Rakowicki. Na ulicach witali go bardzo serdecznie licznie zgromadzeni ludzie. Samochód papieski zatrzymał się w kwaterze szóstej, w pobliżu grobowca rodzinnego, w którym spoczywają rodzice Ojca Świętego: Emilia Wojtyłowa z Kaczorowskich (1884-1929), Karol Wojtyła (1879-1941) oraz brat Edmund (1906-1932). Papież modlił się tu przez dłuższą chwilę w ciszy, a przed odjazdem odmówił z grupą obecnych na cmentarzu sióstr albertynek „*Anioł Pański*”.

Następnym etapem posługi pasterskiej Ojca Świętego w Krakowie był Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II, gdzie poświęcił nową Klinikę Kardiochirurgii i spotkał się na dziedzińcu z lekarzami, pielęgniarkami i chorymi (słowa powitania skierowali do Papieża prof. Antoni Dziatkowiak i dyr. Mieczysław Pasowicz). W przemówieniu do pracowników szpitala Jan Paweł II wyraził uznanie dla wszystkich, którzy prawo Boże: „Nie zabijaj” stawiają ponad prawo ludzkie.

Przed powrotem do pałacu arcybiskupiego Ojciec Święty nawiedził kościół parafialny pw. św. Jadwigi Królowej, zbudowany na północno-zachodnim krańcu Krakowa (parafię utworzył on sam w 1971 r. jako metropolita krakowski, powierzając ks. Janowi Dziaskowi wybudowanie kościoła na nowym, wielkim osiedlu Krowodrza). Licznie zgromadzeni wierni, szczególnie dzieci i młodzież, zgotowali Papieżowi niezwykle serdeczne powitanie, śpiewając „*Bądź pozdrowiony Gościu nasz*”. W przemówieniu Ojciec Święty przypomniał dzieje tej parafii i życzył wspólnotom parafialnym w Polsce, aby wiernie trwały przy Chrystusie obecnym w Eucharystii. Zawierzył je wszystkie pełnej miłości opiece św. Jadwigi Królowej.

Dukla

Ostatni dzień pielgrzymiego szlaku Ojca Świętego w Ojczyźnie wiódł do Dukli i Krosna. Helikopter papieski, żegnany przez wiele tysięcy mieszkańców podwawelskiego grodu, wystartował z Błoni krakowskich o godz. 18.15 i po półtoragodzinnym locie wylądował w Łężanach-Targowiskach. „*Oto jest dzień, który dał nam Pan*” - śpiewali wierni, gdy abp Józef

Michalik, abp Ignacy Tokarczuk, abp Jan Martyniak, przedstawiciele władz miasta i województwa oraz lokalnego Kościoła witali Następcę Piotra w archidiecezji przemyskiej.

Z ładowiska Jan Paweł II udał się samochodem panoramicznym do klasztoru ojców bernardynów w Dukli. 10-kilometrowa trasa przejazdu, wiodąca przez pola i zagajniki, przystrojona była wstążkami i chorągiewkami w kolorach papieskich, polskich i maryjnych. Wszędzie stali ludzie, którzy od wielu godzin czekali na chwilę spotkania z Papieżem. Równie gorące i serdeczne było powitanie na placu przy kościele klasztornym.

Po słowach pozdrowienia metropolity przemyskiego Ojciec Święty powiedział: „Jakże raduje się moje serce, że dane mi jest dzisiaj na moim pielgrzymim szlaku stanąć w mieście, w którym urodził się błogosławiony Jan z Dukli”.

O godz. 21 Papież zaintonował Apel Jasnogórski, po czym udzielił zebranych apostołskiego błogosławieństwa i żegnany oklaskami wszedł do kościoła. Przy relikwiach bł. Jana z Dukli, przechowywanych w bocznym ołtarzu, długo się modlił. Noc spędził w klasztorze.

Wtorek, 10 czerwca 1997 r.

Krosno

W drodze z Dukli do Krosna Jan Paweł II zatrzymał się na kilka minut przed kościołem księży michalitów w Miejscu Piastowym.

Ziemia podkarpacka przybrała odświętną szatę na powitanie Następcy Piotra. Dekoracje ulic i domów, napisy widniejące na transparentach wyrażały myśli i uczucia ludzi, którzy byli świadkami wielkiego wydarzenia w ponad ośmiowiekowej historii Krosna.

Przed monumentalnym ołtarzem ustawionym na lotnisku, który swoją konstrukcją przypominał herb papieski z krzyżem i literą „M” - zgromadziły się setki tysięcy ludzi, w tym także pielgrzymi z Ukrainy, Słowacji, Rumunii. W koncelebrze uczestniczyło około 80 biskupów, w tym kilkunastu pasterzy Kościoła greckokatolickiego. Ojca Świętego powitał abp Józef Michalik. Proprefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych abp Alberto Bovone rozpoczął obrzęd kanonizacyjny, przedstawiając Papieżowi prośbę o wyniesienie do chwały świętych Jana z Dukli, po czym sekretarz tejże Kongregacji abp Edward Nowak odczytał jego biografię. Gdy zgromadzeni odśpiewali Litanię do Wszystkich Świętych, Jan Paweł II wypowiedział formułę kanonizacyjną. U stóp ołtarza delegacje miast, parafii, instytucji, stowarzyszeń i związków złożyły liczne dary, które następnie zostały przedstawione Ojcu Świętemu. Jeden z nich przynieśli lekarze medycyny województwa krośnieńskiego. Była to Deklaracja Obrony Życia podpisana przez 417 lekarzy z Delegatury Krośnieńskiej i Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie.

Przed obrzędem rozesłania Jan Paweł II pobłogosławił korony, które następnie zostały nałożone na Pietę z Haczowa oraz na obrazy z Jaślisk i Wielkich Oczu. Poświęcił także kamienie węgielne pod budowę nowych świątyń i domów pomocy dla najbiedniejszych. Widzialnym pomnikiem obecności Biskupa Rzymu na Podkarpaciu pozostanie nowo zbudowany w Krośnie kościół pod wezwaniem św. Piotra i św. Jana z Dukli, który Papież poświęcił po Mszy św. kanonizacyjnej.

O godz. 16.45 Ojciec Święty opuścił Krosno i udał się na lotnisko w Balicach, gdzie odbyła się ceremonia pożegnalna. Uczestniczyli w niej przedstawiciele najwyższych władz państwowych i kościelnych oraz rzesze ludzi, którzy zgromadzili się na drogach prowadzących na lotnisko. Przemówienia wygłosili: prezydent Aleksander Kwaśniewski, prymas Polski kard. Józef Glemp, a na koniec głos zabrał Ojciec Święty, wyrażając wdzięczność Bogu i ludziom za to, że dane mu było

jeszcze raz usłużyć Kościołowi w Polsce i wszystkim rodakom.

Jan Paweł II odleciał do Rzymu samolotem polskich linii lotniczych LOT o godz. 19.40. Z jego pokładu skierował na ręce prezydenta RP telegram, w którym podziękował całemu narodowi za szczere i serdeczne przyjęcie oraz życzył, aby wspólny trud budowania lepszej przyszłości Ojczyzny przyniósł oczekiwane owoce duchowe i materialne.

Siódma pielgrzymka, 5-10 czerwca 1999

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ (1 J 4, 8)

Pielgrzymka Ojca Świętego do Polski w 1999 roku przebiegała pod hasłem „Bóg jest miłością”. Stanowiła najdłuższą z dotychczasowych jego podróży apostolskich do ojczyzny. Rozpoczęta 5 czerwca przed południem zakończyła się 17 czerwca po południu.

Ojciec Święty odwiedził 21 miejscowości. Najwięcej czasu spędził w Warszawie, Krakowie i Licheniu, gdzie dwukrotnie nocował. Przewodniczył 11 Mszom św. z udziałem wiernych. Podczas Eucharystii w Warszawie, 13 czerwca, wyniósł na ołtarze m.in. 108 męczenników z czasów II wojny światowej, a 16 czerwca w Starym Sączu kanonizował bł. Kingę. Papież dwukrotnie spotykał się z grekokatolikami: w Siedlcach oraz w cerkwi bazylianów w Warszawie. Odbłyły się także spotkania z przedstawicielami Kościołów chrześcijańskich i wspólnot religijnych, a 11 czerwca na Umschlagplatzu w Warszawie Ojciec Święty modlił się w intencji ofiar Holocaustu.

Hasłem, wokół którego skoncentrowało się papieskie nauczanie, było przesłanie z Kazania na Górze. W 1979 roku Jan Paweł II nazwał nasze ówczesne lęki, a zarazem obudził w nas poczucie godności. Pomógł nam stać się wolnymi. Podobnie czynił podczas stanu wojennego. W 1991 roku głównym wątkiem był Dekalog, jako zbiór jasnych zasad, stanowiących busolę w każdej sytuacji, a szczególnie w momencie, kiedy polska demokracja stawiała pierwsze kroki. W 1995 roku w Skoczowie Jan Paweł II wystąpił z apelem o ludzi sumienia. Dziś natomiast - w nowej Polsce - potrzebujemy oczyszczenia naszej świadomości z bagażu trudnej przeszłości. W obliczu nowego tysiąclecia trzeba koniecznie zainicjować proces narodowego pojednania. W tej sytuacji nic bardziej nie jest potrzebne jak duch błogosławieństw.

Czerwcową wizytę papieską stanowiła drugą część i niejako kontynuację pielgrzymki z 1997 roku. Stanowiła ona przygotowanie narodu polskiego do uczczenia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Program wizyty Jana Pawła II zbiegł się ponadto z tysiącleciem ustanowienia pierwszej metropolii i hierarchii kościelnej w Polsce. Jednym z ważnych punktów tej pielgrzymki było zamknięcie przez Ojca Świętego II Polskiego Synodu Plenarnego, rozpoczętego przez niego osobiście w Warszawie w 1991 roku, a także poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę w Warszawie Świątyni Opatrzności Bożej jako wotum narodu za odzyskanie niepodległości oraz 20 lat pontyfikatu Jana Pawła II.

Tegoroczna pielgrzymka związana była z obchodami jubileuszowymi 1000-lecia kanonizacji Św. Wojciecha i zbliżającego się milenium erygowania diecezji krakowskiej. Jak zawsze Ojciec Święty spotykał się z przedstawicielami wielu środowisk, bezprecedensowa jednak była jego wizyta w połączonych izbach Parlamentu RP w obecności prezydenta, premiera i rządu, z udziałem korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli Kościołów i wspólnot wyznaniowych. W Warszawie spotkał się z Episkopatem, w Toruniu z rektorami 250 wyższych uczelni, w Licheniu z rolnikami, w Siedlcach z grekokatolikami. W Drohiczyźnie Papież modlił się podczas nabożeństwa ekumenicznego z przedstawicielami różnych wyznań, wśród których byli polscy muzułmanie, w Warszawie w intencji ofiar Holocaustu na Umschlagplatzu. Ojciec Święty modlił się także przy Pomniku Sybiraków.

W programie wizyty papieskiej znalazły się także miejscowości szczególnie bliskie Janowi Pawłowi II: rodzinne Wadowice, Kraków, gdzie Jan Paweł II m.in. odwiedził grób swych rodziców a także Wigry. Tam właśnie ks. Karol Wojtyła - będąc na obozie ze studentami - dowiedział się o tym, że ma zostać biskupem. Z Polską pożegnał się Ojciec Święty w Krakowie. Z lotniska w Balicach odleciał po południu 17 czerwca do Rzymu.

Aby jubileuszowa odnowa naszej wiary była wiarygodna, musi uwzględniać teraźniejszość i przyszłość doczesnej ojczyzny, w której żyje i działa Kościół. Dlatego ważnym elementem wizyty papieskiej było zamknięcie II Polskiego Synodu Plenarnego. Pierwszy Polski Synod Plenarny odbył się w r. 1936. Obecny rozpoczęty został Mszą św. odprawioną przez Papieża 8 czerwca 1991 r. podczas wizyty w Warszawie. Motto Synodu brzmiało: „Z orędziem Soboru w drugie Milenium”. Synod zajmował się problemami nowej ewangelizacji i w tym kontekście rolę ludzi świeckich w Kościele. Synod Plenarny starał się realizować idee zbieżne z programem Wielkiego Jubileuszu. Najważniejszą z nich była troska o wzmocnienie ducha wspólnoty kościelnej, przede wszystkim poprzez tworzenie zespołów synodalnych, czyli małych wspólnot w parafiach i różnych środowiskach, zwłaszcza przez ludzi świeckich. Punktem wyjścia obrad było studium nauki i wskazań duszpasterskich Soboru Watykańskiego II w stosunku do kilkunastu wybranych, aktualnych zagadnień, którymi żył Kościół i społeczeństwo polskie na początku lat dziewięćdziesiątych. Synod ten - i owoce jego pracy polegające na wytyczeniu form pracy duszpasterskiej w kontekście aktualnych wyzwań - bardzo pomogą we wprowadzeniu naszego Kościoła w nowe tysiąclecie. Z Synodem Plenarnym Jan Paweł II od początku wiązał duże nadzieje. Sam nawet - w pewnym sensie - był jego inspiratorem. Otworzył go w czerwcu 1991 roku w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze. Teraz zamknął go uroczyście w katedrze warszawskiej, z udziałem całego polskiego Episkopatu.

W chrześcijaństwie czas ma istotne znaczenie, w nim dokonuje się historia zbawienia, która osiąga swój szczyt w „pełni czasu” Wcielenia i swój kres w chwalebny powrót Syna Bożego na końcu czasów. Z tego związku Boga z czasem wypływa dla chrześcijanina obowiązek uświęcania czasu, który dokonuje się poprzez świętowanie różnych okresów czasu, określonych dni i lat. Kościół sprawując liturgię, czyni to także w granicach określonych okresów roku liturgicznego. W ten sposób rok astronomiczny wyznaczany przez ruch ciał niebieskich zostaje przeniknięty treścią roku liturgicznego, w czasie którego Kościół celebrował pamiętkę całej tajemnicy Wcielenia i Odkupienia. Ponieważ narodzenie Jezusa Chrystusa i założenie Kościoła jest faktem historycznym, istotne staje się liczenie kolejnych lat w tradycji chrześcijańskiej, które przybrało szczególną formę zapoczątkowania chronologii rokiem narodzin Chrystusa. Na tym tle dwutysięczny rok stanowi doniosły jubileusz nazwany przez Jana Pawła II Wielkim Jubileuszem roku 2000.

Jak pisze Ojciec Święty w swym liście "Tertio millennio adveniente": „Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, Pan kosmosu, jest także Panem historii (por. Ap 1,8). W Nim wypowiedział Ojciec ostateczne słowo o człowieku i jego dziejach”. Ta prawda odsłania przed nami istotny wymiar naszego świętowania Jubileuszu Odkupienia - refleksję nad obecnością i działaniem Boga w historii świata i narodów. Nie chodzi tu tylko o odkrywanie Bożej obecności w przeszłości, ale także o swoiste wyostrzenie duchowej i moralnej wrażliwości na to, co dopiero historią się staje, a więc na teraźniejszość i przyszłość.

Wizyta Jana Pawła II w Polsce - w wymiarze uniwersalnym - zbiegła się z ostatnim okresem przygotowań Kościoła do wigilii Trzeciego Tysiąclecia. Była więc ona wyjątkowym czasem nowej ewangelizacji i rekolekcji wprowadzających Kościół w Polsce i Kościół powszechny w Wielki Jubileusz Roku 2000. Nakłada się na to nasz partykularny jubileusz tysiąclecia struktury organizacji hierarchicznej Kościoła w Polsce. Ten ostatni wątek pojawił się już w Gdańsku, dokąd Papież przybył najpierw. Jan Paweł II dokonał tam zamknięcia obchodów 1000. rocznicy kanonizacji św.

Wojciecha. To właśnie temu świętemu, jego świadectwu i męczeństwu, zawdzięczamy powstanie pierwszej metropolii na ziemiach polskich, w Gnieźnie. Obchody tysiąclecia tej archidiecezji nastąpiły w Bydgoszczy. Wątek milenium hierarchii Kościoła w Polsce był również obchodzony z udziałem Ojca Świętego w Krakowie. Na trasie pielgrzymki był jeszcze jeden lokalny jubileusz - dwustulecie diecezji warszawskiej. Tak uroczyste świętowanie bliskich sercu polskich jubileuszy wprowadziło nas w atmosferę zbliżającego się Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Kościół polski został w ten sposób włączony w nurt najważniejszych wydarzeń Kościoła powszechnego.

Ojciec Święty wyniósł tym razem na ołtarze znacznie więcej osób niż w trakcie wszystkich poprzednich pielgrzymek do Ojczyzny. Beatyfikacje te niosą przesłanie, że Kościół, o ile w nowym tysiącleciu chce żyć tajemnicą miłości Boga, to musi wyłaniać nowych świętych. Jan Paweł II przygotowując Kościół do jubileuszu i zachęcając go do rachunku sumienia z tego, co w nim nie było doskonałe, jednocześnie zachęca, żeby pokazywać tych, którzy dali świadectwo wiary. Beatyfikacja 108 męczenników w Warszawie ukazała świadectwo męczeństwa we współczesnym świecie. Oto krew męczeńska św. Wojciecha w tysiąc lat później wydaje nowych męczenników. Beatyfikacje Edmunda Bojanowskiego i Reginy Protmann stanowiły z kolei przypomnienie, że w żadnych czasach Kościół nie może zagubić troski o biednych i porzuconych. W przesłaniu towarzyszącym kanonizacji św. Kingi dostrzec mogliśmy uwypuklenie uniwersalizmu Kościoła.

Podczas wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie miało miejsce także spotkanie z przedstawicielami władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Było to pierwsze tego rodzaju wydarzenie w dziejach Kościoła katolickiego. Do pierwszego w dziejach spotkania głowy Kościoła katolickiego z polskimi władzami doszło z woli samego Ojca Świętego. Spotkanie, które miało miejsce w gmachu Sejmu, było wyraźnym znakiem na trzecie tysiąclecie. Szczególnie dotyczyło ono tych, którzy pełnią odpowiedzialne funkcje we władzach ustawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, a w swych działaniach odwołują się do chrześcijańskiej inspiracji czy zasad. „Prawo i władza w państwie mają służyć nie tylko aktualnemu układowi politycznemu, ale powinny być dalekowzrocznym skutkiem spójnej wizji człowieka i społeczeństwa” - powiedział Jan Paweł II.

Sobota, 5 czerwca 1999 r.

Gdańsk

Papież przyleciał z Rzymu do Gdańska o pół godziny szybciej niż przewidywał program. Dzięki dobrej pogodzie papieski samolot leciał zaledwie 2 godziny 20 min. i wylądował na lotnisku w Rębiechowie o godz. 11.21. Wierni zebrani na lotnisku Rębiechowo entuzjastycznie powitali Ojca Świętego, gdy pojawił się na stopniach samolotu.

Jako pierwsze na powitanie Papieża pospieszyły dzieci w regionalnych kaszubskich strojach, z naręczami kwiatów.

Na płycie lotniska tuż po wyjściu z samolotu Papieża powitali: prezydent Aleksander Kwaśniewski, prymas Polski kardynał Józef Glemp, abp Tadeusz Gocłowski. W niecodzienny sposób witali Papieża rybacy z Półwyspu Helskiego, którzy na spotkanie z Janem Pawłem II udali się morzem. Kilkadziesiąt odświętnie ustrojonych łodzi i kutrów utworzyło na wodzie szyk w kształcie krzyża. Witając Jana Pawła II prezydent wyraził wdzięczność Papieżowi i Kościołowi katolickiemu za „inspirację, wsparcie dla naszych przemian”. Podczas swego pierwszego wystąpienia - w czasie uroczystości powitania na lotnisku Gdańsk-Rębiechowo - Ojciec Święty przekazał rodakom „pozdrawienie miłości i pokoju” i „błogosławieństwo od Boga, który jest miłością”. „Bóg jest miłością” to hasło tegorocznej pielgrzymki.

Papież przypomniał, że w Gdańsku - gdzie zaczęła się pielgrzymka - „w sposób szczególny dał się

słyszeć głos sumień wołających o poszanowanie godności człowieka, zwłaszcza człowieka pracy, głos wołający o wolność, o sprawiedliwość i międzyludzką solidarność. To wołanie obudzonych sumień zabrzmiało tak potężnie, iż otworzyło przestrzeń upragnionej wolności”. Podkreślił, że kraj poczynił wielkie postępy na drodze rozwoju gospodarczego. „Nieustannie modłę się o to, ażeby wraz z rozwojem materialnym kraju szedł również jego postęp duchowy” - mówił Ojciec Święty.

O godz. 12.25, gdy na lotnisku rozbrzmiewał śpiew: „Abba Ojczy”, kolumna samochodów otaczająca „papamobile” ruszyła w kierunku rezydencji biskupów gdańskich.

Wzdłuż trasy przejazdu, o długości 14 km, zgromadzili się bardzo licznie mieszkańcy Gdańska, Sopotu i Gdyni, którzy z radością i entuzjazmem pozdrawiali Ojca Świętego, jadącego w towarzystwie abpa Tadeusza Gocłowskiego i bpa Stanisława Dziwisza. Samochód papieski zatrzymał się przy większej grupie ludzi otaczających XVIII-wieczną figurę Matki Bożej Brzemiennej z sanktuarium w Montemblewie, czczonej w całej okolicy zwłaszcza przez młode małżeństwa i narzeczone. Ojciec Święty pobłogosławił statwę i pozdrowił zgromadzonych, którzy umieścili przy ulicy transparenty z napisem: „Rodzina Bogiem silna” oraz „Gdańsk solidarny z nienarodzonymi”. We Wrzeszczu, na terenie parafii Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie zebrało się wiele osób, samochód papieski zatrzymał się po raz drugi. Jan Paweł II poświęcił obraz Jezusa Miłosiernego, który od r. 2001 będzie peregrynował po wszystkich parafiach archidiecezji.

Przejazd przez miasto trwał 50 min. W siedzibie biskupów gdańskich powitali Ojca Świętego członkowie Episkopatu Polski.

Najważniejszym wydarzeniem pierwszego dnia pobytu Ojca Świętego na ziemi polskiej była Eucharystia sprawowana na sopockim hipodromie z okazji jubileuszu tysiąclecia kanonizacji św. Wojciecha, dokonanej przez papieża Sylwestra II w 999 r. O godz. 17 na plac celebry przybył Jan Paweł II, witany entuzjastycznie przez wiernych.

„Składam dzięki Bogu za ponowne przybycie do was i za wspólne świętowanie jubileuszu kanonizacji św. Wojciecha” - mówił Ojciec Święty w homilii. „Wielki to dzień, który uczynił nam Pan w Swojej dobroci”. Zwracając się ze szczególną serdecznością do mieszkańców Trójmiasta i całego Wybrzeża przypominał swój poprzedni pobyt na tej ziemi. „Mam przed oczyma moje spotkanie z tym miastem i jego mieszkańcami sprzed dwunastu laty, zwłaszcza z chorymi w bazylice Mariackiej i ze światem pracy na gdańskiej Zaspie a także z młodzieżą na Westerplatte czy z ludźmi morza w Gdyni. Noszę to głęboko w swoim sercu i w mojej pamięci”. Przypominając tamtą wizytę Jan Paweł II podkreślił zmiany, jakie dokonały się w ciągu tych 12 lat. „Wtedy mówiłem do was, ale też w jakiś sposób za was. Dziś jest inaczej. I Bogu dzięki! Ze wzruszeniem o tym wspominam, świadomy wielkich rzeczy, jakie się dokonały w naszej ojczyźnie od tego czasu. Przyszło nowe, przyszło do tej ziemi, a Wojciech miał w tym zasadniczy udział. (...) Jest on ewangelicznym ziarnem, które wpadło w ziemię i obumarło i przyniosło plon wieloraki. Jakże potrzebny jest nam dzisiaj przykład jego życia oddanego bez reszty Bogu i szerzeniu Ewangelii” - wołał Ojciec Święty. Przed błogosławieństwem Jan Paweł II dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Uzdrawienia Chorych z Wejherowa, pochodzącego z drugiej połowy XVII w. Wracając z hipodromu Papież odwiedził kaplicę sióstr brygidek w Oliwie. Papież odmówił z siostrami Apel Jasnogórski. O godz. 20.15 Jan Paweł II powrócił do rezydencji biskupów gdańskich, gdzie spotkał się jeszcze z byłym prezydentem Lechem Wałęsą.

Niedziela, 6 czerwca 1999 r.

Pelplin

W godzinach rannych Ojciec Święty przybył do Pelplina, gdzie odprawił Mszę św. z homilią, po

której odbyła się modlitwa "Anioł Pański" i przemówienie Ojca Świętego transmitowane na cały świat.

Ojciec Święty, komentując słowa Ewangelii „Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28), pokazał, że to Chrystusowe błogosławieństwo towarzyszy i w dniu dzisiejszym naszemu pielgrzymowaniu po polskiej ziemi. W ciągu tysiąca lat przeszło przez te ziemie wielu ludzi, którzy słuchali słowa Bożego. Długa jest tradycja słuchania słowa Bożego na tych ziemiach i długa jest tradycja świadectwa danego Słowu, które w Chrystusie stało się Ciałem. Idzie ona przez stulecia. W tę tradycję wpisuje się także nasz wiek. Wymownym symbolem tej ciągłości stała się przypominiana przez Jana Pawła II męczeńska śmierć 24 kapłanów - duszpasterzy, profesorów seminarium duchownego i pracowników kurii biskupiej w Pelplinie oraz 303 duszpasterzy z całej diecezji.

Ojciec Święty wskazał na konieczność zachowywania w pamięci całej tej tradycji głoszenia słowa Bożego. Aby nieustannie odnawiać w sobie świadomość, czym jest słowo Boże, jakie jest jego znaczenie w życiu chrześcijanina, w życiu Kościoła i całej ludzkości.

Wszystkim, którzy mają przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia Ojciec Święty życzył: „Budujcie dom na skale! Budujcie dom waszego życia osobistego i społecznego na skale! A skałą jest Chrystus - Chrystus żyjący w swym Kościele. Kościół trwa na tych ziemiach od tysiąca lat. Przyszedł do was wraz z posługą świętego Wojciecha. Wyrósł na fundamencie jego męczeńskiej śmierci i trwa. Kościół to Chrystus żyjący w nas wszystkich. Chrystus jest winnym krzewem, a my latoroślami”.

Bezpośrednio po Mszy św. Ojciec Święty przewodniczył modlitwie „Anioł Pański”. Przemówienie Jana Pawła II przed modlitwą „Anioł Pański” w Pelplinie było transmitowane na cały świat.

Nawiązując do słów Ewangelii z „Kazania na Górze” Ojciec Święty wskazał na udział Maryi w nauce Chrystusa o błogosławieństwach. „Jezus znał dobrze swoją Matkę! Wiedział, że słuchała słowa Bożego sercem szlachetnym i dobrym (Łk 8, 15). Wiedział, że wiernie zachowywała je w swoim sercu (por. Łk 2, 19) i rozważała, co miałyby ono znaczyć (por. Łk 1, 29). Ona, Matka Syna Bożego, związała całkowicie swoje życie z wiernością słowu Bożemu” - powiedział Papież.

W Elblągu nabożeństwu z wystawieniem Najświętszego Sakramentu przewodniczył [prymas Polski kard. Józef Glemp, po czym przemówienie wygłosił Papież. Jego myślą przewodnią było hasło obecnej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski: - „Bóg jest miłością” i wezwania Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Następnie Ojciec Święty udał się do Lichenia. Do sanktuarium maryjnego w Licheniu Jan Paweł II przybył o godz. 20.40. Papieża powitał ordynariusz włocławski bp Bronisław Dembowski, biskupi Czesław Lewandowski i Roman Andrzejewski, przełożony generalny marianów ks. Adam Boniecki. Ojciec Święty zamieszkał w licheńskim klasztorze, gdzie spędził dwie noce.

Poniedziałek, 7 czerwca 1999 r.

Licheń

W Licheniu odbyła się w tym dniu konsekracja sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski i pozdrowienie pielgrzymów. Uroczystość trwała niecałą godzinę bo już o 9.00 Papież udał się do Bydgoszczy. O godz. 8.10 Jan Paweł II przybył na plac przed licheńskim sanktuarium, entuzjastycznie pozdrawiany przez zgromadzonych. Następnie bp Bronisław Dembowski zwrócił się do Ojca Świętego ze słowami pozdrowienia.

W miejscu, w którym od 150 lat czczony jest cudowny obraz Bolesnej Królowej Polski powstała największa w Polsce, 7 w Europie i 11 w świecie bazylika.

Mimo deszczu i złej pogody, na placu przed bazyliką zgromadziło się 300 tys. wiernych podczas uroczystości poświęcenia bazyliki Matki Bożej w Licheniu.

Jan Paweł II w drodze na podwyższenie urządzone na schodach nowej licheńskiej świątyni miał własny spiżowy pomnik, górujący nad placem. Dziękował potem księżom marianom, budowniczym „ogromnej budowli, która w swoim rozmachu architektonicznym jest wyrazem wiary i miłości do Maryi i Jej Syna”.

Podczas swojej krótkiej homilii w Licheniu Ojciec Święty dawał ludziom Maryję za wzór żywej wiary. Słowami świętej Elżbiety - „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” - powitał Papież Maryję podczas uroczystości poświęcenia sanktuarium w Licheniu. Wraz z pielgrzymami błagał Matkę Bożą, by wstawiła się u swego syna, wypraszając „wiarę żywą, która z ziarnka gorczycznego staje się drzewem życia Bożego”. „Patrzę z podziwem na tę ogromną budowlę, która w swym bogactwie architektonicznym jest wyrazem wiary i miłości do Maryi i Jej Syna. Bogu niech będą dzięki za tę świątynię!” - powiedział Papież. Ojciec Święty zakończył przemówienie śpiewem kilku wersetów godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. Jako wotum dla Matki Bożej Licheńskiej przekazał na ręce ks. Adama Bonieckiego złoty różaniec. O godz. 9 Papież opuścił sanktuarium i helikopterem udał się do Bydgoszczy.

Bydgoszcz

Czuwanie modlitewne na błoniach bydgoskich przed przybyciem Papieża rozpoczęło się wieczorem poprzedniego dnia, kiedy zaczęli napływać pielgrzymi z najdalszych stron, z diecezji szczecińskiej i kołobrzeskiej, zielonogórskiej i łódzkiej. Dominikanin, ojciec Jan Góra, duszpasterz akademicki z Poznania, przyprowadził z Lednicy kilka tysięcy młodzieży, którą od trzech lat, z błogosławieństwem Papieża, przez symboliczne bramy przeprowadza w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

Godzinę przed przylotem Ojca Świętego liczba zgromadzonych przekraczała pół miliona, a wciąż napływały nowe rzesze. Było o wiele więcej niż w poprzednich miastach transparentów, m.in. młodzieży z Lednicy i grup modlących się o powołania. A także mnóstwo kolorowych chust i chorągiewek, gołębi i żółtych baloników, które wzniesiono na powitanie Papieża, tworząc, jak powiedział lektor ceremonii, „bydgoską tęczę”. Ta prawdziwa nie pokazała się na niebie, ale na czas Mszy św. deszcz ustał. Msza św. rozpoczęła się o godz. 10; podczas homilii Papież wspominał, że dwa lata temu dziękował w Gnieźnie Bogu za „dar wierności świętego Wojciecha, aż do męczeńskiej śmierci”. Podkreślił, że takich wyznawców Chrystusa nie brakowało na polskiej ziemi w żadnym czasie, nie brakowało ich również w grodzie nad Brdą, w Bydgoszczy. Wymieniał przykłady, między innymi obrońców miasta publicznie straconych w pierwszych dniach drugiej wojny światowej czy księdza Jerzego Popiełuszkę, który z bydgoskiego kościoła Świętych Polskich Braci Męczenników wyruszył w swą ostatnią drogę.

Ojciec Święty przypomniał pierwszych męczenników chrześcijaństwa i ofiary późniejszych prześladowań. Podkreślił, że nasze stulecie także „zapisало wielką martyrologię”. Wielu męczenników zostało wyniesionych na ołtarze w czasie pontyfikatu Jana Pawła II. „A iluż ich było w okresie drugiej wojny światowej i w czasie panowania totalitarnego systemu komunistycznego! Cierpieli i oddawali życie w hitlerowskich czy też sowieckich obozach zagłady”, mówił Papież.

Jan Paweł II poświęcił korony papieskie, które zostały nałożone Maryi i Dzieciątku na przepięknym późnogotyckim obrazie Matki Bożej Pięknej Miłości, zwanej także „Madonną z różą” (na lewym

ramieniu unosi Jezusa, a w prawej ręce trzyma kwiat). Kardynał Karol Wojtyła w 1966 roku towarzyszył w Bydgoszczy Prymasowi Tysiąclecia Stefanowi Wyszyńskiemu podczas pierwszej koronacji „Madonny z różą”. Teraz Papież przypomniał, co prymas odpowiedział „młodzieży Drugiego Tysiąclecia Kościoła w Polsce, która zapytywała, czy jej wierzymy i ufamy” oraz powtórzył tę samą odpowiedź: „Droga młodzieży, wierzymy i ufamy wam i błogosławimy na nowe tysiąclecie wiary”.

Toruń

Po odprawieniu uroczystej Mszy św. w Bydgoszczy Papież w godzinach popołudniowych udał się do Torunia. O godz. 13.45 papieski helikopter wylądował na lotnisku w Toruniu, skąd Papież przejechał samochodem panoramicznym głównymi ulicami miasta do rezydencji biskupiej. Po obiedzie i krótkim odpoczynku, o godz. 17 Ojciec Święty udał się do katedry św. Jana na chwilę adoracji, po czym udał się na Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Tam w auli Uniwersytetu Toruńskiego odbyło się spotkanie z rektorami szkół wyższych z okazji rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Do toruńskiej Auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na spotkanie z Janem Pawłem II przybyli rektorzy ponad dwustu polskich uczelni. Wchodzącego do auli Papieża przywitano owacją na stojąco. Jan Paweł II w wystąpieniu skierowanym do przedstawicieli świata nauki nawiązał do postaci astronoma Mikołaja Kopernika, przypomniał twórców toruńskiego uniwersytetu. Mówił też o tym, że ludziom nauki i kultury została powierzona szczególna odpowiedzialność za prawdę, za dążenie do niej, jej obronę i życie według niej. Wychodzący z Auli UMK naukowcy nie mieli wątpliwości, że wygłoszone podczas spotkania słowa Papieża będą nie tylko nauką na dziś, ale na przyszłe tysiąclecie.

„Świat potrzebuje dziś nadziei i szuka nadziei!”, takimi słowami zwrócił się Ojciec Święty do naukowców podczas spotkania w Toruniu. Pytał: „Czy dramatyczna historia naszego stulecia: wojny, zbrodnicze ideologie totalitarne, obozy koncentracyjne i gułagi - nie skłania raczej do ulegania pokusie zniechęcenia i rozpacz?” I odpowiadał za Pascalem: „Dopiero poznanie Chrystusa wyzwala od rozpacz, bo w Nim poznajemy nie tylko naszą nędzę, ale i naszą wielkość”. Prawda o „Bogu Miłości” - mówił Papież - staje się źródłem nadziei świata, rzuca także światło na poszukiwanie prawdy, na pracę nad rozwojem nauki i kultury. Na zakończenie spotkania rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika przekazał w darze Ojcu Świętemu reprint rękopisu „De revolutionibus orbium coelestium” z 1542 r. i „Psałterza krakowskiego” z 1532 r., przewodniczący Konferencji Rektorów prof. dr hab. Aleksander Koj, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wręczył dyplom odnowienia doktoratu, który ks. Karol Wojtyła uzyskał na Wydziale Teologicznym UJ przed ponad 50 laty.

W godzinach wieczornych na płycie lotniska w Toruniu Ojciec Święty przewodniczył nabożeństwu czerwcowemu i wyniósł do chwały ołtarzy młodego kapłana i męczennika obozu koncentracyjnego w Dachau, syna tej ziemi, ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego (1913-1945). W uroczystości uczestniczyli naoczni świadkowie męczeństwa bł. Stefana Wincentego, m.in. kard. Adam Kozłowiecki SJ, abp Kazimierz Majdański i bp Ignacy Jeż. Obecny był także kard. Joachim Meisner z Kolonii i abp Tadeusz Kondrusiewicz z Moskwy.

Podczas nabożeństwa czerwcowego na toruńskim lotnisku Papież mówił, że „społeczeństwa i narody potrzebują ludzi pokoju, prawdziwych siewców zgody i wzajemnego poszanowania. Ludzi, którzy wypełniają swoje serca pokojem Chrystusowym i poniosą go do domów, urzędów i instytucji, miejsc pracy, na cały świat. Historia i współczesność pokazują, że świat nie może dać pokoju, świat jest bezradny”. Zwracał uwagę, że wiele krwi przelano w XX wieku w Europie i na całym świecie, bo społeczeństwa odeszły od „Chrystusowych zasad gwarantujących sprawiedliwy

pokój”. Także ostatnie miesiące - według słów Papieża - pokazały w dramatyczny sposób, „ile krwi niewinnej przelewa się na naszych oczach”. - „Tragiczne wydarzenia w Kosowie pokazały to i pokazują w sposób jakże bolesny” - tutaj Jan Paweł II odstąpił od wcześniej przygotowanego tekstu homilii.

Wśród ponad 350 tys. pielgrzymów, którzy zebrali się na płycie toruńskiego lotniska, zgromadzili się licznie wierni z Rodziny Radia Maryja. Na ich transparentach widniały duże napisy: „Radio Maryja nadzieją dla Polski” oraz „Radio Maryja oczekuje spotkania” i „Przekroczyć próg nadziei, przekroczyć próg Radia Maryja”. Obecność pielgrzymów z Rodziny Radia Maryja na lotnisku podkreślił Andrzej Suski, biskup diecezji toruńskiej. „Raduję się obecnością słuchaczy Radia Maryja, rozgłośni, która dociera do rodaków w Polsce i na całym świecie” - powiedział m.in. Jan Paweł II. Ojciec Święty podziękował rozgłośni za radiową katechezę, głoszoną w szczególności w intencji Kościoła i Papieża. Pozdrowił także wszystkie rozgłoszenia katolickie w Polsce, których - jak zaznaczył - jest wiele. „Ich działalność jest bardzo cenna i potrzebna zarówno Kościołowi, jak i ojczyźnie” - stwierdził. Ojciec Święty o godz. 20.35 ponownie udał się do Lichenia.

Wtorek, 8 czerwca 1999 r.

Uroczysta Msza św. w Ełku była wyrazem wspólnej modlitwy Polaków i Litwinów. Papież przyleciał do Ełku z Lichenia o godz. 10.25. Jan Paweł II część homilii wygłosił w języku litewskim. Z Litwy przyjechało 6 tys. pielgrzymów. Przybył także cały litewski Episkopat. W swojej homilii Ojciec Święty nawiązał do słów odczytanej Ewangelii: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19, 5).

Na zakończenie Eucharystii Papież pobłogosławił korony dla obrazów Matki Bożej w Krasnymborze, Rajgrodzie i Wąsewie oraz kamienie węgielne pod budowę nowych świątyń. O godz. 15.20 Ojciec Święty opuścił siedzibę biskupa ełckiego. W międzyczasie gwałtownie zmieniła się pogoda. Rozszalała się burza, spadł ulewny deszcz i grad, ulice zamieniły się w potoki. Wiatr zrywał dachy domów. Zrobiło się ciemno. O godz. 15.44 papieski helikopter odleciał w kierunku Wigier, gdzie Papież w starym pokamedulskim opactwie miał spędzić cały następny dzień. O godz. 19 Jan Paweł II udał się do pobliskiej przystani, aby odbyć krótką wycieczkę po okolicy. Towarzyszył mu kard. Franciszek Macharski, abp Józef Kowalczyk, bp Stanisław Dziwisz, ks. prał. Mieczysław Mokrzycki i kilka innych osób. O godz. 20.30 statek powrócił do przystani i Ojciec Święty udał się na spoczynek.

Środa, 9 czerwca 1999 r.

W tym dniu Ojciec Święty odbywał nieoficjalne spotkania z dawnymi przyjaciółmi oraz mógł znaleźć chwilę czasu na odpoczynek. O godz. 7.30 Jan Paweł II odprawił prywatną Mszę św., a następnie mimo zachmurzonego nieba i przelotnego deszczu udał się samochodem do Augustowa na rejs statkiem po jeziorach. Po drodze złożył niespodziewanie wizytę chłopskiej rodzinie Stanisława Milewskiego, zamieszkałej w zagubionej wśród jezior i lasów małej wiosce Leszczewo, położonej 10 km od Suwałk. Na progu drewnianej chaty ze łzami w oczach powitał Ojca Świętego gospodarz, jego żona i matka oraz pięcioro dzieci w wieku od 4 do 16 lat. Papież usiadł na krześle w skromnym pokoju i rozmawiał z członkami rodziny oraz z ich sąsiadem.

Po wizycie w Leszczewiu i w Augustowie Jan Paweł II udał się statkiem do sanktuarium maryjnego w Studziennicznej koło Augustowa, położonego na wyspie na Jeziorze Studziennicznym. Papieża przywitali proboszcz sanktuarium i kilkaset osób, które gromadziły się na wyspie od rana. Papież udał się na chwilę do świątyni, a potem podziękował zebranych za serdeczne przyjęcie i udzielił im błogosławieństwa. „Nie jestem tu pierwszy raz - powiedział Jan Paweł II - ale jako Papież po raz pierwszy i ostatni”. Papież odwiedził też wieś Mikaszówkę - miejsce postoju spływów kajakowych,

w których niegdyś brał udział - oraz Sejny. W drodze powrotnej statek płynął Kanałem Augustowskim. Ojciec Święty zajął miejsce na górnym pokładzie i przez dłuższy czas siedział na ławce w ciszy. Patrzył na przyrodę i odmawiał różaniec, a później czytał książkę. Z pokładu statku Ojciec Święty zszedł na śluzie Gorczyca o godz. 18.10 i samochodem wrócił do eremu w Wigrach.

Czwartek, 10 czerwca 1999 r.

Siedlce

W Siedlcach Ojciec Święty odprawił Mszę św. m.in. dla wspólnoty greckokatolickiej, a w Drohiczynie przewodniczył ekumenicznemu nabożeństwu Słowa Bożego. W obu miastach na Papieża czekały setki tysięcy wiernych, w tym także z zagranicy, m.in. do Siedlec przybyło ponad 5 tys. grekokatolików zza wschodniej granicy. Grekokatolicy z Polski, Ukrainy i Białorusi przed przyjazdem do Siedlec spędzili poprzedni dzień na nabożeństwie i czuwaniu modlitewnym w Pratulinie, skąd pochodziło 13 unitów-męczenników za wiarę, beatyfikowanych przed 3 lata przez Jana Pawła II. Ich relikwie umieszczono w ołtarzu w Siedlcach, przy którym Papież odprawił Mszę św.

Papież pozdrowił pielgrzymów ze Wschodu w ich językach. Przybyszom z Białorusi, Rosji i Ukrainy życzył okrzepnięcia wiary. Ostatnie słowo znów należało do młodzieży, która wołała: „Kochamy Cię, kochamy Cię...” - Nie wiem, co mówicie - żartował Papież - ale myślę, że słusznie mówicie. Jan Paweł II złożył w kazaniu podczas Mszy św. hołd męczennikom z Pratulina i wszystkim grekokatolikom za ich wytrwanie w wierności Kościołowi katolickiemu. Mówił też o jedności w Kościele i o posłannictwie świeckich, którzy mają być solą ziemi i światłem dla świata.

Podkreślił, że życie pratułińskich męczenników, którzy dali świadectwo niezłomnej wierności i przynależności do Kościoła katolickiego w wierności własnej tradycji wschodniej, winno stać się dziedzictwem całego Kościoła w Polsce na zbliżające się nowe tysiąclecie. - „Od dwóch tysięcy lat Kościół idzie przez dzieje z modlitwą o jedność. Są jednak pewne okresy dziejów, w których ta modlitwa staje się szczególnie aktualna. Żyjemy w takim właśnie czasie” stwierdził Ojciec Święty.

Po Mszy św. św. Jan Paweł II zatrzymał się do godz. 16.30 w rezydencji biskupiej, po czym nawiedził katedrę i udał się na lądowisko, skąd helikopterem odleciał do Drohiczyna.

Drohiczyn

Helikopter papieski wylądował na błoniach drohiczynskich o godz. 17.20. W Drohiczynie Papież spotkał się ze zwierzchnikami i wysokimi przedstawicielami Kościołów i wyznań, w tym m.in. islamu. Obecni byli również: premier Jerzy Buzek, b. prezydent Lech Wałęsa, ostatni prezydent Rządu RP na Wychodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz matka ks. Jerzego Popiełuszki.

Witając Ojca Świętego biskup drohiczynski Antoni Dydycz podkreślił, że jest to ziemia, której w ciągu kończącego się tysiąclecia wypadło być pomostem (...) między Wschodem a Zachodem, między różnymi narodami i kulturami i na którą chrześcijaństwo przybywało ze wszystkich kierunków w tradycji łacińskiej i bizantyńskiej, a także nie brakowało tu miejsca dla karaimów i muzułmanów oraz wyznawców mozaizmu.

W imieniu innych Kościołów i Polskiej Rady Ekumenicznej dłuższe przemówienie wygłosił zwierzchnik polskiego prawosławia, metropolita Sawa. Wskazał m.in. na wielowiekowe tradycje zgodnego współżycia mieszkańców tych ziem: prawosławnych, katolików, protestantów, niechrześcijan. Podkreślił konieczność i znaczenie dawania przez wyznawców Chrystusa wspólnego świadectwa o Nim przed światem. - „Od tego, co zrobimy dziś, zależy, czy dzieci nasze

będą się nas wstydzić, czy też z dumą będą mówić o nas jako ojcach pokoju” - powiedział metropolita Sawa.

„Zwracam się dziś do sióstr i braci wszystkich Kościołów: otwórzmy się na jedyną miłość Boga” - prosił Jan Paweł II podczas liturgii ekumenicznej w Drohiczynie. „Różnorodność chrześcijaństwa nie musi być źródłem podziałów i nienawiści” - odpowiadał w imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej i swego Kościoła metropolita Sawa, zwierzchnik polskiego prawosławia.

Według Jana Pawła II, nic lepiej i skuteczniej nie wyrazi troski o jedność, niż „wielka modlitwa o zjednoczenie, o braterstwo, o wspólną rodzinną miłość wszystkich chrześcijan”.

Wierni wzniesli okrzyk: „Chcemy jedności!”, Papież odpowiedział: „Kiedy słyszę te słowa, przypomina mi się spotkanie z patriarchą Teoktystem w Bukareszcie. Na zakończenie spotkania całe wielkie zgromadzenie krzychało: „Unita! unita! chcemy jedności. Chcemy jedności. Modlimy się o jedność”.

W zachodzącym słońcu zegnały Papieża tłumy wiernych. U stóp ogromnego krzyża, naznaczonego pionowym pęknięciem i spiętego jedynie ramionami Ukrzyżowanego, stały rzeźbione kapliczki, jakie od wieków podlaski lud stawiał przy drogach. Ponad głowami ludzi, aż po horyzont, wznosiły się wysokie drewniane krzyże rekolekcyjne, które pielgrzymi przynieśli ze sobą. Wrócą one do parafii i będą pamiątką drohiczynskiego spotkania.

Długo nie milkły śpiewy zgromadzonych i ogromnego chóru parafialnych śpiewaków z całego Podlasia. Kończono pieśnią o Drohiczynie, której jedną zwrotkę dopisano specjalnie na tę okazję. W obu miastach Ojciec Święty na zakończenie swych kazań intonował pieśni, podchwytywane następnie przez zgromadzonych. W Siedlcach było to „Krzyżu Chrystusa, bądźże pozdrowiony”, a w Drohiczynie - „Przykazanie nowe daję Wam”. Po nabożeństwie, które zakończyło się o godz. 20, Jan Paweł II udał się do katedry, w której został pochowany pierwszy pasterz nowo utworzonej diecezji drohiczynskiej bp Władysław Jędruszek (1918-1994). Tu przez chwilę modlił się w ciszy, a następnie odmówił antyfonę „Salve Regina”. O godz. 20.30 odleciał do Warszawy.

Siódma pielgrzymka, 10-17 czerwca 1999

Warszawa

Po odprawieniu Mszy św. w kaplicy Nuncjatury Apostolskiej o godz. 7.30 Ojciec Święty udał się na spotkanie z Prezydentem RP. Wcześniej jeszcze Papież poświęcił pomnik Armii Krajowej przy ulicy Wiejskiej.

Wizyta Jana Pawła II w Pałacu Prezydenckim, która rozpoczęła się z 15-minutowym opóźnieniem w stosunku do programu, trwała - licząc od momentu przyjazdu do samej chwili odjazdu - pół godziny. Podczas spotkania prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział w rozmowie z Ojcem Świętym, że szczególne znaczenie - jego zdaniem - ma skierowane do Polaków wezwanie do pojednania narodowego. W tym samym czasie minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek spotkał się z sekretarzem stanu kard. Angelo Sodano.

Przed 11:00 Papież Jan Paweł II został powitany w sejmie przez członków sejmu, senatu i rządu. Wśród gości obecni byli posłowie i senatorowie, prezydent, władze sądowicze, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele różnych Kościołów, ostatni emigracyjny prezydent Ryszard Kaczorowski i b. prezydent Lech Wałęsa.

Papież powiedział, że służba narodowi musi być zawsze ukierunkowana na dobro wspólne. Przypomnił, że porządek społeczny i jego rozwój winien być nieustannie nastawiony na dobro

osób i dopiero od niego powinien być uzależniony porządek rzeczy. Przywołał żywe w polskiej tradycji wzorce poświęcenia życia dobru wspólnemu narodowi, przykłady - jak powiedział - odwagi, pokory, wierności ideałom. Przypomniał apel księdza Piotra Skargi, który w „Kazaniach Sejmowych” wzywał posłów i senatorów Pierwszej Rzeczypospolitej, by mieli „wspaniałe i szerokie serca”. Wykonywanie władzy politycznej powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści - podkreślił Papież. „Takiej postawy Kościół oczekuje przede wszystkim od katolików świeckich. Powinni oni przepajać duchem Ewangelii rzeczywistości ludzkie. Jest to ich obowiązek sumienia, wynikający z chrześcijańskiego powołania” - powiedział Ojciec Święty.

Ojciec Święty podkreślił, że dwadzieścia lat temu, podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, razem z rzeszami zgromadzonymi w modlitewnej wspólnoty na Placu Zwycięstwa przywoływał Ducha Świętego błagając: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!” (2.06.1979). „Prosząc ufnie o tę odnowę, nie wiedzieliśmy wtedy jeszcze, jaki kształt przyjmą polskie przemiany. Dzisiaj już wiemy, jak głęboko sięgnęło działanie Bożej mocy, która wyzwala, lecz i oczyszcza. Możemy być wdzięczni Opatrzności Bożej za to wszystko, co udało się nam osiągnąć dzięki szczeremu otwarciu serc na łaskę Ducha Pocieszyciela” - powiedział Papież. Jednocześnie dziękował Panu historii za obecny kształt polskich przemian, za świadectwo godności i duchowej niezłomności tych wszystkich, których w tamtych trudnych dniach jednoczyła ta sama troska o prawa człowieka, ta sama świadomość, iż można życie w naszej Ojczyźnie uczynić lepszym, bardziej ludzkim. Jednoczyło ich głębokie przekonanie o godności każdej osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga i odkupionej przez Chrystusa.

Spotkanie to miało wielką wymowę symboliczną. Po raz pierwszy Papież przemawiał do połączonych izb polskiego Parlamentu. Papież Polak, w obecności władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, powiedział, że w tym miejscu, jakim jest siedziba najwyższego organu władzy, w sposób szczególny uświadamiamy sobie zasadniczą rolę, jaką w demokratycznym państwie spełnia sprawiedliwy porządek prawny, którego fundamentem zawsze i wszędzie winien być człowiek i pełna prawda o człowieku, jego niezbywalne prawa i prawa całej wspólnoty, której na imię naród. Po długich latach braku pełnej suwerenności państwa i autentycznego życia publicznego nie jest rzeczą łatwą tworzenie nowego, demokratycznego ładu i porządku instytucjonalnego.

Jan Paweł II życzył Sejmowi i Senatowi, aby w centrum ich wysiłków ustawodawczych zawsze znajdował się człowiek i jego rzeczywiste dobro, zgodnie z klasyczną formułą: „Hominum causa omne ius constitutum est”. (Każde prawo zostało ustanowione dla człowieka).

Bezpośrednio po spotkaniu z Parlamentem odbyło się spotkanie z Polską Radą Ekumeniczną i przedstawicielami Kościołów i wspólnot wyznaniowych. W imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej głowę Kościoła katolickiego powitał przewodniczący PRE, zwierzchnik polskich luteranów, biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Jan Szarek. Z wielu obecnymi w sejmie zwierzchnikami Kościołów Papież widział się w czwartek w Drohiczynie. Metropolitę prawosławnego Sawę powitał słowami: „Piękne przemówienie”. Z nim i wielu innymi hierarchami Papież wymienił braterskie uściski i pocałunki. Również Rabin Polski Jaskowicz zwrócił się do Jana Pawła II, aby wezwał do usunięcia ze Żwirowiska także „tego ostatniego krzyża”. „Sprawa obecności krzyża papieskiego na żwirowisku jest lokalnym, polskim problemem i nie dotyczy Ojca Świętego ani Stolicy Apostolskiej” - skomentował później wypowiedź Jaskowicza rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls. Dodał jednak, że „większość narodu” opowiada się za pozostawieniem krzyża w obecnym miejscu.

W godzinach popołudniowych w rezydencji Prymasa Polski odbyło się spotkanie z Konferencją Episkopatu Polski. Głównym punktem programu było przekazanie Konferencji Episkopatu Polski orędzia papieskiego, które odczytał sekretarz sekcji polskiej Sekretariatu Stanu ks. prał. Henryk

Nowacki. Przed opuszczeniem sali o godz. 14.15 Jan Paweł II powiedział: „Pragnę jeszcze przed wyjściem podzielić się krótkim wspomnieniem, które mnie łączy z dotychczasową trasą pielgrzymki. Ta trasa mnie prowadzi do Warszawy z jezior mazurskich. Otóż tak było w r. 1958, gdy zostałem wezwany znad jezior do tego samego domu przez kard. Wyszyńskiego. Wtedy mi powiedział, że mam być biskupem”.

W swoim Orędziu do Konferencji Episkopatu Polski Ojciec Święty dziękował Bogu za dwadzieścia lat swojej posługi Kościołowi świętemu na Stolicy Piotrowej, jak również za to, że w tym czasie mógł także służyć w szczególny sposób Kościołowi w Ojczyźnie.

Zwracając się do biskupów polskich Jan Paweł II podkreślał, że istotą apostołatu wszystkich członków Kościoła jest szerzenie prawdy o miłości Boga. „Czyńcie wszystko, by ta prawda była głoszona, przyjmowana i realizowana w życiu pasterzy i wiernych świeckich. Kazanie na Górze jest programem dla całego Kościoła. Wspólnota Nowego Przymierza urzeczywistnia się, gdy opiera się na prawie miłości wpisanym w każde ludzkie serce. Ewangeliczne błogosławieństwa stanowią niejako konkretyzację tego prawa, a zarazem dają gwarancję prawdziwego i trwałego szczęścia wynikającego z czystości i pokoju serca, które są owocami pojednania z Bogiem i ludźmi” - powiedział Papież.

Wzywając biskupów do troski o głoszenie Słowa Bożego Papież podkreślił: „Największym obowiązkiem pasterskim każdego z was jest troska o niezmiennie przekazywanie depozytu wiary”.

Po południu odbyło się jeszcze pięć spotkań Ojca Świętego z mieszkańcami stolicy i przybyłymi pielgrzymami. O godz. 17 Papież modlił się na Umschlagplatz za ofiary Holocaustu oraz rozmawiał z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Polsce. Następnie zatrzymał się przed Pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie.

Wydarzeniem bardzo ważnym dla Kościoła w Polsce był II Synod Plenarny, którego zamknięcia uroczystości dokonał Jan Paweł II w katedrze św. Jana. Nawiązując do zakończonego II Synodu Plenarnego Jan Paweł II wskazał, że najważniejsze i najtrudniejsze zadanie stoi teraz przed wspólnotami Kościołów lokalnych. Mówił o wypełnianiu i urzeczywistnieniu tego wszystkiego, co zostało zapisane w Synodzie jako program i co przybrało postać dekretów dojrzałych do realizacji. „Życzę i modłę się, aby Synod ten stał się źródłem inspiracji i odnowy życia chrześcijańskiego w duchu Ewangelii” - wskazał Ojciec Święty.

W perspektywie zjednoczenia z Unią Europejską Jan Paweł II zwracał uwagę biskupów na sprawę bardzo ważną, jaką jest twórczy wkład ludzi wierzących we współczesną kulturę. „Bez zdrowych i silnych rodzin społeczeństwo i naród upada. Tymczasem trwałość i jedność rodziny są dziś poważnie zagrożone. Trzeba przeciwdziałać temu zagrożeniu, tworząc we współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli klimat przychylny umacnianiu rodziny” - stwierdził Ojciec Święty.

Z katedry Papież udał się na Powiśle, gdzie poświęcił nowo wzniesiony gmach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Zgromadzeni profesorowie, pracownicy naukowcy i studenci serdecznie dziękowali Ojcu Świętemu za wizytę, wygłoszone słowa i błogosławieństwo. „Vivat Academia! Vivat Professores!” - dodał na zakończenie Papież. Pracowity dzień swojej posługi pasterskiej w stolicy Ojciec Święty zakończył niespodziewaną wizytą w domu sióstr urszulanek szarych przy ul. Wiślniej, skąd w październiku 1978 r. odjechał na konklawe do Rzymu. W kaplicy razem z siostrami uczestniczył w nabożeństwie czerwcowym i odśpiewał Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa, a następnie udał się do Nuncjatury Apostolskiej.

Sobota, 12 czerwca 1999 r.

Sandomierz

Helikopter z Janem Pawłem II wylądował po godz. 10 w miejscowości Wielowieś, oddalonej 4 km od Sandomierza, gdzie Papież dotarł samochodem panoramicznym do ołtarza w towarzystwie bpa Wacława Świerżawskiego i bpa Leszka Sławoja Głodzia. Jan Paweł II na wstępie swojej homilii wygłoszonej podczas Mszy św. w Sandomierzu powiedział, że dziękuje Bożej Opatrzności za możliwość przybycia do Sandomierza. „Łączy się z tą ziemią wiele wspomnień z czasów mego pasterzowania w Krakowie. Pragnę podziękować za wszelkie dobro, jakiego od tej diecezji i od jej społeczności doznałem w ciągu całej mojej posługi pasterskiej, dawniejszej w Krakowie i obecnej na Stolicy Świętego Piotra”.

Jan Paweł II mówił, że Sandomierz jest „wielką księgą wiary naszych przodków”. Przypomniał m.in. patrona miasta błogosławionego Wincentego Kadłubka, błogosławionych męczenników sandomierskich, św. Andrzeja Bobolę i Jana Długosza. „Trzeba się nam wsłuchiwać z ogromną wrażliwością w ten głos przeszłości, aby wiarę i miłość do Kościoła i Ojczyzny przeprowadzić i przenieść przez próg roku dwutysięcznego i przekazać następnym pokoleniom” - mówił Ojciec Święty. Papież zaapelował w Sandomierzu do młodzieży, aby „głosili przykładem życia orędzie cywilizacji miłości”. Przestrzegł przed pornografią, apelował o obronę czystości obyczajów domowych i godności osoby ludzkiej.

Na zakończenie Mszy św. Papież w szczególny sposób pozdrowił żołnierzy. Na placu celebry było ich 16 tysięcy z biskupem polowym Leszkiem Sławojem Głodziem. Słowa Papieża orkiestra wojskowa nagrodziła gromkim: „Sto lat!”. „Czołem żołnierze!” - odpowiedział Jan Paweł II.

Zamość

Helikopter z Ojcem Świętym wylądował ok. godz. 17.30 na świeżo skoszonych, pachnących sianem łąkach w Mokrem. Jan Paweł II - w towarzystwie bpa Jana Śrutwy i osobistego sekretarza ks. prał. Mieczysława Mokrzyckiego, pochodzącego z tej diecezji, pierwsze kroki skierował do katedry. Po modlitwie w katedrze Papież przyjechał na rynek, gdzie pod ratuszem spotkał się z radnymi miasta. Ostatni krótki przystanek był przed Szpitalem im. Jana Pawła II. Chorzy i służba zdrowia powitali Ojca Świętego, a on pozdrowił zebranych i poświęcił budynek. O godz. 18.15 Papież stanął przy ołtarzu otoczonym przez pielgrzymów przybyłych z diecezji zamojsko-lubaczowskiej, z archidiecezji lubelskiej i przemyskiej a także z Ukrainy.

W Zamościu podczas nabożeństwa Liturgii Słowa Ojciec Święty nawiązując do ewangelicznej opowieści o Nawiedzeniu św. Elżbiety przez Maryję wskazał na Chrystusa, który jest „pierworodnym całego stworzenia”. „Chrystus przychodzi na świat aby zapoczątkować odkupienie rodzaju ludzkiego” - powiedział Ojciec Święty. Przez rozważanie czym jest stan ludzkiej natury po upadku pierwszego człowieka w raju, Jan Paweł II wskazał na tę prawdę chrześcijańskiej wiary, że wraz z grzechem pierworodnym skażeniu uległ także świat, w którym żył człowiek. Odstąpienie od stwórczego zamysłu Boga, który stwarzając świat uczynił go dobrym, pociągnęło także ze sobą zapoczątkowanie niszczenia piękna świata stworzonego. Dlatego narodzenie się Chrystusa w ludzkim ciele przyniosło nadzieję na naprawę tego stanu natury skażonej grzechem pierworodnym.

Po zakończeniu nabożeństwa Ojciec Święty nawiedził jeszcze kościół Matki Bożej Królowej Polski, skąd udał się samochodem na lądowisko. O godz. 20.15 helikopterem odleciał do Warszawy na lotnisko Okęcie, gdzie przy burzowej pogodzie dotarł o godz. 21.40.

Niedziela, 13 czerwca 1999 r.

W niedzielę podczas Mszy św. w Warszawie Ojciec Święty dokonał beatyfikacji 108 polskich

męczenników którzy ponieśli śmierć w czasie II wojny światowej. O godz. 9.30 rozpoczęła się Msza św. W imieniu ogromnej rzeszy ludzi powitał Ojca Świętego prymas Polski kard. Józef Glemp, który następnie razem z arcybiskupem poznańskim Juliuszem Paetzem i biskupem wrocławskim Bronisławem Dembowskiem zwrócił się do Papieża z prośbą o wyniesienie do chwały ołtarzy sług Bożych: Reginy Protman, Edmunda Stanisława Bojanowskiego oraz Antoniego Juliana Nowowiejskiego, Henryka Kaczorowskiego, Aniceta Koplińskiego, Marianny Biernackiej i stu czterech towarzyszy męczenników z okresu II wojny światowej.

W czasie Liturgii na Placu Piłsudskiego stał krzyż, przy którym Ojciec Święty celebrował Mszę św. w 1979 roku - usytuowany dokładnie w tym samym miejscu co przed 20 laty. Głównym elementem ołtarza, przy którym Papież odprawił Mszę świętą były trzy symbole: Oko Opatrzności Bożej - symbol Boga Ojca, krzyż - symbol Syna Bożego oraz gołębica - symbol Ducha Świętego. Każda z beatyfikowanych osób wykazała się niezwykłym heroizmem wiary - są wśród nich: siostry i księża ratujący Żydów; teściowa, która oddała swe życie za synową w ciąży; zakonnik, który za posiadanie różańca a potem za odmowę sprofanowania go został zmasakrowany i utopiony; księża i uczniowie dzielący się w obozie koncentracyjnym jedyną kromką chleba ze współwięźniami; duchowni, którzy zginęli za to, że nie wydali gestapo ukrywanych ludzi; kapłani rozstrzelani i wymordowani w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Wszyscy Słudzy Boży, pochodzący z 18 diecezji i 22 rodzin zakonnych zostali wcześniej objęci postępowaniem procesowym, które wykazało, że ich życie i śmierć oddane Bożej sprawie nosiły znamię heroizmu. Pośród 108 męczenników jest 3 biskupów, 52 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, 3 kleryków, 7 braci zakonnych, 8 sióstr zakonnych i 9 osób świeckich. Oprócz męczenników Papież beatyfikował także Reginę Protmann - żyjącą na przełomie XVI i XVII wieku założycielkę Zgromadzenia Żeńskiego Katarzynek, których celem była m.in. posługa chorym oraz Edmunda Bojanowskiego, który zajmował się pomocą dla najbiedniejszych dzieci.

Na zakończenie Mszy św. Papież poświęcił kamień węgielny pod budowę Świątyni Opatrzności Bożej, która stanie w Wilanowie (kilka dni wcześniej Jan Paweł II pobłogosławił ze śmigłowca teren pod budowę tej świątyni). „Niech ta świątynia stanie się wyrazem szczególnego dziękczynienia za wolność Ojczyzny” - powiedział Papież. Dodał, że modli się, by tym razem żadne tragiczne wydarzenie nie zakłóciło tego aktu, na który czekamy prawie 200 lat. Świątynia Opatrzności Bożej ma być wotum wdzięczności za odzyskaną wolność, 20 lat pontyfikatu Papieża Jana Pawła II oraz za zbliżający się jubileusz 2000 lat chrześcijaństwa. Po zakończeniu nabożeństwa Ojciec Święty zaprosił do stóp ołtarza i pożegnał przybyłych na Mszę przedstawicieli najwyższych władz państwowych - prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu oraz premiera a także członków ich rodzin. Późnym popołudniem Jan Paweł II przybył na cmentarz w Radzyminie koło Warszawy, gdzie w bratnich mogiłach spoczywają polscy żołnierze, polegli w Bitwie Warszawskiej w 1920 roku. W bitwie, nazywanej też „Cudem nad Wisłą”, zginęło ok. tysiąc polskich żołnierzy. Ojciec Święty odmówił modlitwę w kaplicy cmentarnej wraz ze zgromadzonymi mieszkańcami Radzymina i weteranami bitwy. "Wiecie, że urodziłem się w maju 1920 roku, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. Dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. Tutaj na tym cmentarzu spoczywają ich doczesne szczątki. Przybywam tu z wielką wdzięcznością, jak gdyby spłacając dług za to, co od nich otrzymałem." Ojciec Święty spotkał się z uczestnikami bitwy i pobłogosławił ich. Następnie Ojciec Święty odwiedził katedrę św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika na warszawskiej Pradze.

Poniedziałek, 14 czerwca 1999 r.

Łowicz

Ze względu na złe warunki atmosferyczne Ojciec Święty odbył podróż z Warszawy do Łowicza nie helikopterem, ale samochodem. Choć wiadomość ta została podana na krótko przed wyjazdem z Nuncjatury Apostolskiej, to rozeszła się ona błyskawicznie i prawie na całej trasie przejazdu znaleźli się ludzie, którzy witali Papieża bukietami polnych kwiatów, jaśminu czy róż. Stali na poboczach drogi młodzi i starsi, kapłani i zakonnice, a nawet matki i ojcowie z małymi dziećmi na rękach. Gdy Papież dojeżdżał do Łowicza pogoda się poprawiła, przestało padać i wyjrzało słońce. O godz. 9.45 Jan Paweł II stanął przed bramą katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Powitał go m.in. bp Alojzy Orszulik i bp Józef Zawitkowski. Potem rozpoczęła się Msza św., celebrowana przez Jana Pawła II. Łowicka liturgia odbyła się w dniu błogosławionego Michała Kozala, męczennika z czasów drugiej wojny światowej. Papież tego dnia w sposób szczególnie modlił się za nauczycieli i wychowawców, „aby w swojej pracy naśladowali Jezusa Chrystusa” oraz za młodzież i dzieci, „aby wzrastały w latach, mądrości, łasce u Boga; aby były radością rodziców, nagrodą dla nauczycieli, nadzieją Kościoła i Ojczyzny”. Celem duszpasterskim papieskiej homilii było uwrażliwienie rodziców i wychowawców na kształtowanie młodego pokolenia oraz odnowienie życia religijnego wśród młodzieży. „Zwracam się do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia!” - mówił Papież podczas poniedziałkowej Mszy św. w Łowiczu. Kilka minut po godz. 13 Jan Paweł II opuścił miejsce celebracji i udał się do rezydencji biskupa łowickiego. O godz. 17.05 odleciał śmigłowcem do Sosnowca.

Sosnowiec

Podczas spotkania liturgicznego w Sosnowcu Ojciec Święty powiedział, że jeśli rachunek ekonomiczny usprawiedliwia pozbawienie pracy kogoś, kto wraz z nią traci perspektywy na utrzymanie siebie i rodziny, to taka sytuacja oznacza zapomnienie o prawach człowieka.

Papież przypomniał, że poprzez pracę człowiek potwierdza siebie jako istotę Bogu podobną. „Nie możemy zapomnieć o tej Bożej perspektywie współstwarzania, która nadaje wszelkim ludzkim wysiłkom właściwy sens i godność” - mówił. „Bez niej praca łatwo może być pozbawiona swego wymiaru podmiotowego. Wówczas przestaje być ważny człowiek, który ją wykonuje, a liczy się jedynie jej wartość materialna. Człowiek nie jest już traktowany jako sprawca i twórca, ale jako narzędzie produkcji”.

Ojciec Święty przybył do Krakowa z Sosnowca w poniedziałek o godz. 21. Helikopter wylądował - jak podczas poprzednich pielgrzymek - na Błoniach, gdzie zgromadziło się wiele tysięcy krakowian, którzy wołali: „Witaj w domu”. Do Jana Pawła II podeszli: arcybiskup metropolita kard. Franciszek Macharski, biskupi pomocniczy Kazimierz Nycz i Jan Szkodoń, biskupi seniorzy Stanisław Smoleński i Albin Małysiak. Wraz z nimi Ojciec Święty udał się do rezydencji arcybiskupów przy ul. Franciszkańskiej.

Wtorek, 15 czerwca 1999 r.

Kraków

Przed godziną dziewiątą rzecznik Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls zakomunikował dziennikarzom, że Ojciec Święty nie pojawi się na Błoniach, odwołane też będą jego wszystkie inne zaplanowane na ten dzień zajęcia. Kilkanaście minut później biskup Kazimierz Nycz ogłosił to wiernym.

Od wczesnych godzin rannych na krakowskich Błoniach gromadzili się wierni z całej archidiecezji krakowskiej a także pielgrzymi przybyli zza granicy, aby wziąć udział w uroczystości tysiąclecia powstania diecezji krakowskiej. Pomimo padającego deszczu i chłodu panował nastrój radosnego

oczekiwania. Bezpośrednio przed planowanym rozpoczęciem Mszy św. z udziałem Ojca Świętego nastąpiło znaczne ożywienie śpiewu i wznoszonych okrzyków dzięki duszpasterstwom akademickim, które przystąpiły do prowadzenia programu liturgiczno-muzycznego. O godzinie 9.30 śpiew został nagle przerwany odczytaniem przez ks. bpa Kazimierza Nycza komunikatem o niemożliwości osobistego udziału w uroczystej Mszy św. na Błoniach Ojca Świętego z powodu „utrzymującej się od dwóch dni podwyższonej temperatury”. Mszy św. przewodniczył kardynał sekretarz stanu Angelo Sodano, a tekst homilii w imieniu Papieża odczytał kardynał Franciszek Macharski. W podawanych w ciągu dnia komunikatach informowano, że stan zdrowia Ojca Świętego poprawił się, jednak odwołano wszystkie spotkania planowane na ten dzień. Nie było też żadnych pewnych informacji co do dalszego programu papieskiej pielgrzymki. Dopiero o godzinie 21 z okna Pałacu Arcybiskupiego Papież pozdrowił zgromadzonych i po zaintonowaniu Apelu Jasnogórskiego udzielił wiernym błogosławieństwa.

Ojciec Święty przez krótką chwilę wsłuchiwał się w okrzyki. Po czym zachrypniętym głosem powiedział:

„A przed franciszkanami stoi kardynał Sapiuha, w swojej rzeźbie, i przypatruje się nam, przysłuchuje się nam. Modli się za nas, żebyśmy poszli dobrą drogą. To właśnie tutaj bardzo wam dziękuję za waszą obecność i za ten koncert. Odśpiewajmy jeszcze apel: „Maryjo Królowo Polski...”. I zaintonował pieśń.

Gliwice

Papież - z powodu choroby - musiał pozostać w Krakowie. W Gliwicach zastąpił go kardynał Adam Joseph Maida - papieski legat oraz abp Józef Kowalczyk, który odczytał przygotowaną przez Papieża homilię. Na pustym papieskim tronie położono wiązkę kwiatów. Wśród zgromadzonych panował bardzo podniosły nastrój przed rozpoczęciem Nieszporów, pielgrzymi skandowali „Niech żyje Papież”; „Kochamy Ciebie” i „Dużo zdrowia”.

Środa, 16 czerwca 1999 r.

Stary Sącz

Kilkaset tysięcy wiernych zgromadzonych w środę rano na miejscu celebry w Starym Sączu olbrzymim wybuchem entuzjazmu przyjęło wiadomość, że Papież wznawia swą pielgrzymkę i będzie przewodniczył Mszy św. Ze względu na mgłę Ojciec Święty udał się do Sącza samochodem. Deszcz i gęsta mgła uniemożliwiły bowiem start helikopterów. Ojca Świętego, opuszczającego krakowską kurię, żegnały tłumy krakowian zebrane pod rezydencją biskupów i na trasie przejazdu wzdłuż ulic miasta.

O godz. 10.30 rozpoczęła się w Starym Sączu Msza święta celebrowana przez Jana Pawła II, w czasie której Ojciec Święty kanonizował błogosławioną Kingę. Ojca Świętego owacyjnie powitało 650 tys. pielgrzymów. Na uroczystości przybył prezydent Węgier Arpad Göncz, premierzy Polski i Słowacji: Jerzy Buzek i Mikulasz Dzurinda oraz marszałkowie Sejmu i Senatu RP. Wśród kilku tysięcy pielgrzymów z zagranicy była grupa Albańczyków z Kosowa a także wierni z Ukrainy, Słowacji, Czech, Węgier i Rumunii. Były też grupy Polonii amerykańskiej. We Mszy św. uczestniczyły siostry klaryski, które pierwszy raz od ponad 700 lat, kiedy w Starym Sączu powstał klasztor sióstr klarysek, opuściły swoje mury.

Ojciec Święty postanowił, że kanonizacji bł. Kingi dokona osobiście i sam będzie celebrował Mszę świętą, natomiast odczytanie homilii powierzył kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu. Uznał bowiem, że jego głos nie jest jeszcze w pełni sprawny. Homilię Ojca Świętego odczytał kard.

Franciszek Macharski. Papież napisał, że potrzeba świętości w dzisiejszym świecie dotyczy „takich dziedzin życia, jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza”. W homilii Papież kilkakrotnie wspominał, że wzorem dla współczesnych chrześcijan powinna stać się kanonizowana Kinga - założycielka Zakonu Sióstr Klarysek, do którego po śmierci męża sama wstąpiła. Ziarno świętości, posiane w sercu Kingi w rodzinnym domu, znalazło w Polsce dobrą glebę do rozwoju - napisał Papież.

Przed udzieleniem Błogosławieństwa Apostolskiego Jan Paweł II pozdrowił m.in. pielgrzymów z krajów sąsiadujących, delegację rządową z Węgier z prezydentem Arpadem Gönczem, premiera rządu Słowacji i premiera rządu RP. Na koniec zaprosił młodzież do „powtórki z geografii” ziemi sudeckiej, która od lat jest mu bliska i droga oraz wyliczył szlaki swoich wędrówek wakacyjnych. Młodzi ocenili wypowiedź na „szóstkę z plusem”. Uroczystość zakończyła się o godz. 13.30. Po wizycie w klasztorze sióstr klarysek, o godz. 16.50 Jan Paweł II udał się helikopterem do Wadowic.

Wadowice

Ku wielkiej radości zgromadzonych setek tysięcy ludzi w Wadowicach, Ojciec Święty przybył ze Starego Sącza do swojego rodzinnego miasta Wadowic. Jana Pawła II powitał kardynał Franciszek Macharski. Ojciec Święty podczas swojej wizyty w Wadowicach odwiedził tamtejszą bazylikę - swój kościół parafialny, przewodniczył nabożeństwu Liturgii Słowa i koronował obraz MB Nieustającej Pomocy. Wydaje się jednak, że szczególnym momentem tego spotkania był spontaniczny dialog ze zgromadzonymi Wadowiczankami, przede wszystkim z młodzieżą. Ojciec Święty dziękował, że jest mu dane powrócić do miasta swojego dzieciństwa, przywołał także wspomnienia z czasów swej młodości. Wspomnienie rodzinnego domu, nazw ulic z lat trzydziestych stało się okazją do dalszych improwizowanych słów, w których Papież wspominał czasy nauki w wadowickim gimnazjum. „A dom był tutaj, za moimi plecami na ulicy Kościelnej... a kiedy patrzyłem przez okno widziałem kościół i zegar słoneczny na jego murze z napisem „Czas ucieka, wieczność czeka”. Następnie wspominał o niezwykłej łączności pomiędzy jego własnym domem rodzinnym a kościołem parafialnym, w którym przyjął chrzest św., był ministrantem, odprawiał prymicyjną Mszę św. i obchodził kolejne jubileusze swoich świeceń kapłańskich i biskupich.

Na zakończenie polecił Bogu wszystkich zmarłych znajomych i przyjaciół, kapłanów i świeckich, których kolejno wymienił z imienia i nazwiska. Dziękował mieszkańcom Wadowic, że jego prośbę o modlitwę w swojej intencji wykuli w kamieniu przed obrazem MB Nieustającej Pomocy. Ojciec Święty mówił następnie o tym wizerunku i zapewniał wiernych, że nigdy nie zostaną zawiedzeni w swoich prośbach wypowiedzianych przed tym obrazem, o czym sam może zaświadczyć. Odmówił także parafrazowaną modlitwę "Pod Twoją Obronę", w której polecał Bogu swoje rodzinne miasto. Nie jest możliwe opisanie w tym miejscu entuzjazmu zgromadzonych ludzi i atmosfery, która towarzyszyła tym chwilom.

W godzinach wieczornych Ojciec Święty powrócił do Krakowa, odwiedził kościół św. Norberta, Bazylikę Mariacką i Bazylikę oo. Dominikanów, następnie udał się do siedziby arcybiskupów krakowskich. Z okna Kurii Metropolitalnej pozdrowił licznie zgromadzonych, wspominał przy tym księcia kardynała Adama Stefana Sapiechę. Kiedy udzielał zgromadzonym swojego błogosławieństwa, cały Kraków płakał z radości tak, jak poprzedniego dnia płakał ze smutku, na wiadomość o tym, że Ojciec Święty nie może odprawić Mszy św. na krakowskich Błoniach.

Czwartek, 17 czerwca 1999 r.

Gliwice - Jasna Góra - Kraków

W czwartek, ostatniego dnia pielgrzymki w Polsce, Papież postanowił niespodziewanie odwiedzić Gliwice. Tego dnia Jan Paweł II odprawił prywatną Mszę św. w kaplicy św. Stanisława na Wawelu, na którą zaprosił ok. tysiąca osób. Wjeżdżającego na Wawel Ojca Świętego witało bicie Dzwonu Zygmunta oraz wierni, którym udało się dostać na dziedziniec. Przed rozpoczęciem Mszy Papież modlił się przed ołtarzem katedry. Przywitał się też z członkami kapituły katedralnej i biskupami. Pozdrawiając zebranych podziękował Opatrzności Bożej, że mógł stanąć ponownie przy konfesji św. Stanisława i złożyć tu dziękczynną ofiarę.

Po Mszy św. na Wawelu Papież udał się na Cmentarz Rakowicki, gdzie nawiedził grób rodziców i brata. Na trasie przejazdu zgromadziły się tłumy wiernych, które pozdrowiały przejeżdżającego Jana Pawła II. Ojciec Święty w trakcie przejazdu z Katedry Wawelskiej na Cmentarz Rakowicki na krótko zatrzymał się przed gmachem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, gdzie poświęcił figurę św. Barbary i sztandar uczelnianej „Solidarności”. Przed Akademią Górniczo-Hutniczą Papież prosił Boga o błogosławieństwo dla tej uczelni.

W drodze na Cmentarz Rakowicki Papież odwiedził też Akademię Ekonomiczną w Krakowie. Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa uczelni, obchodzącej w tym roku jubileusz 75-lecia. Po nawiedzeniu grobów swych bliskich na Cmentarzu Rakowickim Papież odleciał na pokładzie śmigłowca do Gliwic.

W Gliwicach Jan Paweł II dziękował Ślązakom za „świętą cierpliwość do Papieża”. „Widać, że Ślązak cierpliwy i twardy, bo ja bym z takim papieżem nie wytrzymał” - żartował Ojciec Święty. „Wytrzymamy” - zapewnili chórem zgromadzeni. „Ma przyjechać - nie przyjeżdżo, potem znowu nie ma przyjechać - przyjeżdżo” - mówił Papież naśladując śląską gwarę. „Nic nie szkodzi” - zapewnili wierni.

„Jeszcze pojedę Matkę Boską Częstochowską przeprosić i ze spokojnym sumieniem odjadę, bo mi Ślązaki z Gliwic przebaczyły” - dodał Ojciec Święty.

Jan Paweł II po przybyciu do Jasnogórskiego Sanktuarium modlił się kilka minut przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Ponownie zawierzył macierzyńskiej opiece Pani Jasnogórskiej siebie, Kościół i wszystkich rodaków.

Po modlitwie, mimo prywatnego charakteru wizyty w Częstochowie, odbyło się spotkanie Jana Pawła II z wiernymi, zgromadzonymi przy jasnogórskich wałach. Ojciec Święty pozdrowił ok. 250 tys. przybyłych pielgrzymów.

Po wizycie na Jasnej Górze Jan Paweł II o godz. 19.00 odleciał do Rzymu z krakowskiego lotniska Balice, kończąc tym samym 13-dniową pielgrzymkę do Polski. Pożegnanie z ojczyzną Ojciec Święty zaczął słowami: „Ojczyzno moja, ziemio umiłowana, bądź błogosławiona”. Następnie zwrócił się „do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącym wezwaniem, by Polska wchodziła w trzecie tysiąclecie umocniona duchem miłości wzajemnej i społecznej”. „Przybyłem do wszystkich bez wyjątku, aby u schyłku tego tysiąclecia przypomnieć tę zasadniczą prawdę, że Bóg jest miłością”. Powiedział, że wracając do Watykanu zabiera w sercu to, czego doświadczył wśród rodaków, a w jego myślach Polska i Polacy zajmują szczególne miejsce. Prosił o dalsze wspieranie go w posługiwaniu Piotrowym, na co zgromadzeni odrzekli: „Przyrzekamy”. Papież podziękował wszystkim, dzięki którym pielgrzymka ta mogła dojść do skutku. Słowa podziękowania skierował m.in. do prezydenta RP, władz państwowych, regionalnych i samorządowych, wojska polskiego, policji, strażaków, służb medycznych, dziennikarzy, niezliczonych wolontariuszy, Episkopatu i Kościoła w Polsce, ludzi chorych i cierpiących - za potężne wsparcie, którego od nich doświadcza. Przed odlotem Ojciec Święty jeszcze raz pozdrowił wszystkich Polaków. Na przejazd przed Kompanią Reprezentacyjną WP niespodziewanie zaprosił Papież prezydenta i jego małżonkę do

papamobile, co było wydarzeniem bez precedensu. Prezydent Aleksander Kwaśniewski podziękował Papieżowi za wsparcie i wzmocnienie rodaków swoją miłością oraz zaprosił Ojca Świętego do ponownych odwiedzin Ojczyzny. Papieża pożegnał także krótkim przemówieniem kardynał Franciszek Macharski, który stwierdził, że pielgrzymka ta „była wielkim świadectwem o Bogu, który jest miłością”. „Chcieliśmy wszyscy wchodzić w cień przechodzącego Piotra naszych czasów, żeby znaleźć uspokojenie i na nowo rozpałcić pierwotną gorliwość” - powiedział kardynał. Tłumy zgromadzone na lotnisku w Balicach śpiewały pieśni i wznosiły pożegnalne okrzyki. Punktualnie o godz. 19.00 samolot z Janem Pawłem II na pokładzie odleciał do Rzymu.

Ósma pielgrzymka, 16-19 sierpnia 2002

„BÓG BOGATY W MIŁOSIERDZIE”

Piątek, 16 sierpnia 2002 r.

W piątek 16 sierpnia na rzymskim lotnisku Fiumicino Jana Pawła II udającego się do Polski zegnali: sekretarz ds. relacji z państwami Sekretariatu Stanu abp Jean-Louis Tauran, nuncjusz apostolski we Włoszech abp Paolo Romeo i in. Samolot włoskich linii lotniczych Alitalia Airbus 321 wystartował o godz. 16.40. W samolocie papieskim leciało ok. 70 dziennikarzy akredytowanych przy Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej, którzy mieli przekazywać relacje z pielgrzymki na cały świat. Podczas podróży Jan Paweł II przesłał telegramy do szefów państw, nad których terytoriami przelatywał. O godz. 18.19 samolot wylądował na krakowskim lotnisku w Balicach, które od 1995 r. nosi imię Jana Pawła II. W kościołach całej archidiecezji krakowskiej rozległo się bicie dzwonów. Słyszać było także Dzwon Zygmunta na Wawelu. Zgromadzeni ludzie śpiewali: „Polska wita Cię, Polska kocha Cię, Polska dziękuje Ci”. Dzieci w strojach krakowskich wręczyły Ojcu Świętemu bukiet polnych kwiatów oraz podały mu w wiklinowym koszyku ziemię, którą z pietyzmem ucałował.

Dostojnego Gościa witali przedstawiciele najwyższych władz kościelnych i państwowych: prymas Polski kard. Józef Glemp, metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, metropolita wrocławski kard. Henryk Roman Gulbinowicz, bp Piotr Libera - organizator pielgrzymki ze strony Konferencji Episkopatu Polski, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie bp Tadeusz Pieronek, krakowscy biskupi pomocniczy, biskupi metropolii krakowskiej i innych diecezji, bp Kazimierz Nycz - przewodniczący Komitetu Organizacyjnego pielgrzymki w archidiecezji krakowskiej, radca Nuncjatury Apostolskiej ks. prał. Joseph Barbieri, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski i premier Leszek Miller. Ponadto obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i władz miejskich Krakowa, Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej oraz władze wojewódzkie i samorządowe Małopolski.

Przybyli również: metropolita Pragi kard. Miloslav Vlk, metropolita Kolonii kard. Joachim Meisner, emerytowany prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów kard. Józef Tomko, metropolita mińsko-mohylewski kard. Kazimierz Świątek, metropolita Wilna kard. Audrys Juozas Bačkis, arcybiskup Lwowa obrządku łacińskiego kard. Marian Jaworski, biskup Nitry kard. Jan Chryzostom Koree, sekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych abp Edward Nowak.

W orszaku papieskim z Watykanu przybyli m. in.: Sekretarz Stanu kard. Angelo Sodano, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego kard. Zenon Grocholewski, substytut do spraw ogólnych Sekretariatu Stanu abp Leonardo Sandro, drugi prefekt Domu Papieskiego i osobisty sekretarz Ojca Świętego bp Stanisław Dziwisz i inne osobistości z kurii rzymskiej. Na lotnisku do orszaku papieskiego dołączyli m. in.: kard. Józef Glemp, kard. Franciszek Macharski, kard. Henryk Roman Gulbinowicz, abp Józef Kowalczyk, bp Piotr Libera, bp Kazimierz Nycz.

Po odegraniu hymnów państwa watykańskiego i polskiego oraz defiladzie Kompanii Honorowej Wojska Polskiego przemówienie powitalne wygłosił prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski. W imieniu wspólnoty Kościoła powitał Ojca Świętego metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski.

Ojciec Święty zwrócił się do kilkunastotysięcznej rzeszy wiernych w słowach przemówienia powitalnego.

O godz. 19.50, po zakończeniu ceremonii powitalnej, Jan Paweł II w towarzystwie kard. Franciszka Macharskiego i bpa Stanisława Dziwisza udał się samochodem panoramicznym do Pałacu Arcybiskupiego w Krakowie. Wzdłuż 16-kilometrowej trasy przejazdu stały tłumy wiernych, które z wielką radością i wzruszeniem pozdrowiały Ojca Świętego.

Do siedziby arcybiskupów krakowskich przy ulicy Franciszkańskiej 3 Ojciec Święty przybył o godz. 20.35. O godz. 21.30 w oknie budynku Kurii Metropolitalnej, udekorowanym herbem papieskim, ukazał się Jan Paweł II. Skierował do wiernych kilka słów pozdrowień i udzielił błogosławieństwa.

Sobota, 17 sierpnia 2002 r.

W sobotę, 17 sierpnia Ojciec Święty udał się do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Drogę z Kurii Metropolitalnej do sanktuarium, liczącą ponad 12 km, Ojciec Święty przebył samochodem panoramicznym wraz z kard. Franciszkiem Macharskim i bpem Stanisławem Dziwiszem. Ulice, którymi przejeżdżał orszak papieski, były odświętnie udekorowane flagami biało-żółtymi, biało-czerwonymi i biało-niebieskimi. Okna wielu mieszkań zostały zamienione w małe ołtarzyki. Na szybach i parapetach widniały obrazy Chrystusa Miłosiernego, Matki Bożej Częstochowskiej, herby papieskie, portrety Ojca Świętego.

Chodniki i place wypełnili mieszkańcy Krakowa i pielgrzymi z wielu stron Polski. Widać było harcerzy, młodzież, siostry zakonne, księży, zakonników. Nieustannie rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje Papież”, „Szczęść Boże”, „Witamy w Krakowie”, „Dziękujemy”.

Ku wielkiej radości wiernych samochód papieski dwa razy się zatrzymał. Najpierw przy ołtarzu polowym wzniesionym w pobliżu kościoła dominikanów. Synowie duchowi i córki duchowe św. Dominika w dniu wspomnienia liturgicznego św. Jacka przynieśli na spotkanie z Następcą Piotra obraz Matki Bożej Różańcowej i relikwie swojego Patrona. Prowincjał o. Maciej Zięba OP powitał Papieża, który następnie pokropił wodą święconą ołtarz oraz zgromadzonych, ucałował relikwie św. Jacka i udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Drugim «przystankiem» - nieprzewidzianym w programie wizyty - była ulica Krakowska. Nad głowami zgromadzonych wiernych, którzy śpiewali „Bądź pozdrowiony, Gościu nasz”, znajdował się duży napis: „Szpital Bonifratrów pozdrowia Ojca Świętego”. Przełożony zakonu mówił donośnym głosem: „Nasze serca przepelnione są wielką radością i wdzięcznością wobec Boga, bogatego w miłosierdzie. Jesteśmy zgromadzeni przed domem macierzystym zakonu bonifratrów w Polsce, który ma już prawie 400-letnią tradycję czynienia miłosierdzia wobec człowieka chorego i potrzebującego”. Poprosił Ojca Świętego o błogosławieństwo, „abyśmy umieli czynić miłosierdzie z nową wrażliwością”. Jan Paweł II odpowiedział: „Z całego serca błogosławię braciom bonifratrom i wszystkim chorym w szpitalu bonifratrów w Krakowie i gdzie indziej. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Gdy kolumna orszaku papieskiego ruszyła, słychać było skandowanie: „Dziękujemy”, a później śpiew: „Ty jesteś darem Najwyższego”.

Na ostatnich kilometrach drogi tłum był coraz gęstszy. „Łagiewniki witają Ojca Świętego” - widniało na jednym z transparentów. W kościołach biły dzwony.

Wewnątrz i na zewnątrz sanktuarium Bożego Miłosierdzia wierni już od kilku godzin trwali na modlitwie, odmawiając brewiarz, koronkę, śpiewając pieśni i piosenki religijne. Ojciec Święty przybył ok. godz. 10.30; przywitały go okrzyki „Kochamy Ciebie” i pieśń „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Nad głowami ok. 15 tys. ludzi, którym udało się wejść na plac przed kościołem, powiewały flagi wielu krajów świata.

Mszę św. konsekracyjną koncelebrowali z Papieżem m.in. sekretarz stanu kard. Angelo Sodano, kard. Franciszek Macharski, prymas Polski kard. Józef Glemp, kard. Henryk Roman Gulbinowicz, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego kard. Zenon Grocholewski, metropolita Wilna kard. Audrys Juozas Bačkis, arcybiskup Lwowa obrządku łacińskiego kard. Marian Jaworski, metropolita Kolonii kard. Joachim Meisner, abp mińsko-mohylewski kard. Kazimierz Świątek, substytut do spraw ogólnych Sekretariatu Stanu abp Leonardo Sandri, drugi prefekt Domu Papieskiego i osobisty sekretarz Ojca Świętego bp Stanisław Dziwisz, nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera, rektor PAT bp Tadeusz Pieronek, abp Władysław Ziółek, sekretarz Papieskiej Rady ds. Świeckich bp Stanisław Ryłko, sekretarz generalny Gubernatoratu Państwa Watykańskiego bp Gianni Danzi, biskupi krakowscy: Stanisław Smoleński, Albin Małysiak, Jan Szkodoń, Kazimierz Nycz, księża z orszaku papieskiego: Mieczysław Mokrzycki, Paweł Ptasznik, Sławomir Nasiorowski. Obecni byli również: arcybiskup większy Lwowa obrządku ukraińskiego kard. Lubomyr Huzar, sekretarz generalny Synodu Biskupów kard. Jan Pięter Schotte, biskup Nitry kard. Jan Chryzostom Koree, metropolita Pragi kard. Miloslav Vlk, metropolita archidiecezji Matki Bożej w Moskwie abp Tadeusz Kondrusiewicz a także liczni biskupi polscy oraz z wielu krajów Europy.

We Mszy św. uczestniczyli goście z kraju i zagranicy, m.in.: były prezydent Lech Wałęsa z małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, były premier Węgier Victor Orban, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka, parlamentarzyści, władze Krakowa i Małopolski.

Witając Ojca Świętego w prezbiterium nowej świątyni, kard. Franciszek Macharski zwrócił się z prośbą o dokonanie jej konsekracji.

Jan Paweł II pobłogosławił wodę i pokropił nią ołtarz, a dwaj biskupi pokropili ściany kościoła i wiernych. Po Liturgii Słowa, homilii i odśpiewaniu Litanii do Wszystkich Świętych Papież namaścił olejem krzyżma św. ołtarz i dokonał okadzenia ołtarza, a następnie czterech kardynałów: Franciszek Macharski, Józef Glemp, Joachim Meisner i Angelo Sodano namaściło budynek kościoła w dwunastu miejscach. Ostatnim aktem konsekracji było oświetlenie ołtarza i świątyni. Jako pierwszy zapalił świecę Jan Paweł II

W homilii Jan Paweł II podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do budowy świątyni w Łagiewnikach, w tym wybranym miejscu, gdzie „ludzie będą stawać przed Bogiem w Duchu i w prawdzie” i skąd - jak powiedziała św. Faustyna - wyjdzie „iskra, która przygotowuje świat na ostateczne przyjście Chrystusa”.

Papież zakończył homilię aktem zawierzenia świata miłosierdziu Bożemu. Zgromadzeni przyjęli tę decyzję z wielkim entuzjazmem, dając tym jakby do zrozumienia, że program mesjański Chrystusa, program miłosierdzia, będzie programem ich życia, zgodnie z Jego słowami: „miłosierni miłosierdzia dostąpię” (por. Mt 5, 7).

W procesji z darami szły: delegacja sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia i delegacja Stowarzyszenia Faustinum, które przyniosły Ojcu Świętemu w darze relikwie św. Faustyny oraz księgę modlitw zanoszonych do Boga w Godzinie Miłosierdzia. Dzieci ofiarowały kielich mszalny,

pracownicy pozłacaną kopię pierwszej kielni użytej przy budowie świątyni, przedstawiciele dobroczyńców księgę z 42 tys. nazwisk ludzi, którzy przyczynili się wydatnie do wzniesienia sanktuarium.

W drodze z Łagiewnik do Pałacu Arcybiskupiego Jan Paweł II przejechał koło powstającego nowego kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Pychowicach i zatrzymał się przed wznoszonym w sąsiedztwie gmachem biblioteki Papieskiej Akademii Teologicznej. Połączone chóry akademickie odśpiewały „Gaude Mater Polonia”, a przemówienia wygłosili: rektor PAT bp Tadeusz Pieronek oraz rektor UJ prof. Franciszek Ziejka. Do zgromadzonych ok. 2 tys. przedstawicieli pracowników świata akademickiego z całej Polski - rektorów, profesorów, studentów, pracowników administracyjnych - Jan Paweł II skierował słowa pozdrowień i życzenia, zapewniając o swojej modlitwie i wyrażając wdzięczność za spotkanie. W darze Ojciec Święty otrzymał m.in. „Złotą Księgę”, kronikę dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowaną z okazji 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej.

Z ogromnego placu budowy Ojciec Święty udał się na ulicę Tyniecką 10, gdzie mieszkał jako student w latach 1938-1944 i gdzie 18 lutego 1941 r. zmarł jego ojciec. Mały chłopiec z tej niewielkiej kamienicy wręczył kwiaty Ojcu Świętemu. Mieszkańcy osiedla przyjęli Papieża ze wzruszeniem. Napisy na transparentach głosiły: „Witamy najdostojniejszego Mieszkańca dzielnicy VIII” oraz „Witaj w domu”.

Ostatnim przystankiem na trasie do rezydencji Jana Pawła II był kościół salezjanów na Dębnikach, jego dawny kościół parafialny. Na polowym ołtarzu umieszczony był obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, przed którym często modlił się Karol Wojtyła w latach okupacji. „Ojcze Święty, witaj wśród swoich, / witaj wśród nas” - śpiewali licznie zgromadzeni parafianie. Po chwili Papież powiedział do nich oraz ich duszpasterzy: „Zawsze pamiętam o tutejszych ojcach salezjanach, których zabrano w czasie okupacji do obozu, z którego większość już nie wróciła. Zawsze pamiętam o Żywym Różańcu i Janie Tyranowskim. Serdecznie wszystkim salezjanom, duszpasterzom dębnickim, błogosławię. Szczęść Boże!” Na słowa papieskie wierni odpowiedzieli skandowaniem „Bóg zapłać” oraz jeszcze raz śpiewem „Ojcze Święty, witaj wśród swoich, witaj wśród nas”.

Do Pałacu Arcybiskupiego Jan Paweł II powrócił o godz. 14.15. Po południu przyjął na audiencjach prywatnych prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z małżonką i osobami towarzyszącymi, premiera Leszka Millera z małżonką oraz członkami rządu, wojewodę małopolskiego Jerzego Adamika, prezydenta Krakowa Andrzeja Gołasia, działaczy samorządowych.

Wieczorem Ojciec Święty pozdrowił z okna rezydencji kilka tysięcy osób, które oczekiwały przed Kurią Metropolitalną, śpiewając piosenki i wnosząc okrzyki: „Witaj w domu”, „Kochamy Ciebie”, „Dziękujemy”. „Ja też Panu Bogu dziękuję - powiedział - że mi pozwolił jeszcze tutaj raz być w Krakowie, i to właśnie z taką posługą, z posługą dzisiejszego dnia, to znaczy konsekracji bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach”.

Niedziela, 18 sierpnia 2002 r.

W niedzielę, 18 sierpnia na krakowskich Błoniach Jan Paweł II odprawił Mszę św. dla ponad milionowej rzeszy wiernych, podczas której wygłosił homilię i dokonał beatyfikacji abp Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822-1895), ks. Jana Balickiego (1869-1948), o. Jana Beyzyma SJ (1850-1912), s. Sancji Szymkowiak (1910-1942). Od wczesnych godzin porannych Błonia krakowskie wypełniały tłumy wiernych przybyłych z całej Polski a także spoza jej granic, zwłaszcza z Europy Wschodniej. Czas poprzedzający Eucharystię wypełniały modlitwy i rozważania poświęcone tematyce Bożego miłosierdzia w życiu i działalności sług Bożych, którzy mieli zostać

beatyfikowania. O godz. 9.15 przybył na Błonia Ojciec Święty, witany z nieopisanym entuzjazmem przez dwa i pół miliona wiernych. Połączone chóry wykonały antyfonę „Tu es Petrus”, a następnie całe zgromadzenie śpiewało: „Oto jest dzień, który dał nam Pan” oraz „Polska wita Cię, Polska kocha Cię, Polska dziękuje Ci”. Samochód panoramiczny z Janem Pawłem II, któremu towarzyszyli kard. Franciszek Macharski i bp Stanisław Dziwisz, objeżdżał sektory pełne kolorowych chorągiewek, flag i transparentów. Ojciec Święty spoglądał na ludzi, pozdrawiał, błogosławił. O godz. 9.55 rozpoczęła się Msza św. Chór śpiewał hymn „Gaude Mater Polonia”. Z Janem Pawłem II koncelebrowali: kardynałowie - Sekretarz Stanu Angelo Sodano, metropolita krakowski Franciszek Macharski, prymas Polski i metropolita warszawski Józef Glemp, metropolita wrocławski Henryk Roman Gulbinowicz, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego Zenon Grocholewski, arcybiskup Lwowa obrządku łacińskiego Marian Jaworski, emerytowany prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów i przewodniczący Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych Józef Tomko, sekretarz generalny Synodu Biskupów Jan Peter Schotte, metropolita Kolonii Joachim Meisner, metropolita mińsko-mohylewski Kazimierz Świątek, metropolita Wilna Audrys Juozas Bačkis, arcybiskup większy Lwowa obrządku ukraińskiego Lubomyr Huzar oraz liczni arcybiskupi i biskupi, a wśród nich: substytut Sekretariatu Stanu abp Leonardo Sandri, sekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych abp Edward Nowak, metropolita przemyski abp Józef Michalik, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, drugi prefekt Domu Papieskiego i osobisty sekretarz Ojca Świętego bp Stanisław Dziwisz, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera, sekretarz Papieskiej Rady ds. Świeckich bp Stanisław Ryłko, sekretarz generalny Gubernatoratu Państwa Watykańskiego bp Gianni Danzi, promotor wiary z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych ks. prał. Sandro Corradini i pracownik tejże Kongregacji ks. Bogusław Turek CSMA, biskupi krakowscy: Stanisław Smoleński, Albin Małysiak, Jan Szkodoń, Kazimierz Nycz oraz bardzo wielu biskupów z innych diecezji polskich. Ponadto: księża prałaci Paweł Ptasznik, Mieczysław Mokrzycki, Sławomir Nasiorowski, przełożony generalny Towarzystwa Jezusowego o. Peter-Hans Kolvenbach i jego asystent dla Europy Wschodniej o. Bogusław Steczek SJ, prowincjałowie oraz kilkuset kapłanów diecezjalnych i zakonnych, z których wielu przez długie godziny spowiadało wiernych przed Mszą św.

W sektorze specjalnym miejsca zajęli m.in.: prezydent Aleksander Kwaśniewski z małżonką, prezydent Litwy Valdas Adamkus i Słowacji Rudolf Schuster, były prezydent RP Lech Wałęsa i były prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, premier rządu Leszek Miller z ministrami, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka, wielu polityków, parlamentarzystów, związkowców i samorządowców, przedstawiciele świata nauki, wyższych uczelni, wojska i policji.

„Ojczy Świąty, przyszedliśmy tutaj do Ciebie po Jezusa w Eucharystii i Ewangelii - powiedział w przemówieniu powitalnym kard. Franciszek Macharski - po ufność i wolność ducha, po wytrwanie, po wierność wbrew naszej słabości. Przyszedliśmy po taką miłość, żebyśmy potrafili pokochać Jezusa - i człowieka!”

Po akcie pokutnym rozpoczął się obrzęd beatyfikacji. Prymas Polski kard. Józef Glemp, abp Józef Michalik, kard. Franciszek Macharski oraz abp Stanisław Gądecki wraz z postulatorami (ks. inf. Michałem Jagoszem, ks. Romanem Chowańcem, ks. Czesławom Drążkiem SJ, kard. Zenonem Grocholewskim) zwrócili się do Ojca Świętego z prośbą o beatyfikację czworga sług Bożych, a następnie odczytali ich krótkie biografie.

W wielkiej ciszy, jaka zaległa na Błoniach, Jan Paweł II wypowiedział uroczyste formułę beatyfikacyjną: „Spełniając życzenie naszych braci Józefa Kardynała Glempa, Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, Józefa Michalika, Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego, Franciszka Kardynała Macharskiego, Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego, i Stanisława Gądeckiego,

Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego, jak również wielu innych braci w biskupstwie oraz licznych wiernych, za radą Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, naszą Władzą Apostolską zezwalamy, aby odtąd Czcigodnym Sługom Bożym: Zygmuntowi Szczęsnemu Felińskiemu, Janowi Balickiemu, Janowi Beyzymowi oraz Sancji Szymkowiak przysługiwał tytuł błogosławionych i aby ich święta obchodzono w miejscach i w sposób określony przez prawo. Dla Zygmunta Szczęsnego Felińskiego będzie to corocznie 17 września, dla Jana Balickiego 24 października, dla Jana Beyzyma 12 października, a dla Sancji Szymkowiak 18 sierpnia. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Słowa Jana Pawła II zgromadzenie przyjęło aklamacją. Odślonięto cztery duże obrazy z wizerunkami nowych błogosławionych, po czym do ołtarza podeszły w procesji delegacje sióstr franciszkanek Rodziny Maryi, jezuitów, serafitek, kapłanów z archidiecezji przemyskiej oraz niektórzy uzdrowieni za wstawiennictwem nowych błogosławionych i złożyli na podwyższeniu relikwie Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Jana Balickiego, Jana Beyzyma i Sancji Szymkowiak w specjalnie na tę okazję wykonanych relikwiarzach, kwiaty oraz zapalone lampiony. W tym czasie całe zgromadzenie liturgiczne śpiewało pieśń „Jezu, ufam Tobie” do Chrystusa Miłosiernego, którego cudowny wizerunek z Łagiewnik znajdował się w ołtarzu.

W homilii Jan Paweł II mówił o miłosiernej miłości Boga, która nie zna granic i jest także miarą ludzkiej miłości do braci. Nowi błogosławieni swoim życiem pouczają, że ten ideał nie jest dla człowieka utopią czy nieosiągalnym wzorem, ale rzeczywistością dostępną dla każdego. Słowa papieskie były wielokrotnie przerywane oklaskami i okrzykami. Gdy po wygłoszeniu homilii Ojciec Święty dodał: „Dziękuję wam za cierpliwość”, zgromadzeni natychmiast odpowiedzieli długim i mocnym skandowaniem: „Dziękujemy, chcemy Cię słuchać”.

W procesji z darami ofiarnymi podeszli do Ojca Świętego przedstawiciele rodzin wielodzietnych, stypendyści Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, delegacje ponad 100 ruchów i stowarzyszeń charytatywnych w Polsce, reprezentanci polskich chłopów, robotników i bezrobotnych, Marianna Popiełuszko - matka sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, katolicy wietnamscy, tłumacze i wydawcy dokumentów Soboru Watykańskiego II, o. prof. Mieczysław Krąpiec OP, przedstawiciele wspólnot związanych z nowymi błogosławionymi, rektor kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, który zapewnił Ojca Świętego o modlitwie katolików mieszkających w Rosji w intencji jego przyjazdu do tego kraju.

Wierni, także ci znajdujący się daleko od ołtarza, którzy widzieli go jedynie jako mały punkt, uczestniczyli we Mszy św. w wielkim skupieniu, zapominając o zmęczeniu, nieprzespanej nocy, trudach podróży. Komunię św. rozdzielało ok. 2200 kapłanów, diakonów i akolitów. Podobnie jak w Łagiewnikach, tak i na Błoniach, Chleb Pański przyjęła z rąk Ojca Świętego grupa wiernych.

Przed modlitwą „Anioł Pański” Jan Paweł II zwrócił się z pozdrowieniami do młodzieży, która na jego słowa reagowała śpiewem i okrzykami. Gdy skandowali: „Zostań z nami”, Papież zażartował: „Ładnie, ładnie, namawiają mnie do tego, żebym zdezerterował z Rzymu. Chcę pozdrowić raz jeszcze całą młodą Polskę”.

Na zakończenie celebry Jan Paweł II dokonał aktu poświęcenia przedmiotów kultu religijnego, kamieni węgielnych pod budynki sakralne oraz koron do cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia z kościoła parafialnego św. Szczepana w Krakowie.

Po Liturgii podeszli do Papieża prezydenci i przedstawiciele rządu Polski, Litwy i Słowacji a także generał jezuitów o. Peter-Hans Kolvenbach, który podziękował za beatyfikację o. Jana Beyzyma SJ.

O godz. 13.20 Jan Paweł II opuścił Błonia. Wierni śpiewali: „Żegnamy Cię, Alleluja. Kochamy Cię,

Alleluja. Bóg zapłać Ci, Alleluja”.

W drodze na ul. Franciszkańską samochód papieski przejechał przez Rynek Główny, gdzie zatrzymał się na chwilę przed kościołem Mariackim. Proboszcz parafii ks. archiprezbiter inf. Bronisław Fidelus powitał Ojca Świętego, a kwiaciarki w strojach krakowskich wręczyły mu piękne bukiety róż.

Obiad Jan Paweł II spożył w Kurii Metropolitalnej wraz z biskupami polskimi i zagranicznymi, członkami orszaku papieskiego oraz zaproszonymi gośćmi. Pod koniec agapy prymas Polski kard. Józef Glemp podziękował Ojcu Świętemu za wspólny posiłek „po wielkiej Liturgii, po wielkiej chwale Boga, która z Błoni krakowskich wzbija się ku niebu”. „Dziękuję Księdzu Prymasowi - odpowiedział Ojciec Święty i dodał: - A mnie się przypomniały krakowskie czasy, w szczególności coroczna procesja na Skałkę. Po tej procesji spotykaliśmy się właśnie na obiedzie tutaj. W tym miejscu siedział Ksiądz Prymas Wyszyński, ja obok niego jako gospodarz, no i biskupi ówczesni. Nie wiem, kto jeszcze z tamtych biskupów ówczesnych jest tu dzisiaj. Nie jest tak źle, skoro tyłu się zgłasza. W każdym razie dziękuję za to przypomnienie i dziękuję za tę terazniejszość, którą z Bożą pomocą tworzymy. Już w innym wymiarze trochę, bo nie chodzi tylko o Skałkę i o metropolię krakowską, chodzi o Kościół powszechny. Bóg zapłać wszystkim i polecam się wszystkim, bym jakoś sobie radził z Bożą pomocą. Wszystkim gościom moim jeszcze raz serdecznie dziękuję i serdecznie się polecam. Jeszcze został dzień jutrzejszy, Kalwaria Zebrzydowska. Bóg zapłać”.

Po południu Ojciec Święty odwiedził katedrę wawelską oraz Cmentarz Rakowicki, gdzie modlił się przy grobie swoich rodziców i brata Edmunda. Orszak papieski wyruszył spod Pałacu Arcybiskupiego o godz. 17.50 i po chwili zatrzymał się przed kościołem Świętych Piotra i Pawła. Ojca Świętego powitał proboszcz ks. Marian Jakubiec, parafianie i siostry klaryski.

Wzgórze wawelskie było wypełnione ludźmi. Wszyscy serdecznie pozdrawiali Biskupa Rzymu, którego stamtąd Pan powołał na wzgórze watykańskie, by służył Kościołowi powszechnemu i całemu światu. Przy drzwiach katedry zgromadzili się klerycy z Seminarium Metropolitalnego. „Bądź pozdrowiony, Gościu nasz, w radosne progi nasze wejdź” - śpiewali. Przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta, w otoczeniu członków Kapituły Katedralnej i orszaku papieskiego, w towarzystwie proboszcza katedry ks. inf. Janusza Bielańskiego Jan Paweł II wjechał na ruchomym podeście do historycznej świątyni; zatrzymał się na chwilę przy grobie abpa Eugeniusza Baziaka, relikwiach Królowej Jadwigi, następnie przy konfesji św. Stanisława, Biskupa i Męczennika - na długą cichą modlitwę. Ucałował jego relikwie, wpisał się do księgi pamiątkowej katedry i zostawił złoty krzyż, który został złożony w Skarbcu katedry.

W drodze na cmentarz samochód papieski wjechał na plac kościoła św. Floriana. „Witaj w swojej parafii” - głosił duży napis, a wierni zgromadzeni wokół kościoła skandowali: „Witaj w domu”. Proboszcz ks. Jan Czyrek dał do ucałowania Ojcu Świętemu relikwie św. Floriana. „Ze wzruszeniem - mówił Papież - odnajduję się na terenie parafii św. Floriana, gdzie kiedyś byłem wikariuszem w latach 1949-51, i tutaj zacząłem prowadzić duszpasterstwo akademickie. Wspominam kapłanów: ks. prał. Tadeusza Kurowskiego, mojego proboszcza, ukochanego ks. Czesława Obtulowicza, świętej pamięci, który ze mną dzielił posługę wikarego. Poza tym wielu innych: ks. Józefa Rozwadowskiego, ks. Szabluka, ks. Matyszkiewicza i wielu innych kapłanów, którzy uczestniczyli w duszpasterstwie tutejszej parafii. A was, współczesnych parafian św. Floriana, proszę o modlitwę za żyjących i za zmarłych i o modlitwę za Papieża za życia i po śmierci. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” Jan Paweł II pobłogosławił zebranych, w tym również delegację strażaków, kolejarzy i kominiarzy, którzy czczą św. Floriana jako swego patrona.

Na cmentarzu w cichej modlitwie towarzyszyli Ojcu Świętemu kard. Franciszek Macharski, bp Stanisław Dziwisz oraz kilkanaście osób z orszaku papieskiego a także grupa sióstr albertynek,

które opiekują się grobowcem rodziny Wojtyłów i Kaczorowskich. Chór «Educatu» z Akademii Pedagogicznej w Krakowie śpiewał pieśni religijne. Przed odjazdem Jan Paweł II zapalił znicze na grobie najdroższych mu osób.

Przed godz. 20.00 Papież powrócił na ul. Franciszkańską. Na wewnętrznym dziedzińcu Kurii czekali na niego przedstawiciele wielu tysięcy osób zaangażowanych w przygotowanie podróży w Polsce. Przedstawił ich Ojcu Świętemu kard. Franciszek Macharski, prosząc o błogosławieństwo dla nich i ich rodzin oraz wspólne zdjęcie z poszczególnymi grupami. Ojciec Święty powiedział: „Z całego serca pragnę podziękować tym, którzy przygotowywali te odwiedziny w Krakowie. Bóg zapłać! Bóg zapłać! Niech wystarczy!”

Kolację Jan Paweł II spożył z grupą kolegów i koleżanek z czasów szkolnych. Ok. 21.00 ukazał się w oknie Pałacu Arcybiskupiego i powiedział parę serdecznych słów do ludzi, którzy przyszedli go pożegnać. Razem z nimi śpiewał: „Żegnamy Cię, Alleluja”.

Poniedziałek, 19 sierpnia 2002 r.

Ojciec Święty wyjechał z Pałacu Arcybiskupiego w Krakowie do Kalwarii o godz. 9.10. Żegnali go biskupi i księża krakowscy, pracownicy Kurii, siostry sercanki z matką generalną Heleną Szczęsną Niemiec, rzesza ludzi zgromadzonych na ulicy Franciszkańskiej.

Samochód papieski zatrzymał się przed kościołem Najświętszego Salwatora, otoczonym przez licznie zebranych parafian, którzy wznosili okrzyki: «Ojcze Święty, Kochamy Cię!» Proboszcz parafii ks. inf. Jerzy Bryła dał do ucałowania Ojcu Świętemu relikwie bł. Bronisławy i bł. Sancji. „Z całego serca wam błogosławie” - powiedział na pożegnanie Jan Paweł II.

Dłuższy przystanek, nieprzewidziany programem podróży, miał miejsce w Skawinie, gdzie na ulice wyszli mieszkańcy całego miasta. „Ojcze Święty, masz przed sobą nowy kościół Miłosierdzia Bożego w Skawinie, o którego powstanie tak energicznie zabiegałeś jako metropolita krakowski” - mówił w imieniu 11 tysięcy parafian ich proboszcz. Jan Paweł II pobłogosławił duży obraz Chrystusa Miłosiernego przeznaczony dla kościoła i powiedział: „Z całego serca pozdrawiam całą Skawinę. Kiedyś ją wizytowałem, w czasach, gdy proboszczem był ks. Stanisław Kowalski. Bóg wam zapłać za to zatrzymanie. Niech Bóg błogosławi waszym parafiom w Skawinie, wszystkim parafianom, wszystkim mieszkańcom. Szczęść Boże”.

Cała droga prowadząca do Kalwarii Zebrzydowskiej była udekorowana kolorowymi wstążkami, flagami, emblematami religijnymi.

Samochód papieski zatrzymał się przy kościele w Radziszowie. Ojciec Święty pobłogosławił obraz Matki Bożej Hallerowskiej, dzieci ze szpitala rehabilitacyjnego i licznych wiernych przybyłych z pobliskich wiosek.

Pobocza i chodniki kilkukilometrowej drogi prowadzącej do klasztoru bernardynów były szczelnie wypełnione pielgrzymami. Ich uczucia wyrażały napisy na transparentach: „Witaj wśród nas”, „Szczęść Boże”, „Kochamy Cię, Ojcze Święty”, „Pamiętamy o Tobie w modlitwie”, „Dziękujemy, że jesteś z nami”.

O godz. 10.30 Jan Paweł II przybył do sanktuarium. Powitano go śpiewem: „Witaj, witaj, Ojcze kochany, tu w Kalwarii umiłowany”. Przez krążanki udał się do kaplicy Matki Bożej i modlił się w samotności ok. 30 min. Następnie w bazylice Matki Bożej Anielskiej sprawował Eucharystię upamiętniającą 400-lecie istnienia sanktuarium, ufundowanego przez wojewodę krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego w 1602 r. Z Papieżem odprawiało Mszę św. jubileuszową ok. 40

koncelebransów - kardynałów, biskupów, kapłanów, ojców bernardynów, w tym również ich generał o. Giacomo Bini z Rzymu. Do bazyliki mogło wejść tylko 500 osób; kilkadziesiąt tysięcy modliło się na placu i na drózkach. Przemówienie powitalne wygłosił prowincjał bernardynów o. Romuald Kośla OFM: „Jesteśmy Ci ogromnie wdzięczni, Ojcze Święty, za to - powiedział - że wszystkim pokoleniom, tj. młodym i starszym, ukazujesz drogę chrześcijańskiego życia z krzyżem”.

W homilii Jan Paweł II mówił o tajemnicy męki i śmierci Chrystusa oraz współcierpienia z Nim Jego Matki. Zakończył ją aktem zawierzenia i oddania pod opiekę Maryi całego Kościoła, narodu polskiego oraz swojej posługi pasterskiej: „Tobie jeszcze raz wyznaję: Totus Tuus, Maria!” - wypowiedział wzruszonym głosem.

W procesji z darami przyszli do Papieża klerycy Wyższego Seminarium Duchownego bernardynów w Kalwarii, delegacja ojców i braci kustodii św. Michała Archanioła na Ukrainie, przedstawiciele urzędu miasta i samorządu oraz mieszkańców Kalwarii a także kilku przewodników kalwaryjskich, ubranych w strój pątniczy.

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II poświęcił korony do obrazu Matki Bożej w Piotrkowie Trybunalskim oraz kopię obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej dla jednego z kościołów. Podziękował także wszystkim kalwaryjskim pielgrzymom za dar modlitwy w jego intencji. „Nie ustawajcie w tej modlitwie - dodał - za życia mojego i po śmierci”. Odpowiedzią na te słowa były oklaski, którymi zgromadzeni zapewniali Ojca Świętego, że Kalwaria jest i pozostanie miejscem wielkiej modlitwy za niego. Jako wotum pozostawił złoty krzyż.

Obiad Papież spożył w refektarzu klasztornym wraz z kardynałami, biskupami, ojcami bernardynami oraz osobami z orszaku. Po krótkim odpoczynku udał się znowu do kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej na chwilę osobistej modlitwy. Ojcowie bernardyni zgromadzeni w kościele śpiewali: „Niech Pan Ci błogosławi i niech Cię strzeże. Niech Ci okaże oblicze swoje i zmiłuje się nad Tobą”. Później odprowadzili Ojca Świętego do papamobilu, który odjechał na pobliskie lądowisko helikopterów. Była godz. 15.25. Kilkanaście minut później Papież odleciał śmigłowcem z Kalwarii w stronę Wadowic, gdzie na rynku zgromadziło się kilka tysięcy mieszkańców jego rodzinnego miasta. Przekazał im krótkie pozdrowienia i błogosławieństwo, a następnie przeleciał nad Ludźmierzem i Tatrami.

Ok. godz. 17.00 helikopter papieski wylądował na lotnisku w Balicach, skąd Jan Paweł II - na osobiste życzenie - udał się samochodem panoramicznym do eremu kamedułów na Bielanych, bogatego w cenne zabytki sztuki sakralnej, otoczonego zielenią lasów. Na dziedzińcu przed kościołem spotkał się z małą wspólnotą zakonników. „Nieraz tu bywałem - powiedział - jako kapłan, biskup i kardynał. Pamiętam, że prowadziłem tu pierwsze rekolekcje zamknięte dla akademików, może w 1949 r., może w 1950 r. Wydawało się, że młodzi śpią, a oni modlili się na kłęczkach w nocy. Z całego serca wam błogosławię”. Na pamiątkę spotkania Ojciec Święty ofiarował kamedułom kielich mszalny.

Ostatnie nieprzewidziane spotkanie odbyło się w Tyńcu, gdzie na skalnym wzgórzu nad brzegiem Wisty wznosi się opactwo benedyktynów. Ojciec Święty jako młody kapłan odbywał tu ze studentami wycieczki rowerowe. Uczestniczył w liturgii, odprawiał własne rekolekcje. Przed kościołem zbrali się ojcowie, bracia, siostry zakonne. Przez chwilę Jan Paweł II rozmawiał z nimi: „Dużo zawdzięczam Tyńcowi - powiedział - i myślę, że nie tylko ja, ale i Polska cała”. Udzielił zgromadzonym błogosławieństwa i ofiarował dla kościoła kielich mszalny. Z Tyńca samochód papieski odjechał pod eskortą policji do Balic.

Na lotnisko w Balicach Jan Paweł II przybył o godz. 18.00. Powoli objeżdżał sektory, pozdrawiając

biskupów, księży, osoby konsekrowane, wiernych świeckich, Kompanię Honorową Wojska Polskiego. Zgromadzeni śpiewali: „Polska żegna Cię, Polska kocha Cię, Polska dziękuje Ci”.

W ceremonii pożegnalnej uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim i premierem Leszkiem Millerem. Obecnych było wielu biskupów z ks. prymasem kard. Józefem Glempem, kard. Franciszkiem Macharskim, kard. Henrykiem Romanem Gulbinowiczem. Po odegraniu hymnów watykańskiego i polskiego przemówienie wygłosił Prymas Polski, który podziękował Ojcu Świętemu za odwiedzenie Krakowa i Ojczyzny oraz za dary, jakie pozostawił Kościołowi. „Niebawem w Warszawie - dodał na zakończenie - zacznie się wznosić sanktuarium Świętej Opatrzności Bożej. Ufamy, Ojciec Święty, że pobłogosławisz mury tej świątyni, wotum ojców. Gorąco zapraszamy do Warszawy. Zapraszamy!” 30 tyś. ludzi obecnych na lotnisku przyjęło te słowa z wielkim aplauzem.

Również prezydent Aleksander Kwaśniewski dziękował Papieżowi za wizytę, zapewniając, że „Polska pragnie razem z Waszą Świątobliwością budować w XXI w. ‘cywilizację miłości’”. „Jesteśmy z Tobą! - powiedział. - I jak zawsze z nadzieją mówimy: Do zobaczenia! Do zobaczenia, Ojciec Święty!”

W przemówieniu pożegnalnym, często przerywanym oklaskami, Ojciec Święty wyraził życzenie, aby jego rodacy przyjęli otwartym sercem orędzie miłosierdzia i „potrafili je nieść tam, gdzie ludzie potrzebują światła nadziei”. I dodał: „A na końcu cóż powiedzieć: żal odjeżdżać”.

Orkiestra grała melodie ludowe, krakowskie, góralskie, i wojskowe, a Ojciec Święty, serdecznie żegnany przez zgromadzonych, wchodził powoli po schodach do samolotu. Przed wejściem do kabiny jeszcze raz spojrzął na rodaków, na Kraków i Polskę i udzielił wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Samolot Boeing 737 PLL LOT wystartował z lotniska w Balicach o godz. 19.28 i przeleciał nisko nad Krakowem, Wadowicami i Tatrami, aby Ojciec Święty w blaskach zachodzącego słońca mógł popatrzeć na ziemię ojczystą. Z pokładu samolotu Jan Paweł II skierował telegram do Prezydenta RP.

Samolot papieski wylądował na rzymskim lotnisku Ciampino o godz. 21.20. Ojca Świętego witali: sekretarz ds. relacji z państwami Sekretariatu Stanu abp Jean-Louis Tauran, nuncjusz apostolski we Włoszech abp Paolo Romeo, prefekt Domu Papieskiego bp James Michael Harvey, asesor do spraw ogólnych Sekretariatu Stanu ks. prał. Pedro López Quintana, podsekretarz ds. relacji z państwami Sekretariatu Stanu ks. prał. Celestino Migliore, szef protokołu Sekretariatu Stanu Tommaso Caputo, przedstawiciel rządu włoskiego Gianni Letta, podsekretarz Prezydium Rady Ministrów. Był również obecny charge d'affaires ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej Antoni Kapliński.

Z lotniska Jan Paweł II udał się samochodem do Castel Gandolfo, kończąc 98. podróż zagraniczną swego pontyfikatu. Swojej podróży apostolskiej do Polski Jan Paweł II poświęcił rozważania podczas audiencji generalnej 21 sierpnia 2002 r. w Castel Gandolfo.